

**NASZA
TOŻSAMOŚĆ
- jesteśmy
doskonałymi
w Chrystusie**

Wykłady spisane
Murzasichle marzec 2018r.

NASZA TOŻSAMOŚĆ

-jesteśmy doskonałymi

w Chrystusie

„ Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.” (Kol 3,3-4)

Część 1

Nasze ostatnie spotkania są bardzo kontrowersyjne; niektórzy nazywają je bardzo kontrowersyjne. A dlaczego?

Dlatego, że ogólną naturą dzisiejszego świata jest reklama grzechu – grzech twoją szansą, grzech twoją nadzieją, szukaj grzechu, a będziesz zbawiony. Ale my, mówimy w ten sposób, kontrowersyjnie - szukaj Chrystusa, jesteś niewinny, On cię uwolnił, jesteś bez grzechu. Wtedy słyszymy: Pycha, pycha, pycha.

Ja mówię, że to jest pycha - pyszne, ja to lubię, mnie to smakuje. Ale inni mają inny zamiar, mówiąc: Pycha straszna, to jest straszna rzecz. Antyteza grzechu, nie chce on być grzesznikiem. - A dlaczego mam być grzesznikiem?

I tutaj powiem kilka słów św. Pawła, z różnych Listów - do Koryntian, do Galatów, do Kolosan. Św. Paweł mówi takie słowa: Jezus Chrystus wstąpił do Nieba, ale jeśli wstąpił, musiał także zstąpić, ponieważ są tacy którzy mówią, że tylko wstąpił. Ale On nie tylko wstąpił, bo gdyby tylko wstąpił musiałby być cielesny, ziemski, a nie Bogiem. A wiemy że jest Bogiem, więc jeśli wstąpił, to musiał najpierw zstąpić.

Ale są tacy którzy mówią, że wcale nie zstąpił, że jest ziemską naturą, która zdołała zdobyć nagrodę. Ale On nie zdobył nagrody, tylko nasze Odkupienie, On dał nam Odkupienie, którego sami nie mogliśmy mieć.

I dlatego św. Paweł mówi: Jeśli wstąpił, to także zstąpił. Czyli mówi: Zaświadczam, że jest Bogiem żywym, bo jeśli wstąpił to mówię, że zstąpił także. Dlatego zstąpił, aby uczynić to co uczynił, i wtedy wstąpił. I co mówi w tym momencie św. Paweł?

- Rozum mój służy Bogu. Innych rozum nie chce służyć Bogu i cały czas podważa doskonałość Bożą mówiąc, że Chrystus nie zmartwychwstał. A oni mówią: Ale jak, przecież my nie mówimy, że nie zmartwychwstał.

I wtedy św. Paweł mówi tak: Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, umarł za nasze grzechy, zmartwychwstał, a jednocześnie gdy zmartwychwstał uwolnił nas od grzechu, bo Zmartwychwstanie uwolniło nas od grzechu. Ale są tacy którzy mówią, że mimo że zmartwychwstał, w dalszym ciągu oni są w grzechach. Więc w takim razie mówimy w ten sposób: Chrystus zmartwychwstał i uwolnił nas od grzechu - taka jest prawda. Ale jeśli mówią, że w dalszym ciągu są w grzechach, to zaświadczają, że nie zmartwychwstał. Jest to prosta zasada. Niektórzy mówią w ten sposób: Ale skądże, my mówimy że zmartwychwstał, tylko mówimy że jesteśmy w dalszym ciągu w grzechach.

Ale w tym momencie, kiedy zmartwychwstał, nikt nie może być w grzechach, bo jest napisane - List św. Pawła do Rzymian rozdz.10: *Kto uwierzy w swoim sercu, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca i zmartwychwstał, jest usprawiedliwiony w swoim sercu. Kto nie uwierzy, nie jest usprawiedliwiony.* Więc tutaj mówimy o usprawiedliwieniu.

I dalej mówi św. Paweł: *Kto wypowie swoimi ustami: Jezus jest moim Panem - jest*

zbawiony. Jest zbawiony. Zbawiony jest czymś innym niż odkupiony, niż usprawiedliwiony.

I tutaj jest bardzo ciekawy List św. Pawła do Kolosan, który jest kanwą naszego dzisiejszego spotkania; napisane tu w Liście do Kolosan są takie słowa. Może zanim to powiem, to najpierw przeczytam urywek 1 Listu do Koryntian rozdz.15: **19** *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.* Dlaczego?

Dlatego, ponieważ Jezus Chrystus nie uśmiercił naszego ciała, ale uśmiercił naszego ducha. To jest dosyć ciekawa sytuacja, że ludzie mówią: A kiedy? Jakiego ducha? - Nic na ten temat nie wiemy. Tu jest sytuacja tego rodzaju, że ludzie nie wiedzą, że mają ducha i gdzie mają tego ducha, i myślą że duch to jest ich rozum.

I przeczytam państwu List do Kolosan rozdz.3, jest zaopatrzony tytułem, który nie jest tytułem zaopatrzonym przez Chrystusa, czy przez Apostołów, tylko przez tłumaczy: „Nowe życie w Chrystusie. Chwalebny Chrystus - zasadą nowego życia”. Tutaj zasada nowego życia jest rozumiana w taki sposób, że nowe życia będziemy mieli kiedy wszystko przeminie. Przemienie ziemia, przemienie niebo, przemienie wszystko, wszystko, wszystko, wtedy to nowe życie do nas przyjdzie. Św. Paweł natomiast mówi, że to jest nieprawda, bo mówi w taki sposób: **1** *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga.* **2** *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.* **3** *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.* **4** *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.*

To jest ta pierwsza część, która dotyczy wszystkich ludzi którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, i to się dzieje teraz. To się dzieje teraz, nie stanie się kiedyś. Ci, którzy uważają że stanie się kiedyś, to są ludźmi, którzy nic nie robią i czekają, aż ktoś za nich coś zrobi, i to się po prostu stanie. Ale się nic nie stanie, jeśli oni tego nie wybiorą.

I proszę zauważyć, w innych Listach nie ma tutaj podziału na następną część. Następną część rozpoczyna się: *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach waszych.* A ten podział jest też uczyniony przez tłumaczy, gdzie jest napisane - bardzo dziwna rzecz: „Konieczność umartwiania celem naśladowania Chrystusa”. Czyli, aby żyć w Chrystusie musimy się umartwiać, jednoczyć się z cierpieniem ciała, z jego trudem, z jego chaosem, z jego brakiem moralności, a jednocześnie zaprzeczać temu wszystkiemu. Co to oznacza?

Oznacza bardzo ciekawą rzecz, czyli - doświadczać tej moralności, a jednocześnie zaprzeczać tej moralności.

5 *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.*

Ale co jest napisane na początku? - „Konieczność umartwiania celem naśladowania Chrystusa.” Czyli konieczność umartwiania się.

Ale co tutaj jest napisane, żebyście państwo zrozumieli, bo tutaj jest kanwa na tym podłożu. Jest Prawo Święte, które mówi o jednej bardzo ważnej rzeczy. Prawo Święte mówi: I

Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Czyli tu jest napisane, nie konieczność umartwiania się, tylko konieczność panowania.

Konieczność panowania miłością Chrystusową, którą macie, jeśli ją macie. A macie ją, jeśli umarliście z Nim, jeśli wierzycie, że z Nim powstaliście z martwych, wtedy wasze życie z Chrystusem jest ukryte w Bogu. I gdy odnajdziecie Go, ukaże się Chrystus - nasze życie. Wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale, bo ta ziemia oczekuje chwały.

Prawo Święte, czyli: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną* - czeka na wypełnienie przez nas. A nie, ono samo się gdzieś tam wypełni, bo tak jest tu napisane. Ono samo się wypełni. Wy macie się umartwiać, a ono samo się wypełni.

A to pierwsze: „Chwalebny Chrystus - zasadą nowego życia” - to będzie kiedyś, po śmierci, kiedy wszyscy umrą i będzie sąd ostateczny.

To nie jest prawda, to jest terazniejsze wasze życie.

Bo to, mówi w ten sposób: Nie szukajcie, bo i tak nie znajdziecie, umartwiajcie się - to jest wasza zasada. A wtedy pada pytanie: A dlaczego mamy się umartwiać? - No jak to dlaczego? Przecież nie wiecie, że Chrystus przyszedł na ziemię i On cały czas cierpiał, pościł, był ubiczowany, był umęczony? Wy macie naśladować Jego cierpienie.

A ktoś pyta: A czy nie Jego ufność Bogu? Czy nie Jego doskonałość? Nie Jego wiarę, Jego umocnienie, tylko Jego cierpienie?

Przecież On nie cierpiał dlatego, żebyśmy my cierpieli, tylko cierpiał dlatego, żebyśmy my nie cierpieli. I nie tylko dlatego żebyśmy my nie cierpieli, nie tylko dlatego, ale żebyśmy zostali przywrócenii do zdolności wypełnienia dzieła, którym jest wzniesienie jęczącego stworzenia, czyli panowanie nad nim.

Bo jęczące stworzenie do dzisiaj oczekuje przyjścia synów Bożych, a oni cały czas nie wiedzą, że nimi są, i cały czas cierpią, mimo że Chrystus stworzył ich nie do cierpienia. Dlatego, że **synowie Boży to nie są ci, którzy są udrećzeni ciałem, ale synowie Boży to ci, w których panuje Duch Święty, i w których żyje żywy Chrystus. To są ci synowie Boży, którzy uwierzyli.**

2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.5: **14** *Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli.*

To znaczy wszyscy są uśmierceni. Nie wszyscy są z tego zadowoleni, bo nie chcą umrzeć. Ale nie wiedzą o tym, że ta śmierć jest ożywcza, że nie umarli w ciele, tylko umarli w duchu. Ale że nie wiedzą, że ta śmierć jest dla nich dobra, ożywcza, że umarł w nich zły człowiek, to nie chcą tej śmierci znać, ponieważ boją się śmierci i nie chcą umierać, chcą żyć. A dla nich życie, jest to trwanie właśnie w tym postępowaniu wedle ciała.

O tym mówi św. Paweł w Liście do Kolosan. A tu jeszcze przeczytam w Liście do Efezjan rozdz.2, gdzie mówi, że ludzie chcą żyć wedle ciała, gdyż boją się tego że umarli, oni nie chcą o tym wiedzieć, że oni umarli, bo oni nie chcą w ogóle o śmierci wiedzieć, o swojej śmierci - oni chcą żyć. A ich życie wygląda tak:

1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu świata, według władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także i my niegdyś postępowaliśmy. Ef 2

Czyli oni chcą być w dalszym ciągu umarłymi; *i chcą żyć we władzy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu.* Oni chcą w dalszym ciągu tak postępować - *według żądz ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych.* I nie wiedzą że są potomstwem z góry zasługującym na gniew.

I List do Kolosan rozdz.3: 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo jest ona bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych odsuńcie. 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu według obrazu Tego, który go stworzył.

Jeszcze tu wrócę do Koryntian, św. Paweł przedstawia taką dywagację umysłową - jeśli Chrystus by nie zmartwychwstał, jeśli ktoś by tak powiedział, a ludzie by głosili, że zmartwychwstał, to by mówili nieprawdę o Bogu. Ale że zmartwychwstał, a oni mówią, że nie zmartwychwstał, mówią nieprawdę o Bogu.

Czyli św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: Prawda Boga jest najważniejsza. Bóg mówi że zmartwychwstał, a my musimy wiedzieć, że zmartwychwstał. **A nasze świadectwo o Zmartwychwstaniu jest to życie bezgrzesznością, świadomość bezgrzeszności.**

Co znaczy świadomość bezgrzeszności?

Świadomość bezgrzeszności, to znaczy - i tutaj List św. Pawła do Rzymian, rozdz.6, który przedstawia bardzo wyraźnie:

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?

Co to oznacza? Tutaj właśnie dochodzimy do bardzo ciekawej sytuacji, do chrztu. Co chcę powiedzieć tutaj o chrzcie?

Św. Paweł, św. Jan, św. Piotr i wielu innych, ale św. Jan bardzo wyraźnie to przedstawia, mówi takie słowa: *Nie słuchajcie ich, od siebie mówią, ducha nie mają.* I św. Paweł też mówi takie słowa: *My nie mówimy wam słów, których się nauczyliśmy i które zasłyszeliśmy - sam Duch Święty w nas to mówi i dajemy Ducha Świętego. To On zaświadcza.*

I mówi tak, trzeba to wiedzieć: Jezus Chrystus to nie historia, ale też zapisał się w historii.

Ale to nie historia, to żywa natura nasza, żywy Bóg, który jest żywą naszą naturą. I historia o Nim przygotowuje tylko nas którzy wierzą, do przyjęcia Jego Ducha. Tylko musicie wiedzieć, że ani krew, ani ciało nie jest w stanie przywrócić wam życia wiecznego. Czyli sama wiedza i samo rozumienie nie jest w stanie wam przywrócić życia wiecznego. Zresztą wiecie państwo o tym; nie jeden z was chciał to zrozumieć rozumem, ale wcale to nie poszło w dobrą stronę.

Ponieważ gdy wierzymy, to musimy uświadomić sobie; proszę zauważyć na czym polega chrzest? Bardzo ciekawy stan. Najpierw wierzymy w to, że Chrystus zmartwychwstał, a później się chrzczymy. Chrzczymy - czyli otrzymujemy Ducha. I nie jest to historia, choć zapisane jest to w historii. Otrzymujemy Ducha i On jest naszym życiem, nie wiedza.

Św. Feliks z Cantalicjo był człowiekiem, który nie chodził do szkoły, nic nie potrafił w sensie ludzkim, ale wszystko wiedział w sensie duchowym. Więc można by było powiedzieć: Skąd on miał tę wiedzę, mimo że się tego nie nauczył? - Sam Duch Św. dał mu tę wiedzę. Sam Duch Święty; więc Duch Św. ma całą wiedzę. A przychodzili do niego ludzie, którzy mieli pełną wiedzę historyczną, ale nie mieli Ducha. I przychodzili do niego, aby zaczerpnąć Ducha, bo uświadomili sobie, że gdy wszystko wiedzą, nie mają Ducha. A gdy mają Ducha, cała wiedza ziemską jest im niepotrzebna, a właściwie ukazuje fałszywe dążenie przez ludzki rozum, który bardziej kieruje się lewicą i chce wziąć we władzę prawicę.

Więc inaczej można tutaj przedstawić to w taki sposób, że patrząc na List św. Pawła do Rzymian rozdz.6:

3 *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

I w tym momencie, gdzie jest nasz duch?

Nasz duch został uśmiercony w Chrystusie. Jeśli nie znajdziemy Chrystusa, nie znajdziemy swojego ducha, który został uśmiercony. Ale nie szukamy Chrystusa, aby znaleźć ducha który umarł, tylko dlatego żeby nasz duch umarł; żebyśmy porzucili tego ducha, który w Nim jest już martwy. I co dalej?

Rz 6: 4 *Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.*

Czyli, to jest to samo co u Kolosan: *Zostaliście razem z Nim wskrzeszeni i wasze życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu.*

Więc przejdźmy tutaj, w tej chwili do Ewangelii wg. św. Jana rozdz.20, werset 23. Proszę zauważyć, tu napisane jest dokładnie to samo. Proszę zauważyć tu zostało powiedziane w Liście do Rzymian 6: **3** *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest (chrzest czyli Ducha Chrystusa) zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

Nie jest możliwe, aby się stało inaczej. Kto otrzymuje chrzest, jest zanurzony w Jezusie Chrystusie, czyli jest zanurzony w śmierci. Co to znaczy? Nie ma grzechów! Nie może ich mieć, dlatego że został uśmiercony stary człowiek. Dlatego ten, który jest zanurzony w Jezusie

Chrystusie przez chrzest, następuje sytuacja tego rodzaju, że umiera stary człowiek. Umiera, chrzest to gwarantuje, że umiera stary człowiek i nie mają grzechu.

Natomiast ludzie mówią: Jeśli się ochrzcziliście, to macie teraz mnóstwo grzechów i teraz musicie dbać o to, żeby mieć grzechy, bo jeśli nie dbacie o to, że macie grzechy, to nie jesteście w Chrystusie.

Jest napisane przecież odwrotnie: gwarancją tego, że przyjęliście chrzest, jest śmierć waszej grzesznej natury. Ona nie istnieje, ona nie żyje, przestała ona istnieć. Zostaliście z nią pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Czyli są trzy etapy. Gdy wierzymy w Chrystusa, otrzymujemy chrzest - czyli Ducha Chrystusa. Duch przenika nas i uśmierca naturę grzeszną. Jednocześnie jesteśmy z Nim pogrzebani, bo to jest taki etap - pogrzebani. A ostatecznie, gdy wierzymy w Zmartwychwstanie, mamy nowe całkowicie życie, nowego człowieka, który nie ma przeszłości. Czyli w żaden sposób nie jest to ten człowiek, który istniał wcześniej.

I powiem państwu bardzo ciekawą rzecz: Chrystus wypełnia nas swoim Duchem. A św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: Duch Boga poznaje wszystko, głębokość człowieka i głębokość Boga. Bóg Ojciec widzi wszystkie grzechy świata i wszelkie tajemnice. Chrystus Pan widzi wszystkie grzechy ludzi i wszystkie tajemnice świata. I proszę zauważyć, nasza dusza, która jest nową całkowicie duszą - nową duszą, ona ma naturę Chrystusa mocą Ducha Św. i ona także widzi; co? - Wszystkie grzechy tego ciała, w którym mieszka, ona je widzi, bo ma tę moc, żeby je widzieć.

Co dzisiejszy świat mówi? - Jeśli widzisz, to je masz. To tak jakby powiedzieć: Jeśli Bóg widzi wszystkie grzechy, to znaczy że On je ma, ale On ich nie ma. Jeśli Chrystus widzi wszystkie grzechy, to je ma; ale ich nie ma. Dusza całkowicie nowa z Chrystusa, która siedzi po prawicy Ojca, bo została posadzona i zostało jej przywrócone dziedzictwo, aby panowała nad ciałem; ona widzi wszystkie grzechy ciała, ale to nie są jej grzechy. Bo to jest niemożliwe, żeby to były jej grzechy, bo ona nie ma przeszłości ciała, nie ma tej przeszłości. A to że widzi, że nie jest ślepa, i że ma całą potęgę, i doskonałość Boga w sobie - ktoś by powiedział: A skąd ona ma? - Jak to skąd, przecież Chrystus ją zrodził nową istotą z siebie. Bóg w Chrystusie Panu to uczynił, dlatego ona ma tę całą zdolność i ona widzi w tym ciele, ten grzech.

Ale błędem ogromnym jest w tym świecie to, że jeśli widzi, to ludzie myślą, że to jest jej grzech. To tak, jakby człowiek widział pieniądze jakiegoś człowieka i mówił tak: To są moje pieniądze, bo je widzę, jakbym ich nie widział, to znaczy, że nie są moje, ale je widzę.

To tak jak dzieci mówią: O! - zabawka moja; bo trzyma ją w ręku. Ale nie! - to tamtego dziecka. - Jakżeż, to jest w mojej ręce, a nie u tamtego. Pamiętam jak przyszła taka pewna babcia z dwojgiem dzieci i bawili się zabawkami. I jednemu dziecku wypadła ta zabawka i upadła, a drugi podszedł i zabrał ją, i schował do kieszeni. - Oddaj mi, oddaj. A ona mówi tak: Wziął, to jego już. Bierze, więc jego; nie ma tutaj sytuacji, że może to do kogoś należeć. Wziął

to znaczy, że już jego i nikt już się tego domagać nie może.

Dlatego musicie państwo wiedzieć - jeśli jesteście przekonani, że Chrystus was odkupił, i że jesteście uśmierceni, a jednocześnie pogrzebani, i jednocześnie wierzycie, całkowicie bez pamięci, że Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, a was razem z Nim nową istotą uczynił - to musicie wiedzieć, że jesteście całkowicie bez grzechu.

A ciało, w którym żyjecie, oczekuje na waszą doskonałą postawę i świadomość bezgrzeszności, bo ono oczekuje synów Bożych, którzy wydobędą je z udręczenia, bo tak zostało mu obiecane. Obiecane ciału, że przyjdzie święty człowiek z Boga zrodzony. Przyjdzie i to ciało wydobędzie z udręczenia, a sam nie ulegnie temu udręczeniu. Bo jest tym, który panuje i wie, że grzech ciała nie jest jego grzechem, że pożądanie ciała nie jest jego pożądaniem, że pragnienia ciała nie są jego pragnieniami, że rozpusta ciała nie jest jego rozpustą, że bałwochwalstwo ciała nie jest jego bałwochwalstwem, bo on ma swojego Boga.

Bo on wie jedną rzecz, niezmiernie ważną: wie kim jest - jest człowiekiem stworzonym przez Boga, na Jego wzór i podobieństwo. Z mocy Bożej, w Chrystusie Panu jest nowym człowiekiem i on wie o tym kim jest. I dlatego wiedząc kim jest, wie po co przyszedł. Wie, że jest tym, który przyszedł zmiążyć głowę szatanowi, czyli panować nad tym światem, bo ten świat jest w chaosie, ponieważ brakuje mu pana.

A oni są właśnie panem, którego świat oczekuje, ponieważ światu została obiecana obecność człowieka, który z mocy Boga zapanuje nad zwierzętami i całą planetą, aby ona radowała się ciszą, spokojem i łagodnością Boga. Aby miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu, to jęczące stworzenie. Jest powiedziane: *Stworzenie jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiaj, a ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.*

Wiedźcie o tym, kim jesteście - to jest tożsamość. Wiedźcie kim jesteście, wiedźcie jaka jest wasza tożsamość. Tożsamość wasza jest taka: kiedyś żyliśmy w tym ciele jako to ciało, ale to były zamierzchłe czasy i to nie jesteśmy już my. Bo tamten człowiek umarł, jego już nie ma, a śmierć jego jest pewna, tak pewna jak Zmartwychwstanie.

Śmierć jego jest pewna i nie ma tamtego człowieka i niech nikt wam nie wmówi, że w dalszym ciągu żyje tamten człowiek. Ponieważ ten który mówi, że żyje tamten człowiek, mówi że nie ma Zmartwychwstania.

Więc mówiąc, że nie ma Zmartwychwstania, mówi że Bóg jest kłamcą, bo to Bóg wskrzesił Chrystusa. A Bóg wskrzesił Chrystusa, i ci którzy mówią że nie wskrzesił, mówią że Bóg jest kłamcą. I co robią ci ludzie? Udaremniają łaskę Bożą względem siebie.

I tu zacytuję właśnie ten List, o którym rozmawialiśmy. Powtórzę jeszcze List do Rzymian najpierw: *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?* Po prostu musicie państwo wiedzieć, że duch jest wasz tam, gdzie jest śmierć wasza - w Chrystusie. Jeśli nie wiecie gdzie jest wasz duch i go szukacie, i nie możecie go znaleźć, to wiedźcie, że tam on poniósł śmierć, i tam jest

wasz duch nowy.

Jeśli wierzycie, to znajdujecie swojego ducha, a gdy znajdujecie swojego ducha, to znacie swoją tożsamość, wiecie kim jesteście. A kiedy wiecie kim jesteście, odnajdujecie Prawo Święte. A Prawem Świętym jest to, aby stworzenie, to które oczekuje na przyjście wasze, aby otrzymało pana swojego, który da im Ducha, którego ma od Boga żywego, aby miało to stworzenie przystęp do Boga Ojca, w jednym duchu.

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, my wszyscy którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Jezusa Chrystusa zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? **4** Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. (Rz 6).

Czyli to samo. Czyli to, co teraz przeczytałem państwu jest wewnętrznym dziełem, niewidzialnym dla oka, ale w pełni jawnym dla ducha. To co przeczytałem jest w pełni jawnym, to się dzieje w czasie chrztu. Ale jakiego chrztu?

Teraz przeczytam Ewangelię wg św. Jana, ale przeczytam ją troszeczkę inaczej, inne trochę tłumaczenie, abyście państwo silniej i głębiej zauważyli co jest tam napisane. Ewangelia wg św. Jana rozdz.20, wersety 21-23: Powiedział: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak ja was posyłam. I to rzekłszy tchnął na nich i mówi: Weźmijcie Ducha Świętego. Kogo uwolnicie od grzechów, będzie od nich wolny; kogo nie uwolnicie pozostanie w grzechach.* Co to oznacza? - To jest chrzest.

Czyli, Chrystus mówi słowami św. Pawła: Kto uwierzy, że zmartwychwstałem, przyjmie mojego Ducha i jest wolny od grzechów, których we Mnie już nie ma. Kto nie uwierzy, pozostaje w grzechach. Więc idźcie i dawajcie Ducha tym, którzy chcą, i których uznacie za godnych, aby Ducha otrzymali. Dlaczego?

Ponieważ - *Nie słuchajcie tych, którzy mówią, ale Ducha nie mają. Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają od siebie mówią, bo nie słowa, ale Duch ożywia, i nie słowa wznoszą ale Duch wznosi.*

Więc tutaj św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: Wszyscy jesteście wolni od grzechów, wszyscy, wszyscy. Ponieważ św. Paweł mówi bardzo wyraźnie słowa: *Umarł za wszystkich, a jak Umarł za wszystkich, to wszyscy pomarliście.* Umarł za wszystkich i jeden poniósł śmierć, aby wszyscy byli usprawiedliwieni. I wszyscy są usprawiedliwieni. Tylko są tacy, którzy udaremniają łaskę daną od Boga, względem siebie. Udaremniają łaskę Bożą daną im, względem siebie - nie chcąc uwierzyć. Co to znaczy?

Mówią, że wierzą w Zmartwychwstanie, ale wolą trwać w grzechach. Ale jeśli trwają w grzechach, co wybierają? - Swoje śmiertelne ciało, ciało grzeszne, ciało Adamowe. Nie chcą przyznać, że Chrystus ich odkupił, więc nie chcą się zjednoczyć z ciałem Chrystusowym i nie chcą odnaleźć swojego życia w Chrystusie Panu ukrytego w Bogu, i nie chcą żeby On się w nich objawił i żeby zajaśniał w nich łaską i chwałą. Czyli, udaremniają łaskę Bożą względem siebie.

O tym powiedział chyba św. Łukasz w Ewangelii o Eliaszu, czy Janie Chrzcicielu. Gdzie Jezus Chrystus mówi tak bardzo wyraźnie, tymi słowami: *Elias już przyszedł, to jest Jan Chrzciciel, ale nie poznali go i zrobili z nim co chcieli*. I mówi w taki sposób: Faryzeusze nie chcąc przyjąć chrztu Janowego, czyli Eliasza, udaremnili łaskę Bożą względem siebie, odrzucili ją, nie chcieli jej przyjąć. Ponieważ o czym mówi św. Jan, czyli Eliasz o czym mówi? - Mówi o niczym innym, jak o prorokach od Mojżesza aż do Eliasza, aż do Jana Chrzciciela. Mówi o prorokach, którzy mówili, że przyjdzie Chrystus i uwolni wszystkich. A gdy przyszedł, oni Go nie chcieli, bo mówili w ten sposób: My lepiej wiemy gdzie On jest, i my lepiej wiemy kim On jest, ponieważ my czytamy, czytamy, nie zajmujemy się żadnym duchem, ale czytamy. A gdy Chrystus przyszedł, mówią tak: Co to za mowa z mocą, nie znamy takiej? Cóż to On mówi, jakaś mowa z mocą, cóż to takiego jest?

Proszę państwa, wiecie państwo, co dzisiaj jest poruszane? - **Wasza tożsamość - jesteście doskonałymi w Chrystusie. Wasze życie jest w Chrystusie ukryte w Bogu**. A nie poszukuje się go inaczej, sposobami czy umiejętnościami, ale poszukuje się go w taki sposób żebyście uwierzyli, że umarliście. A jeśli umarliście, to wasza grzeszna natura przestała istnieć, nie macie jej, a jeśli nie macie grzesznej natury, to skąd możecie mieć grzech?

Ten werset, który został przeczytany św. Jana o chrzcie, czyli idźcie..., można powiedzieć w ten sposób: Ilu ludzi było w owym czasie chrześcijanami kiedy otrzymali Apostołowie Ducha Świętego?

Zanim otrzymali, tylko Chrystus, a otrzymało jedenastu, a właściwie można powiedzieć - dziesięciu. Dlaczego? - Bo w owym czasie nie było Tomasza. A Tomasz gdy przyszedł, powiedział: Nie uwierzę, że tutaj był Chrystus, jeśli nie włożę ręki w Jego bok i palców w Jego ręce - jak włożę, to wtedy uwierzę. I gdy przyszedł po 8 dniach Chrystus - 8 dni znamienita liczba; 8 dni oznacza Zmartwychwstanie. Jezus Chrystus też zmartwychwstał po 8 dniach po wjeździe do Jerozolimy.

I tutaj także św. Tomasz doznaje przemienienia po 8 dniach od objawienia się Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus też jawnie się objawił w Jerozolimie. I także jawnie się objawił uczniom w owy dzień w Wieczerniku, a po 8 dniach doznał tego oczyszczenia, czyli Ducha.

Proszę zauważyć, Ducha swojego Chrystus dał św. Tomaszowi i św. Tomasz przemienił się w jednej chwili, bo przyjął Ducha Chrystusa. Proszę zauważyć, mimo że wiedział o Chrystusie bardzo dużo, bo chodził z Nim, to jego wiedza zamiast mu pomóc, stała się przeszkodą. Gdy Chrystus się objawił, to umysł stał się jego pomocą, ponieważ został porzucony zły duch dlatego, że był już Duch żywy.

Dlatego chcę tutaj powiedzieć o jednej bardzo istotnej rzeczy - wiedza, informacja, historia o Jezusie Chrystusie nie jest tym samym, co obecność Jego Ducha. Dlatego nie słowa wnoszą, ale Duch. Słowa mówią że był, a Duch daje nam udział w Jego życiu, uśmierca naszą naturę, która została już uśmiercona.

Inaczej można powiedzieć: **Nasze życie jest w Jezusie Chrystusie, jest w Chrystusie**

Panu ukryte w Bogu. Czyli my żyjemy. A ci, którzy uwierzą że umarli, że zostali pogrzebani razem z Nim, i powstali w tym momencie kiedy On powstał, jednoczą się z doskonałą swoją naturą w Chrystusie Panu. I to nie na końcu świata, lecz w tym momencie kiedy uwierzą, że to się stało już 2000 lat temu.

W tym momencie budzi się ich tożsamość - kim są; że są człowiekiem, który nie może. Co to znaczy nie może? Który jest na tej ziemi, i szatan nic do niego nie ma, i nie może mieć, a jeśli ma, to tylko może mieć piętę, jego piętę. A synowie Boży miażdżą mu głowę, potomstwo Niewiasty miażdży mu głowę. I okazuje się, że szatan szuka człowieka, aby człowiek mu zmiażdżył głowę. Nie zdaje sobie sprawy, że nie może wygrać, bo nie został postawiony jako ten, który ma wygrać, tylko ten, który sromotnie skończy.

Jest powiedziane: *Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy ciebie szatanie i Niewiastę. Jej potomstwo zmiażdży ci głowę, a twoje potomstwo zmiażdży Jej potomstwu piętę.*

Więc tu jest sytuacja bardzo jasna. Kiedy wiemy kim jesteśmy, nie jest możliwe, aby jakkolwiek problem, jakkolwiek ziemską naturą cielesną, mogła na nas wpłynąć. Dlaczego? - Bo to jest niemożliwe. Wiecie państwo dlaczego? Ponieważ nie my jesteśmy mocą, tylko Chrystus. Jest to napisane bardzo wyraźnie w Liście do Kolosan rozdz.3: *Gdy się ukaże Chrystus - nasze życie.*

Chrystus - nasze życie. Nie mamy innego. To - jest złudzeniem. Wiecie państwo co to za złudzenie jest, że żyjecie, i że to ciało jest miejscem waszego życia?

- To jest to, że widzicie, że macie zdolność, i potęgę, i moc daną od Boga widzieć całą głębię tego ciała, całą tajemnicę tego ciała.

Więc mówicie tak: Jak ja znam tajemnicę tego ciała, to jakżeż nie jestem tym ciałem? - Nie, nie jesteś tym ciałem. Chrystus widząc głębię twojej tajemnicy, nie zatrzyma twoje grzechy. To jest wasza tajemnica, Jego tajemnica jest inna - On jest życiem, doskonałością, której wy potrzebujecie. A gdy uwierzycie, że wasza dusza pochodzi od Chrystusa, jest całkowicie nową i nieskazitelną, i nie ma przeszłości, jednocześnie ma pełną zdolność widzenia wszystkiego na wylot, to w tym momencie wy macie tę zdolność, bo to jest wasza dusza.

Więc musicie pamiętać o tym, jedyną obroną dla was jest to, że jesteście uśmierceni, jednocześnie pogrzebani, jednocześnie żywi, żywą naturą. W tym momencie, kiedy pamiętacie że Jezus Chrystus stał się waszym życiem i nie macie innego życia, tylko Jego, to w tym momencie nie wpływają grzechy ciała; czyli inaczej można powiedzieć znikomość ciała, na tożsamość waszego życia, na waszą tożsamość. Bo to nie jest wasza tożsamość, to jest tożsamość waszego ciała.

Dlatego św. Paweł bardzo wyraźnie mówi, że to jest właśnie tożsamość waszego ciała. I z tego powodu, ten werset św. Jana rozdz.20:

21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». **22** Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! **23** Którym odpuszczacie grzechy, są im

| *odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».*

Czyli - idźcie i dawajcie Ducha. Kto Ducha przyjmie, nie będzie miał grzechów. Czyli, co to jest napisane? - Dawajcie Ducha!

A św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.6 mówi: Wtedy kiedy Ducha otrzymujecie (dzieje się to - kiedy chrzycie się), to w tym momencie przyjmujecie Ducha Chrystusa, który uśmierca waszą naturę, która już jest uśmiercona i jednoczycie się z naturą życia, porzucając naturę śmierci; Adamową naturę - naturę śmierci. Jesteście z Nim pogrzebani, tak jak On na trzy dni był pogrzebany, jesteście pogrzebani, a jednocześnie macie udział. Czyli inaczej, macie w pełni życie Jego, bo On wam dał życie swoje, swojego już nie macie. To się dzieje w tym czasie.

I dlatego jest powiedziane: kogo uznacie, że jest godny chrztu. Dlaczego tak mówię? - Proszę zauważyć w dzisiejszych czasach rzadko to się zdarza, ale to się zdarza, że ksiądz nie chce dać chrztu. Dlaczego nie chce dać chrztu dziecku? Ponieważ uważa, że jego rodzice nie wypełnią właściwie tego zadania; czyli uznaje że nie jest godny [rodzic]. Dopiero kiedy zaświadczy, że jest godny, dopiero wtedy to się stanie.

Ale proszę zauważyć, w owym czasie kiedy chrześcijaństwo nie było chrześcijaństwem państwowym, czyli wynikającym z tego, że się jest Rzymianinem, tylko dlatego że człowiek wierzył w Chrystusa, były to całkowicie inne rzeczy. Jest to świadomość tego, że wszyscy którzy uwierzyli w Chrystusa Pana, musieli zaświadczyć swoją wewnętrzną naturą i swoim pragnieniem, i swoim świadectwem, i swoją wiarą. Wiarą zaświadczyć w to, że wierzą w Jezusa Chrystusa, który został ukrzyżowany, umęczony, umarł, i że my także zostaliśmy z Nim razem pogrzebani. Że nas uśmiercił i zostaliśmy z Nim pogrzebani, że zmartwychwstanie Jego przywróciło nam życie.

I łącząc się, czyli najpierw wierząc, później otrzymując Ducha, a przez Ducha zanurzeni jesteśmy w śmierć Chrystusa i przywróceniu do życia całkowicie już duchowego. I to nie fizycznego, bo tutaj nie ma mowy o fizycznym życiu, tylko mowa jest o życiu duchowym.

I dlatego ludzie mówią: gdzie, kiedy ja umarłem, kiedy, kiedy umarłem? Ja tego nie mogę zarejestrować, nie wiem gdzie.

Odpowiedź: kompletnie nie znasz swojego ducha, dlatego nie wiesz, że umarł i nie wiesz, że jest. Bo gdybyś wiedział i znał swojego ducha, to byś wiedział, że został on uśmiercony i byś wiedział, że został ożywiony. I ten kto chce ducha znaleźć, to musi znaleźć Chrystusa, bo Chrystus jest w miejscu jego ducha.

Chrystus jest w miejscu jego ducha, więc szukając Chrystusa znajduje ducha, bo Chrystus przyszedł uśmiercić grzesznego ducha człowieka, grzeszną jego naturę i dał mu naturę doskonałą.

Więc kto szuka Chrystusa i wierzy w Chrystusa z całej siły, że został uśmiercony, pogrzebany i zmartwychwstały - znalazł swojego ducha, mocą Ducha Św. Dlatego - najpierw uwierzył, później otrzymał ducha, dlatego że sama wiara bez ducha, tego nie uczyni.

Nawet jest powiedziane: *Gdybyś miał tak wielką wiarę, że byś góry przenosił, a miłości byś nie miał* - czyli Chrystusa, bo Chrystus jest miłością.

Jest to napisane w 1 Liście św. Jana, rozdz.4:

10 W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Czyli my nie możemy kochać nikogo, nie potrafimy kochać, bo nie mamy miłości - miłością jest Chrystus; kto ma Chrystusa - ma miłość. Więc kto ma wiarę a nie ma miłości, jest w dalszym ciągu w śmierci; w dalszym ciągu podlega władzy śmierci, chociażby mówił językami aniołów.

A mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.4: *Kto by wam głosił inną Ewangelię niż my wam głosimy, to chociaż by to był sam anioł z Nieba; jest przeklęty.* Dlatego, co ukazuje św. Paweł?

Jezus Chrystus chodził po ziemi i wszystko mówił w przypowieściach, mówił jawnie natomiast uczniom. Św. Paweł mocą Ducha Świętego, wszystko co Chrystus powiedział w duchu, objawia jawnie. Ale jawnie objawia tym, którzy mają Ducha, bo tylko ci, którzy mają Ducha, pojmują i Duch ich przenika. I św. Paweł mówi - kiedy mają Ducha? Np. św. Paweł mówi: *Jestem Żydem i zaświadczam o tym, że nie Prawo mnie uwolniło, ale wiara. Wiara w Chrystusa, że On zmartwychwstał, mnie uśmiercił, więc mówię wam - mówi św. Paweł - że ten, który mi poczytuje grzech z powodu tego, że uświęcam się w Chrystusie, to ten chce ukazać Chrystusa, że jest grzesznikiem - a to jest niemożliwe. Bo nie mogę mieć grzechu, ponieważ musiałby go mieć Chrystus. Dlaczego?*

Ponieważ ja nie mogę go mieć, ponieważ nie żyję - umarłem. To jest werset z Listu do Galatów, rozdz.2: *Umarłem, nie ja żyję, Chrystus żyje - On jest moim życiem.* Czyli On - Chrystus - moje życie. Więc w tym momencie, kiedy moje życie by było grzeszne, to moje życie by było grzesznikiem, a moje życie to Chrystus, On nie jest grzesznikiem, bo to jest niemożliwe.

Więc kto mi mówi, że moje życie jest grzesznikiem, więc mówi, że Chrystus - moje życie, jest grzesznikiem - a to jest niemożliwe, Chrystus nie grzeszy, to jest niemożliwe!

I mówi św. Paweł bardzo jasną rzecz: Z tego powodu jestem żywy i prawdziwy, i wierzę w Chrystusa Pana z całej mocy i wiem, że jestem żywy, żyję, ale nie ja żyję - On żyje. I widzę grzech w sobie, który gdzieś tam chce mnie podbić, ale wiem, że to nie są moje pragnienia, moje potrzeby, moje dążenia - nie chcę tego, ale czuję, że napiera na mnie. Ale jeśli na mnie napiera, mówię: to nie mój grzech, ponieważ ja nie mam tożsamości swojej, mam tożsamość Chrystusa, więc patrząc na Niego, grzechu nie widzę. Więc uświadamiam sobie, że nie ja mam grzech, bo jakbym mówił: ja mam grzech - czyli Chrystus ma grzech, bo ja nie żyję - Chrystus moim życiem jest.

A jeśli widzę grzech, czuję grzech, który mnie podbija, ale patrzę na Chrystusa i nie widzę

go, bo to jest niemożliwe, to wiem, że nie ja mam grzech, ale ciało chce mnie podbić do grzechu. I już wiem, że ciało to nie ja, ale ciało to jęczące stworzenie, do którego posłany został człowiek.

I Bóg stworzył na początku człowieka, aby właśnie to jęczące stworzenie zaprowadził do chwały Bożej. Ale człowiek upadł i Bóg uśmiercił człowieka nie dla niego, nie dla korzyści człowieka uśmiercił człowieka. Wicie państwo dlaczego nie dla korzyści człowieka?

Dlatego, że jaką korzyść ma mieć ten, który właśnie umarł, dla którego miała być korzyść? Został uśmiercony ten, dla którego miała być korzyść. Więc ten, który ma korzyść, nie może korzystać ze swojej korzyści, bo właśnie już nie żyje. Więc to zaświadcza o tym, że Jezus Chrystus nie umarł dla starego człowieka, aby stary człowiek został pozbawiony grzechów, ale w dalszym ciągu żył, bo tylko w ten sposób, może mieć korzyść z przyjścia Chrystusa, tylko w ten sposób.

Stary człowiek może mieć korzyść z przyjścia Chrystusa tylko wtedy, kiedy jest uwolniony od grzechów, ale w dalszym ciągu jest starym człowiekiem i wtedy ma korzyść. Ale kiedy został uśmiercony cały człowiek z grzechami stary, czyli grzeszny, nie ma on korzyści, ponieważ nie ma tego, który mógłby korzyść mieć.

Więc Jezus Chrystus nie uśmiercił nas z powodu naszej korzyści, tylko z powodu korzyści jęczącego stworzenia. Jęczące stworzenie nie mogło być wzniesione przez tego, który zatracił tę zdolność, więc człowiek musiał zostać uśmiercony. Ale nie tylko uśmiercony, ale także **zrodzony nowy, z tożsamością pierwszą - Bożą**. Bóg posadził go po prawicy swojej i przywrócił mu dziedzictwo, i bez pamięci ciała, bo nie może mieć pamięci ciała, ale zdolność głębokiego widzenia wszelkiego problemu ciała.

Diabeł wykorzystuje tę zdolność głębokiego widzenia wszelkiego problemu ciała przez duszę. Co robi? - Jak to nie masz grzechu? Zobacz, widzisz go. Widzisz go, widzisz ten grzech, widzisz tamten grzech, te wszystkie rzeczy widzisz, każdy zakamarek swojej ciemności widzisz. A jeśli widzisz, to jest to twój grzech.

A człowiek mówi: Nie. Gdybym miał go widzieć, bym musiał uznać, że Chrystus nie umarł i Chrystus mnie nie uczynił nową istotą. A ja wiem, że umarł, mnie uśmiercił, zostałem z Nim pogrzebany i zostałem wzbudzony razem z Chrystusem do nowego życia. Więc jestem nowym człowiekiem i wierzę, że Chrystus jest moim życiem.

Więc ten grzech, nie jest moim grzechem, jest to twoja szatanie osobowość, twoja tożsamość, twoje zło. Bo ty tym ciałem rządzisz i to ciało objawia twoje potrzeby, twoje kłamstwo, twoje zło. Ja przyszedłem po to, aby to ciało objawiło tożsamość Chrystusa, który jest we mnie, bo nie ja żyję ale On. Więc „nie ze mną te numery diabła”, nie ze mną rozmawiasz, ale z Chrystusem. Ponieważ gdyby nie Chrystus, to ja nie żył bym i bym nie istniał, ale jeśli istnieję i stoję przed tobą, to stoi Chrystus.

A ty chcesz fałszywie, agresywnie, wściekle powiedzieć, że ten grzech tego ciała to jest mój

grzech, tylko po to, abym się od Niego oderwał, abym uległ kuszeniu.

Tak jak Bóg nie powstrzymał Ewy od upadku, ty myślisz, że ja też ulegnę temu kuszeniu, żeby dodać do Drogocennej Krwi lub ująć cokolwiek. Lub dodać, czy ująć ze świętej woli Boga żywego, jak zrobiła to Ewa i Adam. Nie doczekanie, bo wiem kim jestem - nie ja żyję, ale Chrystus. Jestem po to, aby nie postępować wedle tego ciała i cierpieć razem z nim, ale pokazać mu, że dla niego jest życie bez cierpienia. Dla niego jest życie doskonałe, bo ono ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu, natomiast ty - nie. Ty nie masz tego przystępu, bo twoim celem jest, aby głowa twoja została zmiażdżona.

Inaczej: abyś był pod panowaniem synów Bożych, którzy panują, bo po to się narodzili, po to powstali. Panują, ponieważ po to powstali, ich życie to panowanie, ich oddech to panowanie. Ich spojrzenie to życie, ich tchnienie to ożywić, dać życie. Nie można tego powstrzymać, ponieważ oni tego nie robią, oni tym są, oni są życiem. Każde ich spojrzenie ożywia, daje prawdę, zostali stworzeni po to, aby jak Ojciec - spojrzął i stworzył; tak oni - spojrzeli i ożywili, stworzyli, dali życie.

Bo zostali stworzeni i było powiedziane: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi lądowymi i powietrznymi.* Ja je stworzyłem i czyńcie tak samo. Nie macie innego Ojca, Mnie macie tylko, Ja jestem waszym Ojcem. Od tej chwili nie znajcie już nikogo ze względu na ciało, a jeśli Chrystusa znajdziecie ze względu na ciało, to już Go takiego nie znajcie.

Patrzcie już na Niego tylko jako na Boga żywego i siebie - synów Bożych, bo takimi jesteście. **Bo wasza tożsamość to życie, wasza władza to światłość, wasza moc to potęga Boga, która zaprowadza władzę i porządek na tym świecie. Wasza obecność to cisza, łagodność, owoce Ducha Św.** Dobre drzewo nie daje innych owoców, jak tylko dobre.

Tożsamość, to jest nasza tożsamość. Ona nie przychodzi w wyniku umiejętności, tylko z powodu wiary; wiary, że Chrystus Pan uśmiercił nas. I gdy wiemy, że jesteśmy tą istotą - żyjemy, mimo że umarliśmy, ponieważ umarliśmy z powodu rozszerzającego się życia.

Dlatego tu w Liście do Kolosan jest napisane, tak to powiem: *Niech się wasze życie rozszerza, życie które ukazało się w Chrystusie.* Czyli - *gdy się ukaże Chrystus - nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.* Gdy się ukazało - uśmiercajcie, zadając śmierć wszystkiemu co przyziemne w ciele, dajcie ciału nową tożsamość obiecaną przez Boga.

Nie cierpieć razem z nim, bo nie zostaliście do tego przeznaczeni, ale do zadania śmierci przez życie. *Żyćcie, a zadacie śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: lubieżności, nieczystej żądzy, chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wy postępowaliście tak niegdyś, kiedyście w tym żyli, a teraz wy odrzućcie to wszystko.*

Odrzućcie, czyli: *Niech się życie rozszerza. A przez rozszerzanie życia, odrzucacie wszystko to, co pochodzi z ciała: gniew, zapalczywość, złość, znieważenie, haniebną mowę od ust waszych. Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia, ku głębszemu poznaniu według obrazu Tego, który go stworzył.* To jest nasza tożsamość.

To nie jest jakaś historia z obcej planety, to jest wasza historia. Jeśli jesteście odlegli od tej historii, to jesteście odlegli od swojego życia. Jeśli jesteście odlegli od tej światłości, to jesteście w ciemności. Ale dążcie do światłości, bo w światłości jest wasze życie – Chrystus jest światłością!

12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, *13* znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! *14* Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości. *15* A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. Kol 3

Ciele z dużej litery, bo Jego Ciele, czyli w Chrystusie, bo wszyscy ludzie są już spadkobiercami Ciała, czyli Zmartwychwstania. *15* I bądźcie wdzięczni! *16* Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. Nie muszą inni was słyszeć, Bóg was widzi. *17* I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Kol 3

Więc tutaj jest bardzo wyraźnie napisane, że zadawanie śmierci w tych członkach, jest przez pełne uświadomienie sobie naszej tożsamości, kim jesteśmy. – Jeśliście w pełni świadomi tego, że Chrystus was odkupił, że zmartwychwstał, i że jesteście tymi, którzy przyoblekli się w zmartwychwstanie, to też musicie być świadomi, że umarliście. Umarliście i lepiej żeby już nie widział zdziwienia nieboszczyków, ponieważ ich już nie ma. Żyćcie! Żyćcie, tam niech nieboszczyk nie będzie, że tak powiem osobliwy, bo nie może mieć osobowości, ale niech człowiek będzie żywy, żywą osobowością chwały Bożej. Uwierćcie, po prostu uwierćcie! O co tutaj chodzi?

Jedną rzecz widzę u państwa, co się u państwa dzieje: chcecie to państwo zrozumieć; nic z tego. Jeśli chcecie to zrozumieć, to udaremniacie łaskę Bożą względem siebie. Jest bardzo wyraźnie napisane w Ewangelii wg św. Jana rozdz.20, werset 22 - że Duch, sam Duch porwa was ku doskonałości, sam Duch, nie wasza wiedza. Wiedza jest po co? - Aby lawirować przed prawdą. Duch jest prawdą!

Jezus Chrystus mówi: *Daję wam Ducha Świętego, który was nauczy, przypomni i zadba, powie to, co już powiedziałem.* Czyli Duch Święty daje nam pamięć. Proszę państwa, to o czym rozmawiamy nie z ludzkiego rozumu pochodzi, bo człowiek tego nie wie, nie z krwi i ciała.

I dlatego jest to kontrowersyjne, jak to niektórzy mówią, i fałszywi bracia. Bo jest to kontrowersyjne, ponieważ dziwią się, że nie dla cierpienia został człowiek odkupiony, ale dla

panowania. Przecież został po to stworzony i odkupiony, żeby mógł mieć grzechy i mógł cierpieć.

Nie! Został odkupiony, żeby już nie miał grzechów, i żeby nie cierpiał, ale żeby stworzenie już nie cierpiało, ale doczekało się pana swojego, który go wydobędzie z udręczenia, ogromnie długiego, że czasu tego zliczyć nie można, ponieważ tam czas nie płynie.

Dlatego - po prostu panujcie. A panowanie nie jest to tupanie, wrzeszczenie, czy panowanie w sposób ludzki. Ale jest to przyznanie się, uświadomienie sobie, że jestem istotą nie umiejącą niczego innego jak tylko panować w Imię Boże, bo do tego zostałem stworzony. Gdzie było napisane: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - to jest wasza tożsamość.

Diabeł chce wam powiedzieć: jaka tożsamość? - waszą tożsamością jest grzech. A wy mówicie: To, że widzę grzech i ciebie, to nie znaczy że to jest mój grzech, ale w ciele widzę twoją obecność, twój fałsz, twoje kłamstwo, twoją wściekłość i przemoc. Ja przyszedłem nad tym ciałem panować, a nie być udręczonym przez nie. Panować, aby twoje panowanie się w nim skończyło, bo taka jest wola Boga, aby ono miało też przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.

Część 2

Proszę zauważyć jedną, niezmiernie ważną rzecz. Ewangelia wg św. Jana rozdz.20, werset 23; przeczytam ją, ale z innego modułu. To jest ciekawe tłumaczenie, które w jakiś sposób ukazuje jakoby to samo, ale nie tak ostentacyjnie ustanawia księży jako tych, którzy mogą grzech chrześcijanom poczytywać lub ujmować.

Chodzi o całkowicie inną rzecz - chodzi o przyjmowanie na chrześcijanina człowieka lub nie. A nie chrześcijanom poczytywanie grzechu lub nie, i dlatego że jak mają grzech to są dobrzy, a jak nie mają to są zły. Przecież to jest po prostu paranoja.

Ewangelia wg św. Jana rozdz.20,21 - Jezus Chrystus mówi tak: *Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej; przyszedł Jezus i stanął pośrodku i mówił im: Pokój wam. Po tych słowach pokazał im ręce i bok, wówczas uczniowie ucieszyli się że zobaczyli Pana. Rzekł tedy im Jezus, zasię: Pokój wam, jako posłał Mnie Ojciec i ja posyłam was. Ojciec Mnie przysłał, abym was uwolnił od grzechu - tutaj to nie jest napisane, ale my wiemy o tym. To rzekłszy tchnął i mówił im: **Weźmijcie Ducha Świętego kogo uwolnicie od grzechów będzie od nich wolny, kogo nie uwolnicie pozostanie w grzechach.***

Oznacza to - daję wam tą siłę, abyście Duchem moim do zgromadzenia przyjmowali ludzi, aby stali się w jednym Ciele, w jednym Duchu. Więc jeśli uwierzą w to, że umarłem za nich, zmartwychwstałem; i że oni zostali ze mną pogrzebani i po zmartwychwstaniu bez grzechu będą; **i tych, którzy Ducha mojego przyjmą - uwolnicie od grzechów, jeśli nie przyjmą - pozostaną w grzechach.**

Tu chodzi o tą sytuację, ponieważ w owym czasie kiedy Chrystus przyszedł do Wieczernika, był tylko jeden chrześcijanin - chrześcijaninem był tylko Chrystus. On jest Panem - chrześcijanin to znaczy Pan - On był jedynym Panem. Ale ich też uczynił tymi, ponieważ tchnął Ducha swojego, aby oni mieli Ducha Jego.

Bo nie ten który umie, rozumie, wznosi się, ale ten który ma Ducha!

Jeśli Ducha nie będzie miał zostanie w grzechach, a Ducha będzie miał wtedy, kiedy uwierzy; wtedy Duch Św. go przeniknie. A jeśli Duch Św. go przeniknie, to wtedy i jego duch, który był grzeszny, całkowicie zostanie usunięty, a Chrystus stanie się jego nową naturą - Duchem żywym. I stanie się żywy - bez grzechu, bo Chrystus jest bez grzechu, i będzie bez grzechu.

I to właśnie dokładnie to, co Jezus Chrystus mówi, w Liście do Kolosan jest ukazane; to co dzieje się w duchu. List do Kolosan rozdz.3:

1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. 3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

I dalej przeczytam, aby ominąć to co jest nam nie potrzebne, to znaczy potrzebne, ale żeby tutaj było spójne. **12** Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, **13** znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! **14** Na to zaś wszystko miłość, która jest więzią doskonałości. **15** A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni! **16** Słowo Chrystusa niech w was przebywa z bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. **17** I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Proszę zauważyć, co tu ominałem? Czyli nie ominałem, ale przeszedłem z zamysłu pierwszego, czyli z tego, o czym mówi Chrystus Kol 3,1-4: *Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego co w górze gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego co w górze nie do tego co na ziemi, umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus - nasze życie.....*

Bardzo wyraźnie jest powiedziane, nie mamy innego. Chrystus, nasze życie - co to znaczy? Nasze życie nie może być grzeszne, bo to Chrystus jest naszym życiem. Nie może być grzeszne!

Więc jeśli człowiek uznaje się za grzesznika, nie uznaje że Chrystus jest jego życiem. Nie uznaje, że umarł, został pogrzebany i że Chrystus został wskrzeszony. Może to mówić. Wiecie dlaczego może o tym mówić?

Bo i diabeł wie o tym na tej ziemi, ale każe tego poszukiwać w słowach i w sposób ludzki. Dlaczego ludzie, którzy czytają Ewangelię i sami ją chcą tłumaczyć - czyli można powiedzieć

falszywi bracia - nie chcą czytać Listów św. Pawła, św. Piotra i św. Jana?

Dlatego, że one mówią, że oni źle je rozumieją. Nie chcą ich czytać, bo oni chcą sami Ewangelię czytać w taki sposób, że chcą wychwalać tych którzy ich ustanawiają, ceną uchybienia i ujęcia chwały Chrystusowi. I to im nie przeszkadza, że ujmują chwały Chrystusowi, to im nie przeszkadza, najważniejsze, że ich chwała się buduje. To jest niedobre.

O tym o czym rozmawialiśmy, to mówi tutaj św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.2:

4 A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wy badać naszą wolność jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pogrzyżć w niewolę. 5 A na żądane przez nich ustępstwo jednak się nie zgodziliśmy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii.

Chodzi tutaj o to, że św. Paweł pojechał do Jerozolimy, aby się spotkać ze św. Piotrem i wtedy właśnie weszli ci, którzy chcieli badać wolność św. Pawła. I św. Paweł mówi: Ja nie mam grzechów. Dlatego, że patrzycie nie na Szawła, który kiedyś prześladował chrześcijan i Chrystusa, ale patrzycie na człowieka Chrystusowego; nie ja żyję, ale Chrystus we mnie. A tą wiedzę którą mam, tą prawdę, to przecież nie ode mnie ona pochodzi i płynie, bo ja tego nie znam i nie umiem, to Chrystus we mnie to mówi. To On, Duch Św. to wszystko czyni. Ja zaświadczam o jednej rzeczy bardzo wyraźnie, jestem Żydem i zaświadczam o tym, że Żydzi nie są uwolnieni przez Prawo, ale przez wiarę. Więc jeśli oni płaczą, że Prawo ich nie uwalnia, to niech uwierzą a będą wolni, ponieważ wiara ich uwalnia.

I dlatego mówi też św. Paweł też w Liście do Galatów rozdz.5: *Kto kieruje się Prawem odpada od łaski i Chrystus już mu się na nic nie przyda. Ponieważ nie Prawem i uczynkami zostaliście wyzwoleni, ale łaską Boga. I nie z uczynków to się stało, aby się nikt nie chlubił. Sam Bóg to dał; darem jest to, darem od Boga.*

I dlatego każdy kto mówi, że Chrystus go odkupił i dlatego ma grzechy, uznaje Jezusa Chrystusa za grzesznika. A jednocześnie robi następną rzecz, to co powiedział Jezus Chrystus do faryzeuszy - udaremnia łaskę Bożą względem siebie i ona w nim nie działa, ponieważ głównie skupia się na grzechu, który w nim działa.

Skupia się na grzechu, ponieważ co woła? - Że grzech jest szansą każdego człowieka. Ale dokąd ta szansa prowadzi? Do miejsc, których już jest bardzo mało na ławce do piekła, bo niedługo otwierają. Grzech nie prowadzi ku Bogu, ponieważ Chrystus przyszedł aby grzech pokonać. Inaczej, co by pokonał? Naszą możliwość zbawienia. Śmieszna rzecz - jeśli grzech jest szansą człowieka na zbawienie, to Chrystus przyszedł pozbawić nas szansy na zbawienie i uniemożliwił to, ponieważ unicestwił grzech.

A w tym momencie ludzie szukają grzechu dlatego, bo Chrystus ukrył ten grzech przed nimi, a oni myślą że ukrył ich szansę zbawienia. A Oni szukają tego grzechu aby go znaleźć, aby znaleźć szansę na zbawienie - bardzo dziwna rzecz.

Chrystus jest zbawieniem! Pozbawił nas grzechu, a grzech był tym co pozbawiało nas szansy na zbawienie. Dlatego mówiąc, że grzech jest szansą na zbawienie, to w takim razie

Chrystus pozbawił nas szansy na zbawienie, ponieważ unicestwił grzech.

To jest rozumowanie św. Pawła: Jeśli wstąpił, to także i zstąpił. Ci, którzy nie uwierzyli w Zmartwychwstanie, pozostają w swoich grzechach, a ci którzy pozostają w swoich grzechach mówią, że Zmartwychwstania nie było przez czyny swoje, nie słowa, czyny.

Więc w rozumieniu św. Pawła mówimy w ten sposób: Chrystus przyszedł na ziemię i pozbawił człowieka zbawienia, dlatego ponieważ ludzie szukają zbawienia w grzechu i poszukują grzechu, aby być zbawionym. Ale grzech został unicestwiony więc trzeba uznać Jezusa Chrystusa, wedle ich rozumienia, że Chrystus pozbawił ich zbawienia, bo grzech jest ich zbawieniem i szansą.

Więc odwróciłem tą sytuację i św. Paweł właśnie tak mówi: *Jeśli Chrystus wstąpił, to także zstąpił. Ale są tacy, którzy mówią że nie zstąpił, tylko wstąpił.* Ale On zstąpił dlatego, że jest Bogiem i dlatego zstąpił. Gdyby nie zstąpił tylko wstąpił, to nie byłby Bogiem, tylko ludzką naturą, która się narodziła na tym świecie, i stał się zdolny na tyle, że zasiadł po prawicy Ojca, ale nie zstąpił tylko wstąpił. Ale św. Paweł mówi: Nie. Jest Bogiem! - i dlatego żeby wstąpić, musiał zstąpić.

Dlatego ci wszyscy, którzy mówią to: 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz.15: Tytuł - „Zmartwychwstanie Chrystusa faktem poświadczonym” - czyli nie zaprzeczalnym faktem: **1** *Przypominam, bracia Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. 2* *Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żeście uwierzyli na próżno. 3* *Przekazałem wam na początku to, co przejąłem, że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, 4* *że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem 5* *i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu. 6* *Później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. 7* *Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. 8* *W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. 9* *Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. 10* *Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną - we mnie. 11* *Tak więc czy to ja, czy inni tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.*

I dalej, tytuł: *Zmartwychwstanie wszystkich wiernych na wzór Chrystusa* - czyli wszyscy zmartwychwstaną: **12** *Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? 13* *Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. 14* *A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna także wasza wiara. 15* *Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczylśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa.*

Mówi tutaj odwrotną taką naukę, chce przedstawić konsekwencje - skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał, a jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Odwrócić to można: Jeśli pozostajecie w swoich grzechach – uważacie, że Chrystus nie zmartwychwstał. Jest to prosta zasada.

Św. Paweł tutaj niczego nie knuje, tylko prosto ukazuje że: *jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara, aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach*. Odwrotnie: jeśli pozostajecie w swoich grzechach – uznajecie, że Chrystus nie zmartwychwstał.

To jest prosta zasada, to tak jak: $2+2=4$ i $2+2=4$; no, odwróciłem te liczby, chociaż nawet nie zauważyliście.

18 Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie - mówi św. Paweł, gdy nie uwierzyliście, że Jezus Chrystus zmartwychwstał. 19 Jeśli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. 20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. 21 Ponieważ bowiem przez człowieka śmierć, przez Człowieka też zmartwychwstanie. 22 I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, 23 lecz każdy według swojej własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia.

Przyjście nie oznacza końca, ale każdy ma osobiste przyjście. Bo gdyby tak nie było, to by Apostołowie nie byli żywymi - żywą naturą, żyjącą w prawdzie. Bo oni żyją, ponieważ uwierzyli w Chrystusa i widzieli Jego wstępującego, a jednocześnie On w nich żył, i z Niego mają życie, i dawali Jego Ducha.

Dawali Jego Ducha, ponieważ jedna zasada - bez Ducha nie ma możliwości życia. Po prostu nikt nie jest w stanie przekroczyć bariery śmierci i życia wiecznego bez Ducha Chrystusowego, to Duch Chrystusa to uczynił, On otworzył bramę. Dlatego jest powiedziane: *Nie ma innej drogi do życia, jak tylko przez Syna i nie ma innej drogi do Boga Ojca i do Syna, jeśli Ojciec nie pociągnie*. Więc musimy sobie uświadomić, że na nic nasze umiejętności, nawet największe zdolności, radykalne wybaczenie itp.

Spotykacie państwo ludzi o różnych technikach, oni mówią w ten sposób: Przecież, no nie wiem jak to się dzieje, ale ja już stosuję tak radykalne wybaczenie, że już wszystkim wybaczyłem, a to ciągle gdzieś mnie po prostu miota, rzuca i ciągle jest źle. Gdzie jest to wyjście? Gdzie jeszcze mam błąd?

Błąd jest ten, że jesteś martwy, a drugi błąd, że nie wiesz kim jesteś.

Nie wiesz kim jesteś! A jeśli wiesz kim jesteś, to wiesz że jesteś Chrystusowy i że masz życie, a twoje życie jest razem z Nim ukryte w Bogu. Gdy wiesz, że jest to życie, to żyjesz, wiesz że Chrystus cię odkupił że żyjesz!

To nie jest życie, które - muszę tak powiedzieć bardzo jasno - to nie jest życie, które gdzieś przeczuwasz przez skórę, czyli gdzieś ono jest - tylko jest w tobie! Je po prostu czujesz i żyjesz. To jest tak, jak wiecie państwo do czego to jest podobne?

To jest podobne do tego, że tutaj jest tlen, oddychamy nim i żyjemy, jak go nie będzie, to się udusimy i po prostu umrzemy jako cielesne istoty. Więc czujemy naprawdę Chrystusa, nie tam gdzieś, jakoś, gdzieś tam, ale czujemy Go w sobie, po prostu czujemy Jego życie. A jak Jego życie czujemy? Jesteśmy pewni życia, i to życia Chrystusowego w sobie.

A jednocześnie z życiem Chrystusowym przychodzi także poznanie, umiejętność i pełna radość wyrażania: przypomni, nauczy i zadba. Dbałość o stworzenie, wypełnienie Prawa Starożytnego, czyli Prawa Świętego.

Proszę zauważyć, przeczytałem tutaj List do Kolosan; tam gdzie jest o synach buntu, jest nagłówek mówiący o tym, że tak właśnie musimy cierpieć, aby się upodobnić do Chrystusa. Ale to nie jest powiedziane! - w innych tłumaczeniach nie ma tego nagłówka, jest to jako jeden ciąg. Wiecie państwo o co tutaj chodzi? - Chodzi o to, aby powiedzieć w ten sposób: Ludzie, tamto to pierwsze, to jest na końcu świata i to nie możecie nic z tym zrobić, nic, to jest na końcu świata. To drugie natomiast, jeśli będziecie cierpieć to znaczy, że jesteście Chrystusowi.

A tam powinien być nagłówek: „Oni oczekują Świętego Prawa” - **ciało oczekuje Świętego Prawa, a tym Świętym Prawem jesteście wy**. Wy, którzy żyjecie w Chrystusie, bo **Chrystus dał wam Święte Prawo: Idźcie i panujcie - czyli żyćcie**, a wasze życie jest panowaniem, aby ciało wasze miało pana doskonałego. A co ciało chce czynić?

Jedyną potrzebą ciała jest służyć swojemu panu, bo to jest największe jego szczęście, największa radość, dlaczego? Bo ma tożsamość. Ciało służąc panu ma tożsamość, wie kim jest.

Jedyną rzeczą, jedyną naturą ciała, jest służyć swojemu panu z całej siły i to jest jego szczęście największe. Więc ciało nie rozpoznaje tak naprawdę kim jest pan, pan jest panem dlatego, że panuje nad nim - jest panem. A my rozpoznajemy jakiego ma pana ciało po czynach; jeśli są czyny złe, to pan jest zły, jeśli czyny są dobre, to pan jest dobry.

Czyli, jeśli my jesteśmy panem – ci, którzy są z Chrystusa i wierzą w Chrystusa i to Chrystus w nich działa - to ciało ma postępowanie nie znające złego, i to są owoce Ducha Świętego. Czyli owoce Pana, które wyrażane są przez sługę, który przez wypełnianie tej woli ma przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu.

Więc ciało nie chce niczego innego czynić, jak tylko to, co jego pan, ciało nie ma preferencji. Nie ma potrzeb innych, jak tylko służyć panu swojemu, ponieważ to jest jedyny jego sens. Jedyny jego sens - służyć swojemu panu; a jakiemu panu służy - widać przez czyny. Więc nie możemy ciała oskarżać o to że służy, tylko pana za to jakim jest, bo ciało nie chce niczego czynić.

To tak jak np. Papież Franciszek powiedział że psy, koty, krowy mają duszę - pamiętacie państwo. Więc koty, psy i krowy, konie i inne zwierzęta powinny chodzić do spowiedzi. Ale gdy idą do spowiedzi to przyprowadza je tam właściciel, bo pogryzł pies sąsiada. Ale pies odszedł od spowiedzi i robi to samo, pogryzł znowu sąsiada. Dlatego, że pies tego nie rozumie, ale pan natomiast rozumie. Pan powinien tego psa ułożyć, ponieważ jest to jego pies i pies ukazuje bezradność pana.

Co ludzie robią? Ludzie prowadzą swoje ciało do spowiedzi, żeby się wyspowiadało ze swoich czynów, ale pan nie będąc w Bogu, to ciało prowadzi w dalszym ciągu, albo w ogóle nie prowadzi.

To pies zajął leżankę i każe panu spać na podłodze, albo w kojcu, a jak pan chce się położyć, to na niego warczy.

Więc jest tu sytuacja prawdziwa, że wy jesteście tymi z powodu chwały Bożej i tego, że zostaliście całkowicie odkupieni. Nie - umiecie; nie chodzi tu o umiejętność, bo ludzie myślą, że muszą się nauczyć postępowania Ducha Świętego. Jak to Duch Święty robi? Jak to zrobić, jak to, to, jak Duch Święty to robi?

Dlatego proszę zauważyć, śmieszna sytuacja: jest człowiek, który mówi, gdzie Duch Boży mówi; oni zamiast przyjąć do ducha, przyjmują do rozumu i chcą się nauczyć tego Ducha. Chociaż tego Ducha się nie można nauczyć, tylko można Go przyjąć. Można Go przyjąć i Ten Duch w nich działa. Tak jak Chrystus mówi: Przyjmijcie Ducha mojego; a nie nauczcie się tego co Ja zrobiłem, tylko przyjmijcie Ducha i Tego Ducha dawajcie.

Ponieważ mówi bardzo wyraźnie: Jeśli Ducha nie będą mieli, to nie będą nic umieli, nie będą zdolni, nie będą żyli, jeśli Ducha nie będą mieli.

O tym też mówi św. Jan: *Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają, od siebie mówią.* Św. Paweł także mówi: *My nie mówimy tego, co zasłyszeliśmy i czego się nauczyliśmy, tylko sam Duch mówi.*

Ale są tacy, którzy mówią dlatego, że przeczytali, ale nie tego Ducha mają. O tym jest bardzo wyraźnie napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.11, mówi tu o duszy: **2** *Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.* **3** *Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę.* **4** *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, (Czyli jakiego? - który zostawił was w grzechach) jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie.*

Innego Jezusa jakiegośmy wam nie głosili. A wiemy jakiego Jezusa Chrystusa - On to w swoim ciele uśmiercił waszego ducha, waszą grzeszną naturę przybiwszy do Krzyża. Zostaliście z Nim razem pogrzebani i razem z Nim zostaliście wskrzeszeni przez Boga Ojca - czyli takiego my głosimy, mówi św. Paweł. I dalej: **4** *lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali* -Innego ducha czyli ducha, który nie ożywia i nie daje wam życia, tylko mówi że jesteście grzesznikami. I dalej: *albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie.*

Inną Ewangelię, czyli tą Ewangelię, Dobrą Nowinę, która nie mówi o tym, że Chrystus przyszedł was zbawić, tylko pozbawił was życia wiecznego zabijając grzech, bo uważacie, że grzech jest waszą szansą na życie wieczne. Więc pozbawił was życia wiecznego, bo uważacie że grzech jest waszą szansą na życie wieczne.

Dalej - **13** *Otóż ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa.* **14** *I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości.* **15** *Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Więc tutaj bardzo wyraźnie jest przedstawione, że dzisiejsi ludzie bronią się rękami i

nogami, aby nie mieć grzechu; czyli bronią się aby nikt im grzechu nie odebrał, bo została im wpojona tożsamość grzeszności, że grzech to ich zbawienie. Więc w tym momencie Chrystus zabrał im zbawienie, bo uśmiercił grzech i grzeszną naturę - mówię tutaj w sposób Pawłowy.

Następna sytuacja: Kongregacja d/s Wiary, czyli Episkopat w Polsce w 2015 r. wydał oświadczenie i tak przedstawił tą sytuację, że wszyscy mają grzech pierworodny, ponieważ nie Kościół go daje - tak przedstawił - że jest to jedyny grzech dziedziczny i przekazywany przez rodziców dzieciom. Więc jest jedna zasada bardzo prosta - zaświadczyli, że nie mają Ducha Św. którego by dawali, bo gdyby dawali, nie byłoby grzechu. Bo człowiek miałby Ducha Świętego, a Duch Św. w nim, czyniłby go synem Bożym. Duch Święty, Chrystus Pan - synem Bożym. Dlaczego synem Bożym?

Dlatego, że Chrystus Pan jest ostatnim Adamem i dlatego wszyscy są bezgrzeszni. Proszę zauważyć bardzo prostą logikę. W Kościele mówi się, że wszyscy jesteśmy dziećmi Adamowymi i dlatego chrzest usuwa i wyzwała nas pod grzechu Adamowego. A to się już stało 2000 lat temu!

I ja tu chcę powiedzieć tylko jedną rzecz, o nazewnictwie. Nie ma tutaj sprzeczności z tym, że Kościół nazywa wszystkich Adamowymi, ale burzy się jeśli nazywają się oni synami Bożymi. Ale synami Bożymi są dlatego, bo powstał z Syna Bożego. A Adamowymi byli ci, którzy powstał z Adama, więc siłą rzeczy nazywali się Adamowymi.

A siłą rzeczy nazywają się synami Bożymi, bo powstał z Syna Bożego. Więc nie ma tutaj bezprawnego przysposobienia sobie tej nazwy, czy przyjęcia, ale ta nazwa została dana wraz z mocą Chrystusa, bo powstał z Syna Bożego - więc są synami Bożymi. Nie są Adamowymi, Jezus Chrystus jest ostatnim Adamem. *Ostatnim Adamem - Duchem ożywiającym*, i po Nim już nie ma innych Adamów. To, że jest ostatnim Adamem oznacza to, że nie ma już ich więcej.

Dlatego fałszywi bracia nie chcą znać Ewangelii Pawłowej, ponieważ zaprzecza, burzy Ewangelię tą, którą pojmują. Wyrzywa ona im władzę, wyrzywa im panowanie, nie uznaje ich panowania, dlatego ponieważ oni panują w imię Adama. Mówią, że wszyscy są Adamowymi, że w dalszym ciągu są z grzechami związani. Nie uznają Jezusa Chrystusa, z tego powodu ponieważ wolą żeby Adam był, bo jak jest Adam, to oni mają miejsce na tym świecie. Gdy nie ma Adama, nie mają swojego miejsca, ponieważ nie wiedzą co robić, nie mają pojęcia.

Można by było powiedzieć o jednej rzeczy. Ten werset 23-ci Ewangelii św. Jana rozdz. 20, jest przedstawiony jako ustanowienie kapłanów, którzy poczytują chrześcijanom grzech i ujmują grzech chrześcijanom. Więc aby ta sytuacja mogła zaistnieć, trzeba ująć Chrystusowi łaski, chwały, zmartwychwstania, i Jego potęgi. Ale oni się tym nie przejmują; Chrystus jest daleko, władza jest tu, więc nie przejmują się tą sytuacją, że ujmą chwały Jezusowi Chrystusowi. Liczy się, że jest w tej chwili ich chwała i potęga, a że ujmują chwały Jezusowi Chrystusowi - może to spadnie na innych, gdzieś tam.

To tak jak jakiś tam rząd, powiedzmy PZPR, który istniał - My będziemy mieli pełne kieszenie, ale na nas nie trafi bieda; bo my już nie będziemy żyć. Bieda, która przyjdzie

później, później, to już nie będzie nasza sprawa. My zaopatrzymy swoje dzieci, one wyjadą z tego kraju, kupią sobie wyspy i będą sobie tam mieszkali. My będziemy mieli pełne kieszenie, a bieda, która nastąpi za 50 lat, nie będzie nas dotyczyć, bo nas już nie będzie.

I to jest takie myślenie - dzisiaj my panujemy, Chrystus może przyjdzie za 50 lat, a cóż nas to obchodzi, teraz jest nasze panowanie. Co to znaczy? Kompletnie nie mają świadomości duszy i życia wiecznego; tą chwilą istnieją i tą władzą.

Powiem tutaj jeszcze głębiej, o tym o czym rozmawiamy - dlaczego o tym rozmawiamy? Dlatego, że jest potomstwo Niewiasty.

Potomstwo Niewiasty, to potomstwo, które zostało zapowiedziane już w Protoewangelii, Rdz 3 rozdziale, werset 15: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie szatanie i między potomstwo Niewiasty, ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz im piętę.* Kim jest potomstwo Niewiasty?

Przeczytam kim jest potomstwo Niewiasty - Ap 12,17: *I rozgniewał się smok na Niewiastę i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa - to jest potomstwo Niewiasty.*

Potomstwem Niewiasty są wszyscy ci, którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa. Świadectwo Jezusa - czyli mają życie wieczne, bo świadectwem Jezusa jest życie wieczne, nie grzech, nie śmierć.

Św. Paweł mówi w 1 Liście do Koryntian, rozdz.15,55: *Gdzież o śmierci twój oścień? Gdzie grzech, gdzie Prawo, którym chcesz rządzić? Gdzie Prawo, którym chcesz rządzić, bo Prawo jest siłą grzechu, a grzech jest śmiercią.* Więc wiemy o tym, że potomstwem Niewiasty są wszyscy ci, którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

A świadectwem Jezusa jest; wcześniej już była przedstawiona Ap 12:10 *I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. 11 A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. 12 Dlatego radujcie się, niebioso i ich mieszkańcy!*

A tutaj strącony jest szatan: *Biada ziemi i biada morzu - bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu». 13 A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę.*

Mężczyznę - to nie chodzi o tego mężczyznę - Syna mężczyznę. Dlaczego? Jezus Chrystus - jak to św. Paweł mówi: Wstąpił, a że wstąpił musiał też i zstąpić, jest to naturalne, ponieważ wierząc w to, że Jezus Chrystus jest Bogiem, musiał zstąpić. Bo nie na ziemi powstał Bóg, ale w Niebie, Jego miejscem jest Niebo, a jednocześnie ma panowanie nad ziemią. Więc zstąpił, a żeby mógł wstąpić musiał także zstąpić.

Tutaj chcę powiedzieć o tym, że Jezus Chrystus wstąpił w jaki sposób?

- **26** Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, **27** do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. **28** Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą,». **29** Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. **30** Lecz anioł rzekł do Niej: «Niebój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31** Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. [...] **34** Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» **35** Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. [...] **38** Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!».

Czyli *Fiat* - *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twojego*. I poczęła, i była w ciąży. Mimo że nie mając męża ziemskiego jest w ciąży, wie o tym, że Bóg ją ocali. I św. Józef, któremu objawił się też św. Archanioł Gabriel i powiedział: Dziecię, które Ona nosi jest od Boga samego, wierz i obroń Ją. Co to znaczy? - Weź Ją za żonę. Co to znaczy? Ona, gdy Jej tego nie uczynisz, zostanie ukamienowana, dlatego że nie ma męża, a to że jest w ciąży świadczy o tym, że jest bardzo źle. Bardzo źle, z punktu widzenia ludzkiego, więc ty obroń Ją, powiedz, że jesteś Jej mężem. I on uwierzył i w ten sposób nie została ukamienowana.

A Ona zgodziła się na to, mając świadomość, że może zostać ukamienowana, bo nie została w owym czasie powiadomiona o tym, że pojawi się Józef, który Ją ocali przed oczami i nienawiścią ludzi. Zgodziła się całkowicie na to, aby Bóg ją ocalił, a wiedziała że będąc w ciąży bez męża, jest z góry skazana na ukamienowanie, na potępienie. Ale wierzy Bogu całkowicie, że wszystko jest dobrze, że sam Bóg to uczyni. Tak jak Abraham, który składa w ofierze Izaaka wiedząc, że Bóg go wskrzesi. I chce zabić już syna swojego, ale Bóg powstrzymuje jego rękę i mówi: Poznałem twoje oddanie.

Więc Jezus Chrystus przyjmuje ciało z Maryi Dziewicy i staje się człowiekiem. Ciekawa sytuacja, ponieważ tu widzimy, że zstąpił. Ten, który jest na wysokości – zstąpił. A Dziewica jest dana po to na samym końcu, aby ci, co są ziemskimi, aby wstąpili, przez Tego który wstąpił.

Więc chcę powiedzieć o tym, że Jezus Chrystus ukazuje dwa aspekty jednocześnie - dwie natury. Wiemy - dwie natury w jednej osobie. Kolęda: *Dziwy to nieskończone, dwie natury przeciwne sobie, zjednoczyły się w jednej osobie*. Więc są to dwie natury: Bóg, który jest jedynie zdolny wziąć we władzę całe plemię Adamowe i uśmiercić je w sobie, razem ze swoim ciałem, które także jest zrodzone pod grzechem.

Śmieszna sytuacja; kiedy objawiła się tajemnica potomstwa Niewiasty i potomstwo Niewiasty zaczęło się z całej siły ukazywać, szatan się wściekł strasznie. Tak strasznie się wściekł, że zaczęli się pojawiać ludzie, którzy w sposób dziwny się zachowywali. Przyszedł pewien człowiek, któremu troszeczkę wykładów dano do przeczytania i mówi tak: Ojejku, jejku to jest super, on mówi to co ja, ja to wszystko wiem, rozumiem, to doskonałe; ja to jestem Lutrowy (bo to był adwentysta). Przyjechał, siedzi na korytarzu; ja nie miałem czasu. I gdy wyszedłem, on mówi: proszę pana, ja tu do pana jestem, ja chciałem porozmawiać. Ja mówię:

ja teraz nie mam czasu. I on mówi tak: Proszę pana, jak mi się podoba to wszystko co pan mówi, i co pan przedstawia, tak bardzo mi się podoba, bardzo, bardzo. A ja mówię tak: Proszę pana, ale ja nie chciałem zmienić wiary. A on: Proszę pana, pan nie wie co mówi! - jest tylko jedna wiara.

A ja mówię: Wiem, jest tylko jedna wiara i Chrystus Pan, który nas odkupił. - No właśnie, Chrystus Pan; i wie pan On się narodził w grzechach dlatego, bo wziął od Św. Marii Matki Bożej wszystkie grzechy. To Ona była największa grzesznicą, wziął od niej grzechy i dlatego grzeszymy.

A ja mówię: Proszę pana, to nie jest prawda. - A on: Proszę pana! - pan jest heretykiem, pan jest zwiedziony, pan jest jakimś szarlatanem, jak pan mówi, że Św. Maria nie była grzesznicą. No proszę pana, no co pan - tak mówi. - A ja mówię: Nie! A on mówi: Proszę pana chyba pan wie, że mamy grzeszną naturę. - Mówię mu: Nie, nie mamy. - A on: Proszę pana, pan jest szalony, pan jest szarlatanem. Szarlatan!

Dlatego mówię, że nie mamy grzesznej natury, ponieważ ją Chrystus całkowicie w nas usunął. A on się upierał, że mamy grzeszną naturę, dlatego że głównie się opierał na Liście św. Pawła do Rzymian, rozdz.5:

12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...

Więc on to mówił: Tutaj jest napisane, że wszyscy jesteśmy grzeszni i mamy grzeszną naturę. Ale nie doczytał już 18 wersetu: **18** *A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie.* **19** *Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.*

Tego nie doczytał już, bo to mu nie odpowiadało. I zaczął mi także cytować List do Rzymian, rozdz.8:

3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.

I on tutaj wysnuł z tego, że Św. Maria Matka Boża jest grzesznicą i Ona dała Mu grzech. Z tego wysnuł, że tutaj jest napisane, że Św. Maria Matka Boża jest grzesznicą i tutaj On się rodząc właśnie przyjął od Niej grzech.

Ale jest napisane przecież bardzo wyraźnie - że wszyscy, którzy się rodzą na tej ziemi, rodzą się pod grzechem z powodu Adama, i że Jezus Chrystus, który został poczęty w Św. Marii Matce Bożej, która jest bez grzechu - jedyna bez grzechu, został poczęty w światłości, a urodził się pod Prawem z powodu Adama, nie z powodu Niej. Z powodu Adama urodził się pod grzechem. Ale jest ostatnim Adamem, ponieważ On to kończy linię Adamową, zadawszy śmierć grzechowi i całej linii Adamowej, i przejmując władzę nad ludzkością, dając ludzkości nowego

Ducha.

Dlatego, gdy rozpoczęło się o naturze potomstwa Niewiasty, nagle zaczęli się pojawiać ludzie, którzy szkalują Św. Marię Matkę Bożą. A jednocześnie wołają: Nie, to nie jest prawda, jesteśmy w dalszym ciągu potomstwem grzesznym; - nie, nie! - nie chcemy tego słuchać.

To szatan domaga się w dalszym ciągu władzy, bo czuje, że rozpada się jego królestwo. I nagle pojawiają się ludzie, którzy mówią w taki sposób: Nie, nie, nie! - to my mamy możliwość poczytywania i usuwania grzechu i tego wszystkiego, to Chrystus tego nie zrobił, to my mamy tę władzę. Ale okazuje się, że wcale nie.

Bóg dał Ducha - Ewangelia wg św. Jana rozdz.20, werset 23 - dał Ducha, bo bez Ducha nie można było żyć! A oni to wykorzystali po to, aby można było poczytywać grzech. Straszna rzecz. **Ten Duch, który został dany dla życia, został wykorzystany ku temu, aby śmierć ponownie mogła panować i grzech.** Straszna rzecz. Czyli archont. Co to znaczy archont? - zły duch, który przyjmuje imię świętego, aby według imienia świętego zdążali, ale przyjmowali ducha archonta, czyli złego ducha. Archont jest ukazany w Apokalipsie św. Jana w rozdz.13, gdzie jest napisane: *Ma rogi baranka, a mówi jak smok* - to jest archont.

Czyli przyjął imię Jezusa Chrystusa, mówi że służy Chrystusowi, ale ma ducha szatana. Ponieważ imieniem zwodzi, ale daje grzech, rozszerza grzech, sieje śmierć, i mówi że grzech jest waszą szansą. I stara się przedstawić sytuację, że Chrystus Pan uśmiercił wasze zbawienie, bo uśmiercił wasz grzech, a my mówimy, że to grzech jest waszym zbawieniem, nie Chrystus. Bo ten, który ma grzech, to jest szansa na życie, ale dla kogo? - szatana.

Ale kończy się jego trwanie na tym świecie i on chce żyć życiem człowieka, handlować duszami i ciałami. Dlatego potomstwo Niewiasty - Ewangelia wg św. Jana rozdz.19:

25 A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. 26 Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój».

Niewiasto; słyszymy te słowa w Ewangelii nie często - niewiasta na samym początku stworzenia: *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę* - pierwszy raz. Drugi raz słyszymy o niewieście Rdz 3 rozdz. werset 15: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie szatanie i Niewiastę, jej potomstwo zmiążdży ci głowę, a twoje potomstwo zmiążdży mu piętę.* Słyszymy o niewieście jeszcze w Kanie Galilejskiej, mówi Jezus Chrystus: *4 Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?».* - Ewangelia wg św. Jana rozdz.2.

Dziwne to jest takie stwierdzenie, ponieważ jest to pytanie, a jednocześnie odpowiedź. Niewiasta to jest właśnie ta, która jest doskonałością początku. Jest napisane: *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

Później do Samarytanki mówi: *Kobieto gdybyś miała ten dar, to wiedziałabyś kim jestem, a dałbym ci wody żywej, po której byś już więcej nie cierpiała.* Więc mówi do niej: *Kobieto*

gdybyś miała ten dar Boży, i wiedziała byś kim jestem. Nie nazywa jej niewiastą, ale nazywa ją kobietą.

Więc tutaj jest też w słowach św. Elżbiety Łk 1:

42 «*Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.*

A jednocześnie jest jeszcze słowo o niewieście pod Krzyżem i w Apokalipsie. Czyli to jest ta niewiasta, cały czas niewiasta.

I Jezus Chrystus odzwierciedla dwie natury. Jedną naturę - to Bóg żywy przyjmuje ciało z Maryi Dziewicy i uśmierca. Przyjął ciało Adamowe, pod grzechem się narodził, więc siłą rzeczy wszedł pod Prawo. I pokonał grzech pierworodny, czyli grzech Adamowy i wszystkie grzechy, które narosły w owym czasie, nie należące do człowieka dlatego, że człowiek nie mógł za nie odpowiadać; dlatego że nie mógł się im sprzeciwić, ponieważ panowały nad nim. Dlatego św. Paweł mówi: *Nie liczy się grzech przed Odkupieniem, więc wszyscy są doskonali i wolni.*

I Jezus Chrystus oddaje życie i Bóg Ojciec Go wskrzesza, o czym mówi św. Paweł. I wskrzeszony Jezus Chrystus, zmartwychwstały, jest nową naszą naturą - Jego druga natura. Pierwsza natura to jest Boska natura, która składa ofiarę, i zradza się nowa natura przez Boga, która jest nową naturą naszego człowieczeństwa. Czyli przywraca nam zdolność Nieba, synów Bożych.

To, że Chrystus znał wszystkie grzechy ludzkości, które były w ciele Jego, nie znaczy, że to były Jego grzechy. A dlaczego? Bo wiedział Kim jest.

Gdy będziecie państwo wiedzieć kim jesteście, grzechy ciała nie będą waszymi grzechami, bo nigdy nie są, gdy trwacie w Chrystusie.

Ale wiecie, że to są grzechy tego, z którym zostaliście związani przez Prawo Święte, aby ciało miało pana doskonałego, aby nie znało postępowania złego. Aby miało postępowanie nie znające złego.

Żywy Duch, który jest w synach, aby ten sam Żywy Duch przez przeniknięcie ciała, stał się także udziałem ciała. Co to znaczy? Czyli, co jest w tym momencie, kiedy synowie Boży nie panują nad ciałem?

To w ciele jest duch zła. A oni mają wiedzieć kim są i przez panowanie wyrzucić z ciała ducha zła, a przeniknąć ciało Duchem Bożym, bo do tego zostali przeznaczeni. Do tego zostali przeznaczeni, aby Duch Chrystusa, Duch Święty, Duch Boży przeniknął ciało, a ciało będzie miało nowego pana, a jego postępowanie nie będzie znało złego. Będzie świadczyło jakiego ma pana, a to świadectwo jest owocami Ducha Świętego: opanowaniem, łagodnością, wiernością, dobrocią, życzliwością, uprzejmością, cierpliwością, pokojem, radością, miłością.

A jak zauważyliście św. Paweł jeszcze o wiele więcej wymienia owoców Ducha Świętego, ale mówi: Na początku chociażby miejcie tych dziewięć. A jeśli będziecie mieć te dziewięć, to wszystkie się będą także objawiały z natury samego Boga, ponieważ sam Bóg będzie w was

mieszkał.

Więc tutaj Niewiasta - Św. Maria Matka Boża, jest dana pod Krzyżem, gdzie Jezus Chrystus mówi: *Niewiasto, oto syn Twój. Synu, oto Matka twoja. I od tej godziny Jan wziął Ją do siebie.*

Czyli w tym momencie, Św. Maria Matka Boża została ustanowiona nie tylko Matką Jezusa, którą ustanowił Ją Bóg, ale także Matką mężczyzny. *I Bóg stworzył człowieka, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

I proszę zauważyć: Na końcu będzie jak na początku. *Na początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę.* A ona zrodziła mężczyznę, który stał się z Nią jednością, w jednym Duchu - jak na początku. Bo na końcu będzie jak na początku - *gdy poznacie koniec, poznacie początek. Bo kto pozna koniec, pozna początek i kto pozna początek, pozna koniec.*

Początek - to jest panowanie nad stworzeniem. A gdy mężczyzna zjednoczy się z niewiastą, to jest to początek. Bo na początku *Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną. Panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Czyli nie ma możliwości panowania, kiedy nie ma jedności mężczyzny i niewiasty. Dlatego tak się wściekł bardzo diabeł, kiedy powstali synowie Boży, i poznali, że Niewiasta jest ich Matką. A jednocześnie Tą, z którą stanowią jedność, aby stanąć na początku i wypełnić Prawo Święte.

Prawo Święte, na które oczekuje wszelkie stworzenie, bo jak było na początku, tak będzie i na końcu. A na końcu będzie tak, jak było na początku: *Jeśli powstanie w was to co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was, jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to to co nie powstało, uśmierci was.*

Teraz rozumiecie: jeśli nie powstanie Człowiek Światłości, jeśli nie powstaną synowie Boży i nie będzie zjednoczenia z Niewiastą, to nie powstanie Ten, który was ocali. Bo tylko synowie Boży, w których Chrystus jest pełną mocą, mogą jednoczyć się z Niewiastą. Więc synowie Boży nie mogą przyjść, kiedy nie uwierzyli, bo nie są wtedy synami Bożymi, tylko synami buntu.

Więc ci, którzy uwierzyli są synami Bożymi, a gdy są synami Bożymi, Niewiasta znalazła mężczyznę. Mężczyzna przychodzi do niewiasty i jak na początku są ustanowieni do panowania, bo tylko wtedy panować mogą, gdy są całością.

I dlatego proszę zauważyć, ten świat broni się rękami i nogami przed przyjściem synów Bożych, boi się ich jak ognia. Dlaczego ten świat boi się synów Bożych, jeśli synowie Boży powinni być ich tożsamością? Tożsamość synów Bożych - to powinni być oni. Dlaczego oni tak zapalczywie walczą z nimi i nie chcą ich w ogóle dopuścić, uznać? Dlaczego oni uważają, że Duch Chrystusa, który został dany na początku Apostołom jest po to, aby rozszerzać grzech? - a nie wybawiać od grzechu!

Bo nie można wybawić od grzechu przez słowa ludzkie, przez umiejętność, przez wiedzę, przez zdolność radykalnego wybaczenia i przez różne zdolności, sposoby i umiejętności - ale

przez obecność Ducha.

Szatan też dokładnie wie, że człowiek zły może się stać zły tylko wtedy, kiedy ma ducha szatana, a nie tylko myśli; musi mieć czyny. I Chrystus wie o tym, że Duch Św. który w człowieku istnieje, objawia się czynami, a nie tylko słowami.

I szatan dokładnie wie, że nie samymi słowami zło powstaje, ale czynami, czyny muszą zaświadczać o słowach. I Jezus Chrystus mówi: *Słowa święte muszą być zaświadczone czynami, a czynem jest Duch Święty*. Dlatego na początku w rozdz. 20, werset 23 Ewangelii wg św. Jana, Bóg daje Ducha Apostołom, aby w ogóle zdolność życia, aby obecność życia w ludziach, którzy uwierzyli, była możliwa. Bo nie istnieje ona z powodu tego, że wiedzą, tylko dlatego że świadczą, i przyjmują Ducha, który jest przeciwstawieniem się duchowi złemu. Bo tylko Chrystus się przeciwstawił duchowi złemu, i jeśli przyjmujemy Chrystusa, to duch zły został już pokonany przez Tego, który jest Panem i panuje w tym, który zaświadcza, wierzy.

Proszę zauważyć, dzisiaj Kościół zapewnia wszystkich ludzi, że wszyscy mają grzech pierworodny, czyli zapewnia, że nie otrzymują Ducha. Bo gdyby otrzymali Ducha, to co by się stało? Duch Święty dałby im prawdę, moc, miłość, świadectwo.

Ale nie mają świadectwa żywego Boga, ale świadectwo grzechu. I zaświadcza, mówią w ten sposób, że szansą jest grzech. Więc rozumiejąc w sposób Pawłowy - Chrystus uśmiercił ich zbawienie, czyli grzech, którego tak usilnie poszukują, bo jest ich zbawieniem

To o czym mówię jest reklamą dla powołań: Grzech twoją szansą. I do ludzi: Przyjdźcie - grzech waszą szansą. Jeśli nie macie grzechu, my wam powiemy że go macie, my go już znajdziemy, abyście mogli zgubić się w ciemnościach, a nie trwać w oślepiającej światłości, gdzie diabeł żyć nie może. Grzech waszą szansą, a nie Chrystus.

Więc w tym momencie mówiąc takie rzeczy: Grzech waszą szansą - Chrystus Pan uśmiercił ich szansę na zbawienie, bo ich zbawieniem jest bycie w pełnym grzechu, poszukiwanie grzechu.

A grzech nie istnieje w powietrzu, grzech istnieje w złym duchu i aby znaleźć grzech, trzeba znaleźć dawcę grzechu. Czyli ducha złego, który nie tylko daje grzech, ale upewnia co do czynów, że je mają. Co to znaczy upewnia?

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: *Kto w swoim sumieniu poczyta sobie grzech, to ma go, mimo że go nie ma*.

Czyli tak jak mówi św. Paweł: *Jeśli ci, którzy szukają grzechu i są pewni w swoim sumieniu, że go mają, to sumienie ich oskarża, że go mają i umierają z powodu grzechu, mimo że go nie uczynili, ale w swoim sercu już zgrzeszyli*.

Przeczytam fragment z Apokryfów o św. Filipie: *Nadejdzie zły czas, zły okres, albowiem wielu ludzi będzie się upajało jedynie słowami, ale nic nie będą robić. Będą zachowywali dziewictwo w członkach swoich ciał, a uprawiali nierząd w swoich sercach. Rozwiązłość ich oczu wzbierze niczym wody potoku, zaptoną pragnieniem oddawania się rozkoszom zapominając o znajomości Ewangelii. Ich serca pochłonie pycha, będą jeść i pić w Chrystusie*

według upodobania własnej religii, **zapominając o Świętym Przykazaniu, które będą mieć w pogardzie**. Będzie to pokolenie przewrotne.

Święte Przykazanie to jest: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie*.

Proszę zauważyć, List do Efezjan rozdz.2, mówi bardzo wyraźnie:

15 W swym ciełe pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach. Dlaczego to zrobił?

Ponieważ On jest Prawem! Ci, którzy przyjmują Jego, nie są już fizycznymi, a Prawo zostało dane dla ciała, dla tych którzy są fizycznymi. Ale kiedy uwierzyli w Niego, mają Chrystusa, który jest sam Prawem i nie są cielesnymi, ale są duchowymi.

Dziesięcioro Przykazań po to zostało dane, aby poznali Prawo Święte - Przykazanie Święte, bo ono mówi o miłowaniu. Pamiętajcie państwo Święte Przykazanie: *Miłuj Pana Boga swego z całego swojego serca i bliźniego swego jak siebie samego*.

Więc to jest to przykazanie, ale to jest związane z Dziesięciorgiem Przykazań. Jest Prawo Święte gdzie to przykazanie, które zostało rozwinięte na dziesięć, służy odnalezieniu Świętego. I co się w tym momencie dzieje?

Mimo że Chrystus przyszedł i zniósł Prawo przykazań zapisane w zarządzeniach, to ludzie żyją Dziesięciorgiem Przykazań, a nie chcą Prawa Świętego. I mówią: Jesteśmy świętymi, bo mamy Dziesięcioro Przykazań. A Chrystus powiedział: *Ale przecież Ja Jestem w tej chwili Prawem, które przyniosłem - Prawo Święte. Jeśli nie wykonujecie Prawa Świętego, a trwacie w Dziesięciorgu Przykazaniach, to jesteście cielesnymi i nie uznajecie Mnie i siebie jako duchową naturę*.

I św. Paweł mówi w taki sposób: *Od tej pory kiedy jesteście już istotami całkowicie nowymi, żywymi, nikogo nie znacie już ze względu na ciało. A jeśli znaliście w taki sposób Chrystusa, to więcej Go już takiego nie znacie*. Mówi tutaj dokładnie: Nie znamy już nikogo od tej pory ze względu na ciało, a jeśli Jezusa Chrystusa znaliśmy ze względu na ciało, to już Go więcej takiego nie znamy. Co to oznacza? Jesteśmy duchem. Co to znaczy?

Jesteśmy duchem, czyli zostaliśmy wydobyti z ciała, gdzie przez grzech byliśmy w nim udręczeni. Ale zostaliśmy wydobyti z ciała i jesteśmy w górze przez Chrystusa tam zanesieni. Jesteśmy świadomi Ducha Chrystusowego, ponieważ On nam dał swojego Ducha i Jego Duchem żyjemy. Więc przebywając w górze, jesteśmy w Jego Duchu i będąc w Jego Duchu, przebywamy w górze. Jesteśmy wtedy nie fizycznymi, ale duchowymi.

Więc nie znamy już nikogo ze względu na ciało, matki, ojca, brata, siostry, żony - znamy ich tylko jako bliźnich; ale my dla nich w dalszym ciągu jesteśmy ojcem, bratem, siostrą, mężem, żoną, ale najlepszą. Najlepszym bratem, najlepszym mężem, siostrą - Jezus Chrystus o tym mówi.

I Ewangelia - przyszli do Niego i mówią: *Przyszła Twoja Matka, Twoi bracia i siostry. Jezus Chrystus mówi: Któż jest moją matką, moimi braćmi i siostrami? To są wszyscy ci, którzy*

wypełniają wolę mojego Ojca w Niebie.

Czyli, Ja jestem Synem Bożym, a moimi braćmi są wszyscy ci, którzy wypełniają wolę Bożą, bo mówię o tym, że objawiłem wam moją tożsamość - tak można by było powiedzieć - tożsamość: Jestem Synem Bożym. I nie cieleśnie przyszedłem panować, ale duchowo, do waszych dusz przyszedłem, aby wasze ciała doczekały się was.

Doczekały się was, którzyście zostali posłani do ciał waszych, aby żyły, aby mogły oglądać chwałę Bożą w jednym Duchu, we Mnie, ponieważ ciała wasze oczekują chwały. Ja przychodzę do waszych ciał, ale w postaci synów Bożych, a i panuję nad tą ziemią w postaci potomstwa Niewiasty - to w dalszym ciągu Ja.

Część 3

Wczorajsze spotkanie ukazało największą prostotę. Największą prostotę tą - to już było wczoraj powiedziane, ale powiem jeszcze ponownie - kim jest potomstwo Niewiasty.

Potomstwo Niewiasty - tutaj jest bardzo wyraźnie określone w Apokalipsie św. Jana rozdz.12. Jest napisane w taki sposób - potomstwo Niewiasty: **11** *A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci.* To są ci, którzy wybielili się, nie mają grzechu z powodu Krwi Baranka, i dzięki słowu swojego świadectwa, i nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci. Bo Chrystus jest tą miłością.

12 *Dlatego radujcie się, niebiosy i ich mieszkańcy!* I dalej **17**-ty: **17** *I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.*

Świadectwo Jezusa - jakie ono jest?

Ludzie myślą, że świadectwem Jezusa jest cierpienie, ale świadectwem Jezusa jest zwycięstwo, jest bezgrzeszność, jest Jego życie. Świadectwem Jezusa jest życie i to jest napisane, że świadectwem Jezusa jest życie.

Jest bardzo wyraźnie napisane w Liście św. Pawła do Kolosan, rozdz.3:

1 *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2* *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. 3* *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.* I tutaj jest ukazane jakie jest świadectwo: **4** *Gdy się ukaże Chrystus, **nasze życie**, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Świadectwem Jezusa Chrystusa jest chwała; chwała, która otacza synów Bożych.

Jeśli ktoś nie ma tego świadectwa, to znaczy że nie ma Chrystusa. Dlaczego? Bo ktoś by mógł powiedzieć: Ależ ja Go szukałem, szukałem, ale jeszcze Go nie znalazłem. Szukałem tej chwały, ale jej nie starczyło, w kolejce stałem; kolejka była tak długa, że nie wiem, jeszcze 10-15 tysięcy lat będę tam stał, w tej kolejce, bo tak długie są.

Ale tak wcale nie jest. Jeśli ktoś znajdzie, to spoczywa na nim chwała, jeśli nie znajdzie, to nie spoczywa. I nie ma tam kolejek, trudów, wyciągania numerków, itd. Jest tam po prostu zasada: *gdy się ukaże Chrystus* - ukaże się temu, który uwierzył. A temu, kto uwierzył - co to

znaczy?

Chrystus już nam się ukazał. Już jesteśmy w Chrystusie - ale nasza doskonała część, ponieważ On nas zrodził w Chrystusie. Jest tu napisane bardzo wyraźnie: Kol 3,3:

Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

Więc w Chrystusie mamy to życie, już żyjemy.

Więc proszę zauważyć dziwną sytuację - Ludzie mają już życie, już dzisiaj żyją, bo w Chrystusie oni żyją. Ale wolą być z daleka od Niego i narzekać, że wcale Go nie mają. Ale sami tam nie idą, sami nie chcą Go przyjąć, bo ono na nich czeka, ono tam jest. Tylko oni muszą wierzyć w życie, które mają. Ale co to znaczy?

Oni mówią: My mamy życie. To tak jak powiedzieli faryzeusze, Żydzi. Mówi Jezus Chrystus: Jesteście w niewoli! - W jakiej niewoli jesteśmy, przecież Abraham już nas dawno wyzwolił, w żadnej niewoli nie jesteśmy. Chrystus mówi: W niewoli grzechu jesteście. A oni nie chcą tego w ogóle słuchać. I tu jest sytuacja taka, że Chrystus wam dał życie. - Ale my żyjemy, dobrze nam jest; dobrą pracę mamy, dobrze jemy, dobrze śpimy, itd. Nie zdają sobie sprawy, że nie jest to życie - jest to śmierć, gdzie jest iluzja życia. Ponieważ nie zdają sobie sprawy, że ich dusza w dalszym ciągu pozostaje w śmierci, mimo że już ma życie. Wybrali. Co wybrali?

I tutaj trzeba powiedzieć, co wybrali. To, że widzą w swoim ciele wszystkie grzechy, bo Bóg dał im zdolność wypełnienia Prawa Świętego. Zdolność, więc dał im widzenie grzechu wszelkiego, tak jak sam widzi, aby poszli i zapanowali nad stworzeniem, widząc, żeby nie byli ślepymi. Tylko żeby szli, widząc dokąd zmierzają, bo dał im całą moc i władzę swoją, żeby szli i wiedzieli dokąd idą. I widzą grzech ciała.

A diabeł mówi tak: Jak widzą grzech ciała, to zrobimy tak, że powiemy, że ten grzech który widzą, grzech ciała, że to jest grzech duszy. I w tym momencie ludzie ulegli temu, i - to jest drugie kuszenie - i żyją ciałem. I borykają się z grzechami, które nie są ich grzechami, to są grzechy ciała.

Ludzie mówią: A co to za różnica grzech duszy, czy grzech ciała?

- Kolosalna, ponieważ dusza nie ma grzechu! A ludzie mówią tak: Jak ciało ma grzech, to i dusza ma grzech.

To nie jest prawda! To wtedy jest, taką waszą prawdą - tak może powiedzieć św. Paweł - jeśli nie widzicie różnicy między ciałem i duszą, jeśli dusza jest zintegrowana z ciałem przez grzechy, a nie przez Prawo Święte. Przez Prawo Święte jest zjednoczona z Bogiem tylko wtedy, kiedy uwierzyła Bogu i jest nadrzędną władzą. A przez grzechy, to grzech panuje nad duszą dręcząc ją, a ona nieustannie chce się z tego wydobyć, przez poszukiwanie dawcy grzechu. Czyli sytuacja tragiczna wręcz.

Zamiast mówić ludziom: To, że czujecie grzech w ciele odzwierciedla, że nie wierzycie w Chrystusa - to im mówią: To, że widzicie grzech w ciele, znaczy że znacie Chrystusa. Chrystusowi bardzo się podoba, że grzech znaleźliście i bardzo się podoba, że cierpicie. I bardzo się podoba, że się udręczacie, ponieważ On to robił i bardzo Mu jest przyjemnie, że tak robicie, bo tak się do Niego zbliżacie.

Teraz mamy post, w czasie postu jest to mówione cały czas: bardzo się Bogu podoba jeśli cierpicie, jeśli się udręczacie, jeśli się męczycie, jeśli macie dużo grzechów. Bardzo się to Jemu podoba, ponieważ to jest tylko oznaką, że w Niego wierzycie i że do Niego się zbliżacie.

Więc jaka tu jest sytuacja ukazana? W ogóle usunięcie Prawa Świętego i ukazanie, że są w końcowym etapie. A ten końcowy etap, żeby byli Chrystusowymi, muszą cierpieć jak On.

Ale kiedy jest Prawo Święte, to wtedy pytanie: A jak mamy dać temu ciału cierpiącemu zwycięstwo, jak sami jesteśmy cierpiącymi jak ono? Jak mamy dać temu ciału wolność, jak sami jesteśmy w udręczeniu, niewolnikami? Jak mamy dać jemu wolność od cierpienia, jak sami cierpimy? I jak mamy dać jemu wolność i mu drogę wskazać, jak sami jesteśmy udręczeniu i tylko znamy drogę do grzechu?

Ale to pytanie nie jest zadawane, ponieważ zostało usunięte całkowicie, ukryte całkowicie Prawo Święte; a ludzie żyją cielesnie, nie duchowo. Duchowo gdy żyją, znają Prawo Święte, a gdy żyją cielesnie znają Dziesięcioro Przykazań, które Jezus Chrystus zniósł już w swoim Ciele. Zniósł w swoim Ciele jako zapis wyrażony w zarządzeniach. Czyli co to znaczy? - Zapis dla ciała. Bo mówi w ten sposób: Kto będzie czytał ten zapis? Ja umarłem za wszystkich i nie ma już cielesnych, są tylko duchowi, więc Prawo jest we Mnie. Więc Prawo zapisane w zarządzeniach przestało działać, ponieważ wiatr je tylko rozniesie, nikt nie będzie go czytał, bo nie ma już fizycznych.

Okazało się, że drugie kuszenie spowodowało tą sytuację, że ludzie nie rozumieją, że Prawo jest w Chrystusie. A skierowali się ku prawu ziemskiemu, które zaświadcza o tym, że nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa, i w dalszym ciągu są fizycznymi, i dlatego widzą Jezusa Chrystusa ciągle ukrzyżowanego i ciągle cierpiącego.

Św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.2, mówi w ten sposób: człowiek jest tym, co widzi i oskarża to, kim sam jest - czyli jest to tzw. aspekt projekcji. Czyli, jeśli kogoś ocenia w danej rzeczy, to sam ma ten problem.

dlatego św. Paweł mówi: Przyszli do nas, oskarżać nas o herezję to znaczy, że sami dopuszczają się herezji, a nas oskarżają dlatego, że my wierzymy w Chrystusa. I dlatego fałszywi bracia wdarli się, chcąc badać wolność w Chrystusie. I św. Paweł o tym bardzo wyraźnie mówi: Wdarli się badać ich wolność w Chrystusie, ponieważ ta wolność im się nie podobała i oni chcieli koniecznie, żeby oni ponownie przyjęli prawo żydowskie.

W dzisiejszych czasach jest powiedziane, żeby przyjęli prawo grzechu, żeby byli grzesznikami, bo to grzech ich jest wolnością. Grzech jest ich wolnością, ich szansą, i

ratunkiem, a Chrystus popiera tę sytuację. Popiera, no bo po prostu jest to napisane wedle nich w 20 rozdz. św. Jana, werset 23; popiera, ponieważ powiedział, że apostołowie Chrystusowi to są ci, którzy mają grzechy, to nie są ci, którzy są bezgrzesznymi. Więc dlatego, że są Chrystusowymi, dlatego mają grzechy, ci którzy nie są Chrystusowymi jeszcze nie wiedzą, że je mają. Natomiast ci, którzy są chrześcijanami oni mają wszyscy grzechy. Jeśli uznają, że nie mają grzechów, to nie są Chrystusowymi.

20 rozdział św. Jana, werset 23 tylko odzwierciedla tę sytuację, tylko tą, że – proszę zauważyć jaka jest to ciekawa sytuacja, całkowicie odmienna od pozornie wszelkiej siły na tym świecie. Rozdział 20, werset 23 - *Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»* - mówi tylko o jednej sytuacji: że nikt nie może otrzymać Chrystusa, życia wiecznego, wolności od grzechów wszystkich, jeśli nie przyjmie Ducha, czyli żywej, nowej istoty, żywego siebie. A żywego siebie ma w Chrystusie, bo ich życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

Jeśli nie otrzyma siebie nowego, a tego nowego daje mu Duch Święty, to nawet gdyby pojął całą wiedzę na ziemi i wszelkie pojął sprawy, to i tak jak Ducha nie będzie miał - nie pojmie. I o tym mówi św. Tomasz z Akwinu: Przeczytałem wszystkie książki świata: O prawdzie, o Bogu, o doskonałości, ale zobaczyłem, że tam Boga nie było. Dopiero, gdy zobaczyłem, że Boga tam nie było, zacząłem szukać Go w sercu, Jego prawdy, Jego doskonałości - i wtedy poznałem. Ale tego już ten świat przyjąć nie chce, to co poznałem. Przedtem co pisałem, to była słoma, a dzisiaj znam prawdę, ale ludzie się dzisiaj zachwycają słomą.

Tak jakby chce powiedzieć: słomą; a ja już tą słomę porzuciłem, bo ona była tylko wygodna do leżenia, a ja zająłem się wzrostem, poszukuję Boga w prawdzie. Ponieważ św. Tomasz z Akwinu powiedział: *poznaję, więc jestem*. Nie: myślę, więc jestem - ale: poznaję, więc jestem. Mam zdolność poznania, a nie li tylko myślenia. Poznania, a poznanie wynika z Ducha Świętego. Chrystus mówi: *Dam wam Ducha Świętego - Parakleta, który wam przypomni, nauczy i zadba*. Poznanie, przypomnienie - czyli ponowne przywrócenie do chwały Bożej, posadzenie po prawicy Ojca.

Może powiem jeszcze kilka słów na ten temat, że nie można otrzymać Chrystusa, kiedy się nie otrzymuje Jego Ducha. Dlatego jest powiedziane: **Ten, który przyjmie mojego Ducha, będzie bezgrzeszny, bo Ja będę w nim doskonałością; kto nie przyjmie, pozostanie w swoich grzechach.**

Mówi dokładnie to św. Paweł: *Kto nie uwierzy w Zmartwychwstanie, pozostaje do dzisiaj w swoich grzechach*. Odwrotność tej sytuacji: Kto pozostaje w swoich grzechach uważając, że jest wolny - nie wierzy w Zmartwychwstanie; ponieważ Zmartwychwstanie uwolniło od grzechów. A ci, którzy uważają, że grzechy dają im wolność, są w wielkim błędzie, ponieważ zaświadczają postępowaniem swoim o tym, że nie wierzą w Zmartwychwstanie.

To jest Ewangelia, gdzie Jezus mówi do faryzeuszy: Ojciec miał dwóch synów. I mówi do

jednego syna: Idź na pole, do winnicy i zrób, co ci kazałem. Syn powiedział: Tak tato, pójdę, pójdę; ale nie poszedł. Ojciec do drugiego syna powiedział: Synu, pójdź do winnicy i zrób, co ci powiedziałem. Syn powiedział: Nie pójdę, ale zastanowił się nad tą sytuacją i poszedł, i to uczynił - wykonał pracę. I Chrystus pyta się faryzeuszy: Który z nich wypełnił wolę Ojca? Ten, który powiedział: Pójdę, pójdę, a nie poszedł? Czy ten, który powiedział: Nie pójdę, ale poszedł? - No oczywiście, że ten drugi to zrobił, ponieważ pole jest zrobione, to znaczy, że wysłuchał ojca, ponieważ po dziełach, nie po słowach. Więc mówi Jezus Chrystus: To idźcie i to samo czyńcie.

Więc jeśli ludzie mają grzechy, to tylko zaświadcza o tym, że nie wierzą w Chrystusa. Bo On przyszedł im grzechy usunąć, a nie zatrzymać. I nie powiedzieć, że grzeszność jest ich wolnością, ale życie jest ich wolnością. Bo czym jest grzech?

Grzech sprowadza śmierć, a Chrystus pokonał śmierć i grzech.

Chrystus pokonał śmierć i pokonał grzech. Więc ci, którzy mają grzech, mają śmierć, więc nie wierzą w życie Chrystusa, które mają. Więc gdy mają grzech, mają śmierć. Więc ci, którzy są grzesznikami, którzy uważają, że mają grzechy, muszą uznać, że nie mają życie Chrystusowego.

Ale oni właśnie mówią: My mamy je, mamy je; to Chrystus przecież każe nam być nas grzesznikami. Mówi: Jak będziecie grzesznikami, to wtedy będziecie bliżej Mnie. Jak będziecie tak się udręczać i umęczać do końca świata, to Ja będę z wami, to się Mnie bardzo podoba. Tak mówią w Kościele księża: Teraz jest post, żebyście się umartwiali, umartwiali, bo jest przecież tak napisane, żebyście się umartwiali.

Ale przecież Jezus Chrystus nie po to przyszedł; bo przecież mówimy o potomstwie Niewiasty. **Potomstwo Niewiasty nie oczekuje na tych, którzy się umartwiają, tylko na tych, którzy zwyciężyli Krwią Baranka.** Którzy zwyciężyli Krwią Baranka, zostali wybieleni Krwią Baranka, są zwycięzcami i radują się. Dlatego raduje się Ziemia cała.

Apokalipsę ponownie rozdz.12: **12** Dlatego radujcie się, niebioso i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu - bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu». **13** A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. **14** I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu (czyli trzy i pół roku), z dala od Węża. **15** A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. **16** Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. Tutaj jak państwo zauważyliście jest zamiennie Wąż i Smok stosowane, bo to jest to samo, po prostu. **17** I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

Świadectwem Jezusa jest bezgrzeszność; Jezus Chrystus i światłość Jego. Świadectwem Chrystusa nie jest grzech i nie jest cierpienie. Mówi o tym św. Paweł bardzo wyraźnie, w 2 Liście do Koryntian rozdz.5:

6 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.

Nie znamy Go już więcej cierpiącego i siebie nie znamy udręczonych przez grzech, ponieważ mamy Zwycięzcę, który nas zrodził do nowego życia i jesteśmy duchowa naturą.

Można by było powiedzieć w taki sposób inny: ci, którzy są fizyczni, ci co nie uwierzyli w Chrystusa Pana, w dalszym ciągu widzą ze względu na ciało siebie. I Chrystusa widzą ze względu na ciało, i nadal cierpiącego, i udręczonego, i chcą z Nim być w relacji przez takie samo cierpienie jak On. Ale On nie umarł na Krzyżu, aby oni cierpieli, i nie pokazał im jak się zdobywa Niebo, tylko pokazał im jak On zdobył Niebo i dał im zwycięstwo.

Jak On zdobył Niebo. Jest przecież napisane, że On jeden złożył ofiarę; List św. Pawła do Rzymian rozdz.5, werset 18: *Jak przez jednego przyszła śmierć, tak przez Jednego przyszło zwycięstwo, usprawiedliwienie.* Więc ci, którzy są usprawiedliwieni nie mogą w dalszym ciągu pozostawać w grzechu, z jednego bardzo prostego powodu.

Mówią: Weź sobie to zwycięstwo, my wolimy cierpienie. Ale w tym momencie, co to oznacza?

Oznacza - Jeśli ktoś państwu przynosi dar, a wy się odwracacie od tego daru, i mówicie: Co mnie ten dar obchodzi. Jak mi przynosi dar, to znaczy że jest tam jakiś podstęp; ja przyjmując ten dar, będę zależny już od ciebie - więc nie chcę tego daru. Więc następuje sprzeniewierzenie tego, który daje dar, czy od którego jest ten dar. Odrzucenie, nieufność, a wręcz nawet i węszenie podstęp.

Bóg w darze nam daje zwycięstwo, daje nam wolność. A ludzie nie przyjmują wolności. W jaki sposób? Trwają w dalszym ciągu w grzechu, więc ostentacyjnie odrzucają znajomość i chęć czegokolwiek wspólnego z Chrystusem. Natomiast radują się z tym, który jest nieustannie dawcą grzechu, zaświadczając, że są grzesznikami. I należą nie przez wolność, przez grzeszność należą do tego, który jest dawcą grzechu. Jasna i prosta zasada.

Ten, który wszedł do grona przestępców, postępuje tak jak przestępcy. Zresztą jest powiedziane też - „Jeśli wszedłeś między wrony, musisz krakać jak i one”. Więc ci którzy żyją w Chrystusie, zaświadcniają wolnością tym, że są w Chrystusie. A ci którzy nie są w Chrystusie, zaświadcniają grzesznością, że są z szatanem.

Ponieważ trudno by było powiedzieć - dziwne to jest, niezrozumiałe - że zaświadcniają o wolności tym, że są grzesznikami. A Chrystus Pan przecież złożył ofiarę z powodu ich grzechów, aby grzechów nie mieli. A oni mówią tak: Cieszymy się, że możemy mieć grzechy, bo należymy do Ciebie. Ale nie należą. Chrystus mówi: Przecież ja was uwolniłem od grzechów i nie kazałem wam cierpieć, ponieważ wasze cierpienie nie przynosiło żadnego skutku, ponieważ nie byliście zdolni. Co to znaczy?

Bo choć byście cierpieli nie wiem jak długo, byście nie byli wolni, bo nie macie Ducha - Ja jestem Duchem, który daje wam wolność.

Proszę zauważyć - Izajasz rozdz.6: Izajasz usłyszał głos Boga, i wtedy się strasznie przeraził, wołając: Jestem strasznym grzesznikiem, ponieważ usłyszałem głos Boga i teraz przyjdzie na mnie wielka kara. I wtedy pojawił się anioł, wziął z paleniska węgle w kleszcze i przyłożył mu do ust, i usunął bluźnierstwa z jego warg. I wtedy Duch Jego na nim spoczął; i zaczął mówić św. Izajasz, zaczął mówić i prorokować. I jego proroctwa są największymi proroctwami jakie znamy, razem z Eliaszem.

A co mówi Chrystus w Ewangelii?

Że w ostatnich czasach przyjdzie Eliasz i wszystko naprawi. Co naprawi? - Będzie naprawiał chodniki, dziury w płocie? Będzie naprawiał to, co zostało zepsute. W owym czasie, kiedy Eliasz chodził po ziemi, w postaci św. Jana Chrzciciela, powiedział: Przyjdźcie się chrzcić, bo chrzest wasz, który przyjmiecie, zaświadcza o tym, że wierzycie prorokom. Że przyszedł czas już przyjścia Mesjasza, który wyzwoli was z grzechów i całą ziemię wyzwoli. I ludzie się chrzcili na świadectwo wiary, że wierzą.

Wierzyli. I chrzest jest tym samym w dzisiejszych czasach. Musimy najpierw uwierzyć, i później zanurzamy się w Chrystusa, czyli otrzymujemy Jego Ducha, a On zanurza nas w śmierci, abyśmy mogli zrodzić się w Nim nową istotą. Uśmierca naszą naturę grzeszną, która w nas już jest właściwie uśmiercona, tylko przyjęcie Ducha, który już jest dany powoduje to, że całkowicie jest to usunięte.

Więc bez Ducha Św. się to nie stanie. I dlatego powiedział: Ten chrzest, to był ten chrzest Janowy. Jest napisane o faryzeuszach - św. Łukasz mówi w taki sposób: *I faryzeusze nie przyjmując chrztu, udaremnili łaskę Bożą względem siebie.*

Ludzie, którzy dzisiaj świadczą o Chrystusie, że On cieszy się z grzechu, i że grzechy nie zostały usunięte, udaremnili łaskę Bożą względem siebie. I nie są to same słowa. Zaświadcza o tym także Episkopat w Liście z 2015 roku, że wszyscy ludzie mają w dalszym ciągu grzech pierworodny. Bo nie mają Ducha. Gdyby mieli Ducha Żywego, to by byli bezgrzesznymi, ale oni w dalszym ciągu przekazują swoim dzieciom grzech pierworodny.

I chrzest nie przynosi w żaden sposób im wolności, ponieważ oni w dalszym ciągu grzech przekazują; czyli nie mają Ducha. Nie mają Ducha, czyli udaremnili łaskę Bożą względem siebie. Kiedy?

Wtedy, kiedy podważyli, że Chrystus ich odkupił. W taki sposób, że nakazano im uznać, że Jezus Chrystus nie był ostatnim Adamem, że w ogóle prawdopodobnie Go nie było - bo taki jest tam zamysł, bo tam nie ma słowa o Chrystusie. Ci wszyscy, którzy nie mają grzechu to są heretykami pelagiańskimi, mówiący o tym, że grzech Adama, praojca ich nie dotknął, dlatego są bez grzechu. Więc te słowa mówią, że Chrystus został w przestrzeni wewnętrznej, duchowej, uczuciowej, że został całkowicie usunięty i nie istnieje Jego obecność. Istnieje tylko obecność słowa; słowa, które nie mają Ducha.

To samo robią archonci. Archont to jest ktoś, kto przyjmuje imię świętego, ludzie za nim

idą, a on nie ma Ducha Chrystusowego, tylko ducha swojego, złego ducha i tych ludzi zaraża. A ci ludzie będąc zarażani mają grzech, a jednocześnie mówią, że w dalszym ciągu mają Adama i o Chrystusie nic nie wiedzą, bo przyjmując Adama, podważają.

I dlatego dzisiejszy stan po 1600 latach ukazuje, że ludzie nieustannie są w grzechu pierwotnym, ponieważ nie przyjmują Ducha, bo odrzucają tego Ducha. Mówiąc, że mają grzech pierwotny - nie uznają Chrystusa.

Natomiast mówią, że ci którzy nie mogą mieć Ducha Chrystusowego, ponieważ Go odrzucili; mówią że mają Ducha. Ducha otrzymali Apostołowie, ponieważ oni stali się godnymi i Chrystus Pan ich namaścił, On ich namaścił Duchem. Dał im swojego Ducha, aby oni tworzyli Enklawy chrześcijańskie i komu Ducha dadzą - Chrystusa Ducha - on nie będzie miał grzechu. Ponieważ Chrystus Pan grzech już pokonał, i ci którzy mają Ducha Chrystusa, nie mają już grzechu.

I tak jak jest w Liście do Kolosan napisane, w 1-części: *Są tymi, którzy z Nim powstali z martwych*. I jest dalej napisane: *Pomarli, a ich życie jest w Chrystusie Panu ukryte w Bogu*; ci którzy znajdują Chrystusa. Znajdą, czyli: znajdą miłość, znajdą relację, uwierzą całkowicie w Chrystusa, uwierzą całkowicie, że są bez grzechu.

Dzisiejszym największym problemem na świecie, jest to: wierzą ludzie w Chrystusa, tylko niezmiernie im jest ciężko przełknąć to, że nie mają grzechu, bo traktują to jako największą herezję, jaka może ich spotkać. Czego się boją?

Że jak nie będą mieli grzechu, to nie zostaną zbawieni. Bo to grzech ich zbawia; jak będą mieli grzech, to grzech ich zbawi, a jak nie będą mieli grzechu, to grzech ich nie zbawi, to nie będzie to zbawienie.

Ale przecież to Chrystus zbawia. Ci co mają świadectwo Chrystusa to ci, którzy nie mają grzechu. Dlaczego nie mają grzechu?

Bo nie są pyszni, ale prawdziwi, nie okłamują siebie i nie traktują Chrystusa jako oszusta, tylko zaświadcniają o Chrystusie: On jest dawcą życia mojego i On jest prawdą. I wiem, że nie mam grzechu.

Ludzie się tego dzisiaj strasznie boją, żeby nie mieć grzechu, bo boją się, że oni nie zostaną zbawieni, ich dzieci nie zostaną zbawione, bo dziad, pradziad i wszyscy inni chrzcili się tym rytym. Ale faktem jest to, że wszyscy mają grzech pierwotny, że chrzest im nie pomógł; tym rytym im nie pomógł, bo nie otrzymali Ducha. A dlaczego?

Bo najpierw się wyrzekli Chrystusa i nie mogli już otrzymać Ducha. Nie otrzymali Ducha Chrystusa, tylko otrzymali ducha szatana. A dlaczego?

Bo są nieustannie grzesznikami i wyznają grzech, który pochodzi od szatana, nie od Chrystusa. Czyli integrują się, a właściwie przez przyznawanie się do grzeszności, wchodzą w ścisłą relację [z dawcą grzechu]. I to jeszcze, jaki to jest grzech? - Ten grzech musi być głęboko poczytany w sumieniu. Bo jeśli nie poczytają go głęboko w sumieniu, to go nie mają, i

okłamują siebie, i okłamują księdza. A jak poczytają głęboko w sumieniu, to diabeł ich trzyma, dlatego że grzech mają w swojej duszy i w swoim sercu.

A ci którzy nie mają grzechu w swoim sercu, to są ci, którzy nie poczytują grzechu, bo wiedzą, że go nie mają, bo Chrystus tam jest.

I proszę teraz zauważyć świat. To o czym rozmawiamy; świat mówi: - To jest nieprawda, to jest bzdura. - To przysłuchaj się tym słowom św. Pawła: i Bóg dał ci rozum, aby ci pomagał w wierze. Ale twój rozum nie pomaga ci w wierze, twój rozum nieustannie cię zaciąga do szatana. Jest powiedziane: *Czego rozum nie pojmie - niech wiara dopełni!*

Św. Jan Paweł II mówi, że człowiek się wznosi na dwóch skrzydłach: wiary i rozumu.

I dlatego św. Paweł powiedział, ukazując tutaj działanie rozumu: Jeśli Chrystus wstąpił, to znaczy, że także zstąpił. A oni mówią tak: Ale tam nie jest napisane, że zstąpił tutaj. Ale ludzie, jeśli wierzycie w Chrystusa Pana, że jest Bogiem, to jakżeż mógł wstąpić najpierw nie zstąpiwszy, musiał zstąpić. Więc tutaj rozum pomaga nam umocnić wiarę.

I w tym momencie, kiedy ktoś mówi, że to jest herezja, to o czym rozmawiamy i to o czym jest mowa, to musi zastanowić się komu służy, i komu jego umysł służy, jeśli Chrystus uwolnił go od grzechów, a on mówi, że Chrystus jest dawcą grzechu i Chrystus się ogromnie, ogromnie cieszy, jeśli ludzie mają grzechy, i że ciągle przychodzą wylewać Jego Krew.

Ale Chrystus mówi w ten sposób: Jesteście buntownikami, ci którzy zostaliście odkupieni, buntujecie się przeciwko prawdzie, musicie wiedzieć, że nie ma następnej Krwi dla buntowników. Dlaczego?

Krew została wylana dlatego, że nie mogliście nic uczynić z własnym stanem, z własną sytuacją, dlatego Chrystus Pan wyzwolił was.

Bóg mówi: Syn mój wyzwolił was, bo nie mogliście znieść tej sytuacji. Na moją prośbę to uczynił, aby moja łaska mogła w waszych sercach spoczywać. Ale w tej chwili, kiedy już macie świadomość i macie otwartą drogę, ale gdy się sprzeciwiacie; macie zdolność powrotu do chwały, a jeśli tego nie czynicie, Krew tego nie załatwi. Ponieważ to jest wasz wybór.

Krew to uczyniła, kiedy nie byliście zdolni niczego zmienić, ale kiedy jesteście zdolni zmienić tą sytuację, to Krew tego nie załatwi. Nie ma już następnej Krwi dla synów buntu; dla synów buntu jest tylko kara.

List do Hebrajczyków rozdz.10:

31 *Straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga żyjącego - jak to wiemy.*

Synowie Boży to są ci, którzy są świadomi tego, że Chrystus ich odkupił i że są bez grzechu. Dlatego, jak już powtórzę ponownie: Ludzie żyją w tak ogromnym lęku, ogromnym niepokojem, wynikającym z tysiąca sześcuset lat powtarzania kłamstwa, że stało się to podwaliną ich istnienia. I gdy mają myśleć, że są bez grzesznymi, że nie mają grzechu z powodu Chrystusa, to doznają po prostu czkawki, paraliżu i doznają po prostu jakiegoś spazmu

i krzyczą: heretyk!

Tak jak pewien człowiek, przyszedł i powiedział mi, że Św. Maria Matka Boża była grzesznicą, bo to Jezus Chrystus wziął od Niej grzechy. Ja mówię: że to jest nieprawda. To zaczął krzyzczeć, że jestem heretykiem i szarlatanem, ponieważ mówię, że Św. Maria Matka Boża była Świętą, jedyną bez grzechu. A Chrystus Pan nie wziął od Niej grzechów, tylko narodził się pod Prawem, w miejscu gdzie cała ziemia była pod władzą Adama. I to był grzech Adama, a nie Św. Marii Matki Bożej, Ona była jedyną wolną od grzechu.

W takim razie to tak, jakby chciał powiedzieć, że cała ziemia jest wolna, tylko Św. Maria Matka Boża miała grzech - tak by wyglądało. Ale przecież to Św. Maria Matka Bożą była jedyną wolną, dlatego była zdolna przyjąć świętą moc Ducha Świętego, aby Ją ocenił. Sam Chrystus Pan w postaci żywego Ducha przeniknął Ją i poczęła, i później porodziła Chrystusa.

Tutaj widzimy, jak już rozmawialiśmy wcześniej, Chrystusa dzieła: dzieło odkupieńcze i dzieło życia. Dzieło odkupieńcze, czyli Syn Boży jest ponad Adamem, składa ofiarę ze swojego życia, aby zgładzić ludziom grzechy. A Zmartwychwstały Jezus Chrystus jest dawcą naszego nowego istnienia.

To samo jest ze Św. Marią Matką Bożą. Św. Maria Matka Boża bez grzechu, poczęła i porodziła Jezusa Chrystusa - to jest pierwsze Jej dzieło. A drugim dziełem Jej jest, porodzenie mężczyzny, porodzenie potomstwa swojego. Porodzenie potomstwa Niewiasty jest drugim dziełem, ale o tym świat nie wie, nie pamięta. Nie chce o tym wiedzieć, z jednego bardzo prostego powodu - świat nieustannie jest pod wpływem szatana. O czym jest napisane - Apokalipsa rozdz.12:

12 Dlatego radujcie się, niebiosi i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu - bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu». 13 A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. 14 I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża. 15 A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. 16 Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. 17 I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

Proszę zauważyć, dlaczego tutaj są użyte słowa: Świadectwo Jezusa, a nie świadectwo Jezusa Chrystusa? Wydaje się, że to jest to samo; a właściwie można powiedzieć, że to jest to samo. Ale jest ta sytuacja, że Jezus to jest cielesna natura, która została przenikniona chwałą Bożą, a Jego świadectwo to jest nieśmiertelność. To jest życie z Niego i to jest doskonałość, którą otrzymaliśmy ze Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

O czym jest napisane: *Ci, którzy żyją w Chrystusie są nowym stworzeniem. Stare przeminęło - jest nowe* - List św. Pawła do Efezjan rozdz.2:

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Więc to są ci, którzy są nowym stworzeniem, czyli potomstwem Niewiasty jest nowe stworzenie. Nie jest to człowiek, który ma pewnego rodzaju wiedzę teologiczną. Wiedza teologiczna czym jest? - Pozbawiona jest Ducha. Ewangelia ma Ducha, ale wiedza teologiczna jest pozbawiona Ducha, ponieważ jest oparta na samej informacji, samej wiedzy i nie może być żadną świętą, ponieważ świętość została właśnie z niej usunięta, i została sama informacja historyczna; i to co chcą ci, aby tak było.

Czyli, co jest w teologii napisane? - Jesteście grzesznikami. Grzech pierworodny w dalszym ciągu istnieje. Waszą szansą jest grzech, więc musicie być grzesznikami. I musicie nieustannie trwać w udręczeniu tak, jak jęczące stworzenie, do którego przyszlście. Musicie jęczeć razem z nim i wtedy wypełniacie wolę. Ale przecież jest napisane, powiedziane bardzo wyraźnie, że jęczące stworzenie oczekuje na synów Bożych.

A synowie Boży to nie są ci, którzy jęczą, bo zostaliśmy właśnie z jęczenia wydobyć, ponieważ Jezus Chrystus sam poniósł ofiarę za nasze grzechy. Gdy Chrystus został przybity do Krzyża, my z Nim zostaliśmy uśmierceni, z Nim pogrzebani. I z Nim zostaliśmy przywrócenie do życia, gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa.

I dlatego mówi św. Paweł: Ci, którzy wierzą, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, są - **u s p r a w i e d l i w i e n i** - Ci, którzy w dalszym ciągu mają grzech - nie wierzą.

Bo mówi św. Paweł o zasadzie: ci, którzy nie uwierzyli w Zmartwychwstanie, nie mają Ducha i pozostają w swoich grzechach. Natomiast ci, którzy pozostają w swoich grzechach, nie mają Ducha Tego, który zmartwychwstał, więc nie wierzą w Zmartwychwstanie. Ktoś by powiedział: To nie jest prawda, bo tutaj trzeba prosić państwa, trzymać się bezpośrednio litery i w ogóle nie używać rozumu, kompletnie rozum jest do tego nie potrzebny.

Św. Paweł mówi: Nieprawda - ja rozumem właśnie udowadniam boskość Chrystusa, bo On wstąpił, a rozum mi mówi: Jeśli wstąpił, to też musiał zstąpić, czyli współistnieje ze mną, współistnieje z chwałą, z wiarą. I mówię: ci, którzy uwierzyli w Chrystusa Pana, nie mają grzechu, natomiast ci, którzy mają grzech, nie wierzą w Chrystusa Pana. I tu jest prosta wymiana, prosta zasada. Więc nie można pozbawiać się pojęcia, zrozumienia, bo Bóg dał nam rozum po to, abyśmy wznosili się ku Bogu, ale rozum ma służyć Bogu, a nie szatanowi. Więc jaka musi być sytuacja pokrętności - bo to ludzie sobie to właśnie w taki sposób tłumaczą; rozum dochodzi do wniosku, że mieć grzech - to znaczy być doskonałym i czystym, wierzyć w Chrystusa; nie mieć grzechu - oznacza być złym człowiekiem. Więc rozum może służyć szatanowi lub Bogu, od nas zależy komu będzie rozum służył.

Więc aby potomstwo Niewiasty mogło powstać, to musi być zerwane tabu. Usunięta 1600-letnia herezja, mówiąca o tym, że nieustannie mamy grzech i Jezus Chrystus się z tego cieszy. I cieszy się z naszego cierpienia, ponieważ to tak bardzo nas zbliża do Niego, bo On cierpiał, więc jesteśmy do Niego podobni w cierpieniu. Podobni jesteśmy do Niego we wszystkich sprawach przez cierpienie - nie w inny sposób.

Chrystus przecież mówi: Ja cierpiałem, ale nie po to, abyście wy cierpieli. Tylko Ja cierpiałem po to, abyście wy byli wolni i usprawiedliwieni. A gdy jesteście usprawiedliwieni, to już nie cierpicie, ale przywróciłem was do dzieła, do wypełnienia Prawa Świętego.

Jeśli nie uznajecie Prawa Świętego, to uznajecie Boga za kłamcę, że posłał człowieka po to, aby jęczące stworzenie miało także zdolność oglądania chwały Bożej. Ojca swojego uznajecie za kłamcę i nie chcecie wypełniać Jego woli. A Chrystus przyszedł wypełnić wolę Bożą, abyśmy my także pełnili wolę Bożą. On złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my mogli wypełnić wolę Bożą, aby stało się to, co na początku zostało powiedziane.

To teraz zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że brak tego Świętego Prawa, spowodował ogromne zamieszanie, ponieważ potraktowano Odkupienie Jezusa Chrystusa za ostateczny akt. Ostateczny akt dla człowieka, a człowiek nie ma nic robić, tylko ma leżeć, leżeć. A w dodatku nie tylko leżeć, ale i poszukiwać grzechów swoich, które Chrystus przed nim ukrył. Ukrył - tak, jakby ukrył przed nimi ich zbawienie, bo zbawienie mają w grzechu. **Nie mają zbawienia w grzechu, tylko mają zbawienie w Chrystusie!**

I w tym momencie, kiedy my mamy świadomość, kiedy przestajemy się obawiać, o co tutaj chodzi, proszę państwa? - Jak wiecie państwo, wiara współlistnieje z rozumem i rozum współlistnieje z wiarą, kiedy współlistnieje.

Tak samo dzisiaj, kiedy państwo słyszycie, że nie macie grzechu i rozum wam mówi: nie macie grzechu - a nie tylko rozum, bo to jest źle powiedziane, bo św. Paweł mówi, że nie macie grzechu, Chrystus mówi, że nie macie grzechu, wszyscy Apostołowie mówią, że nie macie grzechu - a wy mówicie: My wiemy swoje, my wiemy swoje, my widzimy swój grzech.

A Chrystus mówi: Nie dziwię się, że widzicie, przecież dałem wam tę moc żebyście widzieli. Ale nie macie tego grzechu, ponieważ uwolniłem was od tego abyście byli jednym z grzechem. To, że widzicie swój grzech, naturalną rzeczą jest w całej stanowczości, bo Ja widzę wasz grzech, wy widzicie grzech swojego ciała, i Bóg widzi grzech całego świata. Więc czym się różnicie od Boga? Niczym. Widzicie grzech, On widzi grzech, Ja widzę grzech. Tylko, że różnicie się od Boga tym, że On widząc grzech, nie ma grzechu. Chrystus mówi: Ja widząc grzech, nie mam tego grzechu, ale wy widząc ten grzech macie ten grzech, mimo że on nie jest waszym grzechem. Dlaczego?

Dlatego że myślicie, że jak go widzicie, to znaczy, że go macie. Więc miejcie świadomość tego. Uwierzcie Chrystusowi, że jak widzicie grzech to nie znaczy, że on jest waszym grzechem, ale widzicie swoją pracę, która jest nie wykonana, która leży odłogiem. Musicie iść i tą pracę wykonać. Czyli, w jaki sposób pracę wykonujemy?

Uwierzcie, że jesteście synami Bożymi. Bo tylko synowie Boży stają się potomstwem Niewiasty, synowie Boży zradzają z Nią potomstwo Niewiasty. Dlaczego?

Na początku świata Bóg stworzył Człowieka jako mężczyznę i niewiastę - całość. Dlaczego stworzył ich całością? Bo tylko wtedy mogli wypełnić to dzieło, jako całość, jako Człowiek. Jako

Człowiek doskonały - Mężczyzna i Niewiasta jako doskonały na wzór Boga. Dopiero wtedy, kiedy przyjmuje swoją bezgrzeszność czyli wolność, od Chrystusa, jednoczy się z Niewiastą, która jest czysta i doskonała. I gdy z Niewiastą się zjednoczy, wtedy Niewiasta pocnie nową naturę. Ale jakże nową? Tak nową jak starą, jak świat stary. Dlaczego jak świat stary? Bo naturę początku, tego początku, gdzie Bóg stworzył człowieka, na własny wzór i podobieństwo stworzył go. Stworzył go jako mężczyznę i niewiastę; i wtedy Człowiek staje się początkiem. Tak jak na końcu stając, jest takim jak na początku, będąc zdolnym do panowania.

Zauważcie państwo jedną ciekawą rzecz - że nie ma jedności, jak tutaj jest ukazane, nie ma jedności bez Ducha Świętego. Czyli zauważcie: Bóg Ojciec i Jezus Chrystus-Syn Boży, są zjednoczeni Duchem Świętym, nie ma możliwości żeby tam nie było Ducha, bo Duch jest miłością. Duch Św. jest miłością między Ojcem i Synem. Miłość Chrystusa do nas i nasza miłość do Niego, jest objawiona jednością przez Ducha Świętego. My i Chrystus jesteśmy zjednoczeni Duchem Świętym, i synowie Boży z Niewiastą są także zjednoczeni Duchem Świętym. I w tym momencie kiedy się jednoczą, siłą zjednoczenia Mężczyzny i Niewiasty jest Duch Święty, który jest tajemnicą potomstwa.

Ja czuję w tej chwili, gdy o tym mówię ogromną wrzawę piekła, ogromną, tam się aż trzęsie wszystko. To tak jakby, powiem państwu jak to wygląda: to tak jakby spadł na ziemię meteoryt, albo jakaś kometa i poszła taka fala niszcząca, która idzie jak fala światła. Idzie z tak potężną siłą, że wszystko niszczy, wszystko burzy, doprowadzając wszystko do światłości. Dlatego widzę, jakby trzasnęła na ziemię ogromna kula potężnego światła i poszła taka fala, jak po wrzuceniu kamienia do wody. Tylko że fala światłości, która niszczy, nie oszczędza żadnego zła. Po prostu niszczy wszelkie zło, które istnieje na tej ziemi, aby wszystko wróciło do chwały Bożej, aby ziemia chwałę objawiła.

Ja to światło widziałem prawie 30 lat temu, w 1992 roku. Miałem wizję, gdzie potężne światło spadło z nieba, ale z potężną mocą. I pamiętam, staliśmy wtedy na szklistym morzu - widziałem pod sobą ziemię, szczyty, staliśmy nad najwyższymi szczytami, widzieliśmy szczyty pod sobą i strumień światła Chrystusowego. Światło Chrystusowe spłynęło na ziemię i uderzyło z tak potężną siłą, i zobaczyłem że ci, którzy byli gdzieś tutaj blisko, coś się z nimi działo. A ja mówię: Nie bójcie się, wszystko jest w porządku, to nas nie dotyczy; to dotyczy tylko zła. To nas nie dotyczy, nie dotyczy też nikogo, kto jest na szklistym morzu. I uderzyła ta potężna siła i wtedy poszła fala pod nami, a nas nie dotknęła, i wszystko legło w gruzach, wszystko było zniszczone. I było ukazane jak stał Chrystus, ogromnie tak wielki, że jak patrzyło się na ziemię, to był On mniej więcej średnicy ziemi. I tak jak stał, to gdy ziemia ma średnicę 13 tysięcy kilometrów, to musiał też mieć 13 tysięcy kilometrów - ogromny i góruje nad ziemią. I wszystko było zniszczone.

To teraz widziałem to samo, gdy mocą miłości Ducha Świętego została zjednoczona Niewiasta i syn Boży. Ta potęga zrodzenia potomstwa Niewiasty, która jest potęgą panującą nad ziemią, ale tak ogromną - jak ja o tym mówię, to czuję taką ogromną radość, spokój. A jednocześnie taki głos: *i nadszedł czas panowania Boga nad ziemią i nad wszelkim*

stworzeniem - taki głos słyszę.

I czuję wewnątrz, w tej sile tożsamość, tożsamość Człowieka, czuję ją wewnątrz, że jest to przynależność dla każdego człowieka. Że to każdy człowiek, który jest tym Człowiekiem - uwierzył w Jezusa Chrystusa, uwierzył że jest wolny. Staje się synem Bożym, bo powstał z Syna Bożego. Jest synem Bożym i jest wtedy tym, który jednoczy się z Niewiastą. A jedność z Niewiastą jest mocą Ducha Świętego, i w ten sposób powstaje potomstwo, potomstwo czyli Człowiek.

Proszę zauważyć, na początku, Rdz 1:

27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

I rzekł do nich; czyli oni są tym, którzy są jednocześnie mężczyzną i niewiastą. Proszę zauważyć: Tam, w tym stworzeniu musi być także potomstwo, mimo że nie ma mowy o potomstwie, ono tam musi być.

Tak jak między Bogiem Ojcem i Chrystusem Panem jest Duch Święty, także nie ma innej mocy, jak tylko Duch Święty, który jednoczy mężczyznę i niewiastę. Oni są w jedności nie siłą jakąś inną, tylko tą samą siłą, którą jest jednością Ojciec i Syn. Jednością jest Chrystus i synowie Boży, którą jednością są synowie Boży i Niewiasta. Tam już jest ta jedność, ponieważ gdy Bóg stworzył człowieka na własny obraz i podobieństwo, a między Ojcem i Synem jest jedność Ducha Świętego, to Duch Św. jest tą potęgą i mocą. O czym powiedział Jezus Chrystus: *Jeśli kto bluźnił przeciwko Synowi, będzie mu wybaczone, i jeśli kto bluźnił przeciwko Ojcu, będzie mu wybaczone, ale jeśli kto by zbluźnił przeciwko Duchowi Św., nie będzie mu wybaczone ani w tym świecie, ani w przyszłym świecie.*

Ponieważ sam człowiek się nie jednoczy, jednoczy go Duch Święty.

Proszę zauważyć, ciekawą rzecz Duch Święty nam objawia: że Bóg mówi o sobie i o Synu, ale jest tam Duch Święty, bo Duch Św. jest jednością Ojca i Syna. Mówi o mężczyźnie i niewieście, których stworzył na własny wzór i podobieństwo. A w Bogu między Ojcem i Synem jest Duch Święty, który ich jednoczy, jest miłością, jest nieustającą miłością. A Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę z miłości i w miłości. Więc jest Duch Święty, który jest w nich, ponieważ naturalną rzeczą jest to, że stworzył ich na własny wzór i podobieństwo. Więc stworzył ich także z mocą Ducha Świętego, gdzie Duch Św. jest tą jednością miłości między nimi.

I gdy Chrystus odkupił człowieka, to odkupił go dając swojego Ducha, czyli Ducha Bożego, Ducha Świętego, który stał się jednością z człowiekiem, i jednoczył Człowieka Mężczyznę z Chrystusem; i są jednością, stanowią całość.

I synowie Boży idą wykonać dzieło, które mają w swoich sercach, bo oddali się Matce Bożej, która ma w sobie całą tajemnicę. Dlaczego? - Bo gdy Bóg stworzył Adama, Adam miał całą tajemnicę dzieła, które ma wykonać, ale był smutny, ponieważ nie miał dobrej pomocy. Więc Bóg stworzył najpierw zwierzęta - nie była to dla niego dobra pomoc. Więc wyjął z niego żebro i stworzył Ewę, z jego żebra, i przyprowadził ją do niego. I Adam powiedział: Ta jest

dopiero dobrą pomocą dla mnie, będzie się nazywała mężatką, bo z męża została wzięta.

O czym tu chcę powiedzieć? - Ewa nie miała swojego dzieła, bo nie została ustanowiona jako samodzielne dzieło, tylko jako pomoc. Więc ma w sobie całą tajemnicę Adama, aby wykonała to dzieło, które jest w Adamie dziełem przed upadkiem, czyli zanim człowiek upadł, od stworzenia do upadku. To jest to doskonałe dzieło, które w Ewie jest także tajemnicą Adama.

I Jezus Chrystus, mówiąc do Św. Marii Matki Bożej: *Niewiasto, oto syn Twój*; daje Jej tajemnicę, tajemnicę wzniesienia potomstwa Niewiasty.

Zresztą Św. Maria Matka Boża jest też nazywana Nową Ewą. Właściwie lepiej tu można by było nazwać to w taki sposób, że Jezus Chrystus jest Duchem Ożywiającym i Św. Maria Matka Boża jest tą, która rodzi potomstwo Niewiasty, które zmiażdży głowę szatanowi.

Więc Jezus Chrystus nie jest właściwie nazywany nowym Adamem, tylko jest nazywany ostatnim Adamem - Duchem Ożywiającym, a Św. Maria Matka Boża - Niewiastą, która stanowi całkowicie jedność z synem Bożym.

To jest bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ w ludzkim pojmowaniu, jest taka ciekawa sytuacja, że jedność kobiety i mężczyzny kojarzy się tylko w jeden sposób, że musi to być mąż i żona i muszą powstać z tego dzieci. Czyli, mąż i żona, nie ma innej relacji, ale jest też matka-dziecko, są to jeszcze inne relacje, ale powiedzmy matka-dziecko, czy matka-syn, czy mąż-żona.

Ale w aspekcie duchowym jest to całkowicie inna relacja, nie ma tam niczego, co by było wynikające ze zmysłowości - jedność odzwierciedla miłość, miłość, która jest jednością. Bo tam nie ma - proszę zauważyć, bardzo ważna rzecz jest ukazana przez św. Pawła - w Niebie, nie widzimy już nikogo ze względu na ciało.

W Niebie, gdy jesteśmy wolni, nie ma już spojrzenia ze względu na ciało. Nie ma już córki, nie ma już męża, nie ma już żony, nie ma już ojca - są to bliźni - wszyscy na tym samym poziomie. Czyli nie ma już ojca, bo ojciec jest tylko w wyniku tożsamości ciała. Ciało ma pewien wiek, ojciec jest 20 albo 30 lat starszy od swojego dziecka, ale kiedy ojciec będzie w wieku swojego dziecka, no to nie będzie mógł być ojcem - wiadomo. Więc tutaj ojcem jest dlatego, ponieważ to on jest dawcą tego życia; a właściwie to Bóg, bo jest powiedziane: *Dzieci nie rodzą się z woli męża, ale z woli Boga Ojca*.

Dlatego w Niebie jest inna sytuacja. Ci, którzy chcą powiedzieć: Jak to jest możliwe, syn razem z matką w relacji tak dziwnej, niedopuszczalnej?

Nie - proszę państwa, tam nie ma tego, tam już nie ma pojmowania niczego w sposób ludzki, nie ma spoglądania na nikogo ze względu na ciało. Tam są aniołowie, tam są istoty, które mają równość w jednym cielem, w jednym Bogu; nie ma większych, nie ma mniejszych, bo Bóg nie ma względu na osobę. Wszyscy są równi, wszyscy w Bogu są zjednoczeni, w tym samym Bogu, nie ma już takiego, czy takiego, większego, czy mniejszego. A dlaczego nie ma

takiego?

Bardzo prosta sytuacja. Bo wszyscy powstałi z tego samego Chrystusa i wszyscy powstałi z tego samego Zmartwychwstania.

Bo zasada bardzo prosta - jeśli by byli mniejsi i więksi święci w Niebie, to musieliby być tacy, którzy więcej zmartwychwstania przyjęli lub mniej. Ale nie ma takiej sytuacji, że są ludzie, którzy przyjęli więcej zmartwychwstania, czy mniej zmartwychwstania. Albo przyjęli albo nie. Jeśli przyjęli, to są równi Bogu, ponieważ nie żyją oni, ale Chrystus w nich, a Chrystus w nich zrównuje. Więc noworodek i dorosły człowiek, w Bogu są duszami dorosłymi, które się nie licytują kto jest większy, kto jest mniejszy, bo to jest ludzka natura.

Dlatego w tym momencie, kiedy jest mowa o potomstwie Niewiasty i o Synu, gdzie na początku - proszę zauważyć, ludzie mówią w ten sposób: to jest bardzo dziwna rzecz - na początku, gdzie Bóg stworzył człowieka, jako mężczyznę i niewiastę ich stworzył, stworzył ich jako małżeństwo, ale są rodzeństwem, a jednocześnie małżeństwem. Jak to jest możliwe, że rodzeństwo i jednocześnie małżeństwo?

Ale w Bogu nie ma takiego postrzegania, ponieważ to jest postrzeganie tylko ziemskie. Tam nie ma już widzenia ze względu na osobę, więc są to dwie natury. Proszę zauważyć, Boża natura - Bóg jest całością, jest to Syn, Ojciec i Duch Święty. Jest całością, całą naturę objawia.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że my możemy mówić w taki sposób jak mówimy, jak myślimy; że Bóg jest dziadkiem z brodą itd. Duch Św. wygląda w taki sposób itd., chociaż jest w ikonografiach przedstawione, nie jest to prawda, bo wiemy o tym, że nikt Boga nie widział.

Część 4

Rozpoczniemy dalszą część naszego dzisiejszego spotkania, która mówi o niezmiernie istotnych sprawach, które dotyczą nas, nas. To jest bardzo ciekawa sytuacja - nie historii naszej, którą będziemy mieli w Niebie, tylko prawdy, którą mamy wykonać, kim jesteśmy. I o naszej tożsamości.

Bo my, wszyscy ludzie, którzy zostali odkupieni - a wszyscy są odkupieni, ale nie wszyscy się z tego cieszą, bo jedni są synami Bożymi, a inni są buntownikami, synami buntu. Nie chcą słyszeć w ogóle o tym, że zostali odkupieni, ponieważ chwalą sobie inne sprawy. Czyli chwalą sobie to, że są grzesznikami i grzech jest ich zbawcą, a Chrystusa traktują jako Tego, który pozbawił ich zbawienia, bo usunął ich grzech. A oni teraz muszą nieustannie szukać go i swojemu sumieniu poczytywać grzech, aby dostać się do pana swojego - dawcy grzechu. Dziwna rzecz, bo do tego to zmierza przecież.

Ludzie mogą powiedzieć: To jest nieprawda, ja szukam grzechu dlatego, że szukam Chrystusa. Ale pytanie: Czy grzech jest tam gdzie Chrystus? Czy tam, gdzie niewinność i usprawiedliwienie, jest Chrystus? Więc dlaczego szukasz grzechu, chcąc znaleźć Chrystusa?

Tam gdzie szukasz grzechu nie znajdziesz Chrystusa; bo grzech jest na dole, w

ciemnościach, w śmierci, w upadku, a Chrystus jest w niewinności, w usprawiedliwieniu. Więc dlaczego człowiecze szukasz swojego życia w grzechu, tam gdzie nie prowadzi to do Chrystusa? - W Chrystusie nie ma grzechu, on został już całkowicie uśmiercony.

Więc człowieku szukając grzechu musisz wiedzieć, że nie szukasz Chrystusa, ale szukasz tego, który jest śmiercią i dawcą grzechu, a on wmawia tobie, że dobrze robisz, bo Chrystusowi to się bardzo podoba. I podoba Jemu się, że w dalszym ciągu cierpisz, nawet gdy On cię odkupił, ponieważ upodabnia to Jego do ciebie i jak cierpisz to jesteś jak On. On cierpiał i ty cierpisz. Zobacz no, czy nie jest to podobieństwo, czy to nie jest właśnie świadectwo, że jesteś Chrystusowy, że cierpisz i jesteś udręczony? On też był udręczony.

Ale Chrystus mówi: Nie chcę, abyście naśladowali moje cierpienie, ponieważ Ja nie chcę, abyście widzieli już Mnie ze względu na ciało. Jesteście żywymi istotami, powstałymi ze Mnie zmartwychwstałego. Czy widzieliście Mnie zmartwychwstałego, abym po Zmartwychwstaniu cierpiał? - Nie cierpiał, ale objawił się.

Chrystus mówi, że objawił się nie cierpiący, ale panujący. Chodził przez 40 dni po ziemi zmartwychwstały; nie cierpiał, ale panował. Czynił cuda, które wychodziły poza wszelkie pojęcie Apostołów, którzy czynili cuda Duchem Chrystusa.

Zresztą bardzo wyraźnie powiedział Jezus Chrystus do uczniów, których posłał po dwóch, gdy powrócili z posłania i się kłócili między sobą, kto jest z nich większy. I usłyszał ich rozmowy wewnętrznie i powiedział: *Dlaczego wy się kłóćcie między sobą, który z was jest większy; czyż nie wiecie, że to nie wy czyniliście cuda tylko Mój Duch, to Ja czyniłem. Dlaczego wy się kłóćcie?*

To tak jakby się kłócili, kto te cuda większe potrafi czynić. Chrystus mówi: Nie potraficie ich w ogóle, nie potraficie czynić cudów w ogóle, ponieważ ani z krwi, ani z ciała te cuda się nie dzieją; cuda się dzieją z Ducha.

Zauważcie państwo, jest powiedziana jedna rzecz. Zauważcie państwo Eliasza, gdy Eliaz żył 600, 700 lat przed narodzeniem Chrystusa; za czasów Eliasza prawie żadne cuda się nie działy; stało się kilka cudów.

Zresztą jest napisane w Ewangelii: Jezus Chrystus, gdy się pojawił w Nazarecie, mówi do Faryzeuszy: Gdy Eliaz był na ziemi, było 3,5 roku suszy, ludzie cierpieli na głód, ale poszedł tylko do wdowy w Sarepcie Syjońskiej, i ją karmił przez dwa lata i wskrzesił jej syna. I mnóstwo było trędowatych za czasu Elizeusza; Elizeusz ma ducha Eliasza, bo duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Można powiedzieć, że zalicza się ten cud do Eliasza, bo cudem Eliasza także jest namaszczenie Elizeusza. To też jest cud Eliasza, ponieważ on powiedział: *Spocznie na tobie mój duch, dwie części ducha, jeśli będziesz widział jak ja wstępuję, jak będę porwany. Jeśli będziesz widział, to zstąpi na ciebie mój duch - inaczej to się nie stanie.* I widział Elizeusz.

I wtedy mówi w taki sposób: W owym czasie było bardzo dużo trędowatych, ale

uzdrowiony został tylko Naanan, ten który 7 razy wszedł do rzeki. A do jakiej rzeki? - Do Jordanu. A w owym czasie pierwsze co Elizeusz zrobił, to kazał Naananowi wejść do Jordanu, który to Jordan uzdrowił pierwszym cudem. Czyli poszedł i powiedział: Przynieście mi naczynie nowe i sól w tym naczyniu. Poszedł do źródeł Jordanu i wsypał całą sól z tego naczynia do Jordanu, wołając do Boga: Panie Boże uzdrów te źródła, aby były źródłem leczniczym i uzdrawiającym, i żeby napełniały życiem wszystkie ziemie wokół tego Jordanu. I od tego czasu do dzisiaj, te wody są uzdrawiające, i do dzisiaj te ziemie są żyzne. Cud, który wydarzył się 700 lat przed Jezusem Chrystusem, czyli 2700 lat temu, w dalszym ciągu trwa.

I właśnie Naanan wszedł do tej rzeki, która została uzdrowiona przez Elizeusza, a właściwie przez Eliasza, którego ducha miał Elizeusz. I to odzwierciedla także tą sytuację, o której mówi Jezus Chrystus: Tak jak Eliasz był w Elizeuszu, tak dzisiaj Eliasz jest też w Janie Chrzcicielu - ale nie poznali go. I dzisiaj Eliasz też przychodzi, dzisiaj Eliasz też jest.

I Eliasz dzisiaj, jak to Jezus Chrystus powiedział: przyjdzie i wszystko naprawi. Naprawi, czyli powie: Przyjmijcie Ducha Żywego i pozbadźcie się grzechu, ponieważ przyszedł już Ten, który już to uczynił, już was odkupił. Porzućcie grzechy swoje i przyjmijcie Żywego Ducha, bo przyszedł Eliasz, aby naprawić to wszystko, naprawić to, co zostało zniszczone. Ten, który przyszedł, usunął wszystko, naprawił już wszystko.

Czyli jest to - można powiedzieć - ponowny chrzest w Ducha, chrzest z Ducha. Co to znaczy chrzest z Ducha? Oznacza to - jeśli nie macie Ducha Chrystusa, to pozostajecie w dalszym ciągu w swoich grzechach. Jeśli macie Ducha - nie macie już grzechów.

Dzisiejszy świat odzwierciedla, że nie mają Ducha i potrzebują naprawy Eliasza. Eliasz przychodzi i czyni to samo, co czynił w Jordanie 2000 lat temu. Czyli: Przyjdźcie i chrzczijcie się na znak, że wierzycie w Mesjasza, który w tej chwili przyjdzie i uwolni was od grzechów, uwolni was i całą ziemię.

I dzisiaj przychodzi i mówi ponownie: Uwierzcie, abyście byli wolni od grzechu, bo pozostaniecie w swoich grzechach i pomrzecie w swoich grzechach myśląc, że grzech was prowadzi do zbawienia. I dlatego Eliasz mówi: Uwierzcie w Tego, który przychodzi, ponieważ On jest żywy i objawia tajemnice. Eliasz objawia tajemnice, których nie znał ten świat, tej tajemnicy o potomstwie Niewiasty, tylko ona jest zapisana w Apokalipsie i zapisana jest na początku stworzenia świata. Nieznana jest o potomstwie Niewiasty, a teraz to ona się objawia; dlatego że potomstwo Niewiasty w tej chwili przyszło panować nad tą ziemią. Przyszło zapanować nad światem, aby to co 2000 lat temu się stało, aby dzisiaj się w pełni wypełniło.

I w tym momencie nie można tego zatrzymać, jest to niemożliwe. Bo chociaż jeden gdy się znajdzie, to to się stanie, a reszta będą synami buntu. Gdy jeden się znajdzie, który to uczyni, to ten jeden, będzie oskarżycielem wszystkich. On będzie mówił o prawdzie, a oni będą mówili o swoim upadku jako, że upadek jest ich ratunkiem; ale nie jest upadek ich ratunkiem. Wystarczy jeden; dlatego Jezus Chrystus zostawił św. Jana - umiłowanego ucznia, aby gdy przyjdzie, aby to co zapowiedział, aby było pewne. A przecież On sam, jest przecież

potomstwem Niewiasty - On sam. Dlaczego On sam?

Ponieważ synowie Boży nie są to ci, którzy są osobnymi, ale przecież to Jego życie. Synowie Boży to Jego życie, to On sam - to Chrystus.

Św. Paweł mówi: *Nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus*; Chrystus we mnie - On moje życie. Więc On - Chrystus, jednoczy się z Niewiastą. Staje się jednością w synach Bożych, aby Duch Święty, który jest jednością Niewiasty i synów Bożych, aby stało się to, co zostało zapowiedziane - czyli *potomstwo, które miażdży głowę szatanowi*, czyli stała się prawdziwa trójca. Czyli tak jak na początku, Bóg i Syn są zjednoczeni Duchem, Chrystus i synowie Boży są zjednoczeni Duchem Świętym, i synowie Boży i Niewiasta, muszą być zjednoczeni Duchem Św. I gdy są zjednoczeni, to Duch Święty jest tą naturą, dając im nową tożsamość.

Duch Święty co uczynił, kiedy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię? - Dał Mu nową tożsamość. Jest synem Bożym, ale jest także Jezusem, który w pełni żyjąc w tym ciele, panuje nad tym światem. Proszę zauważyć - to w tym ciele pokonał grzech. Nie mógł go inaczej pokonać, chociaż był Panem, musiał w tym świecie stanąć w postaci ciała i w tym ciele pokonać grzech. I to uczynił; bo grzech nad Nim nie panował, mimo że szatanowi dano panowanie 42 miesiące nad Chrystusem. Nie zapanował, ponieważ Chrystus Pan, oddany był Ojcu i jest w dalszym ciągu oddany Ojcu.

I w ten sposób Chrystus ukazuje, że gdy jesteście oddani Ojcu, grzech nad wami nie panuje, bo nie ma nad wami władzy. Tak jak Ja żyłem w ciele, w którym były grzechy całego świata, grzech nie mógł nade Mną zapanować, bo byłem oddany Ojcu. A grzech potrzebuje mojego poparcia, ale nie zdobył, nie miał poparcia, bo Ja w Ojcu trwałem. I jedynie Ojciec jest Moją Prawdą, Życiem, bo mam w Ojcu swoje życie - On jest moim życiem. Dlatego Jezus Chrystus wiedząc, że Ojciec jest Jego życiem, złożył ofiarę ze swojego życia, a Ojciec przywrócił Mu Jego życie.

Przywrócił Go do życia swoją mocą, czyniąc nowego Człowieka, z którego my jesteśmy. Dlatego wierząc w Zmartwychwstanie - wierzymy w swoją nową naturę. Wierząc w swoją nową naturę - wierzymy w Zmartwychwstanie. Prosta zasada.

Wierząc i wiedząc, że jesteśmy synami Bożymi - wierzymy w to, że Chrystus Pan zmartwychwstał i mamy z Niego naturę. Mając z Niego naturę - wierzymy, że zmartwychwstał. Czyli jest to odwrotność uzupełniająca się.

Gdy zaświadczamy, że jesteśmy nowym stworzeniem, wierzymy w Jezusa Chrystusa, ponieważ z Niego mamy życie. Gdy wierzymy w Zmartwychwstanie - mamy nowe życie, bo mamy nowe życie z Niego. Dlatego gdy wierzymy, że mamy nowe życie, mamy je z Chrystusa. Gdy wierzymy, że Chrystus jest nowym życiem, w Nim mamy życie, bo dla nas to uczynił. Jest to uzupełniająca się odwrotność, która się uzupełnia, bo nie przeczy sobie.

Więc chociaż jeden gdy wypełnia, to się wypełnia, bo to musi się wypełnić. A to się wypełnia, bo Eliasz przychodzi i naprawia wszystko. Naprawia - czyli objawia tajemnice, te

które muszą się objawić i które zostały dane, aby się wypełniły, ponieważ Bóg jest Prawdą. I jak powiedział, że wyzwoli jęczące stworzenie z udręczenia, to tak się stanie. I tak się dzieje, dlatego przychodzi potomstwo Niewiasty.

Dlatego proszę zauważyć, chcę powiedzieć: gdy Jezus Chrystus przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, i to w tym ciele został pokonany grzech. Przyjął to ciało, aby w tym miejscu gdzie powstał grzech, aby ten grzech, w tym miejscu gdzie powstał, został całkowicie usunięty.

I dlatego także Jezus Chrystus, tak jak przyjął ciało z Maryi Dziewicy, tak też objawia się w ciele synów Bożych, i także objawi się w naturze potomstwa Niewiasty, aby uczynić to samo. Aby uczynić to samo - zapanować nad wszystkim. Dlaczego?

Dlatego, że to jest ten sam Duch! To jest ten sam Duch Święty, który jednoczy Ojca i Syna, który jednoczy Chrystusa i synów Bożych, i który jednoczy synów Bożych i Niewiastę, aby powstało potomstwo Niewiasty, które jest ze zjednoczenia, bo Duch Święty jest tą mocą

I tak jak Duch Św. jest mocą objawienia się Chrystusa Pana i Duch Święty działa; mocą Ducha Świętego przecież Chrystus te wszystkie cuda czyni, i Duch św. w Nim nieustannie działa i jest, bo Duchem Św. jest w jedności nieustannie z Ojcem - tak też niemożliwym jest, aby Niewiasta i synowie Boży byli inaczej w jedności, niemożliwe, jak tylko mocą Ducha Świętego, który jest tą mocą objawienia nowej natury.

Jezus Chrystus kiedy jest na ziemi, mówi przecież Filip: Nie wiemy kim jesteś, Jezus Chrystus mówi: Tak długo z wami jestem i jeszcze Mnie nie poznaliście, Kim jestem? Jest Synem Bożym, ponieważ objawił im tajemnice swojego Ducha. Więc mówił: Jak ja nie mam baczenia na ciało, to i wy nie patrzcie na Moje ciało, ale patrzcie na Ducha, bo zabieram was ku doskonałości, abyście to postrzegali, byli w tym. Zabiera nas ku doskonałości.

To się wszystko opiera na wierze, nie na umiejętności - na wierze. Kiedy wierzymy w to, że Jezus Chrystus nas odkupił, to w tym momencie mamy Jego Ducha. A właściwie nie tylko Ducha, ale mamy całkowicie nowe ciało, i wiedzcie państwo - że nie mamy żadnego grzechu.

Musicie państwo pamiętać o jednej rzeczy: kiedy szatan chce wam powiedzieć, powiedzmy że tak mogę powiedzieć, kiedy wy uważacie, że pamiętacie swoje wydarzenia i swoje grzechy, które was dręczą, to musicie pamiętać, że to nie są wasze grzechy, to są grzechy tego ciała, a wy nie jesteście już tamtą duszą, tylko jesteście nową duszą w Chrystusie Panu i nie macie tej pamięci. Macie natomiast zdolność postrzegania wszelkich wydarzeń w tym ciele, związku z czasem, głębią, tajemnicą najgłębszą, tak jak Chrystus postrzega wszystko i Bóg Ojciec - wszelką tajemnicę w każdym człowieku i zna je do końca.

Wy też znacie do końca to ciało. Więc gdy szatan wam mówi: ale, czy nie pamiętasz tego grzechu? A wy mówicie: nie, nie pamiętam, ale dobrze go znam, i to nie jest mój grzech, ale twój. Twój grzech, wtedy kiedy człowiek był jeszcze upadły, kiedy Chrystus go nie odkupił, to był jego grzech. Ale w tym momencie nie ma już tamtego człowieka, bo on umarł, został

całkowicie uśmiercony przez Chrystusa. W Jego ciele przybiwszy do Krzyża uśmiercił nas grzesznych. Z Nim zostaliśmy pogrzebani i z Nim też zostaliśmy wzbudzeni do życia, i jesteśmy nowym stworzeniem, nie mającym w ogóle żadnego grzechu.

Musicie o tym wiedzieć; jeśli diabeł wam będzie mówił: a to jest ten grzech, a to jest ten grzech - to wy powiecie: zgadzam się, to jest grzech tego ciała, ale tylko zaświadcza o twoim grzechu, bo Bóg, Chrystus, Duch Św. grzechów nie czyni, więc nie są to Jego grzechy. On natomiast widzi wszystkie grzechy, widzi wszystkie grzechy. Nie mogę mieć tych grzechów, dlatego bo nie ma tamtego człowieka, jego nie ma. A to, że widzę te grzechy i jestem ustanowiony nad tym ciałem panem, to nie znaczy, że grzech tego ciała jest moim grzechem. To tylko zaświadcza nie o mojej postawie, nie o postawie Chrystusa, nie o postawie Ducha Świętego i o postawie Boga, ale o twojej postawie szatanie - to jest twój grzech.

I diabeł w tej chwili, tak jak Duch Św. na niego spogląda, mówi: ukrywam grzechy przez poczytywanie im tych grzechów, i wtedy ja ich nie mam, to oni je mają. Ale kiedy oni ich nie mają, to jest to mój grzech i nie mogę się jego wyrzec, bo któżby mógł je czynić. Bóg nie może, Chrystus nie może, oni nie mogą

I wiedźcie państwo, powiem państwu jedna rzecz. Św. Piotr, który powiedział do Jezusa Chrystusa, gdy Jezus Chrystus powiedział: teraz Syn Człowieczy będzie pojmany, ukrzyżowany i umrze na krzyżu umęczony i zostanie pogrzebany - św. Piotr bierze na bok Jezusa Chrystusa i mówi tak: co Ty mówisz? - To nie przyjdzie na Ciebie, nie damy, masz nas, my mamy miecze, będziemy walczyć o Ciebie, żeby to się nie stało. Jezus Chrystus spojrzał na św. Piotra i zobaczył w nim szatana. I mówi do niego: *Zejdź mi z oczu szatanie!*

I do św. Piotra mówi: *Po ziemsku myślisz, nie po Bożemu.* I wtedy św. Piotr zrozumiał, że coś niewłaściwego powiedział i mówi tak: *To w takim razie pójdę na śmierć z Tobą, pójdę na śmierć.* A Chrystus mówi tak: *Mówisz, że pójdziesz na śmierć ze Mną, a Ja ci powiem, że zanim kur zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz.*

I św. Piotr jest zdruzgotany, zostały zmiażdżone jego kości. Zdruzgotany, ponieważ Jezus Chrystus powiedział mu rzeczy, o które by siebie nigdy nie podejrzewał. Uważał się za pierwszego, uważał się za najlepszego, uważał się za największego obrońcę, a stał się najgorliwszym sługą - można powiedzieć - podstępny jakby wykonawcą dzieła szatana, który chciał oddzielić Chrystusa od Odkupienia.

I w dodatku mówił: *Pójdę na śmierć z Tobą.* A Chrystus mówi: *Mówisz, że na śmierć pójdziesz? A ja ci mówię, że trzy razy się Mnie zaprzesz zanim kur zapieje.* I jest zdruzgotany, ponieważ jego altruizm runął w gruzach. I gdy jego altruizm runął w gruzach, pozostało tylko ludzkie pojmowanie mocy i władzy.

I gdy Jezus został pojmany, zabrali Go; a Św. Piotr stoi przy ognisku i jakiś żołnierz mówi: O to ten razem z Nim był, widzieliśmy go. - Nie, ja Go nie znam - mówi św. Piotr. Później jakaś kobieta mówi: On był z Nim. - Nie, nie znam. I później trzeci raz też - nie, nie znam. I gdy Jezus Chrystus jest prowadzony do Pretorium i w tym momencie spojrzał na św. Piotra, gdy

kur zapiał; i św. Piotr uświadomił sobie, że zdradził swojego Pana. Co się w tym momencie stało?

Św. Piotr sobie uświadomił, że jego grzech jest większy niż grzech Judaszowy. Bo Judasz miał zamiar od początku Go zdradzić, a on mówił że tego nigdy nie zrobi, a zrobił to. I co się dzieje? - szatan atakuje nieustannie św. Piotra, mówiąc że jest zły, że zdradził swojego Pana. Gdy Jezus Chrystus zmartwychwstał mówi: Podejdź Piotrze. I mówi do niego: Czy miłujesz Mnie? Św. Piotr mówi: Miłuję Cię. Pyta Chrystus drugi raz: Czy miłujesz Mnie? - Tak, miłuję Cię. I pyta po raz trzeci: Czy kochasz Mnie Piotrze? - Ty wiesz Panie, że Cię Kocham.

I co się w tym momencie dzieje? Jezus Chrystus mówi św. Piotrowi w duchu: Umarłeś, natura grzeszna w tobie już nie istnieje, bo Ja ją uśmierciłem. Więc nie masz tego grzechu, bo grzeszył człowiek którego uśmierciłem, który był grzeszny, i nie ma tamtego człowieka. Ty się tym nie dręcz, jesteś nowym człowiekiem ze Mnie stworzonym.

I w tym momencie św. Piotr zrzucił z siebie cały ciężar, diabeł już nie mógł do niego podejść, dlaczego?

Ponieważ św. Piotr mówi: to nie ja zgrzeszyłem, to ten który już umarł - nie ma go. Tamtego człowieka już nie ma, możesz sobie zabrać tamtego człowieka, który zgrzeszył, bo pochodził od ciebie, to było twoje potomstwo; została mu głowa zmiażdżona przez Tego, który jest potęgą i mocą. Ja nie jestem tamtym człowiekiem, nie jestem. A dlaczego nie jestem? Dlatego, że tamten umarł, i to nie z powodu tego, że umarł, ale przyszedł Ten, który ma władzę nad życiem i śmiercią, i zmiażdżył głowę tamtemu. Pokonał śmierć, pokonał grzech, pokonał wszelkie zło i nie ma tamtego człowieka, nie ma tamtego Piotra. Ten który jest, jest z życia powstały i nie możesz mu grzechu przypisać, ponieważ on go nie ma, on właśnie w tej chwili się zrodził - jest on nowy. Jestem nowy. Przypisujesz mi wydarzenia, które nie są moje, bo nie istniałem wtedy, natomiast ty byłeś i to są twoje dzieła.

I diabeł odszedł od św. Piotra wiedząc, że nie ma już możliwości atakowania św. Piotra, bo św. Piotr ma teraz władzę nad szatanem, ponieważ nie ma już nic do niego; ponieważ nie ma już nic jego - grzechu i śmierci. Św. Piotr już nie ma grzechu i śmierci, dlatego że został uśmiercony; św. Piotr to wie dokładnie. Jezus Chrystus mówi: słuchaj Piotrze, nie martw się tym grzechem, bo ten grzech już przestał istnieć, bo Ja go uśmierciłem. Jeśli wierzysz we Mnie, że Ja go uśmierciłem, to ten grzech już cię więcej nie będzie szarpał, bo to nie jest twój grzech, a to jest grzech tego, którego uśmierciłem i on już nie żyje.

I św. Piotr całkowicie uwierzył Jezusowi Chrystusowi, że umarł stary człowiek, a żyje nowy człowiek z Chrystusa Pana i Chrystus Pan jest w nim. I wie dokładnie, że jest nowym człowiekiem i szatan już nie ma do niego dostępu, a wręcz odwrotnie - to św. Piotr przychodzi i skutecznie ściga szatana, a on nie wie gdzie uciec.

I rozpoczyna się kruczata z grzechem, gdzie ludzie zaczynają uważać, że grzech jest ich zwycięstwem, że Chrystusowi się podobają bardzo grzechy, że bardzo podoba Mu się ich cierpienie. I w dzisiejszym czasie: Utrudzajcie się i udręczajcie, bo się to Chrystusowi bardzo

podoba, w ten sposób się do Niego zbliżacie. I szukajcie grzechów, bo to się bardzo podoba Chrystusowi, bo On chce, abyście mieli coraz więcej grzechów, aby mógł je wam odpuścić.

No przecież On już dawno to zrobił. Wszyscy ci, którzy wierzą w Chrystusa Pana są nowym stworzeniem i nie mają grzechów, bo to jest niemożliwe. To o czym rozmawialiśmy, to wiecie dlaczego tak się dzieje?

Dlatego, że szatan przebiegle i chytrze chce wmówić wam, że to, że znacie grzech, to nie jest pamięć, to jest wiedza wynikająca z tego, że widzicie w ciele grzech razem z pamięcią, z czasem i z wydarzeniami wszystkimi. Chce wam wmówić, że to jest wasz grzech.

Ale waszą obroną jest to, że jesteście nowym stworzeniem, że Jezus Chrystus was odkupił i jest to niemożliwe abyście mieli ten grzech. W ten sposób nie może was szatan dotknąć, ponieważ nie istniejecie w jego świecie.

Jesteście natomiast synami Bożymi, którzy stają się potomstwem Niewiasty. Bo co to znaczy: stają się potomstwem Niewiasty? Można powiedzieć - jaka to jest zwłoka między powstaniem synów Bożych, a powstaniem potomstwa Niewiasty? Nie ma. Gdy są synowie Boży, jest potomstwo Niewiasty. Ponieważ stają się, jak na początku, stają się zdolni wypełniać Prawo Święte. Gdy nie staną się zjednoczeni, to nie mogą wypełnić Prawa Świętego. Gdy są zjednoczeni, Prawo Święte jest w tym momencie wypełniane, ponieważ nie mają innego celu, jak tylko ten. I to się dzieje, panują nad światem. Jak to wygląda?

Tak jak był ten obraz, pojawił się w jednej chwili - potężna światłość momentalnie pojawiła się na ziemi, jak potężny strumień, jak kamień wrzucony w wodę, tylko że to była światłość, która uderzyła w ziemię i poszła fala. Fala, która niszczyła wszystko, co było przeciwne światłości; i światłość objęła całą ziemię w jednej chwili. A była to potężna siła, nie jak światło żarówki, ale tak jakby światło miało masę i spadło. I poszła fala jak przy wybuchu potężnym, zmiatając wszystko to, co jest ze zła. Nie niszcząc niczego, co jest fizyczne, ale niszcząc wszystko to, co jest wewnętrznie złe, co należy do szatana.

I wszyscy ci, co żyją w Prawdzie ich to nie dotyka, bo są na górze, a ci którzy są na dole, niszczy ich, dlatego że nie niszczy człowieka, ale niszczy szatana. A gdy człowiek jest z szatanem skumany to i jego także, bo jest synem buntu, i to przychodzi kara na synów buntu.

Więc ta świadomość, o której rozmawiamy jest świadomością najprostszą - gdy wierzyacie, że Chrystus was odkupił i że macie Jego życie, macie Jego Ducha. Bo to nie informacja, ale Duch. I dlatego jest powiedziane w 20 rozdz. św. Jana:

21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». **22** Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!

Czyli, daję wam Ducha Świętego, Ducha swojego daję wam. I kto Ducha przyjmie, komu Ducha dacie, nie będzie miał grzechów, dlatego że przyjął zmartwychwstanie, a ze Mną nową naturę, a tamta jest uśmiercana.

I w tym momencie te dwa aspekty należy połączyć: Ewangelia wg św. Jana rozdz.20,

werset 21-22 i 2 List św. Pawła do Koryntian 5,18-19 -trzeba połączyć. Czyli to, co mówi Jezus Chrystus: *Pokój wam i tchnął na nich; Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.*

Ojciec posłał - proszę zauważyć, bardzo, bardzo ważna rzecz, to są słowa niezmiernie ważne: ***jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.*** Ojciec Mnie nie po to posłał, abym wam grzechy zatrzymał, ale po to Mnie posłał, abym z grzechów was wyzwolił. *Tak jak Mnie Ojciec posłał, Ja was posyłam* - słowa niezmiernie istotne i ważne. I u św. Pawła jest to też napisane: 2 Kor 5:

18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. 19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

Chrystus nas nie posłał po to, abyśmy ludziom grzechy pamiętali, czy oceniali ich grzech, ale żebyśmy im dali słowo pojednania. I Jezus Chrystus mówi: jak mnie Ojciec posłał. I po co Ojciec posłał Syna?

Tam jest bardzo wyraźnie napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.3 i 5 także: Ojciec posłał Syna po to, abyśmy nie mieli grzechu, aby grzech wszelki zgładził na ziemi. Aby przez Jednego dana została sprawiedliwość, bo jak przez jednego przyszła śmierć, tak przez Jednego przyszła sprawiedliwość na całą ziemię. Jak Mnie Ojciec posłał dokładnie dla tego, tak i Ja was posyłam dokładnie dla tego. Idźcie, i ci którzy wierzą we Mnie, dajcie im Ducha, aby grzechu nie mieli.

Tutaj jest ukazane, że dzisiejszy Kościół robi w taki sposób, że szkaluje Jezusa Chrystusa, bo mówią w ten sposób: Bóg posłał Jezusa Chrystusa po to, aby ludziom grzechy poczytywał i zatrzymywał ich grzechy, mówił że są grzesznymi lub nie.

Jezus Chrystus nie po to przyszedł, z całą stanowczością! Nawet powiedział o tym, w jednej z Ewangelii do synów Zebedeusza, synów Gromu, gdy oni powiedzieli: Czy mamy spuścić gromy na to miasto, że nie wpuścili Ciebie i spalić je? Jezus Chrystus powiedział: Ojciec nie przysłał Mnie żebym dusze zatracił, ale żebym dusze zbawiał. Nie ważcie się tego czynić, bo nie po to przyszedłem, ale żeby dusze wszystkich zbawić.

I proszę zauważyć słowa: Jak Mnie Ojciec posłał - Ja was posyłam. Więc w tym momencie jak wielka musi być nieświadomość lub trzymanie się kłamstwa, że Bóg Ojciec posłał Syna, aby grzechy ludziom zatrzymywał lub nie zatrzymywał. Bóg posłał Syna tylko w jednym celu: Idź i uwolnij ich wszystkich od grzechu, ponieważ chcę, aby łaska moja spoczywała na nich. Chcę, aby byli zdolni przyjąć moją łaskę, bo dosyć się już wycierpieli.

Więc odwracając - jeśli mówienie jest o tym, aby ludzie mieli grzechy, a jednocześnie odpuszczenie tych grzechów, to Chrystusowi się wkłada w usta: Ojciec Mnie posłał po to, aby grzechy zatrzymywać lub od grzechu uwalniać. Ale wiemy, że tak nie jest!

Wiemy o tym bardzo wyraźnie, że Jezus Chrystus dostał od Ojca polecenie: Idź i wyzwól ten lud, aby łaska Moja w nim spoczywała. I Chrystus przychodzi i mówi: Jak przez jednego

przyszedł grzech i śmierć na wszystkich, tak przez Jednego przyszła na wszystkich sprawiedliwość, bo po to Mnie przysłał Ojciec, aby wszyscy byli wolni. Mówi o tym List św. Pawła do Efezjan rozdz.2:

8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Darem od Boga jest wolność od grzechów waszych. Łaską jesteście zbawieni, nie pochodzi to z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Więc Jezus Chrystus przyszedł odkupić wszystkich ludzi, ale nikt na to nie zasłużył, jest to darem Boga. Słowa napisane w 20 rozdz. są dokładnie takie jak rozmawiamy. Przeczytam tu początek Ewangelia wg św. Jana rozdz.20: **19** *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!»* **20** *A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.* **21** *A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam».* **22** *Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»* **23** *Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».*

Ale odnosi się to nie do zatrzymywania grzechów, ponieważ Ojciec nie posłał Syna, Chrystusa po to, żeby grzechy zatrzymywał, czy odpuszczał. Bo w Duchu Tym ich posłał - dokładnie odnosi się: jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Czyli można oczywiście spojrzeć na Chrystusa: No rzeczywiście Ojciec posłał Syna, a Syn robi co chce. Ojciec posłał Syna z konkretnym dziełem - Jak Ojciec Mnie posłał z konkretnym dziełem, dziełem odkupienia ludzkości. Dziełem - aby ci wszyscy, którzy pod grzechem są, a są wszyscy oprócz Św. Marii Matki Bożej, są wszyscy pod grzechem, tak że przysłał Mnie, abyście nie byli pod grzechem. I to zaświadcza o tym Ostatnia Wieczerza. A jednocześnie zaświadcza o tym wszystkie Listy św. Pawła, św. Piotra, św. Jana, i innych uczniów zaświadcza. Więc posyła ich w tym Duchu - *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.*

I to: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam*; jest też ukazane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.5: **18** *Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.* **19** *Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.* **20** *Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!* **21** *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Jest to dokładne odniesienie. I jestem ciekawy, zaraz zobaczę co o tym wersecie 18 jest napisane w przypisach. No, niestety nie ma w przypisach nic, bo to by było już za wiele, bo to nie wiadomo o co tu chodzi. Ale my wiemy o co tutaj chodzi. Bo tu są przypisy, czyli w jakiś sposób odniesienia do różnych Ewangelii i przypis do 5;17 mówi, że jesteśmy nowym stworzeniem. Zacytuję tu 2 Kor 5:

17 *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

To jest 17, a tu powinno być napisane w taki sposób: 5;18 i odniesienie do Jan 20;22. Czyli: *A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.* I 21: *A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* 21 - czyli powinno być odniesione do tego miejsca.

Czyli posłał nas, abysmy z grzechów uwalniali, nie poczytując nikomu grzechu, bo Chrystus Pan przysłał nas ze słowami pojednania. I jest napisane, św. Paweł mówi: *Czynimy to, jakoby wykonując posłannictwo samego Boga.* Ponieważ: *Jak Mnie Ojciec posłał, tak i Ja was posyłam.*

Więc dziwna sytuacja, proszę zauważyć - jakiego Boga wolą jest to, aby ludziom grzech poczytywać? Jakiego Boga?

Tak jak pewna kobieta mówiła do księdza: Proszę księdza, ja się modlę *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie.* A ksiądz mówi: a ja się modlę *nie wódź mnie na pokuszenie.* - To proszę księdza, chyba mamy innych Bogów, bo mnie mój Bóg nie kusi, a księdza kusi. Mój Bóg mnie nie kusi, nie wodzi mnie na pokuszenie, a księdza nieustannie wodzi. On oczywiście nie wiedział co ma na to powiedzieć i najlepszym było milczenie, bo mógłby coś powiedzieć jeszcze niewłaściwego, co by pogrążyło go jeszcze bardziej. Więc w tym momencie „milczenie było złotem”.

Ale tu chcę powiedzieć o tym, że trzymając się samych słów - *Bóg nas posłał, abyśmy grzechy poczytywali, odpuszczali lub zatrzymywali;* a nie zrozumienie słów: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Ojciec nie posłał Mnie, abym wam grzechy zatrzymał, czy was ocenił.

Zresztą mówi Jezus Chrystus w jednej z Ewangelii, kiedy przychodzi do Niego człowiek i mówi tak: Czy mógłbyś podzielić majątek? Bo mamy z bratem majątek po rodzicach, którzy pomarli i trzeba nam go podzielić - tak mówi do Chrystusa. A Chrystus mówi tak: A czy ktoś Mnie uczynił dzielącym, abym Ja dzielił wam majątek? Ja przyszedłem w innym celu, nie dzielić majątek, ale świat odkupić.

Dlatego są słowa *jak Mnie Ojciec posłał,* i zasada - musimy wiedzieć, bardzo wyraźnie, **po co Bóg posłał Syna Bożego.**

Kościół wie jedną rzecz, że posłał Go żeby umarł na Krzyżu, ale nie odkupił grzechów żadnych, ale dał władzę tym, którzy mogą dzisiaj robić co chcą. To nie jest prawda. Jest napisane bardzo wyraźnie: posłał Syna swojego po to, aby odkupił, wyrwał z niewoli grzechu i odkupił wszystkich ludzi.

A o tym już mówił św. Jan Chrzyciel-Eliasz: chrzcijcie się, bo Mesjasz przychodzi, który uwolni od grzechu was i cały świat. I chrzcili się. A faryzeusze się nie ochrzcili, czyniąc względem siebie niezdolnym Odkupienie, czyli udaremnił łaskę Bożą względem siebie.

Więc proszę zauważyć - musimy wiedzieć po co Bóg posłał Chrystusa. Ale wiemy o tym, sam Chrystus mówi o tym. Mówi: św. Paweł, św. Jan, św. Piotr, oni mówią prawdę! Żeby robić coś innego, to trzeba uznać św. Pawła, św. Piotra, św. Jana za kłamcę, a tylko uznać Jezusa

Chrystusa za prawdomównego, i wkładać w usta Jezusa Chrystusa inne słowa niż mówi św. Jan, św. Piotr, św. Paweł.

Ale mówi o tym św. Paweł w Liście do Galatów: *Jeśli kto by głosił inną Ewangelię niż my wam głosimy, to chociaż by to był sam anioł z nieba, niech będzie przeklęty!* Inną Ewangelię, czyli że Chrystus nie przyszedł odpuścić grzechu, że Chrystus przyszedł poczytywać grzechy, że Jego Drogocenna Krew będzie wylewana później nieustannie, a Jego rany będą krwawić nieustannie.

Jest powiedziane: raz została wylana, raz zostaliśmy uwolnieni i jest to skuteczna moc. Skuteczna moc, która uwolniła nas wszystkich i wszyscy są wolni. A ci, którzy przyjmą Zmartwychwstanie, uwierzą, są wolni, bo umarli, a ich życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu.

Więc ci którzy uwierzą, odkryją Boga, Bóg im się objawi, tak jak Swojego Syna okrył chwałą, bo Syn okrył chwałą. W jaki sposób my okrywamy chwałą Jezusa Chrystusa?

Okrywamy Jezusa Chrystusa chwałą, że nie pozwalamy szargać Jego Imienia. Nie pozwalamy, aby ktoś powiedział - że był gadułą i umarł za gadulstwo. Mówimy z całej siły, że umarł wyzwalając nas, a jednocześnie został wskrzeszony, a my razem z Nim. Walczymy o Jego Prawdę, o Prawdę którą wydał. Walczymy o Ojca, i walczymy o Syna, i walczymy o Ducha Świętego, walczymy z całej mocy. A ludzie poczytują nam kłamstwo, że walczymy o Chrystusa, o Ducha Świętego i o Boga. Walczymy, a mówią, że my kłamiemy walcząc o Chrystusa, ponieważ oni wolą, aby żyć w grzechach, bo wtedy mają zajęcie, a jak nie mają grzechów, to gdzie ich jest miejsce? Tracą pracę, nie mają pracy, co będą robić? Co będą robić, o czym będą głosić, że ludzie są wolni?

To tak jak, pamiętacie państwo - Intronizacja. Dzisiaj jest wszystko czynione, aby tą niechlubną część wydarzenia zatrzeć, zniszczyć, żeby nikt o niej nie pamiętał. Żeby ludzie nie pamiętali, że są oddani tylko Chrystusowi, bo Kościół mówi: Pamiętajcie, że my jesteśmy pierwszymi. Ale nie! - w 2016 roku powiedzieliście, że już nie. Powiedzieliście, że wy musicie wszyscy swoje serca zwrócić do Chrystusa, że Kościół się zrzeka władzy; osobiście łączcie się z Chrystusem, osobiście, to jest nakaz; osobiście. Dzisiaj mówią w ten sposób: ludzie, to nie tak, to nie tak.

W Kirach rozeszła się informacja, jaka? Że Intronizacja, która była w Polsce, że to jest nieprawda. Oni tutaj mają w tajemnicy inną Intronizację, specjalną i to ona dopiero działa. Wiecie państwo co to oznacza? - Wprowadzić zamęt w tych wszystkich, którzy oddali Chrystusowi swoje serca, aby zwątpili. Więc takie jest działanie, aby zwątpili - my mamy coś lepszego, oni o tym nie wiedzą. To jest tylko po to, aby ludzie zwątpili. To jest taka sama sytuacja: Jezus Chrystus odkupił; a po cichu: ale wiemy, że nie. Tak chodzą i po cichu mówią, a później gromią. Ale wiemy, że tak.

Ci, którzy mówią na ucho, że nie, może mają coś tam w zanadru? Ale nie, oni mówią na ucho, aby spowodować pewnego rodzaju zamęt. Ale jest jeszcze jedna sytuacja, pamiętacie państwo w czasie Intronizacji jest powiedziane: idźcie do Boga, wszyscy niech trwają w Bogu,

ale nie zapomnijcie o potrzebach naszych. I pytanie się zaraz zradza: wy się nie wybieracie tam, dlaczego? Co wy zostajecie? Dlaczego wy zostajecie? Dlaczego mówicie: wy pójdźcie, ale dajcie nam trochę stamtąd, niech troszeczkę okruszków ze stołu Pańskiego spadnie nam. A co, się nie wybieracie? Dlaczego się nie wybieracie?

- Bo mamy innego pana. Ale nie są to, proszę państwa tylko słowa, że mają innego pana. Mają pana, który mówi: Idźcie i poczytajcie grzechy wszystkim, którzy się nabiorą, którzy zwątpią w Chrystusa, i handlujcie ich ciałami i duszami. Bo nie idą w Imię Chrystusa, gdzie jest powiedziane: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam*. Musimy wiedzieć bardzo wyraźnie, po co, dlaczego, w jakim celu, Ojciec posłał Syna. Wiemy o tym: Ostatnia Wieczerza, bardzo wyraźnie mówi po co: *Oto Moje ciało, które za was będzie wydane; oto Moja Krew, która za was będzie wylana*.

Św. Paweł, św. Jan, św. Piotr bardzo wyraźnie mówią właśnie o tym, że Jezus Chrystus został posłany przez Ojca. 1 List św. Piotra rozdz.1:

18 A zostaliście uwolnieni od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, srebrem czy złotem, **19** ale Drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa.

I w dzisiejszym czasie nieustannie się rozszerzają Msze o uzdrowienie międzypokoleniowe, co zaświadcza rękami i nogami, że nie mają Krwi Chrystusowej, że Chrystus ich nie odkupił. Bo gdyby ich odkupił, nie mieli by tych obciążeń międzypokoleniowych, bo ich by nie było. Oni dlatego je mają, bo w dalszym ciągu widzą cieleśnie, są cieleśni i widzą Chrystusa ukrzyżowanego. Dlaczego? Bo nie wierzą w Zmartwychwstałego.

Bo gdyby wierzyli w Zmartwychwstałego, byłiby duchową naturą i nie mieliby w tym świecie rodzin, to ich ciała miałyby rodziny, ich ciała. Ale to nie znaczy, że jak ich ciała mają rodziny, to ich rodziny, tych ciał, nie są kochane z całej mocy. Ponieważ ciało otrzymuje Pana, który czyni ciało zdolnym do wstąpienia razem z synami Bożymi ku chwale Ojca, a postępowanie ciał, jest to postępowanie nie znające złego.

Żona, która ma męża nie znającego złego postępowania. Córka i syn, który ma ojca, który ma postępowanie nie znające złego. Matka, która ma syna, który ma postępowanie nie znające złego. Ojciec, który ma syna, który nie zna złego postępowania. Przyjaciół, znajomy, współpracownik ma człowieka który jest opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niesie pokój, radość, miłość, daje Prawdę, doskonałość.

I w tym momencie, mimo że oni są jego bliźnimi, to on dla nich jest doskonałym ojcem, mężem, żoną, matką, przyjacielem. Gdy patrzą na niego ziemsko, to widzą właśnie takiego człowieka. Ale gdy staną się takim jak on, będą widzieli doskonałego bliźniego, który w Ojcu jest jednym ciałem z nimi, i wszyscy razem w jednym cielem, w jednym Duchu radują się w jednym mistycznym Kościele, w jednej mistycznej radości.

Wiecie państwo, mówimy o naszym życiu doskonałym, które jest w Chrystusie i jest radosne ogromnie. Powiem państwu jedną rzecz: nie macie tu nic do stracenia w tym świecie,

nic nie straciecie w tym świecie. Ponieważ straciecie tylko jedną rzecz, która nie jest stratą - grzech i śmierć, a to nie jest żadna strata. Ta strata akurat jest zyskiem. Nic nie straciecie.

Więc gdy trwacie w chwale Bożej, wasze ciało otrzyma doskonałość Bożą, ponieważ w tym momencie, to ciało otrzymuje chwałę Bożą, ponieważ chwała Boża przychodzi przez synów Bożych i przenika je do samego dna, aby w nim działał Chrystus.

Bo św. Paweł mówi: Grzech jest chorobą w ciele. Więc w tym momencie kiedy ciało będzie przeniknione chwałą Bożą, nie będzie w nim grzechu, który mógłby spowodować chorobę. Będzie to światłość, radość, prawda i miłość.

To już jest, to o czym rozmawiamy już jest, już się wydarzyło.

Część 5

Chcę powiedzieć tu bardzo istotną sprawę - abyście państwo byli umocnieni, bo mówimy cały czas o potomstwie Niewiasty. Potomstwo Niewiasty może powstać tylko wtedy, kiedy są synowie Boży. Synowie Boży nie jest to osobna natura. Dlatego niewiasta na początku stworzona, jest stworzona integralnie i całościowo jest stworzona z mężczyzną. Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. Czyli niewiasta i mężczyzna są stworzeni jako jedna całość, jako jedna natura. Niewiasta z mężczyzną są tą potęgą umocnioną, czyli potęgą Chrystusową.

Synowie Boży to nie jest coś, że tak mogę powiedzieć samozwańczego. Jesteśmy ustanowieni synami Bożymi. Jezus Chrystus powiedział do faryzeuszy, gdy się go spytali: Czy jesteś Synem Bożym?, Jezus Chrystus odpowiedział: Gdybym powiedział, że nim nie jestem, byłbym podobnym kłamcą do was.

Więc pytanie: czy jesteście synami Bożymi? - gdy Jezus Chrystus pyta. I wtedy wszyscy, którzy wierzą, muszą powiedzieć, że są nimi. Dlatego gdyby powiedzieli, że nimi nie są; nie uwierzyliby w Jezusa Chrystusa, który uczynił ich synami Bożymi. Nie uwierzyliby, że mają życie z Niego. A mając życie z Niego, są synami Bożymi siłą rzeczy. Uwierzyli w Niego, mają z Niego życie i On jest ich życiem. On jest ich życiem. Jak to św. Paweł powiedział - *Chrystus nasze życie*.

Ale ludzie bardzo często mówią: Nie, nie, nie jesteśmy, jesteśmy grzesznikami. Więc kłamią przeciwko Chrystusowi. Dlatego, że zostali uczynieni synami Bożymi z powodu mocy Chrystusa; to Chrystus ich wszystkich odkupił. I oni są synami Bożymi w Chrystusie Panu. A ich tożsamość synostwa ukryta jest w Bogu z Chrystusem Panem. I oni są synami Bożymi, a ich tożsamość synów Bożych ukryta jest w Bogu Ojcu, razem z Chrystusem Panem ukryta jest.

Więc w tym momencie jest to świadomość, że jesteśmy wolnymi. **Gdy jesteśmy wolnymi, synami Bożymi jesteśmy już w pełni. Kiedy nie przyjmujemy tej tożsamości jesteśmy synami buntu.** Ponieważ Ten który to uczynił, już to uczynił.

Niektórzy mówią, i to taka śmieszna sytuacja jest, że wiara jest pewnym procesem. Nie jest to uwierzyć w Chrystusa Pana, tylko odbywa się na podłożu macania. Macania, czego

macania? - swojej martwoty. Jak zaczniesz się macać i uświadomi sobie, że jest martwy całkowicie, to możliwe, że uświadomi sobie: O, jak tak wymacałem się cały i jestem wszędzie martwy, to chyba martwota ta skądś się pojawiła; możliwe, że rzeczywiście Chrystus mnie odkupił, bo jestem cały martwy. Ale nie odbywa się to na podłożu martwoty, bo ten, który jest martwy, nie bada swojej martwoty.

Więc tak jak byłby to aspekt wynikający z procesu. To tak jak byśmy mieli badać proces swojej martwoty, i zbadaliśmy swój proces martwoty, głębokość martwoty, to w tym momencie nasza martwota by zaświadczyła, że ktoś nas musiał uśmiercić. A jeśli ktoś nas uśmiercił, bo poznaliśmy swoją martwotę, w tym momencie musimy uznać Jezusa Chrystusa, że nas uczynił nowym istnieniem. Ale to nie oznacza od razu tej sytuacji.

Czyli najpierw jest poznana martwota i wtedy pojawia się larum - o jejk! - co ja teraz zrobię? Jestem martwy. - Jak jesteś martwy, to nie masz już kłopotu. Problem zniknął.

Ale w tym momencie nie jesteś martwy, bo jesteś żywy, została uśmiercona twoja część martwa. Wiara nie polega na badaniu swojej martwoty, swojego uśmiercenia, tylko polega na uwierzeniu, że Chrystus nas całkowicie uśmiercił. Co to znaczy uśmiercił?

Wiadomo co znaczy uśmiercił, ale powiem może inaczej. Ludzie nie wiedzą, że ich uśmiercił, dlatego, że nie znają swojego ducha. Bo nie uśmiercił ich ciała, tylko uśmiercił ich ducha. Ducha, którego otrzymali od Adama; został on uśmiercony. I dlatego Adam miał wnieść wszelką istotę, bo od niego mamy tego ducha. A jednocześnie Chrystus przyszedł aby usunąć tego ducha śmierci i dać nam Ducha Życia. Ducha Ożywiającego - jest to przedstawione. I wtedy mamy Ducha Ożywiającego. Czyli mamy ponownie Ducha Bożego, który jest w nas życiem. Kiedy wiemy, że mamy Ducha, to nie możemy tego najpierw zbadać - czy mamy Żywego Ducha. Wiecie państwo, dlaczego?

Bo nie wiemy gdzie to jest, nie wiemy co zbadać. Nie wiemy gdzie zbadać, to Chrystus zna to miejsce. Kiedy wierzymy w Chrystusa, że nas odkupił całą swoją naturą, to tak jakbyśmy się spytali dziecka małego - gdzie jest twoje poczucie bezpieczeństwa, twój spokój, twoja cisza, twój dobry sen? - No, u mamy i u taty. - A gdzie jest twój tata i mama? - Tam gdzie dobrze śpię, i gdzie dobrze się czuję.

Więc ono nie sprawdza tych miejsc, gdzie się dobrze czuje, tylko wie, że się dobrze czuje u mamy i taty. Człowiek natomiast przez swoje sposoby szuka miejsca, w których się dobrze czuje, ale szuka w sposób rozumowy. Ale to poszukiwanie miejsca w którym się dobrze czuje, może spowodować tą sytuację, że po pewnym czasie zobaczy, że tam zamiast się dobrze czuć, to tam umiera właśnie; że tam ginie, że został oszukany.

Gdy dziecko zobaczy pana, który macha cukierczkami i mówi: Mam cukierczki dla ciebie; no to może pomyśleć sobie, że jest jak tata, a może i lepszy niż tata. Ale gdy pójdzie za nim, okaże się, że to nie jest wcale dobry pomysł. Ponieważ cukierczki były tylko tym, co miało go zwieść; a później go dręczy i męczy, oszukuje. Tata natomiast, mimo że tych cukierczków nie ma, a może ma jednego, czy dwa cukierczki, to jest tym, który mu nie robi tej krzywdy.

Więc ludzie często idą za tym co umysłowo jest dobre, ale nie chcą iść za tym, o czym Bóg zaświadczył. Bóg zaświadczył o Synu swoim. **A Syn zaświadczył przez złożenie ofiary ze swojego życia, o miłości do człowieka.** Ale wygląda na to, że to jest za mało.

Możliwe, że każdy powinien dostać kubeczek stówecek. Ale to nie byłoby dla Ducha. Dla Ducha otrzymał życie. To życie już ma, tylko on nie widzi tego życia. Dlatego, że nie poszukuje. Gdy poszukuje, to wtedy znajduje. Gdy poszukuje życia, gdy poszukuje Chrystusa, gdy poszukuje Boga, gdy wierzy w Boga, wierzy w Chrystusa - to wtedy jednoczy się z tym miejscem, bo jego dusza zna drogę. A i Chrystus Pan jest na tym świecie i go nieustannie prowadzi.

Więc proszę państwa, szatan wykorzystuje wasz umysł w taki sposób, że stara się znaleźć wszystkie nieścistości w waszym umyśle, aby was osaczyć, ograniczyć i nie pozwolić wam żyć w prawdzie. Ale jeśli rozumiecie i pojmujecie, i wierzycie, Duch Święty w was działa, i czujecie Jego obecność, to znaczy, że Go macie. Więc nie możecie kierować się zwątpieniem, czy na pewno Go mam. Bo diabeł wszystko robi, abyście zwątpili, czy Go na pewno macie. A Chrystus Pan przecież powiedział, że pozostanie na tym świecie do końca świata. A to Duch jest żywy, Duch prowadzi.

Jak św. Paweł powiedział: Ja byłem przeznaczony do tego co czynię, już w łonie matki byłem przeznaczony. Mimo wszystko niszczyłem chrześcijan. Ale to nie dlatego, że nie byłem przeznaczony; byłem przeznaczony, ale gdy Chrystus mi się objawił, dostrzegłem. Bo gdybym tego nie czynił, nie zrozumiałbym, że przez wiarę się wznoszę. I Chrystus mi wszystkie grzechy odkupił. Nie mógłbym o tym zaświadczyć. A tak, to czyniłem, Bóg mi zezwolił, mimo że w łonie matki już mnie przeniknął i natchnął i już Ducha miałem. Ponieważ skąd bym miał tego Ducha? Przecież sam Chrystus mnie dotknął.

Zaświadcza św. Paweł: Ja jestem apostołem, ponieważ dotknął mnie Chrystus. Nie byłem co prawda wśród dwunastu - jak to tam opisuje - nie byłem wśród nich, ale Chrystus Pan dotknął mnie osobiście i dał mi swojego Ducha.

I wtedy mógł św. Piotr powiedzieć: Pawle, przecież ja tobie tego Ducha nie dałem. Ja nie posłałem żadnego z moich uczniów, ale powiem Ci, że ty masz tego Ducha, bo zaświadczasz swoją postawą, że masz Ducha. Więc zaświadczasz o tym, że Chrystus w Tobie jest, że Chrystus sam dał Siebie tobie. Dał sam Siebie. Tobie się dał, kiedy Cię przeniknął, objawił się tobie. I masz tego Ducha, ponieważ nie mówisz od siebie, tylko mówisz Jego Duchem. To On mówi w tobie. Więc nikt nie dał ci tego Ducha z nas, ale my zaświadczamy, że go masz.

A jeśli jesteśmy w dziele, którego nie pojmujemy, a które nas prowadzi ku prawdzie, tej prawdzie, która jest ponad naszym pojmowaniem, ale jest dla tego świata, a postępuje my wedle wiary, a nie wedle widzenia - to wiemy o tym, że Duch nas prowadzi, a nie prowadzi nas zły duch. A dlaczego nie prowadzi nas zły duch? - Bo zły duch nie prowadziłyby nas do Zmartwychwstania. I do zaświadczenia, że on nie ma nad nami władzy, bo tylko ma władzę Chrystus. Ponieważ zły duch nie zaświadczałby o pewności Zmartwychwstania i wolności od

grzechu.

Zły duch zaświadcza o tym, że wszyscy są w grzechach i jeśli nie znajdują grzechu, to będą w grzechach. „Masło maślane”. Czyli wszyscy są w grzechach, jeśli grzechu nie znajdą, to będą w grzechach. Ale przecież jak znajdą, to dopiero będą w grzechach.

A jeśli nie znajdą, to nie będą ich mieli. Dlatego nie będą mieli, bo Chrystus już im odkupił ten grzech. Już go nie mają. I nie mają z własnej mocy, ale z mocy Chrystusa. Więc **świadomość, że jesteśmy wolni z mocy Chrystusa jest kluczowa**. I na tym się opiera cała wiara Chrześcijańska - na Zmartwychwstaniu. **Wiara chrześcijańska opiera się na Zmartwychwstaniu.**

Ale dzisiejsza wiara, od 1600 lat, opiera się na Zmartwychwstaniu, ale świadectwem o tym, że nie wierzą w Zmartwychwstanie. Śmieszna sytuacja, dziwna, wręcz zadziwiająca, upiorna wręcz. Dlatego, że mówią, że wierzą w Jezusa Chrystusa, który Zmartwychwstał, ale nie wierzą w to, że nie mają grzechów. A jeśli nie wierzą w to, że nie mają grzechów, to nie wierzą też w Zmartwychwstanie. **Bo Zmartwychwstanie i Odkupienie jest dane przez Boga, aby nie mieli grzechów.** I nie dlatego, żeby nie byli bez grzechów. Bo nie zrobił tego Bóg dla nich. Dlaczego?

Bo ten, który miał mieć z tego zysk, właśnie umarł. Właśnie przez ten zysk został uśmiercony. Więc ten, dla którego miał ten zysk, nie może mieć tego zysku, ponieważ został uśmiercony. Więc nie dla zysku tego człowieka grzesznego, Jezus Chrystus go odkupił. Bo Jezus Chrystus uśmiercił całego człowieka grzesznego. A nie tylko pozbawił go grzechów i zostawił przy życiu grzesznego, tylko bez grzechów. Uśmiercił całego człowieka i stworzył Nowego. Bóg stworzył Nowego człowieka.

Czyli jest napisane - *zwlekliście z siebie starego człowieka grzesznego, a przyoblekliście nowego człowieka*. Nowego człowieka, doskonałego, Chrystusowego człowieka przyoblekliście.

Czyli mamy całkowicie nowego Ducha, nową naturę, nową duszę. Tamta została całkowicie uśmiercona. Przestała istnieć, ponieważ jest to natura, która była z góry skazana na gniew i zagładę. I została ona usunięta, ponieważ nie mogła wypełnić dzieła, ponieważ była do tego niezdolna. I dlatego Jezus Chrystus nie uśmiercił nas dla nas.

Np. Jest taka gra słowna, taka zagadka - Co to jest? - gdy tego potrzebuję, nie kupuję, ale gdy nie potrzebuję, to kupuję. Co to jest? - To jest trumna. Ten który ją potrzebuje, tego nie kupuje. Ale ludzie kupują mu jakby najlepszą. Ale jemu jest nie potrzebna najlepsza, bo on nie ma z niej zysku, dla niego dobra jest też sama ziemia. To dla niego jest żadnym zyskiem. Więc to, że kupują mu trumnę nie wiadomo jaką, to dla niego nie jest żadną korzyścią. Bo dla niego jest obojętne, czy będzie leżał w złotej trumnie, czy w jakiejś innej, czy w samej ziemi. Dla niego to nie jest problem. Dlatego, że on nie widzi w tym żadnego zysku, ani straty. To zysk i stratę mają w głowie ci, którzy myślą, że ta trumna lepsza będzie zyskiem dla niego. Nie będzie zyskiem dla niego. Oni tylko chcą, aby „języki innych ludzi nie latały” –Zobaczcie za życia dawał im pieniądze, a pochowali go w zwykłej jesionce, drewnianej skrzynce zwykłej.

Zobaczcie ci to dopiero są; pochowali go w złotej trumnie i jaki pomnik mu wystawili ogromny.

Czyli chodzi o tą sytuację; św. Jan Paweł II powiedział bardzo wyraźnie: Nie pochowajcie mnie w jakiejś trumnie doskonałej, ja chcę leżeć w samej ziemi; nie chcę sarkofagu, nie chcę betonu, chcę być pochowany w samej ziemi. Po prostu chciał pokazać, że nie ma to dla niego znaczenia. I żeby nie było znaczenia dla tych, którzy to czynią, bo nie w tym jest zysk.

Więc dlatego chcę powiedzieć o tym, że Jezus Chrystus nie uśmiercił nas dla naszego zysku, ale dla wypełnienia słowa Bożego, Świętego Prawa i dla powstania człowieka. Bo ten który upadł, nie jest już człowiekiem, jest tym który jest przeciwnikiem Boga i jest już do niczego nie zdalny. Więc został całkowicie usunięty, a została tylko część chwalebna, doskonała, Boża, która jest zamysłem Bożym. Która została przyobleczone w nowe ciało, aby mogła wypełnić. Czyli zostało samo serce Boga z tożsamością człowieka. I to serce Boga zostało przyobleczone w ciało doskonałe. Więc nie ma tego człowieka, który był wcześniej. A jeśli nie ma, to znaczy że Chrystus nie uczynił tego z powodu naszego zysku.

A dzisiejszy Kościół mówi, że dla naszego zysku to zrobił. Nie zrobił to dla naszego zysku. Ponieważ zysk nasz jest dopiero wtedy, kiedy powstaniemy, staniemy się potomstwem Niewiasty.

Chrystus wszystkich wskrzesił. Wszyscy są doskonałymi i żywymi. W Nim są doskonałymi. Synowie buntu natomiast nie mają zysku z powodu przyjścia Chrystusa, mają stratę. Natomiast zysk mają Ci, którzy zachowują Jego Chwałę; zostaną porwani i posadzeni po prawicy Ojca. Mimo że już tam siedzą, to usiądą cali.

Więc synowie buntu nie będą mieli zysku z przyjścia Jezusa Chrystusa. Tak samo nie miała zysku natura grzeszna człowieka z przyjścia Chrystusa, bo miała samą stratę. Bo nie dla zysku jej przyszedł, tylko dla jej śmierci. Dla zysku tego, co jest ukazane w Świętym Prawie na początku świata -*Idźcie rozradzajcie się rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi, powietrznymi*. To jest Prawo Święte, bo to jest ostateczny cel.

Oczywiście ludzie mówią w taki sposób: ale przecież to my robimy; żenimy się, rodzimy dzieci, panujemy nad ziemią. A jak nam panowania nie chcą dać, to budujemy wielką armatę. I tą armatą burzimy, aby się ona poddała, i żebyśmy byli panami jej. Przemocą to robimy; wchodzimy, łupiemy, bo zwycięzcy mają prawo, oni stawiają warunki.

Nie takie panowanie! - bo to nie jest panowanie miłości i prawdy, nie jest to panowanie chwały. Dlatego nie dla naszego zysku zostało to uczynione. Dla naszego zysku, czyli dla zysku człowieka grzesznego. Bo grzeszny człowiek został uśmiercony. Więc to nie jest dla niego zysk.

To jest dla zysku człowieka tego, który został stworzony przez Boga, z natury Chrystusa Pana Zmartwychwstałego. Abyśmy poszli, wykonali dzieło Boga, zjednoczyli się z naturą Niewiasty, i aby potomstwo Niewiasty zmiażdżyło głowę szatanowi i panowało nad tym światem. I dopiero wtedy jest tak, jak było na początku; na końcu będzie tak, jak było na

początku. Czyli człowiek doskonały wypełnił chwałę Bożą, i powrócił w radości ze stworzeniem, które w radości ogląda chwałę Bożą, ponieważ do tego zostało przeznaczone. Ponieważ ma pana, Ziemia jaśniej siewiatłością, bo została przeznaczona do siewiatłości.

Więc proszę państwa, dosyć ciekawa sytuacja, że to jest nasze zadanie. I możecie państwo powiedzieć - Ojejku! To jest nasze zadanie, przecież my tego nie rozumiemy, nie wiemy jak to zrobić. - Wy nie musicie tego rozumieć, to Bóg w was działa, to On przecież jest waszym życiem. On w was działa. Wy stańcie się Królestwem dla Niego. A On wszystko uczyni, że Królestwo będzie służyło chwale. Będzie objawiało Jego obecność i chwałę. Więc On w was działa.

Więc przestańcie się niepokoić jak to uczynić, ale pozwólcie Chrystusowi to uczynić. Kiedy pozwolicie Chrystusowi to uczynić, to wtedy zobaczycie, że wasze owoce, postawa wasza jest doskonała. I to nie w wyniku waszego głowienia się i drapania w głowę, ale dlatego, że Chrystus w was panuje i siłą rzeczy jest to doskonałe, doskonała postawa.

Tak jak Chrystus Pan przebywa w ciele ziemskim; ciało ziemskie Jego nie zna grzechu, mimo że jest tylko grzechem. *Grzechem uczynił tego, który nie znał grzechu, aby w was sprawiedliwość Boża się objawiła.*

Czyli, mimo że jest w ciele grzesznym, to nikt od Niego nie otrzyma grzechu tylko chwałę, ponieważ objawia, że chwała Ojca i Tego, który jest Synem w tym ciele, jest władzą nad tym grzechem. A grzech nic nie może uczynić tylko jęczeć z powodu swojego udręczenia przez Tego, który zapanował; aż uznać panowanie i ustąpić. A ciało objawi swoją nową naturę, która od początku siewiata jest dana i zapowiedziana, aby mogło oglądać chwałę.

I proszę zauważyć, to jest dla człowieka, ale żeby człowiek miał do tego dostęp musi uwierzyć, że jest odkupiony. I dlatego tutaj wszystkie Listy św. Pawła o tym siewiadczą. Listy św. Pawła są bardzo proste, ale dla tych, którzy mają Ducha. Kiedy nie mają Ducha, czytając nic nie rozumieją.

I św. Piotr pisze bardzo wyraźnie: *Brat Paweł pisze bardzo trudne rzeczy z mocy Ducha Siewiętego. Ja ich do końca nie rozumiem - mówi św. Piotr. Ale znajdą się tacy, którzy będą tłumaczyć te pisma, ludzie niedouczeni, na swoją zgubę. A i inne pisma będą tłumaczyć na swoją zgubę.*

Dlatego np. teolodzy trzymają się Ewangelii, ale teologia jest niezgodna z Listami. W teologii jest powiedziane, że pozostaliśmy w grzechach, że grzech pierworodny w dalszym ciągu istnieje, że Bóg posłał Syna aby grzechy zatrzymywał lub odpuszczał.

Ale nic takiego Bóg nie powiedział. Bóg posłał dokładnie Chrystusa, aby grzechy tylko odpuszczał. Aby wszyscy zostali uwolnieni, ponieważ nie z przyczyny swojej są w tym stanie. Więc - *jak Mnie Ojciec posłał tak, Ja was posyłam - abyście nie poczytywali grzechów.* Czyli inaczej można powiedzieć, żebyście nie poczytywali grzechu ciała, bo ono tego grzechu nie ma. Zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego. Wy macie nie

udręczać się i karcić to ciało, dlatego że was grzechem obciąża. Ono tego nie robi. To wy nie przygotowaliście się do swojej pracy, którą wam Bóg zadał, aby panować nad tym ciałem. **Bo gdy nie panujecie - grzech ciała was dręczy. Ale gdy panujecie, ciało objawia chwałę synów Bożych i jest w radości.**

To jest dokładnie napisane - *po owocach ich poznacie*. Owoce to jest postawa ciała. Ciało ma taką postawę, jakiego ma pana. Kiedy ma pana chwały, ciało ma postawę nie znającą złego; jest doskonałe, radosne, prawdziwe.

I dlatego jest tu przedstawiona sytuacja; wczoraj było przeczytane, że *zachowują dziewiczość w członkach swoich, a ich serca są pełne rozpusty*. I to bardzo często się odczuwa.

Czasami rozmawiałem z pewnym księdzem, w całkowicie zwyczajny sposób; i na zewnątrz udaje, że jest dobry, ale wewnątrz buchają emocje, że po prostu chcą człowieka zjeść i zniszczyć - gniew, nienawiść, agresja. Czyli na zewnątrz jest to spokój, ale wewnątrz duch nie jest Chrystusowy. I to jest właśnie ta sytuacja, ponieważ jest przemoc, agresja, napaść.

I w tym momencie kiedy mówimy w taki sposób: Jesteśmy bez grzechu ponieważ Chrystus nas odkupił. - Znamy to, to są heretycy pelagiańscy. Nie wiedzieliśmy, że powróci ten heretyk. Myśleliśmy, że został wytępiony 16 wieków temu. Ale powraca herezja pelagiańska. Znowu mówią, że nie mają grzechu. Wtedy mówili, że nie mają grzechu, ale zostali wytępieni ci wszyscy heretycy, którzy mówili, że nie mają grzechu. A teraz znowu przychodzą i mówią, że nie mają grzechu. To są ci heretycy pelagiańscy.

A dlaczego nie, ci którzy są Chrystusowi? - No bo Chrystus zostawił ludzi w grzechach; no co wy chcecie? Zostawił w grzechach ich. My je uwalniamy. Uwalniamy nie z grzechów tych, które Chrystus miał odpuścić tylko z grzechów Adamowych, nie uznając Chrystusa.

- Przecież Chrystus was uwolnił. - O jakim wy Chrystusie mówicie? Chrystus został za gadulstwo ukrzyżowany, był gadułą i został ukrzyżowany - tak to przedstawiają Żydzi.

Nie wiem czy państwo wiecie, że Zozym - papież, który był papieżem półtora roku; młody papież, 30 lat może więcej, może mniej. Bardziej wyglądał na marionetkowego papieża, który był Grekiem, a wychowany jako Żyd. Czyli Żyd przejął, że tak mogę powiedzieć władzę nad Kościołem Chrześcijańskim; i wprowadził żydowski zwyczaj; i został świętym. W 418 roku, za jego czasów, była ustanowiona właśnie ta sytuacja, że chrzest usuwa grzech pierworodny. A dzieci się chrzci po to, aby usunąć z nich światłość, którą właśnie przyniosły w trakcie narodzenia. Nie mówi się oczywiście o światłości, tylko się pozostawia ludziom wolną rękę. Aby sumienia ich mogły przyjąć cały ciężar. Żeby odpowiedzialność spadła na sumienia ludzkie.

W 2015 r jest napisane - My nie dajemy im grzechu pierworodnego, to ludzie sami to robią. My, można byłoby powiedzieć, że sugerujemy. My tylko mówimy o tym, że kara ich spotka jeśli inaczej postąpią. Ale do czego to jest podobne? Znacie eksperyment Miligrama. W eksperymencie Miligrama jest taka zasada - jest autorytet, który każe dręczyć prądem jakiegoś człowieka, ale on może odmówić i nie otrzyma za to kary. Ale woli, z powodu tego że

nie wie, czy to jest prawda, i nie chce się narazić na późniejsze czasy, dręczy tego człowieka, który tam potrzebuje jakiegoś prądowego wstrząsu. Byli tacy, którzy dręczyli 20 - 30 voltami. Ale byli i tacy, którzy 100 i 200 i więcej uderzeń stosowali; i nie widzieli w tym żadnego problemu.

Okazało się, że ci którzy rezygnowali, powiedzieli, że nie będą tego robić, nie mieli żadnej kary. Ponieważ nie była to kara, było to tylko badanie zdolności zachowania tożsamości swojej, i zdolność zachowania równowagi psychicznej i emocjonalnej, i można by powiedzieć posłuszeństwo autorytetowi.

To jest ta sama sytuacja. Jaką karę możesz ponieść jeśli nie poczytasz sobie grzechu pierwotnego? - Karą będzie to, że będziesz zbawiony. Że będziesz trwał w Chrystusie. Że będziesz żył w prawdzie i miłości. Będziesz odrzucony od stada. Ale masz inne, w Duchu Świętym, nie stado, ale jedność świętych.

Jeśli znasz Ducha i masz Ducha, to radujesz się w Duchu z tymi wszystkimi, którzy żyją w prawdzie. Jeśli nie masz, to boisz się utraty stada. Więc z powodu utraty stada; z powodu ludzkiego myślenia, człowiek z powodu ludzkiego zysku porzuca Chrystusa, aby nie mieć straty cielesnej, ale wtedy traci podwójnie - i ciało i duszę. A gdy tego nie czyni, nie utraci ani ciała, ani duszy. Jest oddany prawdzie.

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: nie można dwóm panom służyć, bo albo się jednego będzie oszukiwało, albo drugiego będzie się oszukiwało. Czyli nie można jednocześnie służyć Kościołowi i Bogu. Bo to są dwa sprzeczne interesy.

A widzimy, że to są dwa sprzeczne interesy. Bóg mówi: nie macie grzechów. A Kościół mówi: jeśli nie będziecie mieli grzechów, to jesteście złymi ludźmi. A Chrystus mówi: jeśli będziecie mieli grzech, nie będziecie mieli udziału we Mnie; jeśli nie wierzycie w Zmartwychwstanie nie będziecie mieli udziału we Mnie.

Kościół mówi tak: macie Zmartwychwstanie, ale macie i grzech. Ale to jest niemożliwe, ponieważ trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa, za nie tego Chrystusa. I to jest dawanie nie tego Chrystusa. Czyli poszli na kompromis - Damy wam nie tego Chrystusa jeśli tak bardzo chcecie, ale będziecie mieli grzech i sprawy są załatwione. Dostaliście nie tego Chrystusa, nie tego ducha i nie tą Ewangelię. Czy to w porządku jest?

Mówi o tym św. Paweł: *A obawiam się, że wasze umysły zostaną odwiedzone od prostoty i czystości wobec Chrystusa, tak jak uwiódł w swojej chytrności wąż Ewę* - bo jeśli przychodzą i głoszą wam Jezusa, którego wam nie daliśmy, jeśli dają wam Ducha, którego nie daliśmy.

Ducha, mówimy o tym Duchu. Mówi o Duchu, bardzo wyraźnie o Duchu; *Ducha którego wam nie daliśmy. I dają wam, Ewangelię której wam nie daliśmy - przyjmujecie ją lekko.* Ponieważ w ogóle nie angażujecie się w jedność z Chrystusem. Nie angażujecie się w relację. Nie angażujecie się w prawdę. Nie zależy wam na waszym Duchu, duszy, na życiu; ponieważ macie życie. Ale to nie jest życie. Bo to życie kończy się śmiercią. Ale i dziad umarł, i pradziad

umarł, i wszyscy umierali. Byśmy narobili wstydu rodzinie, gdybyśmy nie poumierali; tak można by było powiedzieć. Ale przecież jesteśmy stworzeni nie do śmierci tylko do życia. A ciało nie zostało stworzone do wiecznego potępienia, wiecznego udręczenia, ale do wyzwolenia.

I proszę zauważyć tutaj pewną prawidłowość, 4000 lat do Odkupienia, 2000 lat do pełnej świadomości wolności, i 1000 lat do następnego przyjścia. Zauważcie państwo - 4000 lat, później połowę czasu czyli 2000 lat, i później połowę czasu tego drugiego czasu. Czyli 1000 lat; *tysiąc lat będą kapłanami Syna i Boga. I druga śmierć ich nie dotknie* - gdy staną się kapłanami. Kapłanami stają się tylko Ci, którzy panują nad tą ziemią i są potomstwem Niewiasty.

A to Chrystus sam, tak jak przyjął ciało z Marii dziewicy i stał się człowiekiem, tak dał życie także synom Bożym i w nich jest życiem. To jest Jego zewnętrzna natura, ale wewnętrzną jest On sam. Jednocześnie jeśli chodzi o potomstwo Niewiasty, to On też jest, czyli Chrystus w naturze kapłana, któremu dano panowanie nad tą ziemią. Apokalipsa św. Jana rozdz.5, 9-10: *Swoją Krwia nabył ludzi ze wszystkich pokoleń, narodów, plemion, języków i ludów. I uczynił ich królestwem dla Boga swojego i naszego, i kapłanami aby rządzili na tej ziemi.*

Więc Krew po to jest, aby stali się kapłanami. Kapłanami nie samozwańcami. Nie kapłanami, którzy mówią: my odpuszczamy i zatrzymujemy grzechy. Ponieważ kapłani nie zostali ustanowieni do zatrzymywania i poczytywania grzechów, ale do tego, aby dawali Ducha.

Bo jest powiedziane: *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.*

A oni wiedzą, dlaczego Ojciec ich posłał. Ojciec ich posłał dlatego, aby nikt nie miał grzechu. Aby wszyscy zostali uwolnieni. Aby byli już wolni i nie byli udręczeni już naturą cielesną. Ale żeby byli tymi kapłanami, żywymi i doskonałymi.

Więc - *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam. Kogo z grzechów uwolnicie, będzie od nich wolny. Kogo nie uwolnicie, pozostaje w grzechach.* Oni mają Ducha Bożego.

Dzisiaj jest to sam Chrystus, tak jak św. Paweł został dotknięty przez Ducha Świętego i ma Ducha Świętego. Ale Apostołowie mu nie zarzucają - nie masz Go, ponieważ my ci Go nie daliśmy; nie byłeś między nami. Ale mówią: Masz Go, ponieważ mówisz prawdę. A my poznajemy prawdę. Mówisz, że zbawienie przychodzi przez wiarę, a nie przez Prawo. Prawo jest po to, aby się bardziej grzech rozszerzał. Mówisz prawdę. Więc ty jesteś świadectwem, że dla Żydów przychodzi zbawienie przez wiarę. Ponieważ nie przez Prawo, ale przez wiarę. Jesteś świadectwem o tym, że w tobie Duch Święty istnieje i nie masz obciążeń, mimo że jesteś Żydem. My też nimi jesteśmy. Ty byłeś tym, który zwalczał chrześcijan, a my byliśmy tymi, którzy zostali powołani, jeszcze chrześcijan nie było; powołani do tego, żeby być nimi. Ty jesteś świadectwem tym, że Chrystus Pan dla wszystkich ma miłosierdzie. I dla wszystkich jest, jeśli przyjmą Jego Ducha. Jeśli Jego Ducha przyjmą, to będą mieli prawdę.

A św. Paweł mówi: To co mówię, nie mówię dlatego, że przeczytałem, poznałem, ale dlatego że Duch Święty we mnie mówi. To On jest we mnie mocą. Każdy narodził się i

światłość Boża go przeniknęła. Kiedy uwierzy w swoim sumieniu, w swoim sercu, że Chrystus go odkupił, zrzuci z siebie to, co już zostało zrzucone przez Chrystusa. Czyli odrzuci od siebie ciemność, którą go oszukano, a przyjmie światłość, która nieustannie na tym świecie jest. Ponieważ Chrystus jest nieustannie, a jednocześnie On nieustannie działa.

Jest ciekawa sytuacja, ponieważ mnóstwo ludzi chodzi po tym świecie i uzurpuje sobie to, że ma Ducha Bożego. Tak jak znalazł się pewien człowiek, który powiedział, że on ma Ducha Bożego, a właściwie, że on poznał całą prawdę i on wszystko wie o zbawieniu. I wie, że św. Maria jest grzesznicą i Jezus Chrystus wziął od niej grzechy. Ja mówię: Proszę pana, to nieprawda. Zaczął krzyżeć: Heretyk i szarlatan, który mówi że św. Maria Matka Boża nie miała grzechów! A ja mówię: Nie, proszę pana. - Ale pan chyba wie, że jesteśmy grzeszną naturą. - Nie, proszę pana, nie jesteśmy. - Proszę pana jest tu napisane w 12 wersecie [Rz 5]. - A nie chciałem już mu mówić, bo nie dał mi dojść do słowa, że ten Rz 5,12 został usunięty przez Rz 5,18-19. Nie chciał tego słyszeć. Ponieważ walił się jego świat, uciekł jak poparzony.

Ale to jest właśnie ta sytuacja, że chodzą ludzie po tym świecie i innym ludziom poczytują grzechy. A jednocześnie wymyślają, że ten świat, że tak mogę powiedzieć, jest nieustannie pod grzechem. Czyli szatan ma nieustannie władzę na tym świecie, chociaż nie ma władzy na tym świecie; on szuka władzy, ale jej nie ma. On zwodzi ludzi i kusi ludzi, mówiąc w ten sposób: macie grzechy, to my możemy wam te grzechy poczytać. Jeśli ich nie będziecie mieli, to nie możemy wam ich odpuścić. Więc w tym momencie „grzech jest waszą szansą i ratunkiem”.

Więc zwątpcie w Chrystusa i odrzucie Zmartwychwstanie, bo gdy tego nie zrobicie, nie będziecie mieli grzechu, którego my możemy tylko odpuścić. I okazuje się, że gdy wpadną w łapy szatana, to się stamtąd już nie wydostaną. Wiecie państwo do czego to jest podobne?

To jest podobne do gender; ale to gender, jest to prawdziwe danger. Mówi tak - jak ty nie wiesz, kim ty dokładnie jesteś, to tak możesz sobie wziąć mężczyznę i kobietę. Możecie tak pospać razem, sprawdzić jak to seksualnie jest. Zobacz tak z rok, dwa, trzy; zobaczysz jak tam się po prostu dzieje, a później jak ci się znudzi, to z tego odejdziesz. I będziesz wiedział kim jesteś. Ale proszę państwa, to jest tak jak narkotyki; bierz sobie trzy lata, jak ci się znudzi, to rzucisz. Popij sobie trochę alkoholu, pobądź alkoholikiem z dwa trzy lata, jak ci nie będzie smakował to sobie rzucisz. Okazuje się, że nie mogą tego zrobić. Bo to zapanowało nad nimi. Oni już nie pojmują, już nie rozumieją, już myślą w sposób szatański. Zostali przemienieni i nie potrafią już myśleć w sposób zwykły. Nie są w stanie.

Więc w tym momencie, poznaj w swym sumieniu grzech, w samej głębi, a my ci ten grzech usuniemy. Nie jest to możliwe, ponieważ Krew raz została wylana. Raz został grzech usunięty, skutecznie do samego końca. A jeśli człowiek go sobie poczytuje, to jest synem buntu. I jak wpada w łapy szatana, to on wpływa na umysł człowieka i mówi w taki sposób: Słuchaj, szukasz Chrystusa, mam już Go, zobacz „pyk” - i już jest, w porządku. Szukasz Ducha - „pyk” i już jest, w porządku. Masz już to wszystko. Już nigdzie nie musisz szukać.

Iluzja, złudzenie, wyobraźnia, ułuda - szatan się tym kieruje, dając właśnie człowiekowi złudzenie wiary. A to widać po owocach; że wierzy, ale ciągle boryka się z grzechami. Wierzy, ale ciągle jest w trudzie. Wierzy, ale ciągle ma jakieś problemy, i ciągle go diabeł atakuje i boi się wyjść; za każdym rogiem czyha diabeł.

Oczywiście nie wie o tym, że został uczyniony tym, który ma panować nad nim. A diabeł wszystko robi, aby człowiek o tym nie wiedział. Bo tylko niewiedza, niedbałość i niepamięć powoduje to, że szatan może myśleć, że ma władzę. I gdy przyjmujemy Ducha Świętego, który jest pamięcią, umiejętnością i dbałością, w tym momencie jesteśmy ludźmi, w których działa Duch Święty. I on sam nam daje wiedzę. Sam daje nam prawdę. My mamy już Go. Chrystus Pan dał Ducha Świętego. On jest na tym świecie.

Dlatego patrząc na każdego człowieka, widzę go doskonałego w Chrystusie. Widzę, że on jest doskonały w Chrystusie. Tylko bardzo rzadko jest człowiek w tamtym miejscu. Ale kiedy proszę Ducha Świętego żeby on był w tym miejscu, to on się znajduje w tym miejscu. I przenika go cisza, spokój, łagodność, radość i prawda. Oczywiście niektórzy by mogli pomyśleć, że to jest złudzenie całkowite. Że prawdziwą prawdą jest grzech tylko. A reszta to jest złudzenie. Że Chrystus jest złudzeniem, że jeśli ktoś sam mówi, że Chrystus do niego przyszedł albo Duch Św. go dotyka. Bo na tym świecie obliczona jest ilość tych, co mają Ducha Św. i więcej już nie może być. Bo Duch Święty jest zakładnikiem. A Chrystus jest zamknięty w skrzynce; jest zabity w skrzynce i nic nie może zrobić.

Ale Chrystus nie jest w skrzynce, Chrystus jest w sercach. Jeśli uznamy że w sercach jest naszych, bo jesteśmy świątynią Ducha, to Chrystus w nas działa i nieustannie przenika. A co objawia się prawdą, którą poznajemy, ukrytą w Piśmie, w Listach – św. Paweł, św. Piotr.

Pamiętam, że jeszcze dwa lata temu Listy św. Piotra były tak odległe, tak kompletnie nie pojęte, tak kompletnie nie wiadomo, co w nich było. Były jak nieheblowana deska, gdy się po nich jechało, to się można było tylko drzazg nabawić. Kompletnie nie było wiadomo, co tam jest. I nagle, momentalnie w jednej chwili otworzyła się głębia ich. Głębia i cała tajemnica, cała prawda, bo św. Piotr sam dotknął Ducha.

I św. Paweł już od dawna; ja czuję św. Pawła z taką siłą, że właściwie tak jak myślę, to tak, jakby on myślał. Widzę jego zdarzenia, jakbym sam je przeżył, jakbym miał te doświadczenia, patrzył na to.

Św. Jan; św. Jana odczuwam bardzo wyraźnie, bardzo silnie. Gdy Listy św. Jana się otwierają, to odczuwam je bardzo wyraźnie. Odczuwam też ogromnie silnie św. Eliasza i św. też Elizeusza. A jednocześnie ogromnie mocno w tej chwili właśnie Eliasza i Daniela. Daniel jest, ja czuję Daniela. Daniel objawił się, ale przedstawia tę sytuację, że teraz działa Eliaz, a Daniel za chwilę objawi swoje tajemnice. I one wyjdą na wierzch, to co objawił - że czas został zmieniony, prawo, że jest kłamstwo. To wszystko u Daniela jest napisane. Od pierwszej księgi do czternastej. I odczuwam z całą mocą tych właśnie, i czuję ich działanie. Zresztą jak mówię, to słyszycie zapewne jak działają, a jednocześnie Ducha czujecie. Ja nie myślę, w ogóle nie

myślę. Ponieważ nic tam nie ma. W moich myślach nic nie ma. To co mówię, to Duch Boży z całą siłą przedstawia. Dlatego będą mówić: Ojejku! - to jest nieprawda, że Chrystus przyszedł i wszystkim grzechy uwalniał. On przyszedł wszystkim te grzechy poczytywać, zatrzymywać.

Nie jest to prawda! Przyszedł grzechy uwalniać i w tym Duchu posłał też kapłanów, czyli posłał Apostołów; aby grzech im odpuszczali, tym, którzy uwierzą w Chrystusa. A nie tym, którzy uwierzyli, poczytywać i odpuszczać. Nie tym, którzy uwierzyli! - Tylko tym, którzy uwierzą, żeby dać im Ducha, który całkowicie uwalnia ich od grzechów.

Część 6

Spotkanie nasze jakże jasne i proste. Nie dla każdego ono jest proste; nie proste jest dla ludzi, którzy chcieliby udręczenia, umęczenia, katuszy, cierpienia, grzechu. Nie jest ono proste, ponieważ życie ich czyni bezsensownym, bo ich sensem jest nieustanne cierpienie, nieustanne bieganie, nieustanne udręczenie. A tak, Chrystus wszystko zrobił, a oni nie wiedzą co zrobił i dokąd ich zabrał, bo myśleli że zabrał ich do konkretnego miejsca, tutaj, które oni znają i to wszystko.

Ale przecież Chrystus każdego człowieka, który oddaje się Bogu, który wierzy w Boga, On jego duchem rozporządza, posyła w różne miejsca. Posyła w tamto miejsce, w tamto miejsce, człowiek nie musi o tym wiedzieć jako fizyczna natura, ale duchowo oddany będąc, posyła go wszędzie; i on to właśnie jest tym natchnieniem, dotknięciem; jest tym pociągnięciem.

Ja pamiętam takie sytuacje w swoim życiu, że to przecież tak się dzieje. Ludzie mówią: Widzieliśmy pana tam; a ja tam przecież nie byłem. - Ale to na pewno był taki sam. Nie, no to był pan, ja pamiętam, że to był pan, tak samo pan mówił, tak samo pan działał itd. To musiał być pan itd.

Są takie sytuacje, ale ja się tym nie zadziwiam, ponieważ oddaję swojego ducha Chrystusowi, a Chrystus już nim rozporządza i posyła tam, gdzie potrzebny jest, aby działał, przemieniał, wznosił. Tak i wasza natura, kiedy oddajecie ją Chrystusowi, to On działa; wasz duch jest posyłany i On działa, ponieważ mamy życie duchowe.

Nasze życie duchowe należy do Chrystusa, ponieważ mamy je z Niego. On jest naszym życiem, więc to On tak naprawdę, kiedy całkowicie wierzymy w Niego, On posyła nas ze Sobą, w Nim się poruszamy do miejsc, które On chce odwiedzić, i chce aby tam przeniknąć. Ale nie ma to sytuacji takiej, że musimy się wsiąść na konia, w tramwaj, czy kolejkę która jeździ z szybkością 1200 na godzinę; a my będziemy tam szybciej. Ponieważ nie ma tutaj, że tak mogę powiedzieć, przestrzeni czasowej. I każdy jest posyłany, i każdy działa w imię Chrystusa, bo to On działa.

Chrystus działa w naszym duchu, ponieważ dał nam życie i tak naprawdę my swoje życie mamy w Nim. I tylko wtedy, kiedy w Nim mamy swoje życie, nasze życie tam się rozwija, a ciało nasze nieustannie ma doskonałego opiekuna, czyli można powiedzieć, przenikane jest chwałą Bożą.

Tutaj proszę zauważyć bardzo ciekawą rzecz, prawdziwą; na początku świata - *Bóg stworzył człowieka na obraz Boży stworzył go, stworzył jako mężczyznę i niewiastę*. Posłał na ziemię, człowiek upadł. Chrystus przyszedł na ziemię, ale przyszedł na ziemię w taki sposób, że Duch Święty uczynił, że przyjął ciało z Maryi Dziewicy. Więc wiemy o tym, że gdy pojawia się, gdy następuje przemiana, Chrystus przychodzi na ziemię, Bóg żywy przychodzi na ziemię, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy; nie może to się stać inaczej, jak tylko mocą Ducha Świętego.

My, którzy jesteśmy z Chrystusa - jak to powiedział św. Paweł: jest wielu tych, którzy mówią, że to jest nieprawda. - No jak to jest nieprawda! - przecież wszyscy są z Chrystusa, nie ma już innych na Ziemi. Są tacy, którzy mówią, że to jest nieprawda, ale to że mówią, że to jest nieprawda, tylko czynią Boga kłamcą. Nie, że nieprawda, że to nie istnieje, ale to jest; tylko czynią Boga kłamcą, mówią że On tego nie zrobił.

I dlatego my, mając to życie, czyli Chrystus Pan czyni nas synami Bożymi. Uczynił wszystkich ludzi synami Bożymi, tylko jedni mówią, że to jest prawda, a inni mówią, że to jest kłamstwo. Ale ci, którzy mówią, że jest to prawda - Chrystus Pan, Bóg Ojciec w nich działa i prawda ich wyzwala. A tamci, którzy mówią, że to jest nieprawda, że wcale tak nie jest, czynią Boga kłamcą.

To nie jest takie proste, że tylko mówią: nieprawda. Czynią Boga kłamcą. Czynią Boga kłamcą, to jest już całkowicie już inna zasada. Czynią Boga kłamcą, że wcale ich nie uczynił doskonałymi, że oni są w dalszym ciągu w grzechu. A On powiedział: Nie jesteście już w grzechach, posłałem Syna swojego i nie jesteście już w grzechach. Więc w tym momencie nie są tylko niepewni, i że tak mogę powiedzieć, nie udaremniają łaski Bożej względem siebie li tylko, ale czynią Boga kłamcą. Tak samo jak faryzeusze, nie tylko udaremнили łaskę Bożą względem siebie, ale czynili proroków kłamcami.

Ale to Jezus Chrystus powiedział: *niepodobne jest, aby jakikolwiek prorok został zabity poza Jerozolimą*. Wszyscy byli zabijani tam, w Jerozolimie. Czyli jednym słowem, nie jest to w taki sposób, że udaremniają łaskę Bożą względem siebie, ale także mówią, że Bóg jest kłamcą - to jest ogromnie ciężki zarzut.

I w tym momencie, kiedy ludzie są odkupieni, mówią, że wcale nie są synami Bożymi; to w takim razie mówią, że Chrystus jest kłamcą i Bóg jest kłamcą. Że Chrystus nie dał im życia i Bóg nie wskrzesił Jezusa Chrystusa. Ale Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa i mamy nowe życie, a to że oni tego życia nie mają, to nie dlatego że Bóg jest kłamcą i Chrystus tego nie uczynił, tylko nie chcą Go. Ponieważ są tymi, którzy nie chcą mieć nic wspólnego ze światem prawdy, dlatego że są po stronie ciemności. I mówią, że chcą ciemności, czyli zaświadcniają kim są; że nie są ze światłości, tylko są z ciemności.

I chcę powiedzieć jedną rzecz, jak Chrystus przyszedł na ziemię, przyszedł mocą Ducha Świętego; bez mocy Ducha Św. nie mogłoby się to stać. Jest napisane: *On to za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem*. Czyli jednym słowem Duch

Święty także działa wtedy, kiedy Bóg chce się wcielić. Czyli nie tylko Duch Św. wtedy działa, kiedy coś dla człowieka ma się stać, ale także Bóg, który działa, też Duch Święty działa; bo Jezus Chrystus mimo że jest Bogiem, to także Duch Św. czyli trzecia część Boga, jedna część Boga. Bo tutaj z punktu widzenia Bożego nie ma pierwszej, nie ma drugiej, nie ma trzeciej części Boga, bo wszystkie są równe.

Ale trzeba powiedzieć, że właśnie Duch Św. jest tą mocą dającą możliwość wcielenia Jezusowi Chrystusowi. Czyli przyjęcie ciała z Maryi Dziewicy - *mocą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, ukrzyżowany za nas*; oczywiście mówi się: *również*; ale ciekawe jeszcze za kogo? - bo za nas. Bo nie jest nigdzie napisane, że jeszcze za kogoś; ukrzyżowany za nas. Zresztą jest powiedziane w Piśmie Świętym - *ukrzyżowany za nas*. Bo jeśli mówi się: *również za nas*; to w takim razie - kto tam jeszcze? *Ukrzyżowany za nas pod Poncjuszem Piłatem, został umęczony i pogrzebany. Zmartwychwstał trzeciego dnia* - jak wierzymy. Także o tym mówi Pismo; bo inni ludzie mówią: Pismo tak mówi, ale my nie musimy o tym wiedzieć, w to wierzyć.

A my w to wierzymy, ponieważ św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział - **kto uwierzył, że został uśmiercony, że został pogrzebany i zmartwychwstał, ten ma żywot wieczny.**

A jeśli ktoś mówi: w Piśmie tak jest napisane - a nie wierzy co w Piśmie jest napisane, to jego nie dotyczy. Jest to związane z wiarą. Bo to jest związane nie z historią, ale z naszą prawdą o nas. Bo jeśli mówimy że tak było, to jest to związane z historią i to prawda, że historia tak mówi. Ale prawdą dla nas jest to, że tak wierzymy. Św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział w Liście do Rzymian rozdział 10:

10 *Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.*

Czyli, kto uwierzy w sercu swoim, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, jest w swoim sercu usprawiedliwiony. Kto swoimi ustami wypowie - Jezus jest moim Panem, jest zbawiony. Co to znaczy ustami?

To znaczy ciało, które w pełni jest zjednoczone z Synem Bożym i stało się jednością, i tak jak Elizeusz woła: *Gdzie jest Bóg mojego Pana Eliasza, mój Bóg także?* - I wtedy zstąpił Bóg. I Elizeusz uderzył w wodę Jordanu i woda Jordanu się otworzyła, i mógł przejść suchą stopą. A uczniowie proroków wołali: *Wstąpił do niego Duch Eliasza.*

Więc ciekawą sytuacją jest to, że człowiek nie sam z siebie takim jest, ale dopiero kiedy Duch Boży na niego wstępuje, jest całością. Szatan chce, tak mogą powiedzieć, aby żaden Duch do ich dusz nie przyszedł, żeby oni mieli ducha szatana, a jednocześnie żeby mieli władzę, potęgę i moc, bo wtedy cieszy się tym szatan. Ale gdy Chrystus przychodzi, to mają Ducha Chrystusa. Ale szatan nie może przebywać tam, gdzie Duch Chrystusa, ponieważ Duch Chrystusa, Duch Ożywiający jest mocą i potęgą nad szatanem, i nad ludzkością. I wtedy niskość przestaje istnieć i idzie tam, gdzie jego miejsce, a człowiek idzie ku wysokości.

Jest powiedziane: *ci, którzy zmartwychwstaliście, żyjecie; szukajcie Chrystusa na górze. I*

ci, którzy umarliście macie swoje życie. Czyli, ci którzy umarliście - czyli wierzę, że moja natura grzeszna została uśmiercona, a moje życie jest w Bogu.

Gdy znajduję Chrystusa, gdy wierzę, to On moje życie, daje mi życie i ja żyję, a właściwie nie ja, ale On we mnie. I On mówi jasno, prosto, precyzyjnie, z wirtuozerią wielką korzysta z mojego umysłu, z moich warg, ust, serca; wyraża jasno sprawy, sięga tam, gdzie nikt nie sięga, przenika, dostrzega.

I tu chcę powiedzieć, że we wszystkich przemienieniach, tak jak Jezus Chrystus przychodzi na ziemię, jest Duch Święty. Tak jak Chrystus Pan przenika, czyni synów Bożych - wiemy o tym - 20 rozdz. werset 23 u św. Jana jest napisane: *Weźmijcie Ducha Świętego, a werset 21: Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.* Mnie Ojciec posłał w dziele konkretnym, i Ja was posyłam w dziele konkretnym. Tak jak Mnie Ojciec posłał, tak was posyłam; tak, że to dzieło w które was posyłam, to jest dzieło kontynuacji Ojca.

I dlatego św. Paweł mówi: *jakoby samego Ojca dzieło wykonujemy, przez samego Boga posłani jesteśmy.* Chrystus przywrócił nas do zdolności wykonania samego dzieła Bożego, do którego został posłany człowiek na początku świata, aby to dzieło zostało wykonane ponownie, wykonane do końca.

Ludzie, to o czym rozmawiamy, ukrywają. W tym momencie zauważamy jedną rzecz, że nie chodzi li tylko o nasz rozwój duchowy, tylko chodzi - że rozwój duchowy jest kluczową mocą, aby wykonać dzieło. Więc gdy chodzi o rozwój duchowy tylko, to jest pycha - chcę być największy, chcę żeby mi zbudowali pomnik, chcę żeby mi się kłaniali, i chcę aby widzieli, że ja właśnie rozwijam się duchowo.

A Jezus Chrystus mówi: *po owocach was poznają.* Jezus Chrystus nie przyszedł na ziemię, aby zobaczyli Go, że On jest potęgą, ale żebyśmy my byli potęgą. On przywrócił nam potęgę. On jest potęgą, nie musi tego zaświadczenia mieć, ponieważ On wie, że Ojciec w Nim mieszka.

On przyszedł po to, abyśmy my wykonali dzieło, które Ojciec nakazał. *A jęczące stworzenie jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiaj* - abyśmy nie byli egoistami, a żeby miłosierdzie Boże złożone przez Boga w człowieku, aby wyraziło się w postaci życia. I nie tylko życia, ale przystępem do Boga Ojca jęczącego stworzenia, w jednym duchu.

I proszę zauważyć Duch Święty istnieje we wszystkim. Duch Św. istnieje przy tym, gdy pojawia się św. Michał Archanioł Gabriel i mówi Marii: *że Duch Święty cię ocieni i poczniesz, i porodysz Syna;* Duch Św. jest przy wcieleniu Chrystusa. Duch Święty jest także przy uczynieniu nas synami Bożymi - *weźmijcie Ducha Świętego,* abyście mogli to, co ja czyniłem, abyście mogli czynić. Ponieważ tak jak Mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam, abyście byli kontynuatorami mojego dzieła, dzieła wyzwolenia.

Ponieważ nie posłał Mnie, abym grzechy zatrzymał, czy uwolnił, ale posłał Mnie w jednym celu - abym grzechy całkowicie pokonał. Wziął na siebie cały grzech, aby wszyscy byli wolni, nie dlatego że zasłużyli tylko dlatego, że jest to darem Boga dla was, i aby każdy przyjął tą

chwałę.

Ogólnie w tym świecie jest taka sytuacja, która mówi w ten sposób - buntujcie się przeciwko darowi Bożemu, nie chcecie go przyjąć, bo to chyba jest pułapka. Nie chcecie przyjąć daru Bożego i nie chcecie przyjąć wolności, sami zasłużcie na wolność, a to będzie pewne. A to jest jedynie niepewne i nieprawdziwe.

Więc ci, którzy nie przyjmują daru Bożego, nie są wolnymi, traktują Boga jako Tego, który ma jakiś inny cel, jako Tego, który jest nieprawdziwy, który chce ich znieść. A dlaczego taka jest mowa?

Żeby taka mowa i takie myśli były, to trzeba zrozumieć Listy św. Pawła do Rzymian rozdz.2 w którym jest napisane bardzo wyraźnie - *ci którzy mają taką myśl, sami tak postępują.*

I widzimy w Raju, że szatan atakuje człowieka. Ale widzimy tutaj aspekty projekcji, o której mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.2 - że ci, którzy podważają sprawiedliwość, sami mają problem ze sprawiedliwością. Ci, którzy poczytują herezje, sami są heretykami. I ci, którzy podejrzewają, że dar Boży jest prawdziwym „koniem trojańskim”, mają właśnie coś wewnętrznego nieprawdziwego. Czyli szatańskie poglądy, że Bóg jest obliczony, ponieważ dar Boży to tak jak „koń trojański”; nie wiadomo co tam się znajduje, sami zasłużcie. Ale takie postępowanie wynika tylko z braku ufności, z podejrzliwości.

A ta podejrzliwość i chytrość - za nią siedzi szatan, który jakoby chce pomóc człowiekowi, aby człowiek nie wpadł w tarapaty. To chce - badaj, sprawdzaj, nie ufaj, dar przeglądaj wiele razy, a lepiej go nie przyjmij, i sam zasłuż, będzie to bardziej pewne. Przecież to jest paranoja. To trzeba być paranoikiem, żeby w taki sposób funkcjonować.

Powiem państwu, co powiedział jeden z bardzo znanych pisarzy science fiction - Stanisław Lem, kiedy pierwszy raz otworzył komputer, zaczął w nim czytać, to powiedział w taki sposób - dopóki nie czytałem internetu, to nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów. Skomentował to w taki sposób może trochę rubaszny.

I tutaj jest sytuacja tego rodzaju, że jest paranoja na tym świecie, za każdym rogiem czai się szatan, wszędzie jest szatan. A tego szatana podsycza Kościół mówiąc: szatan jest wszędzie, tu jest, tam jest, bójcie się strasznie, bo on wszędzie jest. I do czego doszło?

Do tego, że oficjalna nota Watykańska przedstawiła, że stała się jakaś dziwna, okropna rzecz. - Nic dziwnego się nie stało, bo to, o czym rozmawialiśmy, że jest drugie biada, i trybunał Chrystusowy się rozpoczął, że otwiera się całe wnętrze i ujawnia się to - jakim jest człowiek. I Watykan mówi w ten sposób: Nie wiemy co robić, nie mamy tylu egzorcystów, jest tyle opętań, że nie wiemy, co mamy z tym zrobić.

A to po prostu zbierają żniwo swojej pracy - nie rozsiewają chwałę Bożą, ale rozsiewają nieustannie grzech, łącząc człowieka z grzechem, ponieważ każą człowiekowi go poszukiwać.

Wy nie musicie się obawiać oczywiście, bo gdy macie Chrystusa, to nie jest On atrapą - trwacie w Chrystusie Panu. A gdy trwacie, jesteście zjednoczeni z Chrystusem Panem i nic

wam nie grozi.

Ja jestem całkowicie świadomy i bardzo często spotykam różnego rodzaju złe wpływy, ale one w jednej chwili znikają, i one strasznie się boją i uciekają gdzie „pieprz rośnie”. [...]

I dlatego podejrzliwość, że wszędzie się czai szatan, jest to podsycanie niepokoju i lęku, czyli trwanie w lęku. Lęk boi się kary - *kto nie ma miłości, żyje w lęku, a lęk boi się kary*. Ludzie cały czas trwają w karze, w niepokoju, a została już otwarta przestrzeń podświadoma. Jeszcze 10 lat temu ludzie szukali ksiązek Marphyego, aby móc otworzyć podświadomość i zobaczyć co tam w niej jest, i wziąć, aby ona ich uratowała. Że tam jest ich zagubiona natura mocy i prawdy. A teraz gdy Bóg usunął mur dzielący świadomość i podświadomość, teraz zastanawiają się jak to zalepić, jak to usunąć, jak spowodować żeby ten mur ponownie był. Bo oni nie chcą znać siebie; a to są oni, oni prawdziwi. Tu sobie wytworzyli tzw. świadomość sitcomu, życia telewizyjnego; a tam jest prawdziwe ich życie - nienawiść, agresja, smutek, przodkowie, trudy, udręczenia, umęczenia, brak Chrystusowej mocy. Dlaczego?

Oni mówią: mamy Chrystusa, mamy. Ale odpowiedź jest taka - gdybyście mieli Chrystusa, to byście nie mieli mamy, ani taty, ani braci i sióstr, ani żony, ani męża, ani dzieci, tylko byście mieli bliźnich. Ale oni was, w dalszym ciągu z przeszłości dręczą, trzymacie się ich.

A gdybyście mieli Chrystusa, bylibyście wyzwoleni, byście byli nową naturą, bo Chrystus uwolnił was swoją drogocenną Krwią spod wpływu złego postępowania odziedziczonego po przodkach. Wyzwolił was z obciążeń, ze złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, srebrem czy złotem, ale drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa, drogocenną swoją Krwią was wyzwolił.

Jeśli wierzycie że jesteście wolni tą drogocenną Krwią, to nie szukajcie wolności w przeszłości od przodków, dziadów, pradziadów; dlatego, bo w ten sposób zaświadczacie, że nie macie Chrystusa.

A jeśli mówicie: mamy drogocenną Krew, a jej naprawdę nie macie, to giniecie z powodu tych, którzy dręczą was z przeszłości. Bo wszystko i tak się objawi, *bo każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych*.

I tutaj chcę powiedzieć o tym, że **praca, którą macie wykonać, jest to praca wewnętrzna, nie związana z umysłem, nie związana z umiejętnością, mocą i siłą, ale związane z wiarą.**

Gdy poszukujecie przez wiarę, jesteście pewni że Chrystus was odkupił, że zostaliście uśmierceni, pogrzebani razem z Chrystusem. I że Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca po trzech dniach i w ten sposób zaświadczył o mocy Ojca. Ojciec zaświadczył o swojej potędze i o tym, że daje życie nowe, zaświadczył istnienie; dał mu swojego Ducha. W Chrystusie mamy Ducha, w Jezusie Chrystusa Zmartwychwstałym jest Duch Boga żywego. I Jezus Chrystus daje tego Ducha żywego.

Przeczytam państwu taką krótką historię św. Pawła, o prawdzie i mocy. „Apostoł Narodów

urodził się w Tarsie, w Cylicji ok. 8 roku po narodzeniu Chrystusa. Około 36 roku zdarzył się wypadek, który stał się punktem zwrotnym w dotychczasowym życiu Szawła; zmartwychwstały Chrystus ukazując się Szawłowi pod Damaszkiem, kazał temu prześladowcy przyjąć chrzest święty po to, by móc uczynić z niego narzędzie swoje wybrane, czyli wielkiego Apostoła pogan”.

Tutaj wiemy, że Chrystus przeniknął go. I mówi: ochrzczij się, aby moc moja w tobie mogła istnieć; Ja uczyniłem swój krok, czyli objawiłem się tobie. A ty ochrzczij się i zaświadczy, że chcesz Mnie, a Ja poprowadzę cię, bo Ja będę w tobie żył. I św. Paweł od tego czasu, chodzi po świecie i zaświadcza o Chrystusie, ponieważ w nim Chrystus żyje. I właśnie jego Listy znamy, tego, który prześladował Chrystusa.

A gdy Chrystus przeniknął go; i co ciekawe była taka sytuacja, gdy Chrystus mówi do niego: Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladowasz? - to nikt Go nie widział, ale słyszeli wszyscy głos, głos wołający: Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladowasz? I przestraszyli się wszyscy, którzy z nim byli, bo nic nie widzieli. Szawel widział światłość, która była światłością duchową. Ale wszyscy słyszeli głos, Szawel także; ale Szawel także widział Jezusa Chrystusa. A inni ludzie którzy z nim jechali, słyszeli głos, i nie wiedzieli skąd ten głos był.

A Paweł już od tego momentu był niewidomy, bo spadł i oślepl. I jak to mówi św. Paweł: przebywałem jak Chrystus Pan 3 dni w ciemnicy swojego ciała. Nie jadłem, nie piłem, nie widziałem. Po trzech dniach znalazł mnie człowiek, któremu Chrystus kazał mnie odnaleźć, Ananiasz, który pyta się Chrystusa: Ale przecież ja go znam, to jest ten, który zabija chrześcijan.

Chrystus mówi: Idź i zrób to, o co cię prosiłem, ponieważ Ja mam względem niego plan, i on będzie świadczył o prawdzie dla tych, którzy nie są Żydami. Czyli dla nich otwarta jest droga nie z powodu tego, że uwierzyli prorokom, tylko dlatego że mają mojego Ducha. Jak tobie dałem Ducha, także jemu daj Ducha.

I w jaki sposób Ananiasz go uzdrowił? - Ananiasz przyszedł do św. Pawła, a św. Paweł wiedział, że przyjdzie, bo miał sen-wizję, że przychodzi człowiek i kładzie na niego ręce, a on uzyskuje światłość; i Duch Św. go przenika. I rzeczywiście Ananiasz przychodzi i wyciąga nad nim ręce, i daje mu Ducha Świętego. I św. Paweł w tym momencie odzyskuje wzrok i się przemienia, jest nowym człowiekiem. To jest danie Ducha; Ananiasz to uczynił, to było 3 lata po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, bo to jest 36 rok.

Św. Paweł zresztą mówi w Liście do Rzymian rozdz.1 - *wiara chrześcijańska jest znana na całym świecie, mimo że minęło dopiero 3 lata, jest znana na całym świecie z powodu chwały i potęgi Zmartwychwstałego Chrystusa. I wszyscy ci, którzy wierzą w Niego, są wielkimi ludźmi. I wielka, potężna moc w nich istnieje, i dlatego się rozchodzi na całym świecie. I z tego powodu zostali też wyniszczani, ponieważ ten świat, szatan, nie chciał tej mocy, ponieważ jego moc zesłała w ciemność.*

Proszę zauważyć ciekawą sytuację, działanie szatana; kiedy Jan Paweł II odszedł z tego

świata, i przez ten tydzień moc Ducha Św. z taką siłą potężną mocą unosiła się w powietrzu, że ludzie klęczeli na ulicy. I była to radość, jak zobaczyli klęczącego, to drugi klęknął, trzeci, dziesiąty... i klęczało na chodniku mnóstwo ludzi i się w tym momencie radowało, bo Duch Boży został wylany. To trwało tydzień; miały być wybory, pamiętam, ale wybory zostały przesunięte ponieważ Chrystus Pan inaczej zaplanował. Nikt nie chciał się zajmować tymi sprawami i mówią: coś się złego dzieje, moc polityczna zeszła na inne tory, kompletnie nikt się tym nie interesuje.

I co się stało po tygodniu? Nagle pojawił się informacja o o. Hejmo; i to tak jakby piorun strzelił, i wszystko wróciło, że tak mogę powiedzieć, do znowu złej formy, gdzie ludzie zaczęli znowu się interesować polityką. Odeszły tamte sprawy. Czyli nikt nie miał pojęcia, skąd się w wystrasnęły te akta o. Hejmo, nikt nie widział, skąd się one wzięły? Kto je wyciągnął? Dlaczego się w tym czasie wzięły? Wzięły się w tym czasie, ponieważ szatan miał dosyć tej światłości, dosyć miał tego dobra ludzkiego, dosyć miał tej prawdy i miłości; już zbierało mu się na wymioty. I nagle znalazł to; i nagle jakby piorun strzelił, i tym zajęli się ludzie - sprawami nienawiści i rzucili się z nienawiścią na tego, który był dobry i nagle jest niedobry. Chodzi o to, że szatan wykorzystuje wszystkie możliwości, także w dzisiejszym czasie.

I chcę powiedzieć o tej sprawie Chrystusa - przyszedł przez Ducha Świętego. Synowie Boży też stają się mocą Ducha Świętego. Ananiasz daje Ducha Świętego św. Pawłowi. Apostołowie jako pierwsi otrzymują Ducha Świętego - *Przyjmijcie Ducha, jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.*

Dziwna sytuacja, z jakiej nauki można to wystraszyć, że Jezus Chrystus przyszedł ludziom zatrzymywać grzechy? Skąd można to wziąć? - przecież nigdzie tam nie jest to napisane.

Jest napisane: *Jak Ja odpuściłem wam grzechy, więc idźcie i uwalniajcie od grzechów wszystkich ludzi, którzy będą godni tego uwolnienia, którzy zaświadczą o Chrystusie. Zaświadczą, że chcą Go.*

Dlatego jest powiedziane: *nie rzucajcie pereł między psy i wieprze, ponieważ odwrócą się i podepczą perły i diamenty; i się obrócą przeciwko wam, i was poszarpią. Więc dawajcie tym, którzy to zachowają; drogocenna moc, drogocenna prawda, drogocenne życie.*

I także synowie Boży w jedności z Niewiastą, są zjednoczeni mocą Ducha Świętego. A jednocześnie potomstwo Niewiasty mocą Ducha Św. wznosi jęczące stworzenie; nie swoją umiejętnością, ale mocą Ducha Świętego. Dlatego jest powiedziane: *Kto będzie bluźnił przeciwko Ojcu, będzie mu wybaczone. Kto będzie bluźnił przeciwko Synowi Bożemu, będzie mu wybaczone. Ale kto będzie bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu wybaczone ani w tym świecie, ani w przyszłym, ani w tym życiu, ani w przyszłym życiu.*

Czyli synowie Boży mocą Ducha Św. objawiają tajemnicę, bo bez Ducha Św. żadna tajemnica się nie objawi. Tak jak tajemnica Chrystusa objawiła się przez Ducha Św. tak jak Duch Chrystusa zaistniał w Apostołach mocą Ducha Św. - tak jak my wszyscy ci, którzy uwierzyli, są synami Bożymi mocą Ducha Świętego. I tak jak jednoczymy się z Niewiastą mocą

Ducha Św. a potomstwo wznosi jęczące stworzenie mocą Ducha Świętego.

We wszystkim jest Duch Święty. Ojciec i Syn mają jednego ducha. My i Chrystus mamy jednego ducha; jednocześnie Niewiasta i Syn Boży mają jednego ducha. Dlatego, że na początku mężczyzna i niewiasta też mieli Ducha Św. ponieważ tak jak Bóg jest z Ojcem zjednoczony, tak jak Chrystus Pan jest zjednoczony z Ojcem przez Ducha Świętego, tak wszystko w tym świecie, co w Bogu jest zjednoczone, jest zjednoczone Duchem Świętym, inaczej być nie może.

Więc w tym momencie jedność niewiasty i mężczyzny jest mocą Ducha Świętego. I potomstwo Niewiasty miażdży głowę szatanowi mocą Ducha Św. Inaczej być to nie może, bo Duch Św. jest tą Bożą mocą wyrażaną przez miłość. A moc Duch Św. jest miłością; miłością między Ojcem i Synem, miłością między Chrystusem i synami Bożymi, miłością między synami Bożymi i Niewiastą. *Niewiasto, oto syn Twój! – synu, oto Matka twoja.*

Duch Św. jest mocą tej jedności, bo Jezus Chrystus daje tą moc, czyli jest to namaszczenie. Ja namaszcza, dając jej potęgę wiedzy swojej, w tajemnicy; Ona wie dokąd On ma iść, a On wie, że Ona wie i Ona ma wszystko. On ma się Nią opiekować, a Ona ma tajemnicę całą, która mocą Ducha Świętego jest w Niej.

A jednocześnie, tak jak rozmawialiśmy wcześniej, z punktu ludzkiego, jest to syn i matka; z punktu Bożego, nie ma tam syna i matki, są dwie istoty w pełni Boże, mocą Boga zjednoczone dla chwały i potęgi.

Dlatego mówi św. Paweł: *I dlatego nie znamy już nikogo ze względu na ciało. A jeśli Chrystusa znaleźliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.* Co mówi św. Paweł? - jeśli znaleźliśmy Chrystusa ze względu na ciało, to już Go takiego nie znamy. Jeśli Chrystusa mamy nie znać ze względu na ciało, to także innych też nie mamy znać ze względu na ciało - to jest wykładnia. Bo wszyscy jesteśmy w Duchu Św. jedną istotą, która nie jest większa, nie jest mniejsza, ponieważ Bóg Ojciec nie ma względu na osoby, czyli na to, kim byli cielesnie. Wszyscy są jednego Ducha Chrystusowego, ponieważ nie przychodzą tam własną umiejętnością, tylko przychodzą tam mocą Bożą.

Tak jak Jezus Chrystus przyszedł na ziemię mocą Bożą, Duch Święty sam jest mocą Bożą, więc Ducha wysłał. Ale jest sytuacja tego rodzaju, że wstąpił do Boga Ojca, mocą Ojca. Dlaczego mocą Ojca? Ponieważ oddany był mocy Ojca z całą mocą, z całą siłą. Zresztą mówi wjeżdżając do Jerozolimy: *Kto Mnie widzi, widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno.*

Czyli - On we Mnie działa, a Ja się z Nim całkowicie zgadzam, i wypełniam Jego dzieło. On we Mnie działa, a Ja wypełniam to, co On we Mnie czyni. To Jego wola dzieje się, nie moja, Jego wola - *bądź wola Twoja* - czyli Jego wola się dzieje. Ja nie czynię tego, co Ja chcę, ale to co Ojciec chce.

Więc wszyscy ci, którzy są synami Bożymi, nie wypełniają tego co oni chcą, tylko to co Bóg chce. I Bóg w nas mieszka przez moc Chrystusa. Więc jak to powiedział św. Paweł: Niesiemy

światłość i pojednanie jakoby samego Boga, przez samego Boga posłani jesteśmy, bo niesiemy moc Boga. Ale przez samego Boga jesteśmy posłani; w Chrystusie przez samego Boga posłani jesteśmy, i czynimy to, co Bóg nam nakazuje.

Więc trwając w Chrystusie, trwamy w Bogu, bo Chrystus trwa w Bogu i przez Chrystusa trwamy w Bogu. I wykonujemy polecenia jakoby samego Boga, bo tak jest, niesiemy wolność.

Tu św. Paweł powiedział bardzo wyraźnie - niesiemy wolność, a nie, jednych każemy, a innych wychwalamy; bo nie jesteśmy do tego przeznaczeni. 2 List św. Piotra rozdz.3: **10** *Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przemienie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione. 11* *Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, 12* *gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. 13* *Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. 14* *Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby was zastał bez plamy i skazy - w pokoju, 15* *a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, 16* *jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę.*

W innym wersecie jest napisane: *odpłatę zostawcie Bogu, do Niego należy zemsta, kara.* Nie starajcie się zastąpić Jego w tym wszystkim. Nie poczytujcie grzechu tym, o których nie wiecie zbyt wiele i sami siebie nie znacie. Sam Duch Boży będzie ich osądzał. Więc chodzi o tą sytuację, że św. Paweł mówi: Przyszliśmy, aby głosić słowa pojednania, a nie słowa kary, bo do Boga należy sprawiedliwość. On sam będzie to wszystko czynił, a my mamy wykonywać to, do czego zostaliśmy powołani, i nie czynimy niczego więcej.

Nie czynimy niczego więcej - chodzi o tą sytuację, że jeśli Krew nas wyzwoliła, nie dokładamy do niej nic i nie ujmujemy z niej nic, ale wychwalajmy Ją; nie dodajemy do woli Bożej niczego, ani nie ujmujemy niczego z woli Bożej, jak zrobiła to Ewa i Adam. Bóg uwolnił was od tego zła. Najważniejsze jest żebyście byli, jak nauczyciel; nie musicie być więksi od nauczyciela. Bo żeby być większym od nauczyciela, musicie uznać Jezusa Chrystusa za niedoskonałego. Więc nie musicie być większymi od Niego, wystarczy być jak On.

A gdy oddajecie się Jemu, to On w was mieszka. A nie tylko mieszka, bo to jest za mało, On jest waszym życiem - On wasze życie. Dlatego sprawiedliwość zostawcie Bogu, a wy czyńcie to, jak to św. Piotr powiedział: Trwajcie w tym, co Bóg wam polecił, nieście światłość nieustannie, a nie oskarżajcie i udręczajcie ludzi, dlatego że nie zostaliście do tego powołani. Chrystus przyszedł na ziemię i powiedział: *jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Można by było powiedzieć: Ojciec nie posłał Mnie po to, abym was udręczał, niszczył i żebym sprawiedliwość tutaj ukazywał. Przysłał Mnie po to, abym was wyzwolił, a do Niego należy sprawiedliwość i pomsta.

31 *Straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga żyjącego* - List do Hebrajczyków rozdz.10

Więc tutaj mamy to czynić i nie zastanawiać się nad tym. Co to znaczy? To czynić, oznacza

- uznać zwierzchność Boga. Inaczej można by było powiedzieć, przyjąć Ducha Świętego, który już został dany. A jest to, że tak mogę powiedzieć najprościej, brakujące nasze ogniwo do życia.

Nie szukajmy innego łańcucha, nie szukajmy innego ogniwa, bo już mamy ogniwo, mamy już prawdę, mamy już Chrystusa, mamy już swoje życie, które z Chrystusem ukryte jest w Bogu - szukajmy więc Chrystusa, a znajdziemy Boga. Ufajmy Bogu!

Co to znaczy, ufajmy Bogu? Uwierzy, że Bóg Go wskrzesił. Bo gdy uwierzmy, że Bóg Go wskrzesił, zaświadcza też o własnym życiu. Bo gdy wiemy że wskrzesił Jego, to i nas razem z Nim. Natomiast gdy świadczymy doskonałością swojego życia, że jesteśmy bezgrzeszni, doskonali i czyści, zaświadcza o Jego Zmartwychwstaniu, o życiu, które mamy od Niego.

I dlatego ta sytuacja ukazuje się w taki sposób - kto wierzy w Zmartwychwstanie, nie ma grzechu, kto natomiast nie wierzy w Zmartwychwstanie ma grzech. Jeśli ktoś wierzy w Zmartwychwstanie, a ma grzechy, to zaświadcza że nie wierzy; bo słowo tutaj nic nie znaczy, znaczy czyn. Czyli jeśli ma grzechy, to nie wierzy w Zmartwychwstanie.

Jak patrzymy na ten świat, do czego świat dąży? Dokładnie do tego, co na początku. Wtedy kiedy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i głosił moc Ojca, prawdę Ojca i wyzwolenie z grzechów, to w owym czasie, gdy głosił tą prawdę, wolność od grzechów, gdy uwolnił człowieka i zmartwychwstał, to już w owym czasie rozpoczęło się już niszczenie prawdy, którą przyniósł. Bo już w owym czasie szatan wszystko czynił, aby ludzie nie zjednoczyli się w Chrystusie Panu, bo już wiedział dokładnie, jak trudną sprawą i nie do pokonania mocą są ci, którzy mają Ducha Bożego, czyli synowie Boży. Nie do wytępienia, nie da się tego wytępić, niemożliwym do pokonania są synowie Boży.

Więc w tym momencie chciał wygrać wszystkie wojny, nie walcząc z synami Bożymi, tylko czyniąc żeby już nie powstali. Nie walcząc z nimi, ale czyniąc, żeby już nie powstali. Zostało uczynione, że chrześcijanami stali się wszyscy ludzie, którzy urodzili się w Rzymie. Bo tak ustanowił Cesarz Konstantyn Wielki ok. 320 roku, że wszyscy będą chrześcijanami, ci którzy będą się rodzili, jako Rzymianie.

I w owym czasie nastąpiło zdegradowanie chrześcijaństwa, ponieważ chrześcijanami nie byli ci, którzy wierzyli w Jezusa Chrystusa, ale ci którzy rodzili się. Rodzili się i kompletnie nie wiedzieli nic o Chrystusie, żadnej wiedzy nie mieli o Nim, żadnej prawdy.

I od tego czasu zaczął się rozprzestrzeniać grzech pierworodny, czyli poczytywanie grzechu, aby ponownie ludzie byli w stanie, o którym mówi św. Daniel - zmienili czasy i prawo; Odkupienie, które było dane przez Chrystusa udaremnili. Czyli zmienili czasy i powiedzieli: nie było Nikogo takiego, jesteśmy przed, dopiero to wszystko przyjdzie. Uczynili, że nie jest to czas dokonany, tylko czas przyszły i ludzie w tym momencie cały czas oczekują Chrystusa, jako czas przyszły.

I ciekawa sytuacja, ksiądz przysłuchuje się [jak ktoś mówi] – „Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał i Chrystus powrócił”. – Powrócił! - biada temu, kto powie że powrócił, nie powrócił! - Ja będę tu was słuchał, żebyście nie mówili powrócił! - to jest grzech. Czyli jest strażnikiem, aby Chrystus nie powrócił; bo jest strażnikiem grzechu, a gdy grzech panuje, to Chrystus istnieć nie może.

Więc dzisiejszy świat w imię Chrystusa poczytuje grzech ludziom, mówiąc że Chrystusowi to się podoba, i ludzie mają cierpieć, bo przez cierpienie zbliżają się do Chrystusa i mają nieustannie się udręczać, bo to się podoba Chrystusowi. Dlatego chcę powiedzieć o tym, abyście państwo widzieli w jakim jesteście miejscu.

Oczywiście to o czym rozmawiamy, jest prawdą. Ale gdy ludzie niedouczeni, i ludzie zwiedzeni tego słuchają, to mówią, że to jest herezja największa. Ponieważ mówią, że Chrystus odkupił ludzi i nie ma grzechu pierworodnego. A w takim razie z czym zostanie ten, któremu to dano?

Nie, nie dano, tylko sam sobie dał. I co dał? - że będzie grzechy poczytywał, albo będzie zatrzymywał. Ale nie zostało to tak powiedziane, ponieważ trzeba by było uznać Boga, który posłał Syna Bożego, Chrystusa Pana, że posłał Go, aby wymierzył karę ludzkości. I żeby podzielił ludzkość, żeby tych którzy są dobrymi wyzwolił, a tych którzy są złymi ukarał. Ale jest powiedziane: nie przyszedłem po to, aby to uczynić, ale przyszedłem po to, aby moje ciało, moja Krew ich wyzwoliła wszystkich.

Złożył ofiarę ze swojego życia; jak to jest powiedziane - *przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, został umęczony pod Poncjuszem Piłatem za nas, ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał trzeciego dnia, jak wierzymy.*[A nie – *jak oznajmia Pismo*] A że Pismo o tym mówi, to już św. Paweł o tym mówi, że wedle Pisma to wszystko jest prawdą dlatego, ponieważ św. Paweł mówi: jest to zgodne z Pismem; to mówili prorocy. My wiemy o tym, i my wierzymy że tak się stało. Bo gdybyśmy nie wierzyli, by to Pismo tylko mówiło, to nie opieramy się na wierze. A jesteśmy wolni z powodu wiary, a nie Pisma.

Pismo mówi, że wiara jest mocą i ci, którzy kierują się Pismem, nie mają wiary. A ci, którzy kierują się wiarą, czyli wedle Prawa jest powiedziane, ale Pismo mówi o wierze.

Więc Ci, którzy wierzą, są wolnymi. Ci, którzy nie wierzą - i to jest związane z tym - jeśli wierzysz, będziesz uwolniony od swoich grzechów, jeśli nie wierzysz, nie będziesz wolny od swoich grzechów, ponieważ nie uwierzyłeś. Jezus Chrystus zresztą mówi: *Twoja wiara cię uzdrowiła. Jeśli uwierzyłeś będziesz zdrowy.*

Pamiętacie państwo dziesięciu trędowatych, wołają do Niego: uzdrów nas. Jezus Chrystus podszedł i uzdrowił wszystkich dziesięciu, i posłał ich do swoich kapłanów, oni poszli. Ale jeden z nich, który był obcokrajowcem, zastanowił się nad tym, że przecież nie kapłani go uzdrowili, tylko Ten właśnie Chrystus, żywy prawdziwy Chrystus. Zatrzymał się, padł na kolana i chwali Chrystusa, i dziękuję Mu za to, że został uzdrowiony. A Jezus Chrystus spoglądając na niego mówi: *A gdzie jest jeszcze dziesięciu? Przecież dziesięciu zostało uzdrowionych; ty zachowałeś*

swoje uzdrowienie. Co sugeruje, że on zachował, a tamci utracili, bo mimo że otrzymali, nie zachowali. On zachował - ponieważ przyjął Boga i Duch Boży go przeniknął, ponieważ zdrowie wynikało z przyjęcia Ducha żywego, a Chrystus ma Ducha żywego ponieważ Bóg w Nim jest.

Część 7

Przejdźmy do praktyki, która jest nieodzowna, dlatego że praktyka jest to działanie w głębi Ducha Bożego i wołanie właśnie o prawdę, poddawanie się Duchowi Świętego. Czyli w pełni uświadomienie sobie, pełne przyznanie się, uznanie że wiara, że Chrystus Pan wszystkich odkupił na ziemi - bo tak to zostało powiedziane. To nie jest historia przez kogoś napisana, to jest historia prawdziwego Odkupienia, prawdziwego życia, i prawdziwego naszego życia. To nie jest historia jakaś wymyślona, to jest prawdziwa historia.

Więc ta prawdziwa historia daje nam życie, to jest dar Boga. Odkupienie jest darem Boga danym nam, jest to łaską i nie z powodu uczynków jesteśmy wolnymi, mimo że w tym świecie się mówi, że z powodu uczynków jesteśmy wolnymi. I nakłania się wszystkich ludzi do tego, żeby czynili uczynki, bo to jest związane z Odkupieniem. Jeśli będą mieli dobre uczynki, to Bóg będzie patrzył na ich uczynki i wtedy ich odkupi.

Zresztą to pokutuje w Modlitwie Pańskiej: *i odpuśćcieś nam nasze winy jako i my* - a jest to nieprawda *jako i my*. Bo jest napisane dokładnie w ten sposób: On złożył ofiarę ze swojego życia, a Bóg Ojciec przywrócił nam doskonałość - 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz.5:

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Czyli jest to bardzo wyraźnie napisane: odpuścił nam nasze winy **jako my** odpuściliśmy naszym winowajcom; a nie - odpuścił nam nasze winy jako i my odpuściliśmy naszym winowajcom, czyli patrzy jak my odpuszczamy i wtedy nam odpuszcza. Ale nie uczynił tego, bo nie byłby to dar. Zresztą mówi o tym List św. Pawła do Rzymian rozdz.11: *gdyby usprawiedliwienie przychodziło od uczynków, to po cóż byłaby łaska.*

Łaska nie byłaby potrzebna, ponieważ uczynki by wystarczyły i byłyby zdolne to uczynić. Ale uczynki nie były zdolne tego uczynić, dlatego łaska to uczyniła, po cóż by była łaska, gdyby były uczynki. Nie z uczynków, ale łaską jesteście zbawieni. Jest to dar od Boga.

Więc jest to darem i łaską jesteście zbawieni, nie z powodu uczynków aby się nikt nie chlubił. Więc w tym momencie kiedy my uznajemy ten stan, to co się w tym momencie dzieje?

Dzieje się ta sytuacja - diabeł jest strasznie wystraszony i gdzieś chowa się po kątach, ponieważ nie jest w stanie znieść potęgi Nieba, która panuje nad nim. Co to oznacza - potęgi Nieba, która panuje nad nim?

1 List do Kor 2 św. Pawła: **14** *my nie kierujemy się duchem tego świata lecz duchem który pochodzi od Boga. I dzięki temu wiemy że nas Bóg łaskawie obdarza.* **15** *Człowiek który opiera swoje poznanie na zmysłach nie uznaje spraw ducha Bożego, nie może ich pojąć dlatego wydają mu się głupie.* **16** *Sprawy duchowe należy pojmować w sposób duchowy.* To jest w ten sposób przedstawione. Ale jest jeszcze w Biblii Tysiąclecia 1 Kor 2: **14** *Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego*

poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. **15** Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. **16** Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.

Czyli szatan, który gdzieś tam w głębi siedzi, on jest tym knowaniem rozumu, on wykorzystuje rozum żeby podważać chwałę Bożą; podważać w sposób bardzo inteligentny. Ponieważ wszystko robi, abyśmy uważali rozum za Ducha; ale Duch pochodzi od Boga.

Więc jeśli my kierujemy się własnym umysłem i uważamy że to jest Duch, to w tym momencie nie znamy Chrystusa, ponieważ odsuwamy się od Niego, ponieważ kierujemy się rozumem. To rozum dopiero jest pod władzą Ducha, którego przyjmujemy, Ducha Chrystusowego. I dlatego w tym momencie kiedy mamy Ducha Chrystusowego, to szatan nie może tam tego znieść.

Ponieważ widzę u państwa jak to się dzieje, że gdy przyjmujecie Ducha Bożego, szatan mówi: ja już tu nie wyrobię, no nie wyrobię, po prostu wszędzie światłość i wszędzie potęga, wszędzie moc, ja już muszę się stąd wynosić byle gdzie, byle nie tu. Muszę stąd się wynosić, ponieważ nie do życia stało się to miejsce, nie do życia. Nie mogę nic zrobić, bo Ten, który przychodzi jest panowaniem, a ja z Nim nie mogę gadać, ponieważ Duch Boży tam działa i on mnie nie słucha; on słucha Ducha Bożego, on uznaje Jezusa Chrystusa za jedynego Odkupiciela tam. I gdy uznajemy właśnie, to wtedy Duch Święty w nas działa.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki; tą praktyką jest pełna świadomość Odkupienia, pełna świadomość tego, że my zostaliśmy uśmierceni, czyli to co jest napisane dokładnie w Liście do Kolosan 3; to jest ta świadomość:

1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. *2* Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. *3* Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. *4* Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Więc w pełni ufając, wierząc Chrystusowi z całej siły, wierząc Bogu, że wskrzesił Chrystusa, a my będąc właśnie tymi, którzy mamy w Nim życie, jednoczymy się z życiem, które jest w Bogu.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę i proszę Ducha Świętego o przewodnictwo dla państwa, aby Duch Św. przenikał was i prowadził. Bo Duch Święty sam przenika, sam człowiek tego nie wymyśli, nie wie dokąd zmierzać, ale Duch Boży wie. Więc musicie komuś zaufać. Zaufajcie Duchowi Świętemu, bo na pewno On lepiej zna drogę niż wy, bo wy musicie ją poznać właśnie z Jego mocy.

Proszę Ducha Św. o opiekę dla państwa i proszę Św. Marię Matkę Bożą która jest tą Niewiastą, która została nam dana; bo dana została wszystkim tym, którzy miłują Chrystusa, wyznają Jego życie i nasze Odkupienie. A Ona jest naszą Matką, Niewiastą, a my jesteśmy

tymi, którzy Ją zabierają do swojego serca, a Ona w nas objawia tajemnice, tajemnice potomstwa Niewiasty, swojego potomstwa, gdzie mocą Ducha Świętego ta jedność się staje.

Mocą Ducha Świętego ta jedność się staje, bo każda jedność w Bogu Ojcu nie staje się inaczej, jak tylko mocą Ducha Św. Każda jedność nie dzieje się inną siłą, jak tylko mocą Ducha Świętego.

Pamiętajcie, że rozum ma służyć Bogu. W jaki sposób?

Tak jak św. Paweł powiedział: Jeśli wstąpił także zstąpił, a jeśli wstąpił, to uznaję w Nim Boga. Bo jeśli wstąpił, a mówię że nie zstąpił, to jest tylko ludzki. A jeśli wstąpił, to także zstąpił, dlatego że tylko żeby wstąpić, musiał wstąpić, bo jest Bogiem. Ci, którzy uznają Zmartwychwstanie są bezgrzesznymi, bo jest niemożliwe żeby być grzesznymi, bo w ten sposób musieliby uznać, że Chrystus niczego nie uczynił.

Dlatego ci, którzy uznają Zmartwychwstanie są bezgrzesznymi, ponieważ takimi ich uczynił Chrystus, ponieważ uśmiercił ich naturę grzeszną z Adama pochodzącą, pogrzebał ich razem z sobą do grobu na trzy dni. I Bóg wskrzesił Jezusa, a my razem z Nim zostaliśmy w Jego wskrzeszonej naturze, stworzeni nowym człowiekiem.

Jest napisane u św. Pawła 2 List do Koryntian: *kto przebywa w Chrystusie, jest nowym stworzeniem, stare przeminęło, jest nowe*. Nowym stworzeniem jesteśmy, bez przeszłości, więc bądźcie jak noworodki czyści, bądźcie bez pamięci. **Wiedźcie, że nie macie pamięci grzechu, tylko wiedzę o nim z mocy Bożej, w ciele w którym mieszkacie, ale nie jesteście cielesnymi. Dlatego grzech ciała was nie dotyczy.**

Ale to, że widzicie grzech ciała, nie znaczy, że on jest waszym grzechem, ponieważ macie moc widzenia jego, a jesteście czyści jak noworodek dlatego, ponieważ Chrystus was uczynił, stworzył z siebie samego, z niewinności jesteście czystymi. W ten sposób zaświadczacie o Jego czystości, Ducha znajdujecie.

W ten sposób znajdujecie Ducha tego, o którym mówi św. Paweł w Liście do Kolosan: *znajdujecie swoje życie w Chrystusie, które jest ukryte w Bogu*. Gdy wiecie, jesteście przekonani, wiecie, że jesteście czyści i korzystacie z tej czystości, gdy czujecie w sobie czystość, nie walczycie z grzechem, tylko wiecie, że go nie macie.

Grzech, który widzicie z mocy danej przez Boga, jest postawą szatana w tym ciele, który chce was oskarżać nieustannie za czyny, które sam dokonał i mówić, że to są wasze czyny. Ale Chrystus wie że nie, i wy też wiecie że nie. A dlatego wiecie że nie, ponieważ wiecie, że jesteście nowym stworzeniem w Chrystusie Panu i że jest to niemożliwe bo by musiał Chrystus je u czynić, a Chrystus ich nie uczynił, bo jest to niemożliwe.

Więc z tej pewności powstaje w was wiara, a jednocześnie Duch żywy was prosto kieruje ku waszej doskonałej naturze w Chrystusie Panu. Ponieważ Duch zna drogę ku doskonałości, a właściwie sam Chrystus nieustannie z wami jest, bo On woła w waszych sercach „Abba Ojcze”.

Nie walka ale pewność, nie walka z grzechem, ale pewność czystości, doskonałości

nowego życia, świadomość czucia w całej swojej naturze ciszy, łagodności, prawdy. *Przyjdźcie do Mnie wszyscy udręczeni, moje jarzmo jest lekkie i słodkie. Jestem cichego serca, jestem spokojnego serca, łagodnego serca.*

Gdy wiecie, że jesteście całkowicie nowym stworzeniem, jak noworodek czujecie swą wewnętrzną naturę. Ta natura, ona jest w Chrystusie ukryta w Bogu; tylko wierząc znajdujecie drogę. Tylko ufając Chrystusowi On was prowadzi, bo On nieustannie w was przebywa wołając „Abba Ojciec”.

I niech nie będzie to gdzieś tam, ale tu, czyli bądźcie na górze, aby było tu, a nie gdzieś tam. Ponieważ gdy jesteście na dole, to góra jest gdzieś tam, a gdy jesteście na górze, to jest to tu. Więc czujcie Chrystusa w całym swoim ciele, całej swojej naturze duchowej, bo to wasza duchowa natura, to odczuwa, a nie że gdzieś to tam jest, a wy jesteście z tego z dala. To jest jak cel, który jest jeszcze daleko, a wy jeszcze jesteście w wielkim znoju dotarcia do tego celu. Jak byście widzieli szczyt 100 km od siebie, ale jeszcze macie do przejścia wiele innych szczytów, ale musicie wiedzieć, że na tamym szczycie już jesteście, a nie jesteście tutaj, 100 km od tamtego szczytu; ale jesteście na tamym szczycie. Ponieważ Chrystus na tym szczycie was posadził i ustanowił was tymi, którzy na tym szczycie mają być na wysokości i stamtąd działać, a jednocześnie działać tutaj też w bliskości, w głębi, aby zaświadczać czystością, która objawia się przez panowanie.

Bądźcie pewni i przekonani, nie wynika to z pychy i z buńczuczności, ale wynika to z wiary, przekonania, z obecności Chrystusa, z prawdy, z pełnego udziału w prawdzie. Pozwólcie, aby Chrystus skruszył wasze kości i sprawił, aby wasze kości cieszyły się ze swojego skruszenia. Niech umrze to, co jest przeznaczone do śmierci, bo nie jest to waszą stratą, ale zyskiem. Umiera to w taki sposób, że Chrystus przychodzi, a Jego przyjście jest śmiercią dla grzechu i śmierci; a Jego przyjście jest życiem dla was.

Czyli jednocześnie śmiercią waszej natury grzesznej, i jednocześnie życiem waszej natury doskonałej. On przychodzi do tego co grzeszne i przemienia, uśmierca to, co grzeszne i was objawia doskonałymi, ponieważ złożył ofiarę, a wy jesteście zwycięzcami.

Wszystkie obciążenia, wszystkie grzechy nawet najcięższe, nawet najtrudniejsze, nawet najbardziej utrudzające, to musicie pamiętać o tym, że one przestały istnieć, nie ma ich, ponieważ Chrystus całkowicie wam dał swoją naturę. A tamta zła natura, to szatan szukał swojego pożywienia, szukał aby wasza dusza zaczęła szukać ciemności; on chciał przetrwać.

Ale kiedy wy całkowicie uznajecie i wiecie, wierzycie że Chrystus was odkupił i macie Jego życie; i nie jest to wynik rozumu, ale prawdziwej obecności, nie jesteście tamtą osobą i nie musicie w żaden sposób siebie ganić, udręczać i męczyć za coś, czego nie zrobiliście. Ponieważ macie nową naturę, która tego nie uczyniła, macie nową naturę która siedzi po prawicy Ojca, w Chrystusie po prawicy Ojca. Jest ukryta w Ojcu, a odnajdujecie ją dlatego, że szukacie Chrystusa, wierzycie w Chrystusa i w tym momencie czujecie się jak noworodek.

Dosłownie macie dwie natury; jednocześnie jesteście jak noworodek, a jednocześnie macie

wszelkie poznanie.

Tutaj wasza umiejętność nie jest potrzebna, jest potrzebna tylko wasza wiara i pełna ufność. Wiara w to, że Jezus Chrystus złożył ofiarę, a wy jesteście nowym stworzeniem, wtedy się jednoczycie, żyjecie. Stare przeminęło jest nowe.

Widzę niektóre osoby, które mówią tak: nie mogę tego znaleźć, gdzie to jest, nie mogę znaleźć tej drogi, tego miejsca, gdzie to jest?

- Ponieważ rozum tej drogi nie zna, ani krew, ani ciało tej drogi nie zna. Musicie po prostu z całej siły być pewni, że nie macie grzechu, po prostu. Jest to ciekawa sytuacja, chodzi o odwrotność. Gdy wierzycie że Chrystus was odkupił, ale jednocześnie jesteście grzesznymi, to zaświadcza że Chrystus was nie odkupił. Musicie wiedzieć z całej siły, że nie macie grzechu. Świadectwo że nie macie grzechu jest pewnością obecności Chrystusa i Odkupienia. Z całej siły musicie wierzyć, że nie macie grzechów, żadnych grzechów; jako duchowa natura czysta, doskonała. Bo jeśli myślicie że je macie, jesteście w dalszym ciągu ciałem, a wasza dusza nieustannie to, co widzi, to traktuje jak swój problem.

Więc wy musicie wiedzieć, że nie macie żadnego grzechu, a jeśli widzicie go, to dlatego że macie moc tą, która przenika do głębi ciała.

Ktoś by powiedział w ten sposób: mówisz, że nie masz grzechu, to w takim razie dlaczego go widzisz, dlaczego on tam jest?

- Dlatego że to nie jest mój grzech, a widzę go dlatego że mam taką możliwość. A to, że go widzę, to nie znaczy że jest mój, ale jest on oczekujący na moje wyzwolenie.

Inaczej, mówią: Chrystus nas wszystkich wyzwolił, więc tych grzechów tam nie powinno być, to dlaczego je widzisz? A jeśli widzisz to znaczy, że jesteś grzesznikiem.

- Nie! - widzę je dlatego, bo mam je widzieć. Mam je widzieć - ponieważ one tam są i to nie moje, ale ciała i nie przeze mnie uczynione, ale przez Boga dane jęczącemu stworzeniu. *Ponieważ zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego. Aby miłosierdzie Boże na nim się objawiło i żeby miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.*

Bo zasada jest bardzo prosta, gdy powstają synowie Boży to już są zjednoczeni z Niewiastą, nie następuje tutaj zwłoka. I gdy są zjednoczeni, to oni są Człowiekiem Światłości. Synowie Boży nie przechodzą w tryb jedności z Niewiastą, tylko synowie Boży od razu są nimi i są Człowiekiem Światłości.

Synowie Boży gdy są, od razu są zjednoczeni, ponieważ nie ma człowieka, mężczyzny który jest mężczyzną w rozumieniu Bożym, który by nie był zjednoczony z Niewiastą. Jest Człowiekiem. Jest to niemożliwe, aby on istniał, ponieważ *Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę - jedność.* I w tej chwili kiedy istnieje mężczyzna, czyli ten który jest świadomy Boga, jednocześnie świadomy jest Boga dlatego, że jest zjednoczony z niewiastą, bo niewiasta jest jego częścią, stanowią całość. Bez tej całości nie będą pojmować, dlatego następuje małżeństwo niepokalane. W małżeństwie niepokalanym, czyli jedności, która w

miłości Bożej tylko jest jednością.

Dlatego mówi św. Paweł: *poślubiłem was jedynemu mężowi, aby was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę* - małżeństwo niepokalane. Pozwólcie zwlec z siebie starego człowieka i przyoblec nowego, nie obawiajcie się tego rozdźiania, tego zwleczenia i pozwólcie się przyodziać w małżeństwo mistyczne, czyli niepokalane - czyli szata godowa. Pozwólcie się przyodziać w szatę godową.

Komnata weselna, a z komnaty weselnej do komnaty małżeńskiej, ale tam już nie wchodzi goście, tam wchodzi tylko poślubieni, gdzie tajemnica, która tam się odbywa, jest tą tajemnicą jedności, gdzie zdradza się potomstwo Niepokalanej, potomstwo niewiasty.

Jest ciekawa sytuacja, która się w tej chwili dzieje, ponieważ synowie Boży byli zablokowani klątwą tzw. anatema - aby to nigdy nie wyszło na jaw. Ale to co w tej chwili się dzieje, nie jest objęte klątwą, ale otwiera się tajemnica Prawa Świętego, które zrywa z człowieka wszelkie ludzkie pojęcie i czyni go nowym stworzeniem.

Ponieważ tylko nowe stworzenie, tylko synowie Boży, którzy są zjednoczeni z naturą Niewiasty, którzy są tymi, którzy dają życie jęczącemu stworzeniu, opiekują się nim, aby miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu. Ponieważ oni stają się jego panami; już nie jest panem ich szatan, który prowadzi ich ku cierpieniu, ale syn Boży, który prowadzi ich ku wybawieniu.

Jest dokładnie przedstawione: *idźcie rozradzajcie się rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Idźcie rozradzajcie się, rozmnażajcie* - czyli stańcie się istotą światłości dającą światłość i życie.

Powstaliście z życia i światłości, dawajcie życie i światłość. Powstaliście z doskonałej potęgi, panujcie. Jesteście stworzeni do panowania, do obdarowania miłosierdziem.

Pozwólcie się uśmiercić, bo ta śmierć jest dla was dobra. To co się w was broni, to nieprawda to kłamstwo. To nie życie, to śmierć się broni, to nie dobre postępowanie, to grzech, to złe postępowanie. Gdy uwierzycie w Boga, pozwolicie umrzeć sobie i żyć będziecie. Jest bardzo wyraźnie powiedziane - *kto umrze z powodu Mnie; kto będzie wierzył we Mnie i umrze, ten życie swoje zachowa; i nie umrze, i nie umrze na wieki.*

Pozwólcie się pokierować w niewiadomą dla umysłu, ale prawdę która jest w nadziei skryta, a przez wiarę jednoczycie się z nadzieją w miłości, która jest życiem. Pozwalacie umrzeć swojej śmiertelnej naturze tylko wtedy, kiedy wiecie, że ta śmierć zwiastuje życie, że ta śmierć jest związana z życiem, które przychodzi. Pozwólcie, abyście byli uśmierceni przez Tego, który uśmierca was życiem wiecznym.

Życie wieczne uśmierca to, co gardzi życiem wiecznym ponieważ chce zatrzymać wzrost człowieka, aby przedłużyć swoje dni, które są już obliczone, ma już swój kres.

U niektórych widzę, że przodkowie w nich walczą, nie pozwalają im życia odzyskać, dlatego

że trzymają się niezmiernie mocno śmierci, ponieważ tylko w śmierci ich jest cel, a życie jest dla nich zabójstwem.

Więc gdy wierzycie w Drogocenną Krew, która całkowicie was uśmierciła i wyzwoliła od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, jesteście nową istotą, nikt nie może was zatrzymać. Zatrzymuje was tylko, kiedy wątpicie; że jesteście zależni od tego świata.

Ale kiedy jesteście duchową naturą, nikt nie może was zatrzymać, ponieważ nie ma możliwości takiej, kiedy jesteście w pełni przez Chrystusa wznoszeni - On jest waszą mocą, opieką, tarczą, zbroją, hełmem, puklerzem, mieczem, butami, nagolennikami i całą zbroją.

Czuję z całą mocą jak się ożywia Prawo Święte, jak objawia swoją tajemnicę, jak działa w głębi. Co to znaczy?

- Oznacza to, jak niewiasta razem zjednoczona z mężczyzną, synami Bożymi, objawia tajemnicę dla nich przeznaczoną, a jednocześnie w nich ona się w pełni realizuje. W nich, czyli w całym człowieku, dlatego że na końcu będzie tak jak na początku. Pozwólcie działać Prawu Świętemu, ono działa w was, działa, staje się, przenika wasz umysł, serce, pragnienie czyli duszę przenika. Ale pozwólcie Chrystusowi, aby w pełni zostało przeniknione.

Pozwólcie, aby już nie widzieć nikogo ze względu na ciało, a nawet Chrystusa jeśli znacie ze względu na ciało, to już Go takiego nie znajcie, ale zmartwychwstałego. A wszystkich zobaczcie doskonałymi w Chrystusie, gdzie życie ich jest ukryte w Bogu, każdy je ma.

Kiedyś było powiedziane, że Bóg ma glejt wolności usprawiedliwienia dla każdego, i ci którzy się wybiorą i przyjmą glejt, będą chodzić po ziemi wolni, bo będą okazywać się glejtem wolności. A ci, którzy są wolni nie mając glejtu, będą traktowani jako ci, którzy nie są wolni, mimo że są wolni, bo nie wybrali się po glejt, który daje im wolność. Mimo że są wolnymi, nie mają glejtu wolności, żelaznego listu, nie mają glejtu wolności, prawdy Krwi i Ciała. Są wszyscy wolnymi, ale nie wszyscy wybierają się po glejt. Bóg czeka, aby oni przyszli i wzięli glejt, bo dla nich jest on przygotowany.

Modlitwa Pańska w czasie dokonany; właśnie z tą modlitwą odzwierciedlającą prawdę, prawdę Chrystusa Pana w nas istniejącym i prawdę o tym, że się już wszystko zdarzyło. *Ojciec Nasz, który jesteś w Niebie, uświęciło się imię Twoje* - bo Ty uczyniłeś nas doskonałymi i powiedziałeś: *świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty. Uświęciło się imię Twoje, przyszło Królestwo Twoje, jest wola Twoja jako w Niebie tak i na Ziemi* - bo w Chrystusie przyszło Królestwo i wola święta w nas zaistniała, ponieważ On dał nam swoje zwycięstwo i dał nam siebie, w Nim to wszystko się uświęciło a my już nie żyjemy, mamy Jego. *Dałeś nam chleba naszego powszedniego* - siebie nam dałeś i Ojca, który jest naszym życiem. *Odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom* - wzięłeś na siebie cały grzech, abyśmy byli usprawiedliwieni całkowicie w oczach Boga i Bóg dał nam tą wolność, wolność z powodu cierpienia Jednego i jesteście wolnymi. *Nie dopuściłeś abyśmy ulegli pokusie*, nie jakiejś nie wiadomo jakiej, ale tej, którą chce szatan na tym świecie rozszerzać - *dobania lub ujęcie*

czegokolwiek do Świętej Krwi Chrystusa Pana, dodania czy ujęcia czegokolwiek do świętej woli Bożej czy ujęcia świętej woli Bożej jak zrobiła to Ewa i Adam. Uwolniłeś nas od tego zła.

Ci którzy trwają w Chrystusie Panu, modlitwa dokonana jest w nich, w naturalny sposób istniejąca. A ci, którzy stosują modlitwę dokonaną, aby być na topie to nie zmieni się o nich prawda, jeśli pozostają w dalszym ciągu w grzechach i są tymi, którzy ten grzech rozszerzają.

Ponieważ **świadectwem naszego życia jest bezgrzeszność**. Bezgrzeszność - czyli uwierzenie, że jesteśmy nową istotą. Bezgrzeszność świadczy o tym, że jesteśmy nową istotą. Nie, uwolnioną starą istotą od grzechu, ale uśmiercona jest istota grzeszna, duchowa natura grzeszna, a jesteśmy całkowicie nową istotą, nową całkowicie, nową z niewinności, potęgi, chwały i miłosierdzia Bożego, i ufności oddania, i niewinności Chrystusa. Nową istotą. Nową; nie możemy mieć grzechu, jest to niemożliwe.

Teraz wiecie, dlaczego w tym świecie rozszerza się grzech. Z powodu zwątpienia, z powodu tego, że ludzie nie wierzą że są nową istotą, że Chrystus ich uśmiercił, pogrzebał razem z sobą, i jednocześnie Bóg wskrzesił Chrystusa Pana, a nas razem z Nim nową istotą uczynił. Ludzie w to nie wierzą, ponieważ nie znają ducha, Chrystusa nie chcą znać; wolą być wodzeni przez ludzkie rozumienie i pojmowanie.

Ale ludzkie rozumienie i pojmowanie nie daje zwycięstwa ani wolności, to sam Chrystus. Więc wierzymy z całą mocą, że jesteście bez grzechu. Nie możecie go mieć, jest to niemożliwe, bo by musiał Chrystus w was grzeszyć, a to jest niemożliwe.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże, Temu który nieustannie trwa w waszych sercach i woła *Abba Ojczce*. Temu, który was zrodził do nowego istnienia, Bogu, który jest mocą wskrzeszenia Chrystusa i waszego nowego życia. I jesteście bezgrzesznymi, gdy pozostajecie w Chrystusie, wasze życie jest w Chrystusie ukryte w Bogu. Gdy wiecie o tym, że Chrystus was odkupił, jesteście w Bogu i poznajecie ducha swojego. To jest wasz duch czysty, żywy, doskonały, a jesteście tymi, którzy panują, bo do tego zostali stworzeni. Nie panują dlatego, że chcą, tylko dlatego, że zostali do tego stworzeni i gdyby nie panowali grzeszą, nie wypełniają woli Bożej. Więc panowanie wasze jest naturalnym istnieniem, nie znacie innego. **Waszym życiem jest panowanie, czyli dawanie życia i jaśnienie światłością na chwałę Bożą.**

Część 8

Ta medytacja, ta praktyka, którą mieliśmy po południu, ona ukazywała bardzo ważną rzecz, która jest zapomniana na tym świecie całkowicie; a wręcz zakopywana, nie tylko zakopywana, ale zakopywana, by nikt jej nie znał. I w to miejsce jest wkładana całkowicie inna rzecz.

Tutaj tą prawdą, która w medytacji się objawiła, jest objawianie się Prawa Świętego. W tym Prawie Świętym jest prawo, mówiące tutaj już o Odkupieniu. Czyli Jezus Chrystus w czasie swojego życia nas uśmiercił w swoim Ciele, przybwszy do Krzyża. Zostaliśmy z Nim pogrzebani na 3 dni i po trzech dniach został On przez Boga wskrzeszony, co zaświadcza o

mocy Bożej, która objawia tę ogromną tajemnicę Bożej potęgi dawcy życia. Wskrzesał Jezusa Chrystusa, a nas razem z Nim, w Nim uczynił doskonałymi, nowymi bez pamięci grzechu i bez pamięci żadnej. Ponieważ zostały wszystkie grzechy zasłonięte i zapis dłużny usunięty, i nie mamy tego, dlatego że to zostało usunięte razem z tamtym ciałem.

Proszę zauważyć, ciekawa sytuacja jest - zasłonił zapis dłużny, czyli aby człowiek ten nowy nie szukał tych grzechów, zasłonił w taki sposób, że człowiek jest pewny całkowicie tego, że jest odkupiony i że Chrystus go odkupił i uczynił nowym istnieniem. On ma tę świadomość, że to nie jest jego, bo jest całkowicie on nowym stworzeniem i tamten grzech nie jest jego grzechem. On może go widzieć, nie może, ale nawet musi. Musi, ponieważ jest taka jego natura. On musi, on widzi, ponieważ jest odpowiedzialny za to stworzenie.

Powiem państwu taki obraz trochę kolokwialny. Jeśli właściciel ma psa i nie wie, co ten pies robi, że pogryzł sąsiada itd. i idąc, pies go szarpie, i pan psa mówi, że to wszystko jest normalne, nie wie tak naprawdę jak powinien pies się zachowywać, jak on powinien wyglądać; więc nie widzi w tym problemu. Każdy kto jest opiekunem, to on wie, kim się opiekuje i wie jakie powinny być zasady, i te zasady wpaja.

W tym momencie my musimy znać zasady. Tą zasadą jest wiara. Wiemy, że Bóg nas odkupił. Chcę państwu powiedzieć jedną rzecz. **Bóg dał nam zdolność wewnętrzną, że gdy wiemy całkowicie, że Bóg nas odkupił, to dał nam wiarę, i pełną moc aby zjednoczyć się z Bogiem.** I że nie było tylko to enigmą, czyli enigmatycznym pojmowaniem rozumu, ale żebyśmy w pełni zanurzyli się w Tym, który jest prawdziwy. Nie tylko nam ukazał, że to uczynił, ale także daje nam siłę jedności. Powiedział takie słowa do św. Tomasza: *Ty zobaczyłeś, uwierzyłeś. Błogosławieni ci, którzy nie widzieli a uwierzyli.*

Czyli to jest ta zdolność człowieka, którą Bóg dał człowiekowi, którą jest jego dusza; jego dusza ma tę siłę, że może zjednoczyć się z Bogiem z całą mocą. A jednocześnie połączyć się z naturą doskonałą w Bogu, bo nasze życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu. Z Chrystusem, ponieważ nie zostało ono oddzielone.

Proszę zauważyć bardzo ciekawą sytuację. Na początku świata nasze życie było w Bogu, nie było oddzielone. Oddzielił je szatan. A właściwie Ewa przez decyzję złą oddzieliła od Boga i dlatego była naga. Ukryła się w krzakach, z Adamem. I Bóg mówi: *Dlaczego się schowaliście? - Bo jesteśmy nady. - A kto wam powiedział? Czyż nie zjedliście owocu z drzewa poznania dobrego i złego?* Bóg wiedział, co się wydarzyło.

Jesteśmy w Bogu, ponieważ jesteśmy zintegrowani, jesteśmy w Nim stworzeni nową istotą i z Niego powstaliśmy. Dlatego w Bogu, w Chrystusie, jesteśmy istotą prawdziwą. A będąc w Chrystusie, ciekawa sytuacja; dla człowieka, który myśli rozumowo, to być w Chrystusie to znaczy być tam, nie może być gdzie indziej. Jest tam. Jak może iść tam?

Tak jak ludzie bardzo często myślą w taki sposób: żebym mógł wierzyć w Boga, to musiałbym zwolnić się z pracy i nie mógł wychodzić z domu, robić to, robić to, tylko siedzieć w Bogu. Ale przecież nie wiedzą, że Bóg jest wszędzie, że się poruszają w Bogu, że to jest

związane z ich sercem, a nie z ich nogami. Dlatego, gdy istnieje w Chrystusie, to jego serce jest wierzące, jego serce jest zjednoczone z Bogiem.

Wierzące - oznacza ma tożsamość syna. **Wierzące, czyli oddał się Bogu, a Bóg w nim działa.** Bóg jest jego życiem i on wie o tym. I nie tylko wie, tylko Bóg w nim myśli.

To jest tak jak z żołądkiem powiedzmy; człowiek nie mówi żołądkowi co ma robić, ale on robi to, co ma robić i wszystko jest porządku. Nie zastanawia się, w którą stronę ma trawić itd.

I w tym momencie proszę zauważyć, ludzie mogliby wpaść w panikę powiedzmy, gdyby dowiedzieli się, że nie oni myślą, tylko Bóg w nich myśli: Ojejku, to ja nie myślę, to ja nie chodzę tam gdzie chcę? Ale wtedy pytanie: Ale czy czujesz się tak? - No nie. Do tej pory czułem się w taki sposób, że robię to, co chcę, ale robię wszystko dobrze. - No właśnie, Bóg w Tobie czyni. Mimo że wiesz, że On, ale obecność Jego, że On to w tobie czyni, zaświadcza o postawie nieznaną złego.

A gdy w ludziach szatan działa, to oni są przekonani, że to oni robią. Czyli są przekonani, że to są oni, a to w dalszym ciągu szatan działa. Ale gdy się dowiedzą, że to szatan działa, to oni nie chcą, aby szatan w nich działał. Ale w dalszym ciągu działa, bo postawa ich świadczy o tym, że są złymi, że to szatan działa.

Bo ludzie mają taką wynikającą z grzechu tendencję (egoistyczną) do tego, że sami, sami, sami, i oni; to szatan stworzył w nich to przez upadek, dał im fałszywą tożsamość, egoistyczną osobowość. I gdy sami robią - istnieją. Uważają, że sami robią, ale sami nie robią, to szatan w nich czyni.

A gdy Bóg w nich czyni, to też oni czują, że oni czynią, ale sami wiedzą - nie ja to czynię, to Bóg czyni, bo sam z siebie nie mogę, nie jestem do tego zdolny, to Bóg we mnie działa. I w tym momencie po dziełach, po postawie widzę, że to jest działanie Boże.

To jest tak głęboka natura; dopiero wtedy gdy jesteśmy już w samej naturze duchowej, gdzie uczniowie pytają się: *Powiedz nam kiedy będziemy w Niebie?* Jezus odpowiada: *Kiedy tam będziecie, nie będziecie Mnie o to pytać.* Czyli kiedy wasza postawa będzie postawą tylko dobrą, tylko doskonałą, nieznaną złego, to wtedy to już sam Bóg czyni.

I świadomość Prawa Świętego to jest porzucenie Dziesięciorga Przykazań, zapisane w nakazach, w zarządzeniach. Dlaczego? - Dlatego, że nimi kieruje się człowiek ziemski. A kiedy nie jesteśmy ziemskimi, to się nimi nie kierujemy, ale sam Bóg w nas jest tym przykazaniem.

Więc można zastanowić się, czy Dziesięcioro Przykazań wyrażone w zarządzeniach jest bardziej doskonałe w nas, czy brak ich i sam Chrystus gdy w nas działa? Co jest bardziej doskonałe?

Oczywiście, że doskonałe jest bardziej, kiedy sam Chrystus w nas działa, a nie zarządzenia. Ludzie, jeśli chodzi o Dziesięciorga Przykazań, funkcjonują w taki sposób, że oni mają takie specjalne urządzenie, które rozciąga je we wszystkie strony, aby było bardzo pojemne, aby wszystkie rzeczy, które tam są, się w nim mieściły. A jeśli się nie mieszczą, to

jeszcze mają takie specjalne urządzenia do wyginania i mogą wygiąć w tą stronę i wszystko pasuje.

To tak jak poszedł pewien człowiek do krawca, który był Żydem i tamten mu sprzedaje garnitur o dwa rozmiary za duży. Stał przed lustrem ten człowiek, on go z tyłu złapał, naciągnął ten garnitur; - I proszę zobaczyć jak ładnie tu leży. Jak się odwrócił, to go tu ściągnął. - I [krawiec] proszę zobaczyć jak ładnie leży. Czy podoba się? Człowiek: - Oczywiście. A gdy przyszedł do domu, to zobaczył że jest za duży.

Człowiek ma tendencję do dopasowywania przykazań do swojej postawy. Dopasowuje przykazania do swojej postawy. To tak jak Żydzi, którzy napisali list rozwodowy, a Bóg mówi: Tego nie było na początku.

- Ale Mojżesz nam pozwolił.- Ponieważ byliście złymi ludźmi i dlatego uczynił to, ale nie jest to właściwe. Nie powinniście tego czynić, ponieważ to jest złe. Bo Bóg stworzył człowieka, jako mężczyznę i niewiastę i to jest jeden człowiek. Któż chciałby rozdzielać?

Kto chciałby żyć bez nogi, abstrahując, bez ucha, dlatego że tak mu było wygodniej, bo jego ręka nie podoba mu się. W Bogu wszystko jest doskonałe, ponieważ Bóg stworzył. Nie można Prawa Świętego wypełnić. I Prawo Święte nie jest to prawo Dziesięciorga Przykazań, bo Dziesięciorgo Przykazań służy Prawu Świętemu. Kiedy Dziesięciorgo Przykazań wypełni swoje prawo - czyli przyjmujemy całkowicie Chrystusa, czyli wiemy, że nasze życie jest z Chrystusie ukryte w Bogu - wtedy ono w nas żyje.

My jesteśmy tą istotą doskonałą, łączymy się z nią, a ta doskonała natura, która jest w tym prawie, ona w nas emanuje. Ona nie wynika z naszych myśli, z naszego postępowania, z naszej wyobraźni, iluzji, złudzenia, ułudy, z naszego rozumu. Ona jest przychodząca, ona przenika nas, bo zanurzając się w Chrystusie, zanurzamy się w taki sposób że - w jaki sposób? Wiedząc, że jesteśmy bezgrzesznymi.

I w tym momencie ludzie, którzy tu słuchają, powiedzmy, że wszyscy jesteśmy bezgrzesznymi, mówią: to jest niemożliwe, to jest niemożliwe, przecież ja znam wszystkie swoje grzechy, takie i takie. Dlatego że są ludzkimi, że są człowiekiem - tym ciałem.

A Chrystus Pan wydobył ich naturę duchową z tego ciała i są w Chrystusie. Jeśli nie wiedzą o tym, w dalszym ciągu żyją tym ciałem i są grzesznymi, i dla nich jest to normalna sytuacja. Ale ona nie jest normalna, bo nie zdają sobie sprawy, że kompletnie nie przyjmują Chrystusa. Świadczą o tym, że On w ogóle nie zmartwychwstał, jeszcze gorzej, że w ogóle Go nie było. Oni mówią: jak to, że w ogóle Go nie było, przecież czytam. Cóż z tego, że czytasz człowieku, jak nie masz Go w sercu, a twoja postawa jest taka, jakbyś Go nie miał w ogóle.

Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: ci którzy nie uwierzyli w Zmartwychwstanie - pozostaną w swoich grzechach; a ci którzy mają grzechy - nie uwierzyli w Zmartwychwstanie. Więc jeśli ludzie mają grzechy, nieustannie z grzechami chodzą, no to w takim razie cóż uczynił Chrystus? Nic nie uczynił. A ludzie mówią: jak to nic nie uczynił, odkupił nas. - No to jak

odkupił, to nie masz grzechów człowieka. - Jak to nie mam, narobiłem nowych. - A skąd one się miały wziąć, to Chrystus miałby je uczynić? Przecież już nie jesteście tą istotą, wasze życie jest w Chrystusie; to musiałby Chrystus w was zgrzeszyć, żeby te grzechy tam były.

Ludzie mówią: Ale to ciało grzeszy. - No ciało zawsze będzie grzeszyć, dopóki was nie będzie prawdziwych. Bo ciało od początku świata zostało poddane w znikomość, i nie z własnej woli, ale żeby miłosierdzie Boże się objawiło. A miłosierdzie Boże objawia się przez synów Bożych, a synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli w to, że Jezus Chrystus uśmiercił ich naturę duchową przybiwszy do Krzyża, z Nim zostali razem pogrzebani. Chrystus został wzbudzony do życia, a oni w Nim powstali i są duchową naturą, ponieważ Chrystus stworzył ich nową naturą w Nim. I tylko w Nim mają to życie i pozostając w Nim, są doskonałymi. Pozostają w Nim tylko wtedy, kiedy wiedzą, że nie mają grzechu, ponieważ w Nim sprawiedliwość którą dał im i niewinność, w nich jest.

To jest tak jak pierwsi ludzie. Kiedy nie ulegli szatanowi, bo nie kusił ich jeszcze w owym czasie, trwali w Bogu. A gdy ich skusił, wyszli z Boga i byli grzesznikami i już nie mieli Ducha Boga, tylko mieli ducha szatana. Dlatego rozdzieleni zostali.

A dzisiaj jest taka sytuacja, że Chrystus ponownie przywrócił nas do chwały Bożej. A w momencie kiedy mówią, że mają grzech, to nie mogą być w Chrystusie, bo Chrystusie nie ma grzechu. Ten grzech istnieje w złym duchu, w szatanie. Więc jeśli mają grzech, to nie mogą być w Chrystusie.

I dlatego jest powiedziane: jeśli grzech sobie wyobrażasz, wymyślasz, żeby tylko spełnić nakaz, to nie masz tego grzechu. Musisz go mieć z całej siły w swoim sumieniu, a wtedy jeśli go masz, to już go szatan tobie daje.

Dlatego jest powiedziane: głęboko musisz w sumieniu swoim szukać i być przekonany do swojego grzechu. Bo jeśli jesteś nieprzekonany do swojego grzechu, to ten grzech nie może być tobie odpuszczony, bo go nie masz. Nie dlatego, że Bóg ci nie może odpuścić, bo nie uwierzyłeś, tylko dlatego, bo go po prostu nie masz.

A jak wiesz, że go masz, to Twoje sumienie jest skalane, bo już połączyłeś się z duchem zła, a on już cię nie wypuści. Więc w ten sposób podważyłeś Zmartwychwstanie, podważyłeś życie Chrystusa Pana i Odkupienie. Żyjesz w złu ponownie, ponieważ w swoim sumieniu nie jesteś przekonany, że Chrystus cię odkupił i jesteś niewinny, tylko przekonany, że masz w dalszym ciągu grzechy. A ten grzech nie może być od Chrystusa, bo to jest niemożliwe. Natomiast szatan daje ci przekonanie, że go masz. I nie możesz być przekonany o jego istnieniu, jeśli szatan tego nie uczyni, jeśli się tak głęboko z nim nie zjednoczysz, kiedy grzech szatana staje się twoim grzechem.

Odwrotność - Tak głęboko jesteś przekonany, że Chrystus cię odkupił, że Jego życie jest twoim życiem.

Dzisiejszy świat czyni tu odwrotność - musisz być tak głęboko przekonany, że masz

grzech, aby życie Chrystusa cię nie dosięgło. Żebyś mógł wyrwać się spod wpływu życia Chrystusa. To jest straszna rzecz! - I to jest powiedziane: To jest dla was, grzech jest waszą szansą, szansą wyrwania się spod niewoli, niewoli Chrystusa. Tak to przedstawiają. Straszna rzecz, powiem państwu.

Straszna rzecz. I to jest powiedziane w sposób, że tak mogę powiedzieć: chcę ratować ciebie, chcę tobie pomóc, chcę być dawcą twojego grzechu; jeśli nie znasz swojego grzechu, ja ci pomogę twój grzech znaleźć. Jeśli nie znasz drogi do piekła, to ja ci służyć. Służę ci i pokażę ci i będę ci stawał drogowskazy, gdzie one są, abyś nie zgubił drogi.

Więc proszę zauważyć zasadę - jak bardzo człowiek jest przekonany o grzechu, tak bardzo wyrzeka się Chrystusa. **Jak bardzo wierzy, że ma życie od Chrystusa, czyli życie Chrystusa jest jego życiem, tak bardzo nie ma grzechu.** Bo gdy ma życie Chrystusa, to nie ma grzechu, bo musiałby grzeszyć Chrystus.

List św. Pawła do Galatów rozdz. 2: **17** *A kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. [...] 20* *Ja już nie żyję, nie ma mnie, żyje we mnie Chrystus, to On we mnie żyje i On we mnie działa.*

Więc zobaczyliśmy sytuację bardzo istotną, że przekonanie jest jednością. Przekonanie o tym, że Chrystus nas odkupił - jest jednością, a rozerwanie tej jedności - przekonaniem, że człowiek ma grzech. A żeby był przekonany, że człowiek ma grzech, czyli dusza ma grzech, to wtedy rozrywa łączność z przekonaniem, że został odkupiony. Rozrywa, wyrzeka.

To tak jak Ewa była przekonana, że Bogu można pomóc, bo Bóg jednak nie zna wszystkiego i wszystkiego nie umie. A szatan jej tak powiedział: wiesz, możesz własnym sumptem jeszcze dodać troszeczkę do woli Bożej, sugerując że Bóg jest tak zajęty, że wszystkiego nie wie, nie ma czasu, nie zajmuje się wami. - Ty myślisz, że Bóg da ci zwycięstwo, zasiąść po prawicy? Jeśli sama nie zdobędziesz tego, to On powie: nie damy im tego. Bo nie chce dzielić się władzą.

Ale List św. Pawła do Rzymian rozdz. 2 - projekcja: ten, który tak myśli tak samo robi. Czyli diabeł nie chce się dzielić władzą. Co to znaczy?

Bóg stworzył człowieka, aby panował nad ziemią, a diabeł nie chce dzielić się władzą, a tym bardziej, tam nie ma podziału władzy. Bo jak człowiek jest na ziemi, to nie ma podziału władzy na władzę diabła i władzę człowieka. Jest tam działanie takie, że gdy człowiek panuje, nie działa diabeł, bo diabeł jest po prostu zmiażdżony przez prawo wyższe. I prawo wyższe nie pozwala działać prawu niższemu.

I w tym momencie, zauważcie państwo, doszliśmy do tej sytuacji, która jest osaczeniem człowieka. Tutaj Duch Boży ukazuje to osaczenie człowieka, tam właśnie w Chrystusie. Chce przedstawić Bóg w taki sposób, że we wszystkim jest pewność, gdzie jest napisane w 1 Liście św. Jana rozdz.5,14-15:

A ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, już to otrzymaliśmy, już to

| mamy.

Bóg chce nam przedstawić tę sytuację, że większość ludzi na ziemi jest przekonanych, że mają grzech. I to jest głównym problemem, główną zawalidrogą, głównym problemem i ograniczeniem, i upadkiem w ciemność ich serc, ich dusz; przez przekonanie, dlatego że utracili przekonanie Odkupienia.

Bo nie może istnieć taka sytuacja, że Chrystus chce, aby byli przekonani, że zostali odkupieni, ale to przekonanie wiąże się z pewnością, że mają grzech. Kto stworzył taką pokraczną hybrydę?

To jest pokraczna hybryda - połączenie czegoś, co w logiczny sposób jest niemożliwe. Ale to tylko ukazuje jaką sytuację? Gdy te pokraczne hybrydy zaczęły się pojawiać, a ludzie nic nie wiedzieli, to tamci powiedzieli w ten sposób: oni nie znają tego języka, więc możemy mówić w tym języku różne bzdury, okropne bzdury, a oni będą je łykać.

Czyli będziemy mówić jeszcze większe bzdury, jeszcze większe niedorzeczności, a oni będą za nami szli, bo oni tego nie sprawdzają. Oni nie sprawdzają, czy mówimy prawdę, oni nam ufają całkowicie i nie sprawdzają tego. Idą na zatracenie, a gdy już pójdą, będzie za późno by się odwrócić.

Ale jest Eliasz. Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi - i teraz przychodzi i naprawia. Mówi: Nie ma grzechu, wszyscy jesteście wolni. Chrystus Pan złożył ofiarę ze swojego życia, uśmiercił waszą grzeszną naturę, zostaliście złożeni do grobu. A jednocześnie, gdy zmartwychwstał, zostaliście stworzeni nowym stworzeniem, i tamto stworzenie nie istnieje. Wiedźcie, że tamto stworzenie, które nie istnieje, jego nie ma.

To diabeł chce wam to powiedzieć, bo on nie został unicestwiony. On został tylko strącony z wysokości, i on pamięta swoją wielkość – panowanie na niebiosach, on pamięta to i chce się koniecznie dostać na górę. Wy nie macie tamtego grzechu i nie macie też pamięci o tym, ponieważ Bóg zakrył przed wami pamięć i te grzechy. Wykreślił zapis dłużny i usunął pamięć. Więc wasza pamięć o waszej grzeszności i przypisywanie, że jesteście grzesznymi przez przyczynę tamtego upadku, grzechu, wynika z niego i on chce wam przypisać to, co sam zrobił. Bo on to pamięta, ale wy nie.

Więc w tym momencie, kiedy już wiecie, znacie swoją tożsamość, to jest bardzo istotna rzecz. **Tożsamość - wiecie kim jesteście – że jesteście stworzeni przez Chrystusa Pana, jesteście czysti i doskonali przez Boga Ojca w Chrystusie Panu, jesteście nową istotą.** Jesteście nową istotą, wiecie kim jesteście, że jesteście istotami doskonale czystymi i Chrystus w was jest życiem waszym. To widzicie ten grzech, ponieważ Bóg też to widzi, Chrystus też to widzi, wy też to widzicie, ale wiecie, że on nie jest waszym grzechem, bo znacie swoją tożsamość. Wasza tożsamość jest ratunkiem.

Dlatego ten świat rozszerza tożsamość grzechu, a nie rozszerza tożsamość Chrystusową. Tożsamość Chrystusowa będzie kiedy już się wszystko skończy i będzie za późno, kiedy już

świat przeminie, kiedy wszystko już zostanie skończone i tylko będzie sąd ostateczny.

Kiedy będą badani wszyscy ci, którzy z tożsamości swojej, z przywiązania; a oni będą mówili: ale myśleliśmy, że dopiero teraz będziemy to robić. - A kto wam to powiedział? Szatan wam powiedział?

- No tak, my myśleliśmy że to nie jest szatan, że to jest ten człowiek który nam bardzo pomaga. - A czy nie wiedzieliście, że szatan objawił się Ewie i to był ten który chciał jej bardzo pomóc? Przyszedł i widłami ją nie straszył, tylko pojawił się jako anioł, który mówi: pomogę tobie abyś mogła bardziej, bardziej, jeszcze bardziej tą ludzkość wznieść, którą dał ci pod opiekę Bóg.

W ten sposób zwiódł Ewę, ponieważ ona nie podejrzewała, że może być ktoś, kto może ją zwieść. Myślała, że tylko może być anioł; a on się pojawił w postaci anioła. Dlatego mówi św. Paweł: *sam szatan pokazuje się jako anioł światłości i nic dziwnego, że jego słudzy też mówią, że są sprawiedliwymi i mają sprawiedliwość Boga samego.*

Ale po owocach ich poznacie; gdy patrzycie, jakie są owoce? Karcą was, jeśli nie macie grzechu. A jak macie grzechy, to mówią, że nie jesteście zdolni do tego, aby żyć w prawdzie. Więc oni wam pomogą, ale ich pomoc jest taka, że nic się nie dzieje. Kompletnie nic dobrego. A upewniam się jeszcze bardziej, że macie grzechy, bo jeśli w sumieniu swoim nie znajdziecie grzechów z pewnością całą, to mówicie, że oszukujecie siebie i Boga.

A jeśli macie, to nie wydostaniecie się już z tego. **Musicie uwierzyć z całej mocy, że Bóg was ocalił. Bo ta Krew w dalszym ciągu jest w mocy.** Ta sama Krew, nie wylewa się następna, ona jest w dalszym ciągu w mocy, czyli Duch w dalszym ciągu działa. Gdy uwierzycie - jesteście wolni, bo w dalszym ciągu Chrystus Pan jest w waszych duszach i woła *Abba Ojciec.*

I dlatego z każdej sytuacji jest wyjście, bo synowie buntu to są ci, którzy sprzeciwiają się Chrystusowi i działają razem w upadku i nie chcą tego zmienić, bo robią to ze swojej woli. Dlatego św. Paweł mówi: *przed Odkupieniem nie liczy się grzech, bo nie czynili tego z własnej woli, to szatan w nich działał.* Oczywiście ludzie przed Odkupieniem mogli tak, jak Żydzi powiedzieli: Szatan w nas nie działa, jesteśmy wolni, a ty mówisz, że jesteśmy niewolnikami. Czyli są przekonani, że gdy Abraham ich wziął we władzę swoją, czyli Przymierze Boże zostało związane, nawiązane, to uważają, że ich postępowanie pochodzi od Boga, że są doskonałymi i czystymi. Tak bardzo byli zwiedzeni, że mimo że czytali Pisma wszystkie, to w dalszym ciągu szatan w nich działał.

Ponieważ Chrystus powiedział: W dalszym ciągu działa w was szatan, ponieważ jesteście niewolnikami grzechu. A oni - Jakiego grzechu? - wcale nie. Czyli, są przekonani, że są dobrymi, w dalszym ciągu będąc złymi. Ale Chrystus nie poczytuje im tego grzechu, jak to mówi św. Paweł, ponieważ nie mogli inaczej czynić, tego nie pojmowali w ogóle, chociaż byli przekonani.

Proszę zauważyć, tak diabeł tu działa. Diabeł mówi tak: Nie macie grzechu, jesteście czyści, wszystko w porządku, nie ma go, nie ma, ale jak nie będziesz miał, to Chrystus nie jest zadowolony. I słyszymy dookoła: jeśli nie będziesz miał grzechów, Chrystus nie jest zadowolony, Chrystus lubi tylko grzeszników. To grzesznicy muszą być, On lubi grzeszników, On nie lubi ludzi, którzy są dobrymi.

Do grzeszników przyszedł przed Odkupieniem. Gdy odkupił, przychodzi gniew na synów buntu. A On daje im szansę, chce żeby się nawrócili, ale nie lubi synów buntu. Synowie buntu są tymi, którzy nieustannie zwiększają karę, która na nich ma spaść. Synowie buntu to są ci, w których Chrystus woła *Abba Ojczy*, ale oni wszem i wobec odwracają się od tego i działają przeciwnie.

Czyli żyją, funkcjonują, współistniejąc z szatanem w członkach swoich, w ciele - nie stali się tymi, którzy to ciało mają wznieść. To ciało, czyli naturę cielesną, czyli jęczące stworzenie, które nieustannie czeka na odkupienie. Praktyka ta, o której rozmawialiśmy jest praktyką właśnie tożsamości. Tożsamość jest najgłębszą naturą, najgłębszą naturą.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki, praktyki tożsamości, naszej tożsamości, czyli pewności - kim jesteście. Tożsamość - co to znaczy? - **Praktyka tożsamości oznacza - jestem i żyję tylko w Chrystusie; jestem stworzony przez Boga, jestem czystą istotą, nie mam innej tożsamości tylko tą, jestem czysty i doskonały.**

Ale niech umysł wam w tym momencie nie pomaga, bo w tym momencie umysł jest niepotrzebny, w tym momencie jest wiara. Wiara i przekonanie. Gdy jest wiara i przekonanie, wtedy umysł może pomagać, ale kiedy umysł zastępuje wiarę, to zawiedzie was nie we właściwe miejsce.

To jest pewność, która nastąpiła z mocy Bożej. I pamiętajcie o darze, darze Bożym, że jesteście wolnymi, że łaską jesteście odkupieni, łaską jesteście odkupieni, a nie z powodu uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Św. Paweł powiedział w jednym z listów: jeśli pracownik pracuje i zarobi na wypłatę, to wypłata nie jest łaską, tylko tym na co zasłużył, zarobił. należnością. Natomiast łaska to jest to, kiedy nie pracował a otrzymał.

Gdy odnajdujecie swoją tożsamość; ale chcę taki przewód myślowy tu ukazać: kiedy wiecie że jesteście odkupieni, jesteście wolni, nową istotą, to znajdujecie siebie w Chrystusie, bo jesteście tam ukryci z Chrystusem w Bogu. I Chrystus objawia wam tożsamość waszą, bo ona w Nim tylko jest tam, i gdzie indziej jej nie ma.

Gdy pewni jesteście, że nie żyjecie, że wasza natura duchowa nie żyje, grzeszna natura nie żyje, a jest nowa ta doskonała tylko w Chrystusie, to w tym momencie wierzycie całkowicie w bezgrzeszność swoją, bo nie może być grzechów w Chrystusie, bo to jest niemożliwe.

Więc ci którzy mają grzechy, nie mogą odnaleźć tożsamości swojej, Chrystusowej, a ci którzy wierzą w swoją bezgrzeszność, odnajdują drogę. Nie wierzą w bezgrzeszność swoją z powodu własnej siły, tylko z powodu mocy Chrystusa. Wynoszą Chrystusa nad swoją głowę, czyli okrywają Go chwałą. Okrywają chwałą Chrystusa, a On okryje ich chwałą. Jest to napisane u Kolosan bardzo wyraźnie.

Pamiętajcie państwo, żebyście nie uciekali do wyobraźni, bo wyobraźnia nie ma uczucia. Wyobraźnia jest tylko obrazem, jest pewnego rodzaju imaginacją. Musi być pełne przekonanie, pełne uczucie, pełna świadomość istnienia i wtedy jest prawdą; bo widzę że w jednej chwili wrzuca was w wyobraźnię, gdzie jest obraz jakoby byście to mieli, nic nie mając.

Ten stan, który w tej chwili się dzieje, jest to stan można tu określić rodzący siebie. Chrystus was zdradza, a wy zdradzacie Chrystusa w sobie. Powstaje wasza tożsamość nowa, gdy zdradzacie Jego w sobie, czyli jesteście przekonani o nowym życiu, a On zdradza was w sobie. Wy w sobie Jego, a On w was. Czyli macie nową tożsamość, czyli odkrywacie ją, to zrodzenie jest dla was, On zrodził was już dawno.

Pamiętajcie państwo, że to się dzieje z największą lekkością. Z największą lekkością. Z największym spokojem, bez nadęcia, nadymania. Jest największa prostota.

Największa prostota i największa cisza, największe oddanie, spokój, odzwierciedla obecność Chrystusową, bo On was zrodził, a wy się w Nim zdradzacie. Inne stany, jest to pocenie się szatana, udającego sprawiedliwość. Dla niego jest to niedosiegalne i niemożliwe. Bo gdyby było to osiągalne i możliwe, nie miałyby dni końca, ale także dotyczyłoby go zbawienie. Ale jego dni są policzone i ma swój koniec.

Musicie pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy, że w jednej chwili największy grzesznik, największy człowiek, który najbardziej upadł, może w jednej chwili być doskonały. To się zdarzyło ze św. Pawłem; najbardziej gorliwy, zagorzały niszczyciel chrześcijan i Chrystusa - w jednej chwili Chrystus go przeniknął i w jednej chwili stał się tym, który krzewi doskonałość, a jednocześnie nie tylko krzewi, ale Chrystus Pan przeniknął go swoim Duchem.

Swoim Duchem go przenika, a i daje mu pełne poznanie. Poznanie tak głębokie, że sam św. Piotr, który był bezpośrednio przy Chrystusie mówi: *nasz brat Paweł mówi rzeczy, które są ciężkie do zrozumienia, przeze mnie także. Ale będą tacy, którzy będą tłumaczyć te pisma na własną zgubę i inne pisma na własną zgubę.*

Także Chrystus nie wymaga od was waszej umiejętności w pracy, umiejętności pokonywania problemów. On tylko chce, abyście całkowicie w Niego uwierzyli, ponieważ On już was wyzwolił. I doskonałość wasza jest w Nim.

Nasza ufność, nasza wiara, nasze przekonanie jest to nie udaremnianie łaski Bożej względem nas, bo ona już jest. A my mamy jej nie udaremniać, nie możemy jej pomóc, ale mamy jej nie udaremniać.

Jak można łasce pomóc? Tylko nie udaremniać ją względem siebie. Czyli uwierzyć, z całą

siłą uwierzyć. Rozum będzie przeszkadzał, bo rozum ma mnóstwo pytań, które mogłyby udaremnić łaskę Bożą względem nas. I to w taki sposób zadaje pytania, aby one były sensowne, aby one miały pewnego rodzaju podstawę, jakoby sensowną i prawdziwą.

Ale szatan działa właśnie w taki sposób, aby jego pytania, jego zwodzenie miało jakoby sens. Ale nie ma sensu Bożego, tylko widać, że walczy o to, aby zwieść człowieka w różny sposób będąc inteligentnym.

Więc zadaje pytania, nie daje odpowiedzi. Daje pytania - dlaczego miałby Bóg to uczynić? Dlaczego miałby cierpieć? Dlaczego miałby uczynić to? Dlaczego Syna swojego posłał, a nie sam przyszedł?

Jak to sam nie przyszedł - Bóg Ojciec to Syn, Duch Święty i sam Ojciec. Ojciec Bóg przyszedł w postaci Syna, przyjął ciało z Maryi Dziewicy i w postaci Syna przyszedł, ale jest to ten sam Bóg, On sam przyszedł. To jak, zrobił ręką a nie nogą; to jakbyśmy powiedzieli, że to nie On zrobił. Ale ręka Boża czy noga Boża, to jest ta sama, ta sama natura Boża; więc nie zrobił tego ręką, tylko zrobił to nogą. Albo zrobił to palcem lewej ręki, a nie prawej; dlaczego tak zrobił? - ale wszystkie palce, wszystkie nogi, wszystkie ręce należą do Niego. Nie ma znaczenia, którym palcem to zrobił, to w dalszym ciągu On robi.

Ludzie myślą po ziemsku. To dla nich prawa ręka Boga jest inną, niż lewa ręka Boga. Ale to jest w dalszym ciągu ten sam Bóg. To jest tak jakbyście powiedzieli - jesteście jednocześnie mężem, ojcem, synem - i byście powiedzieli: Nie, nie zrobił to mąż, zrobił to ojciec. Albo nie zrobił tego ojciec, tylko zrobił to syn. A wtedy Bóg mówi: Przecież jesteś ojcem, mężem i synem, cóż za różnica, który to zrobił. To ty zrobiłeś. Gdy uwierzył ojciec lub syn, lub mąż, to uwierzył ten człowiek, nie ma znaczenia czy uwierzył ojciec, czy uwierzył syn, czy uwierzył mąż, bo to są trzy natury tego samego człowieka.

Nie ma znaczenia, że zrobił to Syn. Bo Syn się objawił w postaci Syna, ale jest to w dalszym ciągu Bóg. Bóg występuje w Trzech Osobach - Ojciec, Syn i Duch Święty. Jest to jeden cały czas Bóg. Jeden Bóg.

To jak wy jesteście matką, córką i żoną i bez względu na to, czy to zrobiła matka, czy zrobiła to córka, czy żona, to w dalszym ciągu jesteście wy. Wy będziecie odpowiadać za czyn. Matka będzie odpowiadała za czyn żony. Żona będzie odpowiadać za czyn córki. Córka będzie odpowiadała za czyn matki. I powiecie, dlaczego córka ma odpowiadać za czyn matki? Dlatego, że jest ona matką, córką i żoną. Te trzy aspekty są do trzech różnych relacji, ale to ten sam człowiek jest. Matka do córki, żona do męża, córka do matki. Ale w dalszym ciągu jest to jedna osoba.

Są różne relacje, ale tej samej osoby. Trudno żeby żona miała taką samą relację do swojej córki jako żona, i matka miała taką samą relację do swojej matki, mimo że jest córką. I przemiennie. Jest to relacja matka - córka, córka - matka, mąż - żona.

Dlatego jeśli człowiek, cały człowiek, który nie ma względu na osobę, nie jest ani żoną, ani

matką, ani córką, jest w Bogu dzieckiem Bożym, jest istotą żywą zrodzoną przez Chrystusa, to na ziemi, dla relacji ziemskiej gdy jest doskonała w Bogu, to te wszystkie trzy relacje są doskonałe.

Te wszystkie trzy relacje muszą być doskonałe, ponieważ wychodzą z jednej natury, tylko w różny sposób się objawiają. W różny sposób względem córki - wychowuje ją właściwie, względem męża - prowadzi go do Boga, względem matki - jest jej posłuszna, ale nie w sprawach, które oddalają ją od Boga. Tylko posłuszna jest w tym, że Bogu służy i matkę także chce do Boga doprowadzić. Bo powinno być, że to matka córkę prowadzi, ale się zdarza odwrotnie.

Dlatego, gdy macie prawdziwą tożsamość, Chrystusową tożsamość, to już nie widzicie nikogo ze względu na osoby, na ciało. Macie miłość bez względu na ciało do nich, bo kochacie Chrystusa w nich, bo On potraktował ich wszystkich tak samo. Wszystkim dał tę samą miłość. Wszyscy są w Bogu równi, więc nie traktujecie ich inaczej. Bo On równo wszystkich miłością obdarował i dla Niego wszyscy są doskonali. Wszyscy są doskonali dla Niego, ponieważ nie ma względu na osoby.

Gdy pojawia się ludzka natura, to zaraz jest wzgląd na osobę: ojciec, matka; ojciec potrzebuje więcej, matka też dużo, brat inaczej, córka inaczej, żona inaczej. Ale z punktu widzenia Bożego wszystkich odkupił jednakowo; i męża, i żonę, i córkę, i ojca, i matkę, wszystkich jednakowo tą samą miłością. Dlatego wszyscy, którzy są w Chrystusie, nie mają już względu na ciało. Czyli są bliźniami, czyli wszyscy mają tożsamość Chrystusową; **wszyscy są Chrystusami**, dlaczego?

Dlatego, ponieważ nie oni żyją, ale Chrystus w nich. On jest ich życiem.

Czuję coraz mocniej zradzającego się Człowieka Światłości. Jest to ogromny blask, ogromna światłość przenikająca wszystko, płynąca do każdego zakątka świata, do każdej głębi, przenikająca wszystko, widząca wszystko. Człowiek Światłości jest inną naturą niż syn Boży.

Bo Człowiek Światłości jest to ten, który wypełnił zadanie. A syn Boży jest to ten, który poszedł wypełnić, a Człowiek Światłości to ten, który wypełnił, który panuje, w którym Chrystus Pan w pełni objawia tajemnice jęczącemu stworzeniu w potomstwie Niewiasty.

Ze spokojem. Wszystko ze spokojem. To Chrystus w was żyje. Nie musicie stawać na palcach, bo to On w was żyje i On was tam zaniósł, nie wy z siebie samych.

Oddaję państwa Bogu w opiekę przez miłosierdzie Boże.

Część 9

Rozpoczniemy dalszą część naszego spotkania. Medytacja, która była przed przerwą, ona ukazała bardzo wyraźnie jedną rzecz, prawdziwą rzecz. Utożsamianie się z grzechem, jest to tak naprawdę po to, aby nie móc się utożsamić z Chrystusem.

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: **kto wierzy w Zmartwychwstanie nie ma grzechu. Nie ma, jest to niemożliwe, ponieważ jest nową istotą w Chrystusie Panu stworzoną**

przez Boga Ojca. I kto w Chrystusie żyje, jest nową istotą, stare przeminęło jest nowe. To jest bardzo wyraźnie powiedziane: stare przeminęło, jest nowe.

To nie jest bajka, to nie są tylko słowa, to jest prawda. Stare przeminęło jest nowe, to znaczy stary człowiek przeminął, jest nowy; i nie jest to historia o kimś dalekim za morzami, za lasami, za dolinami i to jeszcze nie na tej planecie. To jest historia o Chrystusie, który dla nas uczynił to co uczynił; uśmiercił naszą istotę grzeszną i uczynił nas nowych.

Stare przeminęło, czyli przeminął stary człowiek, jest nowy człowiek nowy bezgrzeszny. I polemizując z tym można powiedzieć, że wiele ludzi jest starych; ale chodzi o Ewangelię, o ewangeliczną naturę człowieka, czyli Dobra Nowina. Dobra Nowina mówi, że umarł stary człowiek grzeszny i powstał nowy, i w Chrystusie to się stało, mocą Boga to się stało.

Jeśli wątpimy w tą sytuację, że jest nowy człowiek, to też nie wierzymy w Jezusa Chrystusa i traktujemy Boga jako kłamcę. Bo jest powiedziane w ten sposób: jeśli mówimy, że Chrystus zmartwychwstał, ale my jesteśmy starą istotą, to nie wierzymy Bogu, że Bóg przysłał Syna swojego, aby właśnie to się stało, co się stało.

Nie umarł Chrystus, tak sobie po prostu dla siebie sam umarł, tylko umarł dla nas, uśmiercił naszą grzeszną naturę. **Zostaliśmy z Nim pogrzebani i zostaliśmy z Nim przywrócenii do życia, wskrzeszeni. Jezus Chrystus został wskrzeszony i zostaliśmy razem z Nim do nowego życia przywrócenii, wskrzeszeni.**

Jest napisane u Kolosan bardzo wyraźnie u Efezjan, u Rzymian i wielu innych pismach właśnie o tym, że właśnie tak się stało. A my z całej siły wierząc Bogu nie możemy powiedzieć: w to wierzymy, a w to nie wierzymy. To tak jakbyśmy powiedzieli w ten sposób: jesteśmy np. matką, żoną i córką - to zrobiła córka, to żona nie zrobiła. Ale zrobił to człowiek, który jest jednocześnie żoną, córką i matką. Więc to idzie na jej konto. Więc nie ma tutaj znaczenia, to zrobiła żona, to zrobiła córka, to zrobiła matka, to zrobił człowiek który jest matką, córką i żoną.

Dlatego nie możemy mówić Bóg uśmiercił nas li tylko, ale uśmiercił nas, zostaliśmy pogrzebani razem z Chrystusem i razem z Jezusem Chrystusem wskrzesił nas do nowego życia, uczynił nowym stworzeniem. To jest wszystko razem, nie możemy ani jednego, ani drugiego zakwestionować, ani trzeciego. Żadnego, bo kwestionując jedno kwestionujemy wszystko.

Dlatego, gdy ludzie mówią: oczywiście Chrystus zmartwychwstał, powstał z martwych, ale my jesteśmy w dalszym ciągu grzesznikami. To w tym momencie jest to wybiórcze widzenie tego, aby w taki sposób szatan miał z tego korzyść. On idzie na kompromis - chcecie zmartwychwstanie, macie, ale musicie pójść na kompromis inny - macie grzechy.

A jeśli macie grzechy, to już nie istniejecie w zmartwychwstaniu, bo Zmartwychwstanie was nie dotyczy, ponieważ Zmartwychwstanie czyni was bezgrzesznymi, a mając grzechy nie żyjecie zmartwychwstaniem. Czyli nie ma tam kompromisu. Po prostu, jeśli uznajemy jedno,

musimy uznawać drugie i trzecie.

Wiemy o tym, że w tym świecie jest taka sytuacja: jest Zmartwychwstanie, ale nie ma wolności od grzechu. Więc w tym momencie diabeł chce nieustannie mieć swoje „trzy grosze” w tym wszystkim. Czyli można by powiedzieć jednym słowem, że jeśli człowiek uznał, że Chrystus uwolnił go z 99 procent grzechów, to ten jeden grzech i tak prowadzi go do piekła. Więc nie ma takiej sytuacji żeby Chrystus nie dopełnił wszystkiego. Chrystus dopełnił wszystko. Gdyby nie dopełnił wszystkiego, to by chwała Boża na Chrystusie nie spoczęła.

A chwała Boża spoczęła na Chrystusie w taki sposób, że właśnie On zmartwychwstał. To właśnie Zmartwychwstanie odzwierciedla chwałę Bożą, która na Chrystusie spoczęła i udowodniła, ukazała, że zostaliśmy uśmierceni, a jednocześnie jesteśmy nową istotą w Chrystusie Panu. I w ten sposób powstają synowie Boży.

Synowie Boży, dlaczego oni nie powstają w tej chwili? Dlaczego o nich się nie mówi, ich się omija, i ucieka przed nimi jak przed ogniem piekielnym? Dlaczego?

Dlatego, że synowie Boży są potęgą na tym świecie. A jednocześnie synowie Boży powstają tylko wtedy, kiedy jest pełna świadomość bezgrzeszności. Świadomość bezgrzeszności nie w wyniku naszej umiejętności, tylko w wyniku mocy Chrystusa, Jego Ducha, który w nas istnieje. A Jego Duch w nas istniejąc, w żaden sposób nie toleruje żadnej innej postawy; taka postawa jest całkowicie zniszczona i jej po prostu nie ma. On jest Panem wszystkiego. Nie dzieli się, jest, panuje, nie dzieli się z szatanem, ale panuje całkowicie, bo taka jest tożsamość Pana. My też przyszliśmy na tą ziemię aby panować i nie wchodzić na kompromis z szatanem, tylko panować, bo taka jest nasza natura. A w jaki sposób panujemy?

Będąc, istniejąc. Gdy istniejemy – panujemy, **bo nie zostaliśmy stworzeni do innego celu tylko do panowania. Panowania - czyli obdarowywania miłością, nie znamy niczego innego, tylko panowanie. Synowie Boży nie znają innego istnienia, tylko panowanie miłością, nieustanne zdradzanie, stwarzanie, do tego zostaliśmy stworzeni.**

Bóg nie powiedział o niczym innym tylko powiedział: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* Idźcie, rozradzajcie się, idźcie panujcie, dawajcie chwałę, przyprowadźcie stworzenie do Mnie, pokażcie, objawcie w sobie; tak jak Ja w sobie objawiłem was Ojcu, tak wy w sobie objawcie stworzenie Mnie, a Ja Ojcu, bo jesteśmy wszyscy jednością.

Stworzenie przez Boga jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej, gdy my przyjdziemy. Bo ono nie jest w stanie wzrosnąć, tak jak człowiek bez Chrystusa, nie jest w stanie zmienić swojej sytuacji, wzrosnąć, nie było to możliwe. Dlatego Chrystus przyszedł i wziął na siebie cały grzech i usunął cały problem, i nam dał zwycięstwo.

Z punktu widzenia szatana wygląda w taki sposób: O jejku, zrobił to za nich, a co mają dwie lewe ręce, że nie potrafią nic robić. Nie, nie potrafili zrobić, ponieważ praojciec Adam był

nadrzędną władzą nad człowiekiem i nawet, jak to mówi św. Paweł: Dobrzy ludzie na tym świecie mieli bluźnierstwo na swoich ustach, bo niczego innego mieć nie mogli, ponieważ takie było słowo Adama. Słowo Adama było bluźnierstwem, a w tej chwili mamy w sobie słowo Chrystusa, który woła nieustannie *Abba Ojciec*. Nawet ci którzy są złymi, nieustannie w duszy ich woła Chrystus *Abba Ojciec*. Więc bluźnią przeciwko prawdzie, która w nich woła, sprzeciwiają się jej, nie objawiając prawdy.

Dlatego tożsamość pełna prawdy jest w trzech naturach, w trzech aspektach: uśmiercenie człowieka w Ciele Jezusa Chrystusa, pogrzebanie w Ciele Jezusa Chrystusa i wskrzeszenie w Ciele Jezusa Chrystusa, gdzie jesteśmy nową istotą.

Wszystko to stało się w Ciele i przebywamy w Nim, w tajemnicy Bożej. A tą tajemnicę odnajdujemy tylko przez pełną świadomość Odkupienia, że jesteśmy. I to jest bardzo ciekawa sytuacja - nie myślimy o tym, że jesteśmy odkupieni, że to, że tamto, że inne rzeczy ponieważ to może być tzw. imaginacja umysłu, przechodzimy do spraw konkretnych - nie mamy grzechu. A dlaczego nie macie grzechu?

Dlatego, bo Chrystus nas odkupił. To jest ta sama sytuacja, co mówi św. Paweł: *jeśli wstąpił, to także zstąpił*. Czyli inaczej można powiedzieć: jeśli wstąpił, czyli wznosił wszystko ku doskonałości Bożej, to także zstąpił, ponieważ gdyby nie wstąpił, to nie uznawalibyśmy w Nim Boga. Bo jeśli uznajemy tylko, że wstąpił, to mówimy: zasłużył, zarobił, dał radę i wstąpił. Ale św. Paweł mówi: ale także zstąpił.

A po cóż miałby zstąpić? Dlatego, że gdyby Bóg nie zstąpił, to nie mógłby wstąpić, ale On wstąpił. Ale żeby zstąpić, to musiał też wstąpić. Więc musisz uznać w Nim, tak jak mówi św. Paweł: Ja uznaję w Nim Boga i jeśli On wstąpił, to ja wiem że On wstąpił, ponieważ moja dusza inaczej tego nie wie. Ponieważ wie, że jest to Bóg, który aby wstąpić, musiał zstąpić. Dla niektórych tylko wstąpił, ale to że wstąpił, nie ukazuje Jego boskości i udaremniają łaskę Bożą względem siebie.

Więc w tym momencie, gdy wiedzą że wstąpił, to wtedy wiedzą że zstąpił, aby łaska nas dotknęła. Bo jeśli tylko wstąpił, to tylko łaskę On ma, a jeśli wstąpił, to także zstąpił dlatego, żeby łaska nasza z nami była i żebyśmy mieli z niej pożytek, dlatego że On wstąpił, uśmiercił naszą naturę w sobie zadawszy jej śmierć, z Nim zostaliśmy pogrzebani.

I Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa zaświadczając o prawdomówności swojej i o chwale Jezusa Chrystusa. Wskrzesił Go jako pierwszego z ludzi, jak to mówi św. Paweł: jako pierwszego z ludzi wskrzesił Jezusa Chrystusa. Więc został wskrzeszony mocą Bożą, a my razem z Nim zostaliśmy stworzeni nową istotą, ponieważ Bóg tylko może stworzyć nas; i dlatego zstąpił abyśmy byli nowa istotą. Ale nie mógł wstąpić, najpierw nie zstąpiwszy. W ten sposób uznanie jest w Synie boskości Boga. I dlatego ten umysł, o którym tutaj św. Paweł mówi, on w taki sposób współpracuje z wiarą.

W dzisiejszym świecie widzimy umysł, który przeciwstawia się wierze

- oczywiście zmartwychwstał, ale wszyscy mają grzechy. I udowadnia: zobaczcie mają grzechy, pamiętacie grzechy, jakbyście nie pamiętali, to byście nie przychodzili do spowiedzi, a przychodzicie bo macie grzechy. Ale jest to prawda, że grzechy ma ciało, ale ten świat nie rozdziela tego, mówi że ciało i dusza w jednym „worze” są zamknięte, w jednym grzechu.

Ale **jesteśmy stworzeni nową istotą i to nie dla siebie, tylko dla jęczącego stworzenia**. Ponieważ Jezus Chrystus bardzo wyraźnie powiedział: przyszedłem, aby Prawo zostało wypełnione, nie przyszedłem żeby je znieść, ale je wypełnić. Przyszedłem, aby Prawo zostało wypełnione, dlatego wy zostaliście uśmierceni, wasza grzeszna natura, bo Prawo nie mogło być wypełnione przez grzeszną naturę.

Przyszedłem i złożyłem ofiarę ze swojego życia i zostaliście we Mnie przybici do Krzyża, razem ze Mną zostaliście złożeni do grobu. A jednocześnie wszyscy zostali też wskrzeszeni przez Boga Ojca, Ja zostałem wskrzeszony jako pierwszy.

Wy we Mnie staliście się nową naturą aby Prawo Święte wypełnić, bo dla niego, dla Prawa Świętego Bóg stworzył świat, aby stworzenie które jęczy w bólach rodzenia, które zostało stworzone jako pierwsze, aby mogło otrzymać chwałę z powodu tych, którzy zostali stworzeni dopiero na końcu, czyli przez duszę. Bo najpierw zostało stworzone to, co materialne, a dopiero później to, co duchowe, a duchowe zostało stworzone dla cielesnego, a nie cielesne dla duchowego.

Więc jest to cud, gdy fizyczne stworzone dla duchowego, ale cud nad cuda, gdy duchowe dla fizycznego. I to są cuda nad cuda, gdzie to co najdoskonalsze, zamieszkało w takiej nędzy, aby nędza przestała być nędzą, aby mogła oglądać chwałę Bożą. Bo dla nędzy tej została przedstawiona łaska i wy byliście nędzą, kiedy Chrystus przyszedł, ale przyszedł, bo wiedział, że w Bogu jesteście doskonałością, a nędza ta jest z szatana. Więc przyszedł was pozbawić nędzy, aby dać wam bogactwo. Bogactwo siebie, bogactwo życia, bogactwo życia wiecznego, bogactwo dawania, czyli obdarowania życiem.

I Prawo Święte, to jest Prawo, które działa wtedy - proszę zauważyć, ciekawa sytuacja - Prawo Święte działa wtedy, kiedy już nie działa 10-cioro Przykazań wyrażone w zarządzeniach. Prawo Święte działa dopiero wtedy, kiedy nie działa 10-cioro Przykazań wyrażonych w zarządzeniach.

Ktoś się zastanawia: A kiedy to się dzieje? Jak to się dzieje? Dlaczego tak się dzieje? - Dlatego że Prawo Święte nie może być wypełnione, kiedy nie ma w nas Chrystusa. A kiedy jest w nas Chrystus, to nie ma już 10-cioro Przykazań wydanych w zarządzeniach, On sam jest Prawem.

A kiedy On sam jest prawem, wtedy w nas budzi się i żyje, i w pełni domaga się realizacji Prawo Święte. Czyli słyszymy, jak jęczące stworzenie jęczy i wzywa synów Bożych, którzy przychodzą i wnoszą jęczące stworzenie.

Synowie Boży to początek, czyli Człowiek Światłości to początek, potomstwo Niewiasty to

początek. Co to znaczy?

Jedność synów Bożych, Niewiasty, która nie może być połączona z synami Bożymi inaczej, jak tylko mocą Ducha Świętego. Miłością, która jest miłością jednoczącą Ojca i Syna, miłością jednoczącą Chrystusa, i synów Bożych, i miłością jednoczącą właśnie synów Bożych i Niewiastę.

I wtedy to, co na początku zostało dane, staje się. I panowanie staje się wyrażone w światłości, potędze zaprowadzenia tożsamości jedności z Bogiem. Tożsamość Ojca, czyli jęczące stworzenie także doznaje chwały z poznania Ojca, który je stworzył, a daje tą tożsamość Człowiek Światłości, który odnalazł tożsamość mocą Ducha Świętego, który jest jednością Niewiasty i synów Bożych.

Stają się Człowiekiem Światłości, bo Człowiek Światłości kim jest?

- Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały.* Tą światłością jest przecież Ojciec. *Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony a nie stworzony, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego.*

Bóg jest światłością, a my mamy się kształtować na wzór obrazu światłości. Obrazem światłości jest Chrystus. Jest objawioną naturą obrazu światłości. Ojciec jest światłością, samą Światłością, a Chrystus jest obrazem światłości, doskonałością, abyśmy mogli poznać światłość i stać się samą światłością. I poznać w Chrystusie siebie samych, poznać światłość, tą najdoskonalszą, która została nam dana.

Jesteśmy tak doskonałą istotą - powiem państwu - tak doskonałą, że cały wszechświat przygląda się, a szatan wścieka się okropnie, ponieważ światłość nad światłościami, którą jest człowiek, pochodzi ze samej Światłości, i zasiądzie i objawi tajemnicę Bożą w tym świecie. A ziemia jaśnieje światłością, ta która była ziemską, a przeznaczona do stanu niebieskiego, gdzie cały wszechświat otrzymuje niebiańską naturę w tym świecie, aby mógł poznawać, wzrastać.

Bo ci, którzy są najwięksi dzisiaj, to są niczym względem tych, którzy są najmniejsi, a staną się największymi. Bo ci, którzy są najmniejsi, będą więksi od tych, którzy są dzisiaj najwięksi. Bo ten najmniejszy został przeznaczony do największego. Najmniejsi stają się największymi, dlatego że Niebo musi się objawić całkowicie jako na górze, tak i na dole.

Teraz już wiemy, ludzie myślą może to chodzi o stopy, może o skórę, o palce, a może o pięty chodzi tutaj, ale nie chodzi o to. Chodzi o całego człowieka, o wiele dalej sięgającego niż jego ciało. Chodzi o to, że Niebo jest doskonałe, a my jesteśmy po to, aby tam na niskości zajaśniała niebiańska natura, która oczekuje naszego przyjscia.

I dlatego szatan nie sprzeciwia się Zmartwychwstaniu, a nawet je sam w tym świecie rozszerza, tylko wszystko czyni, aby nie miał nikt w nim udziału. Aby cały czas był w grzechach, i w ten sposób na nic jest to zmartwychwstanie. W ten sposób - chcieliście, to macie zmartwychwstanie; jest zmartwychwstanie, jest wszystko, tylko jesteście w dalszym ciągu w grzechach; i w ten sposób nie macie dostępu do zmartwychwstania. A jak uznajecie,

że nie macie grzechu, to jesteście heretykami i takich nie chcemy.

A jest to napisane w Ewangelii św. Tomasza: *Kto pozna prawdę, świat go odrzuci, świat nie będzie go chciał. Świat odrzuci go, a on pójdzie na wyżyny, tam gdzie jego miejsce.*

I to fizyka kwantowa także przedstawia. Gdy są dwa fermiony istniejące w tym świecie, mające vibracje tego świata, naładowane są elektrycznie wibracją tego świata. Kiedy się zderzają ze sobą, to odpychają ich te vibracje, tego świata. Ale kiedy uświadamiają sobie, że mają naturę wewnętrzną, Bożą, skupią się na niej i tylko ona będzie się jednoczyła, zewnętrzne pole przestaje istnieć, ponieważ nie zwrócą na to już uwagi, nie będą te fermiony zasilały tej zewnętrznej powłoki, bo cała siła pójdzie do wnętrza. Kiedy się zjednoczą w jedną naturę, świat nie będzie ich chciał bo staną się bozonem, wyrzuci je poza ten świat, ponieważ w tym świecie nie istnieją bozony. Bozony istnieją już w świecie innym, dlatego że bozon jest to uporządkowany stan, który już jest bliższy nieba niż ziemi.

Więc zostali wystrzelani przez siłę grawitacyjną, siłę magnetyczną tego świata, która jest przeciwna temu co uzyskali, i zostali wyrzuceni. A tam znajdują swoich towarzyszy, którzy są także bozonami i stworzą tzw. kondensat Bosego-Einsteina. I będą kondensatem Bosego-Einsteina, który jest nową całkowicie materią, już istniejącą na innych zasadach, już dążącym do doskonałości całkowitej i otwierający nową przestrzeń istnienia, wszelkiego istnienia.

Więc to o czym rozmawiamy nie jest sprzeczne z - jak to powiedział św. Paweł: z naturą; więc ci, którzy nie znają Prawa, a żyją zgodnie z naturą, znajdują też Boga, bo natura jest kierowana przez Boga i natura objawia Jego tajemnice, Jego prawa. Widzimy tutaj fermiony, które jeszcze nie czytały Ewangelii, nie potrafią tego robić; są to cząsteczki tak maluteńkie, nie wiem jak małe, bardzo małe, bardzo maciupieńkie, tak małe, że gdyby ten fermion powiększyć do wielkości grochu, to pestka wiśni byłaby wielkości ziemi, gdyby była powiększana równocześnie. Jest to bardzo mały fermionek. I one do czego podobne są?

Moralność rodziny, moralność tego świata - jest to pole elektryczne. Kiedy porzucana jest moralność tego świata, to odszukiwana jest moralność prawdy Bożej, czyli prawda Boża, która jest.

Każdy fermion ma w sobie przyczynę swojego istnienia, początek czyli Boga. On we wszystkim jest. I wtedy fermion mówi tak: mam zewnętrzną swoją część, czyli to jest ten świat i mam wewnętrzną, czyli to jest Bóg.

I w tym momencie, kiedy chce połączyć się z drugą częścią, to się zderzają te dwie powłoki, bo są dwie różne moralności i tylko zgrzytają, szarpią się, krzyczą. Ale kiedy znajdują w sobie spójną naturę, czyli Bożą, którą mają wspólną, bo pochodzą od jednego Boga - wtedy, gdy skupią się na tym wewnętrznym, zewnętrzne zacznie się rozpadać, ponieważ nie będzie miało już energii. Energia się już nie skieruje na zewnątrz, tylko skieruje się do wewnątrz i siłą rzeczy nie będzie utrzymywane pole zewnętrzne, które tworzy dystans, tworzy opór. I w tym momencie zwiększy się siła wewnętrzna i przestanie istnieć zewnętrzne pole broniące, ograniczające. W tym momencie złączą się wewnętrzne natury tych dwóch fermionów i wtedy

połączą się, i będą jedną tą naturą.

I Bóg, który był jednym w tych dwóch, stał się jednym w jednym, bo stali się jedną istotą. Ale stali się już naturą, którą świat nie zna i ją wystrzelił z tego świata, ponieważ pole energetyczne tego świata wystrzeliło ten bozon z tego świata. Ponieważ nie należy do tej formacji materii, nie przystaje, został wyrzucony w sposób naturalny. Ale wyrzucony został na zewnątrz, gdzie jest już dużo bozonów czyli tzw. kondensatów fermionowych.

Kondensat fermionowy to jest tzw. stan bozonu, który powstał z fermionu. Bo są bozony, które pochodzą tylko z Nieba. Ale są też bozony, które powstają też z natury ziemskiej. A z natury ziemskiej powstają tylko z fermionu. Więc one stają się jako aniołowie. Jezus Chrystus mówi przecież: w Niebie będziecie jako aniołowie.

Czyli można by było powiedzieć: tam istnieją bozony, ale wy też się staniecie bozonami, bo macie taką możliwość. Gdy staniecie się jako bozony, to wystrzelony zostanie tam i wtedy będziecie razem z aniołami radować się, ponieważ wy i oni będziecie takimi samymi. Oni są z Nieba, byli już takimi, a wy jesteście takimi, ale nie ma między wami różnicy. Więc stworzycie wtedy jedną wielką rodzinę, a będziecie się jednoczyć już w chwale Bożej, będziecie już psalmy śpiewać w swoich sercach na chwałę Bożą. I będziecie się wznosić ku doskonałości Bożej, a wasza natura zacznie się rozplýwać, aż się zjednoczycie z Bogiem i to będzie wasza największa doskonałość.

Kondensat Bosego-Einsteina - do czego to można porównać, żeby to zrozumieć bardzo prosto? Istnieje w tym świecie stan stały, jeśli chodzi o wodę powiedzmy, czyli lód, istnieje stan ciekły, to jest już druga forma materii, tej samej materii, tej samej wody. Woda poniżej zera jest lodem, czyli stałym stanem. Woda powyżej zera jest już ciekłym stanem. Woda powyżej 100st. jest już stanem gazowym, ale woda w temperaturze 4 tys. stopni już staje się plazmą. Ale następny stan, który się pojawia tj. kondensat fermionowy, to są już cząsteczki, które już nie mają nic wspólnego z plazmą, tylko przeszły do całkowicie innej natury i tworzą nową materię, to jest piąta materia, piąty stan materii.

I gdy staną się bozonami, są wyrzucone do nowej przestrzeni, już nie ziemskiej, ale już całkowicie duchowej. I gdy są całkowicie duchową naturą, mają szósty stan materii, czyli kondensat Bosego-Einsteina, który jest stanem, który właściwie istnieje w czarnych dziurach. To jest stan, który jest stanem bliskim ostatecznej doskonałości, aż wreszcie porzuca też zewnętrzny stan, aby stać się zjednoczonym z samym źródłem doskonałości.

To tak jak istnieje światło statyczne. Fizyka chyba nie zna takiego stanu światło statyczne, ale myślę że już poznaje powoli. Światło statyczne to jest takie światło, które nie ma formy korpuskularnej, ani falowej. Więc jest to światło, które jest niewidzialne dla człowieka, ponieważ człowiek jest w stanie postrzegać tylko światło falowe, czyli korpuskularne, cząsteczkowe i falowe może poznawać, widzieć. To światło potrzebne jest do tego, aby można było przekazywać informacje w tym świecie i żeby móc postrzegać ten świat. Gdy tego światła nie ma, wszystko jest czernią i pustką, ale okazuje się, że jest światłością, której człowiek nie

postrzega.

A gdy człowiek stanie się światłością, będzie widział jak Bóg, to wszystko to, co było czernią, okaże się, że wszędzie jest Bóg, wszystko wypełnia Bóg, wszędzie jest światłość. A czarne dziury są emanacją światłości z głębi.

Ciekawie to wygląda - czarne dziury okazuje się, że są emanacją światłości, a wewnątrz jest sama światłość. A dopiero na zewnątrz zaczyna czernieć i znika. A ludzie mówią: dla nas jest odwrotnie, tu istniejemy, a tam znikamy. A Bóg mówi tak: tam istniejecie, a tu znikacie. Ponieważ postrzegacie inaczej, postrzegacie świat korpuskularny i falowy, a Bóg jest stanem statycznym, czyli stanem, w którym te dwie formy światła, są jednością, trzecią jednością, tą jednością w której zachowane są te dwa. I ma formę doskonałą, formę istnienia, formę do której przychodzi znowu ten stan kondensatów Bosego-Einsteina.

Proszę zauważyć o czym w tej chwili zostało powiedziane, o tym co powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.2:

14 Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem.

Czyli ci, którzy nie znają Boga i nie znają Prawa, a żyją zgodnie z naturą, kierują się prosto ku Bogu, ponieważ Bóg kieruje naturą i Boga można poznać w naturze.

Dlatego przyroda nie przeczy cudom, to ludzie nie znają przyrody. Bo w przyrodzie cuda istnieją, ale człowiek nie znając przyrody, nie zna cudów, rozumie jako wybryk. Ale przyroda w naturalny sposób kieruje się cudami, dla nas w dalszym ciągu życie jest cudem.

Cud jest na naszych oczach się dzieje nieustannie, a człowiek to przyjął jak naturę. Rolnik sieje ziarno i jest to też cudem, ponieważ musi najpierw to całkowicie zakopać i mieć nadzieję, a to wyrosnie. A gdy będzie dwa razy na dzień odkopywał i patrzył co się z tym dzieje, to się nie doczeka niestety tego, co ma wyrosnąć, ponieważ nie daje temu tajemnicy, prawdy, nie zasila tego wiarą. Więc dla rolnika który sieje, wiara względem ziarna jest naturalną rzeczą; sieje dlatego, ponieważ będzie rosło.

Gdyby przyleciał ktoś z jakiejś planety, gdzie by nic nie rosło i nikt by nie sadił, to by się dziwił, dlaczego takie wielkie dobro on w ziemię rzuca, a później to jeszcze zaorał i później jeszcze to wodą leje, żeby to zgniło. A on mówi: nie! - to jest całkowicie inna rzecz, to jak tak zrobiłem, to to później wyrosnie. A on mówi: Ja nie rozumiem tej logiki. Gdybym to miał, to bym to zjadł i bym wiedział, że to dla mojego pożytku, a jak to wyrzuciłeś, to jak to jest? Wyrzuciłeś i masz mieć to więcej, to jak to jest możliwe? On tego nie rozumie. Ale dla rolnika jest to kompletnie nie zaskakujące i proste, on to robi dlatego, żeby miał więcej.

Dlatego my pozbawiając się wszystkiego tego co ludzkie, czynimy to aby mieć to, co jest najdoskonalsze i wieczne, pozbawiając się życia tego, które jest iluzją. Dlatego pozbawiamy się życia przez zanurzenie się w śmierci Chrystusa, tylko w taki sposób. Bo tylko zanurzenie się w śmierci Chrystusa gwarantuje nam zanurzenie się w ciemnościach, w których był Chrystus

przez trzy dni, czyli pogrzebani, i gwarantuje nam danie nowego życia. Ponieważ tylko w Nim mamy nowe życie duchowe.

Jak powiedział Bóg do Noego: Idź i teraz będziesz rolnikiem. – No, ale ja tego nie potrafię robić - mówi Noe. A Bóg mówi do niego: Ty tego nie musisz umieć robić, Ja tobie mówię: zaoraj, zasadź, a Ja będę dawał wzrost. - No dobrze, zrobię tak. Poszedł, zrobił to i wszystko mu urosło.

A ludzie dookoła mówią tak: Co się dzieje? Tam rośnie, u nas nie rośnie, jak to się dzieje? Pytają się: Jak to się dzieje, co ty robisz? - Ja tylko sieję i podlewam, a Bóg daje wzrost. I rozumieją, że to Bóg daje wzrost, a nie ich zabiegi.

Dlatego dzisiaj zabiegi ludzkie o życie nie przynoszą wzrostu. Ludzie zabiegają o to żeby żyć. Wiecie państwo kto ma największy zysk z zabiegów ludzkich? Szatan, bo oddala nieustannie życie. Dając wrażenie że człowiek żyje, oddala cały czas życie człowieka, aby przedłużyć swoje dni, które są obliczone. Bo on będzie się czołgał do końca swoich dni, a jego dni są połączone z pełnym objawieniem chwały Bożej na całej ziemi. I on to oddala, aby chwała na tej ziemi nie istniała, i w tym momencie rozszerza śmierć na tym świecie i grzech; że grzech nieustannie istnieje w dalszym ciągu, ale on nie istnieje.

Dlaczego tak dużo o tym mówimy? Dlatego, że nie wystarczy o tym wiedzieć - trzeba tym żyć. **Trzeba tym żyć.** Musimy być życiem, czyli musimy mieć Chrystusa, bo On jest życiem. I dlatego nie chodzi o imaginację, wyobrażenie umysłu naszego, tylko chodzi o prawdziwe jednoczenie się z życiem.

Nie chodzi o wyobrażenie, chodzi o życie wewnętrzne. Inaczej jeszcze; o jedną rzecz najgłębszą, która nas dotyczy najbardziej i najbardziej jesteśmy w tym miejscu atakowani. Tam, gdzie jesteśmy najsilniej atakowani, tam jest to największe zagrożenie dla diabła. Tam gdzie jesteśmy najbardziej atakowani. Gdzie jesteśmy najbardziej atakowani?

Atakowani jesteśmy wtedy, kiedy nie mamy grzechu. Wtedy kiedy mamy grzech, to wtedy jest wszystko w porządku, jesteśmy dobrymi chrześcijanami i cacy, super; ale wtedy nimi nie jesteśmy.

Więc gdy jesteśmy bezgrzesznymi i wiemy, że jesteśmy bezgrzesznymi, to chwała Boża sięga aż do głębi, tam gdzie najstraszniejsza rzecz się dzieje dla diabła, bo przychodzi panowanie Boga samego, którego on się najbardziej obawiał. Ponieważ skusił pierwszych ludzi, ponieważ nie chciał się dzielić władzą i nie chciał mieć nad sobą żadnego pana, chciał sam być panem. To się staje rzeczywistością, że kończy się jego władza.

Więc proszę zauważyć, atak nastąpił dokładnie w najbardziej kluczową naturę człowieka. **Najbardziej kluczowa natura człowieka jest to świadectwo Odkupienia, świadectwo Zmartwychwstania.**

Świadectwo Zmartwychwstania nie jest wynikiem wiedzy historycznej, ale świadectwo - to jest świadomość bezgrzeszności. Bo **Chrystus przyszedł odkupić nas z grzechów - jest to**

świadectwo bezgrzeszności. Bezgrzeszności.

Więc w tym momencie Eucharystia czym jest? Świadectwem życia. Zaświadczamy skąd mamy życie i że żyjemy dlatego, że wierzymy w Chrystusa, który dał nam nowe życie. Więc Eucharystia jest świadectwem wynoszeniem Chrystusa w chwale. Bo jeśli nie jest ona tym świadectwem, to jest wynoszenie siebie samego i swoich umiejętności, i swoich zdolności, a to jest niegodne przyjmowanie Eucharystii.

Przyjmowanie Eucharystii jest to nieustannie zaświadczenie o tym, że mamy życie z Chrystusa. I w tym momencie jest to świadectwo - *Mam z Ciebie życie, jestem bezgrzeszny, bo Ty jesteś bezgrzeszny i jestem tym, którego Ty uczyniłeś, i nie ja, ale Ty żyjesz. TY MOJE ŻYCIE. I zaświadczam o tym, że Ty jesteś moje życie, Ty moje życie, zaświadczam o tym, że żyję mocą Twojego Ciała i Krwi, zaświadczam o tym.*

Czyli Eucharystia jest naszym świadectwem. Ludzie się najbardziej boją Eucharystii, która świadczy o tym, że Chrystus jest naszym życiem, a nie czystości z powodu ich umiejętności, ich zdolności, zdolności poszukiwania grzechu.

Dziwna sytuacja, bo gdy znajdują grzechy, to tym silniej nie są godni, tym bardziej nie są godni. Gdy znajdują grzechy w sobie i są pewni, że je znaleźli, bo jest powiedziane: jeśli ich nie znajdziesz, to spowiedź jest nieważna, bo nie może ona odpuścić ci czegoś, czego nie masz, więc jeśli ich nie znajdziesz, nie jesteś godzien. A jeśli je znajdzie, to w prawdzie nie jest godzien Eucharystii, bo nie zaświadcza o życiu tylko o śmierci, i o swoim przekonaniu, że im więcej ma grzechów, to tym więcej ma chwały. I zaświadcza o tym, że nie Chrystus go odkupił w owym czasie i jest nowym człowiekiem, tylko ciągle starym, borykającym się z grzechem. Czyli zaświadcza, że nie jest on nowym stworzeniem, jest cały czas starym stworzeniem, które nieustannie boryka się z grzechami, czyli sprzeciwia się Ewangelii.

Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: *stare przeminęło, jest nowe, kto przebywa w Chrystusie jest nowym stworzeniem. Jesteście stworzeni w Chrystusie dla czynienia z góry ustalonych uczynków, ustalonych, nakazanych przez Boga dla dzieła świętego;* czyli Przykazanie Święte.

Więc gdy jesteśmy pewni Odkupienia, to nie mamy grzechów, a tym bardziej wtedy świadczymy o chwale Bożej i wtedy do Niego należymy, bo zaświadczamy - nie mam swojego życia. Bo gdy mamy swoje życie jesteśmy grzesznikami, a gdy nie mamy swojego życia, jesteśmy bezgrzesznymi. A swojego życia już nie mamy, ponieważ On złożył ofiarę, abyśmy nie mieli swojego życia. Ponieważ jest napisane u św. Pawła: *umarł za wszystkich i tak jak umarł za wszystkich, tak wszyscy, wszyscy pomarli, nikt nie pozostał.*

Czyli nikt już nie ma grzechu, bo są grzeszną naturą. Teraz jest tylko opowiedzenie się - czy chcą Chrystusa, czy Go nie chcą. Ci którzy mówią, zaświadczają - są synami Bożymi, ci którzy nie zaświadczają - są synami buntu.

Okazuje się, że na tym świecie jest ogromna ilość synów buntu, a tylko niezmiernie mała ilość synów Bożych. Ale okazuje się, że ta niewielka ilość synów Bożych, jest większą mocą niż

cały świat synów buntu. Taka jest prawda. 2 List św. Piotra bardzo wyraźnie mówi o tym, o czym w tej chwili rozmawiamy, rozdz.2: *1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy (czyli chodzi tutaj o proroków, którzy istnieli przed Odkupieniem, że byli fałszywi prorocy) wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy (czyli Chrystusa i Boga), który ich nabył (czyli wydobył z grzechu), a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

Tu jest to przedstawione bardzo wyraźnie, i to co powiedział św. Piotr, przez to, co dziś Duch Święty objawia, doprowadził nas do tego, co było napisane chyba w 68 roku wieku zerowego. Więc w tym momencie wiemy, że już w owym czasie, kiedy chrześcijaństwo było w sile, a nienawiść przeciwko Chrystusowi była ogromna, ale synowie Boży wtedy byli świadomością i światłością, byli wtedy jawni, widzialni na tym świecie, tylko znieawidzeni. Nie mówiło się, że ich nie ma, tylko że są znieawidzeni, aż do momentu kiedy zostali całkowicie wytepieni, w jaki sposób?

Wprowadzono pewnego rodzaju zabieg; Konstantyn Wielki wprowadził chrześcijaństwo w taki sposób, że chrześcijanami nie są ci, którzy wierzą w Chrystusa, tylko chrześcijanami są ci, którzy rodzą się pod flagą Rzymu, więc wszyscy są chrześcijanami. Więc chrześcijanie w owym czasie kompletnie nie wiedzieli, kim jest Chrystus. Chrystus był jednym z panteonu wielu bogów, oni mieli mnóstwo bogów. I nagle pojawił się Chrystus, jeden z panteonu i zastanawiali się gdzie On jest.

Oni powiedzieli: no jak to gdzie? - no w skrzynce zamknięty jest, tutaj będziecie przychodzić, On w skrzynce jest, i w skrzynce będzie siedział.

I dlatego zmuszano prawdziwych chrześcijan do przyścia do świątyń, zbudowanych na wzór świątyń pogańskich. I mówiono im, że tam Chrystus jest zamknięty w skrzynce – tabernakulum - i On tam w skrzynce sobie jest, a oni mają przyjść i chwalić Go w skrzynce.

A oni mówią: jak Go mamy chwalić w skrzynce, przecież to my jesteśmy świątyniami żywego Chrystusa. Nie będziemy tam chodzić.

I zaczęli ich wybijać, bo byli nieposłuszni cesarowi. Czyli nie można było na nich znaleźć haka, to znaleziono, że łamią prawo. Tak samo też zabito św. Pawła, dlatego że powiedział, że buduje armię Chrystusową. Dla cesarza było to jasne; pod władzą cesarza żadna armia powstać nie może, nie może być żadnej armii, tylko armia cesarza pod jego władzą, a tu nagle inna armia się pojawiła. Więc cesarz nie dywagował, po prostu cesarz słyszy armia, no to trzeba go usunąć. Więc znalazł też sposób na św. Pawła, bo nie chodziło mu o jaką armię, tylko że padło słowo armia. A żadna inna armia, niż jego armia, nie może istnieć. Więc uznano go za zdrajcę. Tak jak tamtych chrześcijan wybito z tego powodu, że nie chcieli przychodzić do świątyni pogańskiej, gdzie Chrystus był schowany w skrzynce, tak jak inni bogowie byli pochowani w posągach glinianych. Oni wiedzieli, że nie jest Chrystus w skrzynce, tylko są żywą świątynią.

Więc za łamanie prawa Konstantyna zostali pozabijani.

A później w 417 roku nastął Zozym, młody papież, który był prawdopodobnie papieżem marionetkowym, który nie był chrześcijaninem, tylko Grekiem żydowskiego pochodzenia. I w owym czasie wprowadzono całkowicie nowe postrzeganie, wprowadzono zapis, że ci, którzy uznają Chrystusa będą pelagianami. I trzeba było znaleźć pelagianina, więc Pelagiusza spreparowano. Mówią: to jest ten Pelagiusz; Pelagiusz mówi o tym, że są chrześcijanie którzy mówią, że nie mają grzechów, dlatego że grzech pierworodny Adama ich nie dotknął. Ale oni tego nie mówili, bo dokładnie wiedzieli, że Chrystus ich odkupił. Ale żeby na nich znaleźć „haka”, przedstawiono, że jest taka sytuacja, żeby w ogóle ukryć Jezusa Chrystusa, żeby nie było o Nim „widu ani słychu”.

I w ten sposób spowodowano tą właśnie tragedię, że nakazano ludziom przyjmować Adama, ponieważ gdy tego nie czynili, to byli zabijani jako pelagianie, którzy nie mają grzechu. I kazano im przyznawać się, że w dalszym ciągu mają grzech i wtedy Kościół im ten grzech odkupuje. A w ten sposób następowała sytuacja wyrzekania się Chrystusa Pana jako Władcy i w dodatku nakazywanie pozbywać się światłości Chrystusa, którą się przyjmuje w momencie narodzin.

Część 10

Prawdziwa tożsamość człowieka, to tożsamość bezgrzeszności.

Ten świat foruje i reprezentuje tożsamość człowieka grzesznego. Zresztą mówi w ten sposób: jesteście Kościołem grzeszników. Ale nie jesteście Kościołem grzeszników, ponieważ Kościół grzeszników świadczy o tym, że nie wierzą w Jezusa Chrystusa. I tu jest taka dziwna zbitka, ponieważ wierzą w Zmartwychwstanie i wierzą, że Chrystus odkupił ich z grzechów, a jednocześnie są Kościołem grzeszników.

Jest to niemożliwe, dlatego ponieważ ci, którzy mają grzech nie świadczą o Chrystusie, nie świadczą o swoim Odkupieniu. Jak to św. Paweł powiedział: *ci, którzy nie wierzą w Zmartwychwstanie, do dzisiaj pozostają w swoich grzechach*. I na odwrót: *ci, którzy pozostają w swoich grzechach są w dalszym ciągu grzesznikami, nie wierzą w Zmartwychwstanie*.

Ale oni mówią: ale jesteście bezgrzesznymi tylko przez 5-10 minut, a później siłą rzeczy grzech się pojawia. A dlaczego ma się pojawić grzech?

Przed soborowo istniało to w taki sposób, że każdy jest grzesznikiem. I w tym momencie, kiedy przyjął Komunię Świętą to już stał się grzesznikiem, bo gdy odszedł od stołu Pańskiego, już stał się grzesznikiem. I już nie mógł iść do Komunii Świętej, musiał znowu mówić, że jest grzesznikiem, grzesznikiem, grzesznikiem, wypowiadać się i dopiero mógł iść ponownie do Komunii Świętej.

Apostołowie spotykali się przy dzieleniu chleba codziennie, gdy się spotykali zaraz dzielili chleb. I nie mówili: ty nie możesz dostać tego chleba, ty nie możesz dostać tego chleba, bo jesteś grzesznikiem. Tylko mówili w ten sposób: nie jedzcie sami, poczekajcie aż wszyscy się

zbiórą, zjemy wszyscy, podzielimy ten chleb, nie bądźcie zapalczywi, poczekajmy, jesteśmy wszyscy razem.

Więc tu jest sytuacja świadomości właśnie, o czym mówi św. Paweł w Liście do Kor 11- że ci, którzy niegodnie spożywają Eucharystię, jedzą i piją sobie śmierć, zagładę, i już wielu rozchorowało się i pomarło, ponieważ jedzą i piją niegodnie. Niegodnie, czyli nie wierzą.

I dlatego mówi św. Paweł w jednym z listów: *A wstyd mi powiedzieć o tym, że jest wielu wśród was ludzi, którzy nie wierzą w Chrystusa, nie wierzą w Boga. Jesteście między nami, ale wstyd mi powiedzieć, że są tacy, co nie wierzą w Boga.*

A jest to sytuacja tego rodzaju, że św. Paweł nie musi się o to pytać, on widzi tą sytuację. On wie, ponieważ rozpoznaje duchy, więc wie jaka jest sytuacja. Dzisiejszy świat mówi: nie, nie! - to jest niemożliwe, no jak można duchy rozpoznawać, to jest część zakryta. Zakryta jest przed grzesznikami, ale gdy Chrystus jest mocą życia w człowieku, nie jest zakryta, jest ona prawdą.

PRAKTYKA MEDITACYJNA

Proszę państwa przejdźmy do praktyki, tej którą Duch Św. chce przeniknąć do samej głębi, aby osadzić w was świadomość całkowitej czystości i bezgrzeszności, czyli uświadomić wam, że jesteście razem z Jezusem Chrystusem wskrzeszeni, jesteście nowym stworzeniem.

I Chrystus chce ukazać w tym momencie tą sytuację, że wszelki grzech, który będzie się gdzieś chciał do was przyplątać, wedrzeć, czy mówić: ja jestem grzechem i to jest ten grzech, a ty mówisz, że jesteś bezgrzeszny

- żebyście nie reagowali na to, ale wiedzieli, że jesteście nowym stworzeniem. Że nie dotyczy was tamten grzech, że nie wy to czyniliście, jest to niemożliwe, wiedzcie o tym, że to jest niemożliwe, dlatego że w Chrystusie grzechu po prostu nie ma.

A grzech, który chce was dopaść i chce wam powiedzieć, że to wy jesteście, to musicie wiedzieć o tym, że to jest niemożliwe, ponieważ jesteście nowym stworzeniem. Stare przeminęło, jest nowe. Zostaliście przez Chrystusa posadzeni po prawicy Ojca i przywrócone zostało wam dziedzictwo Boże, jesteście tymi, którzy mają wypełnić Prawo Święte.

A Prawo Święte wypełniane jest przez pełną świadomość bezgrzeszności, bo synowie Boży są bezgrzeszni. A dlatego, że uwierzyli w to, że są nową istotą z powodu zrodzenia w Chrystusie, stworzenia przez Boga Ojca. Bo Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa jako pierwszego, a nas razem z Nim; nowe stworzenie. I gdy jesteście bezgrzesznymi i macie swoją świadomość bezgrzeszności, czystości, to wiedzcie, że znajdujecie swojego ducha.

Bo wasz duch jest tam, gdzie jest bezgrzeszność, gdzie jest czystość, gdzie doskonałość, gdzie nie ma grzechu. Wasz duch z Chrystusem jest ukryty w Bogu, On nie ma grzechu, a i wy nie macie, bo nie wy żyjecie, ale On – wasze życie jest w was.

Pamiętajcie państwo, że nie jest to umysł, nie jest to wyobraźnia, nie jest to budowanie

wyobrażenia człowieka bezgrzesznego. Jest to prawda Chrystusowa w was, poznanie Jego obecności, która nie jest imaginacją waszego umysłu, ale jest poznawaniem obecności, wynikającej z uwierzenia, z wiary. Z wiary w Dzieło, które Chrystus wypełnił, a Bóg posłał Go właśnie w tym celu.

Musicie uruchomić, proszę państwa inny mięsień. Ten, który u was nie pracował, albo jest, ale troszeczkę jest nitkowaty. Inny mięsień, inną naturę, inną część waszej istoty, nie tą która do tej pory działała, tylko całkowicie inną; tą, wynikającą z waszej natury dziecięstwa. Porzućcie umysł, porzućcie rozumienie, porzućcie pojmowanie. Po prostu tylko wiara, która dopiero wypełni, wykorzysta te całe zasoby wasze. Sam Chrystus.

Nie działa tutaj umysł. Działa tylko dziecięca ufność; jak dziecko.

Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie: *gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.*

Czyli porzućcie kombinowanie, porzućcie umiejętności, porzućcie zdolności. Bądźcie tylko ufni i oddani. I czujcie się radośnie i bezpiecznie z Tym, który daje wam życie. Przez radość i poczucie bezpieczeństwa. Czyli oddajcie Mu swoją ufność, w Nim pokładajcie swoją ufność, czujcie się bezpiecznie, czyli odrzućcie od serc swoich podejrzliwość i pozwólcie, dajcie Chrystusowi serca swoje, aby mógł w nich mieszkać.

Chrystusowi, który właśnie złożył ofiarę ze swojego życia, z powodu posłania przez Ojca, was uśmiercił w swoim ciele, z Nim zostaliście pogrzebani i z Nim zostaliście też wskrzeszeni. Jesteście nową istotą. Chodzi o całkowicie inną naturę, o której już zapomnieliście.

Gdy byliście dzieckiem ufaliście, a później zaczęliście na sobie polegać. W tym momencie jak dziecko zaufajcie, po prostu przypomnijcie sobie tą naturę dziecięcą; tylko ufność, oddanie, poczucie bezpieczeństwa, wszystkie inne rzeczy niech odejdą. Mówi o tym św. Paweł: *Gdy byłem dzieckiem, myślałem jak dziecko, mówiłem jak dziecko i czułem jak dziecko.* I także to czynimy.

Widzę, że pojawia się u państwa bezmyślność. To jest dobry objaw. Gdy pojawia się w was bezmyślność i obecność Chrystusa, to szatan gdzieś będący w głębi nie ma poparcia waszego, sam pozostaje na polu i musi się wynosić, ponieważ przychodzi armia światłości. Niektórzy jeszcze nie widzą różnicy pomiędzy tym, że myślą że są dzieckiem, i byciem dzieckiem. Myślą że są dzieckiem, czyli myślą o tym jak byli dzieckiem. A być dzieckiem - to czuć jak dziecko; uczucia dziecka, które są poczuciem bezpieczeństwa, ufnością, oddaniem, radością, beztroską. Beztroską, a Bóg jest pełną mocą i odpowiedzialnością.

Coraz bardziej otwiera się i obnaża ta część głęboka, ta uczuciowa, która jest jeszcze pod wpływem ziemskich, ludzkich natur, cielesnych. Ale ona przestanie być pod tym wpływem, kiedy dostanie nową władzę, nowego pana, nową moc. Moc tego, który został dany, aby zapanował.

Więc, gdy wy w pełni uwierzycie, w pełni uświadomicie sobie bezgrzeszność swoją, w pełni

będziecie wiedzieć, że to wszystko jest naturą tego co już odeszło, o którym pamięta szatan i chce wam to imputować, przedstawić jako wasze, gdy będziecie wiedzieć, że nie jest to wasze, i będziecie wiedzieć z całej mocy kim jesteście, to wtedy ta natura ziemską w was, która oczekuje waszego przyjścia, doczeka się waszego przyjścia i wewnątrz was zacznie się rozszerzać światłość. Będziecie ją dostrzegać, nie być twórcami jej, ale dostrzegać, że to się w was dzieje. Bo takie jest Prawo, to się będzie działo z powodu Prawa Świętego.

Ciekawa sytuacja w tej chwili się dzieje, bo tak jak wstępował Elias, Elias został zabrany, to Elizeusz widział wstępującego Eliasa. A w tej chwili następuje sytuacja odwrotna, ponieważ wasza natura ziemską widzi przychodzącego Syna, tego, którego oczekuje i którego w nadziei otrzyma od Boga.

I tak jak św. Paweł mówi w Liście do Kol 3,4: *Gdy się ukaże Chrystus - nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale*; to dzieje się wtedy, kiedy uznajecie, że jesteście uśmierceni, a życie wasze jest w Nim i poznajecie je. A poznajecie je przez bezgrzeszność, ponieważ fakt, który przyniósł, który nam dał, fakt który zaistniał, i jest sensem Jego przyjścia - abyście byli nowym stworzeniem, aby Prawo zostało wypełnione - na początku zadane.

Przekonanie o bezgrzeszności, nie myśl tylko, ale przekonanie, dogłębna pewność - to ona jest jednocześnie oddzieleniem i jednością.

Oddzieleniem od wszystkiego tego, co ze świata jest złe i zjednoczeniem się z Chrystusem, który jest naszym życiem. Dogłębna pewność i przekonanie. Ze spokojem, bez nacisku, dogłębna pewność, ona wzrasta, jest to z lekkością, będąca w najgłębszej waszej naturze. Bo Chrystus uśmiercił was w najgłębszej waszej naturze, bo nie fizycznie ale w duchu; tam gdzie Chrystus w was, Bóg Ojciec ma swoją naturę. I tam zostaliście uśmierceni, i zwleczona została z was grzeszna natura i przyoblekliście nową naturę bezgrzeszną, doskonałą i ta natura, to jest Chrystusowa natura.

Tożsamość ta, która zdradza się w was w tej chwili coraz głębiej, powoduje to, że przestajecie znać kogokolwiek ze względu na ciało. A ci, którzy tam wewnątrz was chcą was tylko z powodu ciała, bo nie znają was z powodu Boga, wołają: zostańcie ciałem, bo tylko takich was znamy, nie znamy was w duchu. A wy wznosicie się i mówicie, że gdy zostaną ciałem, są w śmierci. A wy idziecie po to, abyście wy i oni nie byli w śmierci, abyście ich poznali w duchu i ukazali im, że też są doskonałymi w Chrystusie, że ich życie w Chrystusie, z Chrystusa ukryte jest w Bogu.

Ukryte nie oznacza, że nie możecie się ukazać, żyć na zewnątrz. Dlatego że Chrystus po Zmartwychwstaniu chodził 40 dni po ziemi, mimo że Jego życie było ukryte w Bogu. Chodził po ziemi, a Jego życie było ukryte w Bogu dlatego, że nie miał je z tego świata, ale miał je w Nim. Ale w tym świecie istniał, ale to co czynił nie było z tego świata i przekraczało wszelkie pojęcie tego świata.

Słyszę taki głos w tej chwili wołający: gdy przeszliście, wznosicie się ku górze, to odeszliście od wszystkich tych, których znaliście ze względu na ciało. I gdy nie słuchaliście ich

wołania, w tej chwili jesteście coraz wyżej i ich dusze wołają: Pomóż nam, bo jesteśmy więźniami swojego ciała. A wy mówicie: Uwierzcie w Tego, który jest chwałą, prawdą i życiem, i waszą doskonałością, waszą wolnością.

I ciągle pytają się jak mają to zrobić. W sposób najprostszy: Jemu zaufajcie, Jemu się oddajcie, nie bójcie się stracić ciała, ponieważ nie tracicie ciała, bo jesteście za nie odpowiedzialni. I ono nieustannie oczekuje na wasze przyjście. **Dusze nie są stworzone z ciała, ale są stworzone dla ciała. I nie są stworzone po to żeby żyły sprawami ciała, ale żeby żyły i objawiły ciału nową jego naturę.**

Naturę, do której jest przeznaczone i zdolne - oglądania chwały Bożej. Więc ciało jest zdolne do oglądania chwały Bożej, a jakżeż daleko człowiek jest od tego pojęcia, tego zrozumienia. Ale przecież jest napisane bardzo wyraźnie: *gdy Chrystus się ukaże, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Słyszę głos tych dusz wołających: Daj nam Ojca, daj nam Ojca. A wy mówicie: Muszę iść do Ojca, aby dać wam Ojca. Czyli wznosicie się nieustannie do Ojca, aby dać im Ojca.

Więcej spokoju oznacza - otwórzcie się na działanie Boga, nie stawiajcie Jemu zapór. On działa w was, On jest w was życiem, a wasze życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu. Wszyscy jesteście doskonali w Chrystusie, ponieważ On tą doskonałość wam dał - Siebie. Każdy jest żywy, kto znajdzie to życie, będzie żył.

U niektórych jest widoczny taki stan, jakby byli małymi dziećmi mającymi 2 latka, a jednocześnie głęboko zatroskanymi jutrzejszym dniem. Ale dzieci się nie troskają jutrzejszym dniem, dzieci po prostu są beztroskie. Więc jeśli jesteście dziećmi, nie troszczcie się o jutrzejszy dzień, o to już dba ojciec i matka. Wierc pozwólcie sobie na beztroskę, a Bóg w was jest odpowiedzialnością. Jednocześnie macie dwa w sobie stany - beztroskę wynikającą z ufności, i odpowiedzialność wynikającą z obecności Boga, który jest w was odpowiedzialnością, a jednocześnie wy jesteście beztroską, czyli nie udaremniacie łaski Bożej względem siebie.

Tam na dnie samym jest tożsamość diabelska ciała. Wy przynosicie świadomość Bożą ciału, o ile znaleźliście Chrystusa, w którym wasze życie w Nim ukryte jest w Bogu. A znajdujecie, kiedy wiecie z całym przekonaniem, z całą pewnością, że nie macie grzechu.

To tak jakbyście jechali autobusem i byście skasowali bilet. A ktoś by powiedział: A jak zgubisz ten bilet? - Mam drugi skasowany. A jak zgubisz drugi? - Mam jeszcze bilet miesięczny. Czyli jestem pewny, że nawet jak zgubię, to mam drugi, a jak zgubię drugi, to mam bilet miesięczny. Jesteście pewni, że zawsze jedziecie we właściwy sposób.

Tutaj ta pewność, to przekonanie; jestem pewny, że jestem odkupiony. Jestem bezgrzeszny i nikt mi tego inaczej nie powie, ponieważ musiałbym porzucić myśl i prawdę, i świadectwo Boga i Chrystusa. Świadectwo Boga i Chrystusa jest jednoznaczne. On tego dla Siebie nie zrobił, On przyszedł aby to, co na ziemi istnieje, aby miało swojego Pana. I posłał nas, a żeby stworzenie dostało nas, to musimy być zdolni do wypełnienia tego dzieła. A to co

było niezdolne, uśmiercił w Swoim ciele i Bóg wskrzesił Go. To była Jego ufność, pewność i przekonanie, że umiera dla życia. Umarła ziemską naturą, a Bóg Mu dał wieczną.

I ta wieczna natura jest naszą naturą - duchową, nową. To jest nasza natura w Nim. I ta natura jest radością, bo już czuję bardzo głęboko jak raduje się nadzieją, wypełniającą się nadzieją naturą ziemską; czyli jęczące stworzenie, które czuje jak nadzieja w nim się coraz głębiej objawia, bo widzi radość; widzi, słyszy i czuje. Widzi zstępującą chwałę, ale czuje wewnątrz radość, która coraz głębiej uwalnia go od udręki szatana, który nieustannie je dręczy, aby dusza, która nie zna swoich dróg, nie jest świadoma odkupienia, żeby ją zwieść.

Ale ta która jest świadoma, która znalazła życie w Chrystusie, wie przez pełną świadomość bezgrzeszności, czystości, wie że nie może mieć grzechu, bo by musiał w niej grzeszyć Chrystus, a to jest niemożliwe. Jest bezgrzeszna i bez wątpienia wie, że nie ma grzechu, bo musiałby grzeszyć Chrystus. A to jest niemożliwe, żeby Chrystus grzeszył, więc w ten sposób wie o Jego doskonałości. Wie że jest On doskonały, a ta doskonałość przekłada się na jego doskonałość. Ponieważ On jest bez grzechu i człowiek jest bez grzechu, ten który został całkowicie odkupiony i nowym stworzony. I nie ma swojego życia, tylko życie ma z Chrystusa, On jest życiem naszym.

Niemożliwe żebyśmy mieli grzech, ponieważ On by musiał być grzeszny, a my wiemy że nie jest, bo pochodzi z Ojca, gdzie grzechu nie ma, ani ciemności nie ma. Bóg jest w światłości i ciemność Go nie obejmuje, jest światłością, doskonałością. Chrystus jest światłością, doskonałością, bo jest Bogiem z Ojca, jest w Trójcy, jest całością, z Ojcem pozostaje wiecznie. A my jesteśmy tą naturą, którą On sam w nas jest.

Więc pewność, że jesteśmy bezgrzeszni wynika z tego, że Chrystus jest bezgrzeszny i że nie mamy swojego życia, ponieważ zostaliśmy uśmierceni. A uśmierceni zostaliśmy, ponieważ jest to fakt, któremu ten świat chce zaprzeczyć. A Chrystus przyszedł jako człowiek w ciele, w którym uśmiercił naturę grzeszną, bo przyjął naturę adamową, nie poddał jej się w ogóle, uśmiercił ją razem z nami i dał nam Ducha ożywiającego. Sam jest tą mocą i my mamy tą moc. Dlatego nasza pewność jest tak głęboka jak sama tajemnica Boga. Duch Święty ją poznaje, a Chrystus dał nam Ducha swojego, który poznaje głębokość Boga i głębokość człowieka. Poznając głębokość człowieka, głębokość natury tej którą nie jesteśmy, zaświadczyliśmy o tym, że mamy Ducha Świętego. Ponieważ oglądaliśmy ciało, nie swoją naturę, a znamy całkowicie jego wszystkie przewinienia. Nie dlatego, że nią jesteśmy, tylko dlatego, że Duch Święty poznaje głębokość człowieka i głębokość Boga.

Więc jeśli znam ton Ducha Św. i poznaję grzech ciała; nie jest on moim grzechem, bo nie może być. Nie może być dlatego, że nie żyje. A nie żyje dlatego, że Chrystus uśmiercił mnie w swoim ciele, złożył do grobu, a jednocześnie z Nim zostaliśmy złożeni do grobu, czyli pogrzebani.

I Bóg wskrzesił Chrystusa, a w Nim stworzył nas nową naturą, którą jesteśmy, bezgrzeszną z Niego. To jest całkowicie pewnik, całkowicie prawda. Nią się kieruję, nią żyję i tą

prawdę daję ciału mojemu - jęczącemu stworzeniu, które jęczało, czy jęczy w bólach rodzenia. Ale ja już przychodzę, ten który jest obiecany, w nadziei że miłosierdzie na nich też spocznie obiecane.

A wszystko to jest w pewności przekonania, udziału który otwiera się przez pewność i przekonanie. Poznajemy swojego ducha, tego doskonałego, czystego, tego emanującego, a Chrystus zaświadcza Sobą mówiąc bardzo wyraźnie: *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Zauważcie jaki to jest spokój, cisza, brak jakiegokolwiek wysiłku. Jest to tylko pewność, przekonanie, ufność, wiara, obcowanie, w pełni radowanie się obecnością, radością życia, radowanie się duchem naszym, który razem z Chrystusem ukryty jest w Bogu. A przez pewność i przekonanie, że jesteśmy nowym stworzeniem, mamy udział w tym Duchu. Nie jest to trudne, ale bez Chrystusa jest to niemożliwe.

Więc ci, którzy chcą znaleźć tą prawdę bez Chrystusa, jest to dla nich niemożliwe. A dla tych, którzy z Chrystusem poszukują jest to banalnie proste. Bo nie my to czynimy, ale to czyni Ten, który już to uczynił i który już pokonał i który żyje, i my żyjemy Jego życiem. *On - nasze życie.*

Jest to po prostu życie. Ale jakie potężne, jak ogromne. Życie stworzone dla panowania, stworzone dla życia, stworzone dla wszelkiego powstania i wszelkiego się radowania, i wychwalania Tego, który jest początkiem wszystkiego, który istniał zanim powstał.

My także jesteśmy tymi, którzy już byli na początku świata. Zanim Bóg stworzył, to już w zamysle Jego byliśmy, aż nas stworzył w szóstym dniu. Gdy człowiek upadł, Chrystus po 4000 lat uśmiercił tą naturę i stworzył nas ponownie, czystymi, doskonałymi z Chrystusa, Jego niewinności, doskonałości, wiary, oddania, abyśmy byli tą doskonałością Bożą, którą oczekuje jęczące stworzenie. I żebyśmy byli świadectwem samego żywego Boga. A tym świadectwem jest doskonała czystość z Chrystusa Pana, którą w duchu mamy i z Chrystusem jest ona ukryta w Bogu. A Chrystus nie jest ukryty, ale nam dany. Gdy przychodzimy na ten świat, już Go mamy, bo *każdy kto przychodzi na ten świat prawdziwa światłość go oświeca.*

Pamiętajmy, że nie dla siebie jesteśmy doskonałymi. Jak Chrystus powiedział: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam- jak Ojciec Mnie przysłał do doskonałości, abym wszystkich wyzwolił od grzechów, bo nie posłał Mnie z innego powodu. Chcieli Mi powiedzieć, że z innego, ale Ja wiedziałem z jakiego. Przysłał Mnie, aby grzechów nie zatrzymywać, ale wybawiać wszelką duszę. Tak jak Mnie przysłał wybawiać wszelką duszę, tak i was posyłam wybawiać wszelką duszę.*

Bo Bóg nie posyła człowieka, aby grzechy poczytywał, ale żeby objawiał tajemnicę słowa pojednania, pojednania z Bogiem.

Tak jak Mnie posłał Ojciec w tym Duchu, to Ja innego Ducha wam nie daję, ale tego samego, którego Ojciec Mi dał, bo nie mam innego, tylko Jego. Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja

was posyłam w tym samym Duchu; i tchnął na nich mówiąc: komu grzechy oddalicie, będą od nich oddalone, komu nie oddalicie, nie będą oddalone.

Czyli - kto się będzie chciał ochrzcić i przyjąć Ducha, nie będzie miał grzechów. Kto nie będzie tego chciał, albo nie będzie zdolny, nie będzie zaświadczał o chwale Bożej, nie otrzyma Ducha.

Ale idźcie i dawajcie. Idźcie do wszystkich, którzy jeszcze Mnie nie znają i objawiajcie Mnie, który z grzechów wyzwolił cały świat. Bo po to przyszedłem. Nie przyszedłem dusz zatracać, ale aby je wybawiać. Nikt Mnie nie uczynił dzielącym czy zatrzymującym, ale wybawiającym. Tak i Ja was posyłam, abyście wybawiali. Tak jak Mnie Ojciec posłał w Duchu, tak Ja was posyłam w tym Duchu; i tchnął na nich, mówiąc: Idźcie i wyzwalajcie z grzechów wszystkich ludzi, którzy uwierzą we Mnie.

Ponieważ jedynymi, którzy wierzą w tym momencie są tylko Apostołowie. To oni wierzą. - *Idźcie i powiedzcie o Mnie, a niech staną się czysti jak wy i niech radują się z wolności i niech wolność dają.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.

Część 11

Spotkania nasze kierują się, tak jak na samym początku mówiliśmy, że wszystko jest związane z potomstwem Niepokalanej.

A potomstwo Niepokalanej to są wszyscy ci, o których mówi Apokalipsa św. Jana rozdział 12:

10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. 11 A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. 12 Dlatego radujcie się, niebiosy i ich mieszkańcy!

I dalej: 17 I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

Czyli potomstwo Niewiasty to są właśnie ci, którzy zwyciężyli mocą Krwi Baranka i nie umiłowali dusz do samego końca. I to są ci, którzy strzegą słów Jezusa. A szatan ich ściga, ale tylko ich ściga po to, aby - że tak mogę powiedzieć - stopa potomstwa Niewiasty zmiażdżyła go, ponieważ nie ma z nimi szans. Nie ma, po prostu nie ma.

Są Człowiekiem Światłości. W nich Chrystus z całą mocą jaśnieje światłością w naturze prawdy. Bo jest powiedziane kim jest Człowiek Światłości. Jezus Chrystus mówi, gdy się pytają uczniowie: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać.* My też musimy szukać. Jezus Chrystus nam powiedział gdzie jest - *Jestem w Ojcu, a wy jesteście we Mnie. Wy jesteście we Mnie, bo ja was nabyłem. Drogocenną Krwią nabyłem ludzi ze wszystkich pokoleń, narodów, plemion i ludów i uczyniłem was królestwem dla Boga swojego i naszego i waszego, mojego, waszego, abyście królowali na tej ziemi, żebyście byli kapłanami na tej ziemi.*

I pytają się: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać.* Jezus Chrystus odpowiada: *Istnieje światłość w Człowieku Światłości, on oświecla świat cały.* Światłość w Człowieku Światłości.

Człowiekiem Światłości jest potomstwo Niewiasty, która właśnie jest tą naturą zjednoczoną z synami Bożymi. To jest bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ Niewiasta jest już; jest już od początku, jest zapowiedziana Niewiasta. Już na samym początku w Księdze Genesis rozdz. 3 werset 15: Niewiasta już jest.

Synowie Boży są tymi, którzy jednocząc się z Niewiastą z całej mocy, stają się zjednoczeni z Nią nie własną siłą, ale mocą Ducha Św. który w nich jest mocą prawdy. Tak jak jedność między Ojcem i Synem jest objawiona przez Ducha Świętego - jedność między Chrystusem i synami Bożymi jest objawiona przez Ducha Świętego, czyli miłość. I jedność między Niewiastą, a synami Bożymi jest objawiona przez Ducha Świętego i stanowią całą naturę prawdy, doskonałości.

To jest ta natura prawdy i doskonałości, która jest tą prawdą ustanowioną, panowania na ziemi i która jest na końcu, aby być tak jak na początku. Na początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę. I tu jest mężczyzna i niewiasta, ale zjednoczeni są miłością Bożą. A miłością Bożą jest Duch Święty, który jednoczy wszystkich, którzy trwają w jedności i dlatego jest powiedziane, że Duch Św. jednoczy wszystkich świętych, wszystkich w Chrystusie Panu, to Duch Św. czyni. Czyli miłość Boża jednoczy ich w Chrystusie w jednej naturze, w jednym ciele, w jednym duchu, w jednej duszy.

I potomstwo Niewiasty jest to najprostsza natura istnienia, jest to natura świadoma Ojca, Matki, Boga, Ducha Świętego. Jest to dziecko, które całkowicie jest pełne miłości, pełne radości, pełne opieki. I pełne wyrażenia potęgi, która jest w nim z natury Ojca, Matki, z natury Niewiasty, z natury synów Bożych, Chrystusa który jest mocą ich, Boga który jest mocą ich.

Jest to najszczęśliwsza istota, jest to istota szczęścia, radości, prawdy, wypełniona miłością, która jaśnieje światłością, ponieważ jest nią. I przez samo bycie panuje nad ziemią. Nie stacza bitwy, ale jest, miażdżąc głowę szatanowi. Jest miłością. Jest doskonałością. Jest prawdą.

I dlatego ten świat zwalcza miłość. W jaki sposób zwalcza miłość? - Nieustannie straszy ludzi lękami. Kieruje ku grzechowi. Kieruje ku niemocy. Nieustannie wmawia, że nie są zdolni, bo nieustannie stają w grzechu. Ciekawą sytuacją, gdy z grzechu wyjdą, czyli grzech zostanie im odpuszczony, wtedy będą mieli moc. Ale nic się takiego nie dzieje, w dalszym ciągu trwają w niepokoju i lęku przed tym, że w tej chwili grzechu nie mają, a znowu za chwilę w niego popadną.

Ale przecież są istotą życia. Chrystus by musiał w nich grzeszyć. Ale wmawia się im, że są tą istotą ziemską i wszelki grzech, który widzą w ciele jest ich grzechem, a jedynie one mogą ustąpić przez uczynki, co jest kompletnie nieprawdą w sensie Bożej natury. A przez uczynki ustępują, ale inne uczynki, uczynki ciała, czyli uczynki, które są świadectwem obecności synów

Bożych.

Gdy w ciele są synowie Boży, to uczynki świadectwa obecności ich w ciele, jest to postawa nieznająca złego. Bo nie może być inna, bo synowie Boży nie znają innej natury, bo nie znają złego. I dlatego jest powiedziane - *wszyscy muszą stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych*. Czyli czy są synami buntu, czy są synami Bożymi. Synowie Boży nie znają uczynków innych, postawy w ciele, jak tylko postawy nieznającej złego.

Synowie buntu są to tacy, którzy nie znają innej postawy jak tylko postawa zła, ponieważ sprzeciwili się prawdzie, sprzeciwili się miłości, a nieustannie miłością nazywają straszenie, lęk, nienawiść, przemoc dla ich dobra, dla dobra jakoby świata. Wbijają ich w poczucie winy. Niszczą prawdę pod pozorem dbałości o przykazanie święte. Mówią w ten sposób: musicie cierpieć, ponieważ Chrystus cierpiał, więc wy też musicie cierpieć.

Ale Chrystus, jak to jest powiedziane bardzo wyraźnie, złożył ofiarę ze swojego życia, ponieważ On złożył ofiarę za Adama i za grzech nasz, który nie był naszym z naszej przyczyny, tylko z przyczyny Adama w nas. Dlatego grzech przed Odkupieniem się nie liczy i został on całkowicie usunięty.

I jesteśmy całkowicie istotą czystą, ponieważ Chrystus złożył tę ofiarę, a uśmiercił także naszą grzeszną naturę razem z Adamem. Jest ostatnim Adamem, uśmiercił tę naturę i nie ma już tej natury, jesteśmy doskonałą i czystą. Czystą, ponieważ nie mamy innego życia jak tylko życie Chrystusa. Chrystus w nas żyje i musimy o tym wiedzieć, że Chrystus żyjąc w nas, On nie grzeszy, ponieważ jest to niemożliwe. Chrystus żyjąc w nas, nie ma grzechu, my nie mamy grzechu. On nie ma grzechu.

Św. Paweł mówi: *Gdy ktoś mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, że uświęcam się czy jestem czysty, doskonały, że raduję się wolnością, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Dlatego przychodzą różni fałszywi bracia i poczytują nam grzech i badają naszą wolność w Chrystusie; ponieważ nie powinniśmy być wolnymi, ponieważ Chrystus przyszedł, przyniósł zagładę jakoby.*

Nie przyniósł - przyniósł wolność. Ci którzy uznają Chrystusa, nie tylko czują się wolni, ale są wolni. Są zobligowani do wolności, do walki o wolność. Do trwania w chwale i wznoszenia jęczącego stworzenia. A to jęczące stworzenie oczekuje na nasze przyjście, ponieważ my jesteśmy jego wyzwoliczami.

I dlatego Chrystus Pan, na początku świata jak wiemy o tym, Bóg stworzył Adama, a Adam był smutny, więc stworzył Ewę, aby Ewa była dobrą dla niego pomocą. I wtedy mógł Adam wykonać dzieło. Ale szatan zobaczył dla siebie szansę, bo Ewa stanęła w jego przestrzeni będąc potęgą i mocą. Ale on chciał skorzystać z tej szansy i zaczął ją oszukiwać, pojawił się jako anioł światłości, będąc szatanem. Spojrzała na niego i widziała, że udaje, że jest jakoby aniołem światłości, ale powinno ją ostrzec to, co mówi. A on mówi: Bóg nie da tobie światłości, nie da tobie chwały, nie posadzi po prawicy swojej, ponieważ On chce zachować dla siebie tę

chwałę. Projekcja. Szatan mówi to, co chce sam osiągnąć. Powinna zaraz być świadoma tego.

My jesteśmy dzisiaj świadomi. Ci, którzy nam wmawiają, że mamy grzechy, to jest projekcja. Oni chcą pozostać przy władzy i nie chcą, aby ktokolwiek władzę miał i boją się, że ludzie uświadomią sobie, że nie mają grzechu, a w tym momencie oni nie będą mieli władzy. Bo władza ich rozszerza się tylko wtedy, kiedy ludzie nie są pewni Chrystusa. Więc zasiewają zamęt, niepewność, że jesteśmy żywą naturą istoty Chrystusowej, Chrystusa żywego który w nas żyje, bo my już nie żyjemy.

Ludzie bardzo łatwo ulegają temu, jak powiedział św. Daniel, chyba w 12 rozdz. Księgi Daniela - że nieprzyjaciel będzie chciał zaatakować ludzi odkupionych i wprowadzi zamęt i zdziwi się, że tak łatwo to wszystko poszło, że ludzie się tak nabrali. Nabrali się, że nie są doskonałymi, że przez grzech mogą być dopiero wolni, i do dzisiaj to się dzieje.

Ale to się już kończy, ponieważ w Liście do Kościoła z Filadelfii; Chrystus mówi do św. Jana: *Napisz, oto Ten, który otwiera i nikt nie zamknie, oto Ten, który zamyka i nikt nie otworzy, daje tobie w darze drzwi otwarte, których nikt nie zamknie.* Co to są za drzwi otwarte?

Daje tobie poznanie, prorokowanie, które ponownie przychodzi.

Mówi do św. Jana, Apokalipsa św. Jana rozdz. 10:

11 «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».

Idź i ponownie prorokuj, że Bóg już przyszedł i nabył ich, i są doskonałymi i czystymi. I nie ma w nich ciemności, gdy trwają w światłości. I to są drzwi otwarte. Bo któż może powiedzieć, że Chrystus nie odkupił, pozostawił?

Bo ci wszyscy, którzy to czynią, sprzeciwiają się Ewangelii, a wszystko czynią, aby nikt nie czytał Ewangelii. A jak czyta, to mówią: Niestety nie możesz człowieku tego zrozumieć, ponieważ masz rozumek jak ptaszek, nie jesteś w stanie tego pojąć. My natomiast mamy całą moc i nikt nie może rozumieć inaczej jak tylko my. Okazuje się, że gdy czytamy katechizm, jest napisane, że każdy ma prawo pojmować, rozumieć, że nie tylko prawo ale ma obowiązek rozumieć, pojmować. Ponieważ powinien walczyć o swoją wiarę z całej siły. A gdy widzi, że jego wiara jest niszczona, tłamszona, to powinien stanąć i powiedzieć „nie zgadzam się z tym”. A ogólnie jest powiedziane: nie macie takiego prawa, „jak wchodzisz między wrony, to kracz jak i one”. Nie jest to prawda! - Mamy prawo, ponieważ „nie weszliśmy między wrony”, tylko wierzymy w Chrystusa. On nie jest wroną, a jeśli już jest jakimś ptakiem to na pewno orłem. Na pewno Tym, który unosi się i ma władzę nad krukami i wronami.

Także tutaj jest ta prawda, gdzie jesteśmy zobligowani do osobistej walki. A ciekawą sytuacją jest to, że ta osobista walka została nam dana w 2016 r. 19-20 listopada, została dana nam ta walka, w święto Chrystusa Króla. W każdym bądź razie, to dzieje się i jesteśmy do tego zobligowani, i nie można tego odebrać. Ponieważ zostało to dane nam.

A w tej chwili, ten okres czasu jest traktowany jako najmniej chlubny dla Kościoła,

ponieważ wyrwało mu się tyle piór. Bo obrastał w piórka, a w tym momencie jest jak kurczak obdzierany.

Ale tutaj jest to prawda, ponieważ jesteśmy zobligowani do chwały, osobistej walki o wiarę, bo to jest nasze życie. A nasze życie ma Chrystus, bo On jest nasze życie. Chrystus nasze życie, to On jest naszym życiem. Więc chcą wyrwać nam Chrystusa mówiąc, że zostawił nas w grzechach, że jesteśmy nie odkupieni, że w dalszym ciągu jesteśmy rozdarci, że nieustannie musimy poszukać ciemności. Że szukając Chrystusa odnajdujemy grzech, albo odwrotnie - znajdując grzech, znajdujemy Chrystusa, bo Chrystus jest tam gdzie grzech.

Nie! - Chrystus jest tam gdzie Odkupienie, tam gdzie wolność, tam gdzie niewinność. Więc musimy szukać niewinności, dawcę niewinności.

A przecież jest bardzo wyraźnie powiedziane: *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam*. Ojciec Mnie posłał, abyście nie mieli grzechu, abyście zostali wydobyti z udręczenia, bo nie posłał Mnie w innym celu, jak tylko w celu dania wam wolności, abym złożył ofiarę ze Swojego życia, abyście mieli nowe życie. Abyście powrócili do chwały Ojca.

Nie dał Mi władzy, czyli nie przyszedłem w tym momencie po to aby grzech zatrzymywać, czy co innego z nim robić, ale po to by złożyć ofiarę, aby ponieść śmierć za was. A jak Ja umarłem za was, to wszyscy pomarli, a jeśli wszyscy pomarli, to wszyscy zostali usprawiedliwieni. Więc wszyscy są doskonali. Takie jest Moje Dzieło.

Więc posyłam was w tym samym duchu; jak Mnie Ojciec posłał w Duchu swoim, to Ja was posyłam w Duchu swoim, dokładnie w tym samym celu. Co Ja wam uczyniłem, także wy idźcie i czyńcie. Co Ja wam uczyniłem, wy im czyńcie. I w tym momencie ludzie mówią tak: no tak, kochał nas. Ale rozumieją tą miłość po ludzku, wysyłając sobie serduszka; w porządku, to chyba zrobił, wysyłał serduszka. - Nie wysyłał serduszek, tylko wyzwolił nas ze śmierci, aby ci, którzy dostali obietnicę przybycia synów Bożych, aby dostali ją, dlatego że Bóg musi być prawdomówny.

I Bóg jest prawdomówny. Powiedział, że jęczące stworzenie zostanie wydobyte i będzie wydobyte. A ci, którzy się sprzeciwili, poniosą bardzo srogą karę, bo ci którzy są przeciwko Bogu, jak to mówi św. Paweł: *Straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga Żyjącego*.

Więc tutaj Chrystus nam daje tą prawdę, bo Boża prawda, Boże Słowo jest ponad wszystkim. Ono musi zostać wypełnione. Musi, bo Bóg jest prawdomówny. Gdy powiedział, że jęczące stworzenie będzie wolne, ono będzie wolne. I nie ma możliwości, żeby nie było wolne. A ci, którzy nie będą mieli udziału w tej wolności, mimo że dostali pełną zdolność ku wolności, dawania wolności, są synami buntu.

I to jest powiedziane w Liście do Kolosan rozdz.3:

5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzdy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy nigdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli.

Czyli przed Odkupieniem. Ale jeśli ludzie żyją w dalszym ciągu w tym stanie po Odkupieniu, to za nic mają Chrystusa ; za nic mają Drogocenną Krew, za nic mają doskonałość. Dlatego jest napisane:

8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczliwość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu według obrazu Tego, który go stworzył.

Więc tutaj to jest nasza tożsamość. To jest tu napisane - jest to nasza tożsamość. **Nasza tożsamość nie jest przyoblekanie się w naturę grzechu, ale przyoblekanie się w człowieka doskonałego**, nieustannie upewniając i umacniając się w świadomości jakiej?

Gdy przychodzą fałszywi bracia, którzy będą chcieli naszą wolność badać, to my mamy się utwierdzać w tym, że jesteśmy wolni, bo zostaliśmy nabyci przez Tego, który jest wolny. Poddał się w niewolę dla naszej wolności, abyśmy byli wolni. On nie uległ udręczeniu, nie uległ, że tak mogę powiedzieć grzechowi. Nie został udręczony przez grzech, został udręczony przez ludzi, ale nie przez grzech. Grzech Go nie udręczył. To ludzie Go udręczyli z powodu braku grzechu.

Nie miał grzechu, dlatego Go udręczyli, bo nie był podobny do nich. A On przyszedł i upodobił się do nich. A gdy zobaczyli Go, powiedzieli: Nie - my tak nie wyglądamy, nie chcemy oglądać swojej udręki, swojej próżności, nie wyglądamy tak. Nie, nie, nie to jest niemożliwe żebyśmy tak wyglądali, żebyśmy byli takim człowiekiem o takiej hańbie ogromnej.

Ale Chrystus przyjął grzech i objawił, ukazał - tak wygląda wasza dusza. Ubiczowany, udręczony. Tak wygląda wasza dusza, tak wygląda grzech, który was niszczy. I tak wyglądacie, gdy jesteście pod wpływem grzechu. Uśmiercił nas i dał nam życie. A ci wszyscy, którzy w dalszym ciągu widzą Chrystusa w postaci ukrzyżowanego ciała, w dalszym ciągu rozpaczają nad śmiercią swojego grzechu i śmiercią natury grzesznej; rozpatrując tą naturę grzeszną, chcąc ją ponownie zdobyć i chcąc się do niej upodabniać.

A św. Paweł powiedział: *Od tej pory nie widzimy już nikogo ze względu na ciało; a jeśli widzieliśmy Chrystusa ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.* Dlatego, że już nie jesteśmy tamtą naturą. Ona przeminęła; stare przeminęło, jest nowe. Jesteśmy w Chrystusie, jesteśmy nowym stworzeniem. Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, jest całkowicie nowy.

Grzech został pokonany i my widzimy teraz siebie w Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie; nasza wewnętrzna natura jest dokładnie taka jak Jego zmartwychwstała. Więc wpatrujcie się w Zmartwychwstałego, bo widzicie wtedy siebie. Gdy poszukujecie siebie, to poszukujcie w Chrystusie Zmartwychwstałym, bo tam jest wasza natura. To przecież wy jesteście ze Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa stworzeni, w Nim jesteście doskonałością. Z Jego natury jesteście doskonałymi.

To Bóg z Jego natury stworzył was nowymi dla dzieła doskonałego; i dlatego poszukujcie

go w Chrystusie, bo z Chrystusem jesteście ukryci w Bogu. Ukryci dla świata. Ale dla was jest to jawne.

Gdy uwierzycie w Boga, droga dla was jest jawna. Nie jest kręta, nie jest trudna, nie jest pod górę, ale do góry. Ona jest prosta; ponieważ gdy dla was prostą sprawą jest Odkupienie, wierzycie, to droga dla was jest prosta. Bo tak kluczyacie, jak kluczy wasza wiara.

A gdy wierzycie prosto, prosto trafiacie do miejsca w którym jesteście, ponieważ droga wasza jest prosta, jak prosta jest wasza ufność, oddanie, przekonanie. Gdy jesteście przekonani z całej siły, że jesteście nowym stworzeniem, to wasza droga jest jasna, prosta, czysta, doskonała.

I wiecie gdzie jesteście, ponieważ jesteście dokładnie w Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie, **i wasza natura wewnętrzna jest dokładnie taka jak Zmartwychwstały Jezus Chrystus - czysty, doskonały, jaśniejący. To jest wasza natura.**

I ta natura, ta natura jest posłana na Ziemię, aby panować. Nie ma przeciwko niej żadnej mocy, która mogłaby Go powstrzymać. Jest to niemożliwe, ponieważ Człowiek Światłości stąpając po ziemi, jaśnieje światłością. I wszystko jaśnieje światłością i nie ma przeciwko niemu żadnej mocy, która mogłaby go powstrzymać. Tym jesteście w Chrystusie ukryci. Gdy dla was staje się to jawne, jawne się dla was staje panowanie. Jesteście w Jezusie Chrystusie ukryci w Bogu.

Gdy dla was Jezus Chrystus jest jawny, a jawny jest przez przekonanie, pewność, to znacie swoje życie, bo wasze życie pochodzi z Niego i wiecie kim jesteście. Jesteście czystą, doskonałą istotą. Wiedźcie o tym, że jesteście czystą, doskonałą istotą i nikt was nie jest w stanie zaczepić czy udręczyć, bo jesteście panującymi. Jesteście w innym świecie, a jednocześnie w tym świecie panującymi.

Więc z lekkością wiedźcie o tym, że to jest prawda. **Z lekkością, spokojem, wiarą, pewnością, przekonaniem, wiedźcie, że to jest wasza natura i nie niepokójcie się, ale idźcie zwyciężać, idźcie panować, idźcie żyć. Bo zwyciężać i panować dla Człowieka Światłości, jest to żyć.** Żyć to znaczy panować i zwyciężać. Jego życiem jest zwycięstwo. Jego oddechem jest panowanie. Po prostu – żyje. Żyje, kroczy i panuje. Jak orzeł unosi się i nad wszystkim panuje i jaśnieje światłem. Orzeł odzwierciedla światłość Chrystusa, Jego skrzydła - światłość Chrystusa. To jest właśnie panowanie.

Dlatego ta prawda, o której rozmawiamy, jest prawdą o was ; jeśli wierzycie w Chrystusa, to w pełni jesteście w tym zanurzeni i czujecie się dobrze. Nie niepokójcie się, ale zwłeczcie z siebie wszelką ludzką, tego świata nieporadność, niepokój, niezdarność, i nieustanne podsycanie ku temu, abyście się nieustannie czuli zagubieni, a jednocześnie nieodkupieni. Nieustannie oddaleni od prawdy.

Jesteście w Prawdzie. Raz Chrystus wylał Krew, więcej się już nie wylewa, dlatego że jest ona wszechmocna uczynić to, co uczyniła i więcej się tego nie czyni, bo by się uznawało ją za

niezdolną i niemocną, a jest ona zdolna i mocna. I raz to uczyniwszy, więcej się już nie czyni, bo jest mocna i wszechdziałająca. Więc wiedźcie o tym, że jesteście doskonałymi i nie pozwólcie się wbić pod grzech. Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.5:

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

Bądźcie wolnymi, wolnymi ludźmi światłości, Człowiekiem Światłości, synami Bożymi, bo powstałście właśnie z Chrystusa i nie ma już na ziemi innych, ponieważ wszyscy pomarli. *Umarł za wszystkich, więc wszyscy pomarli.* Nikt nie przetrwał. Takiej mocy nikt nie przetrwa. Przyszedł, umarł za wszystkich; wszyscy pomarli. Wszystkich ku wolności ocalił. Jesteście wolnymi. Ta wolność w was czeka na odkrycie.

A szatan chce powiedzieć wam: Jesteście wolni, tutaj w tym miejscu jesteście wolni, gdzie możecie wszystko czynić, jeść, pić, grzeszyć, jesteście tu wolni. Tutaj nie mam wolności. Ta wolność, którą ukazujecie, to jest obecność szatana, który czuje się wolny, kiedy nie ma synów Bożych. Synowie Boży są jego krańcem, końcem jego istnienia, więc mówi: Nie przychodźcie synowie Boży, a będziemy my szatani, czuć się dobrze. Będziemy czuć, że "hulaj dusza, piekła nie ma".

I synami Bożymi są ci, którzy są świadomi całkowicie wolności, dlatego -

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! I czwarty werset: 4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z taski. (Ga 5)

Więc nie czyńcie tego, ale czyńcie natomiast to - List do Ga 5:

5 My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. 6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość. 7 Biegliście tak wspaniale! Kto przeszkodził wam trwać przy prawdzie? 8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje. 9 Trochę kwasu ma moc zakwasić całe ciasto. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zacięży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.

Więc nie oskarżajcie nikogo, tylko trwajcie, bo oskarżenie należy do Boga. Więc nie niepokójcie się, po prostu panujcie. Panowanie jest dane przez Boga, abyśmy panowali, ponieważ taka jest natura synów Bożych i Człowieka Światłości. Bo temu światu Bóg obiecał światłość i ta światłość przyjdzie. I ona już jest; nie można jej zatrzymać, bo Bóg nigdy nie jest kłamcą, gdy powie to że tak jest, to to się stanie. I to się dzieje.

A ci którzy są przeciwko temu, są kłamcami i wpadną w ręce Boga żywego, a straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga żywego. Więc ze spokojem wiedzmy, że jesteśmy pod szczególną opieką, jaką? – życia; szczególną opieką życia Chrystusa. On w nas żyje. I gdy trwamy w tym życiu, po prostu jesteśmy, trwamy, żyjemy, a to życie jest mocą panowania i mocą rozbrajania wszelkiego zła. Wszystkie trony i moce padają. Przystają istnieć, ponieważ my żyjemy.

A to życie, to jest Chrystus, który panuje na tym świecie, bo On jest naszym życiem. Gdy wiemy, że On jest naszym życiem, to wiemy, że nie mamy grzechu, bo nasze życie to Chrystus, który jest bezgrzeszny. My wiemy o tym. Panowanie jest tylko kwestią naszej wiary, przekonania, pewności, pełnej miłości ku Bogu. Więc trwajmy w miłości, przekonaniu i pewności. Nie pozwólcie sobie wyrwać pewności, przekonania. To jest niezmiernie proste, dlatego ktoś powiedział w ten sposób: Ojejku, to jest jeszcze prostsze niż wcześniej. Wcześniej były to zmagania się z naszymi umysłami, a okazuje się, że zostało to już uczynione. Już całkowicie przestało to istnieć. My po prostu jesteśmy już doskonałymi. Szatan nieustannie chciał nam podsuwać nieustanne umiejętności, znalezienia wyjścia z naszej udręki, ale popychał nas w jeszcze większe udręki, a wszystko jest niezmiernie proste. Ten, który nas powołuje, uczynił to za nas. I dał nam już zwycięstwo, a my mamy się nim cieszyć.

Do wolności zostaliście nabyci, nie do - i tutaj powiem czego - przeczytam tutaj to, co jest jakby ogólnym tematem zadany przez tłumaczy – nie do "konieczności umartwiania się celem naśladowania Chrystusa". Ku wolności. A wolność nasza polega na tym – Kol 3 :

5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.

Wolność uśmierca właśnie wszystko to, co jest naturą synów buntu. A prawdą, którą radujemy się, którą u Chrystusa widzieliśmy, to jest bycie człowiekiem – Kol 3:

8 A teraz i wy odrzucicie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, (Chrystusa, czyli nowego człowieka), który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.

Więc żyjmy ze spokojem i po prostu bądźmy tymi, którzy wprowadzają śmierć złej postawie w ciele. Śmierć następuje wtedy, kiedy temu ciału objawiamy nową naturę życia. Chrystus przyszedł po to, aby objawić nową naturę życia, prawdziwą, którą w Bogu mają. Przychodzimy po to, aby w ciele objawić ciału nową naturę życia.

Zasada bardzo prosta - gdyby ciało było niezdolne do takiego życia, to by Bóg nas nie posłał po to, aby ciało miało to co ma mieć, czyli nową naturę życia. Ale ono jest zdolne do tego, bo gdyby nie było zdolne, nie posyłałby nas, aby uczynić coś, co nie jest możliwe. A jeśli nas posyła, to wiemy, że to jest możliwe, nawet gdy wszystkie rzeczy dookoła wołają: to jest niemożliwe. Ale jeśli nas posyła, to wiemy, że On ma rację. On wie. Jeśli nas posyła, to to jest prawda.

Tak jak Chrystusa posłał. Wiedział, że On przychodząc i czyniąc doskonałość, będąc w chwale Boga Ojca, czyni to, co jest w pełni wykonalne. Ufając Ojcu wykonał to, co myśleli na tym świecie, że jest niewykonalne i niemożliwe; że diabeł myślał, że jest niemożliwe.

A On przyszedł, ufał Ojcu i przez ufność - nie miał miecza, nie tępił, nie ścinał głów, nie rozpruwał brzuchów, nie obcinał rąk i nóg, nie obcinał głów - ale przyszedł i ufał Ojcu, a grzech

nie mógł Go przemóc i uśmiercił wszelki grzech w ciełe, zadał mu śmierć i nam zadał śmierć. A Ojciec przywrócił Go do życia doskonałego i nas przywrócił do życia doskonałego.

Ciało do którego posyła nas Bóg, aby ono objawiło doskonałą postawę, to dlatego nas posyła do niego, ponieważ ono jest zdolne do tej postawy i ma w sobie te tajemnice. Szatan chce powiedzieć - nie ma tej tajemnicy, nie ma. Ono jest niezdolne, ono to jest zwierzę i to wszystko.

Ale tam jest to jęczące stworzenie, które zostało poddane w znikomość i zostało mu obiecanie, że przyjdzie chwała Boża, że przyjdzie Ten, który objawi tajemnice. Ten, który wydobędzie je z udręczenia, a jednocześnie będzie miało ono przystęp do Boga Ojca w jednym duchu, ponieważ do tego zostało przeznaczone, i zostało mu to obiecanie w nadziei.

Więc wiedzmy o tym, że gdy żyjemy w prostocie, w chwale Bożej, jesteśmy chwałą Bożą, to nasze ciało wtóruje. Postępuje w taki sposób, ponieważ nie może czynić nic innego jak tylko pan, który nad nim panuje. Bo ciało nie ma innych preferencji, innych potrzeb, jedyną potrzebą ciała jest służyć swojemu panu, tak głęboko z całej mocy, bo to jest jego życie. Życiem jego jest służyć panu; żyje wtedy, kiedy służy.

Więc kiedy synowie Boży są tymi, którzy panują, a są stworzeni do panowania, a panują wtedy kiedy są - to ciało nie zna innej postawy jak postawę panów, synów Bożych, którzy panują nad nim, i postawa ciała jest postawą nieznaną złego, ponieważ nie kieruje nim nic innego jak tylko światłość, prawda i doskonałość. I ciało wyraża tą prawdę, a wszystko co jest złe jest odrzucane, bo nie pochodzi z Nieba, tylko pochodzi z ciemności.

I dlatego w tym świecie jest powiedziane - szukajcie grzechu. Czyli powiedziane jest przez ten świat - szukajcie grzechu, aby budować most, most do świata ciemności, aby diabeł mógł się ponownie wskrabać, wejść i ponownie panować. To tylko po to jest.

Więc trwajcie w czystości, doskonałości, w ufności Bogu, a czystość wasza nie polega na zaciskaniu zębów i trzymanie się mocno, aby zła nie ulec, bo to nie na tym polega. Polega na tym, żebyście wiedzieli kim jesteście. Kiedy wiecie kim jesteście, że jesteście synami Bożymi, to w naturze postępowanie wasze jest takie właśnie - doskonałe, radosne, innego nie znacie, ponieważ tam innego nie ma. Ojciec nie ma innego postępowania jak tylko doskonałe, Ojciec nasz Niebieski.

A nie znamy już nikogo ze względu na ciało, tylko na ducha, więc znamy Chrystusa, Boga, Ducha Świętego, Św. Marię Matkę Bożą i wszystkich tych, którzy w Chrystusie Panu są jednym ciałem, jedną duszą, jednym duchem. Oni są tymi, a są tam na dole ci, którzy jeszcze trwają w zamknięciu, ale jeczą, mimo że mają już pierwsze dary Odkupienia.

Więc jesteśmy, i można by było powiedzieć, że idziemy i staczamy bitwę jak to św. Paweł powiedział: *A rodzę was w bólach, mnieście ducha winni*. O co chodzi? Chodzi o to - pomagam wam wydobyć się z udręczenia, bo już go nie macie, staczać bitwę z tym co chce was zaatakować, a całkowicie przyjąć chwałę, która już jest. Dlatego do Galatów mówi tak:

Poznaliście Ducha Bożego, dokąd chcecie wracać? Poznaliście chwałę, poznaliście życie, poznaliście prawdę, dokąd chcecie wracać? Do czego? Dokąd chcecie wracać? - Do ciemności? Porzućcie ciemność!

Przyjmijcie chwałę, doskonałość i czystość, przyjmijcie tożsamość. Poznajcie tożsamość chwały, prawdy, panowania, światłości, tożsamość Ojca. Jesteście Jego dziećmi.

Więc tożsamość nasza jest z Chrystusem ukryta w Bogu. Gdy nasza wiara, pewność, przekonanie jest proste, głębokie, to droga ta jest niezmiernie prosta i strzelista. Prosta i strzelista jak nasza wiara, przekonanie i pewność. Nie kluczy, nie maneadruje, ale jest prosta, strzelista, wynikająca z pewności, przekonania i ufności.

Taka jest droga jak nasza wiara, nasze przekonanie, nasza pewność co do Odkupienia; i wiemy, że jesteśmy bezgrzeszni, nawet gdyby ludzie darli sobie włosy z głowy mówiąc, że to jest nieprawda. A to my wiemy, że jesteśmy wolnymi, ponieważ Chrystus nas wyzwolił i to swoją Krwią. I ona jest tą Krwią, o której mówi św. Piotr w 1Liście św. Piotra rozdz.1:

18 *Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, (czyli już nie macie tych obciążeń) srebrem lub złotem, 19* *ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.*

Inaczej można powiedzieć - nie macie już obciążeń ojca, dziada i pradziada, nie macie już ich, bo zostaliście uwolnieni z tych obciążeń Drogocenną Krwią, nie srebrem, czy złotem, ale Drogocenną Krwią. Jeśli wiecie, że ona was uwolniła, nie macie tych obciążeń, dlatego bo już nikogo nie znacie ze względu na ciało.

I dlatego mówi św. Paweł: *A jeśli znaliśmy Chrystusa ze względu na ciało, to już takiego Go nie znamy.* Czyli ci wszyscy, którzy uwierzyli w Drogocenną Krew są dziećmi Bożymi, są synami Bożymi, bo nie mają już żadnej łączności z naturą tego świata, ponieważ nie są z natury tego świata, nie mają skoligaceń, żadnej koligacji, bo są tymi, którzy są synami Bożymi, a natura ziemską jest ta, którą mają przyjąć wyzwolić. Przychodzą ją wyzwolić, objawić im, że oni też są na liście zwycięzców. Że oni też są zapisani w Księdze, że oni też są. Ale nic nie mogą zrobić żeby tam być, to mogą zrobić tylko synowie Boży. To ich przyjście powoduje to, że oni tam są, będą tam zapisani.

Bo to przyjście synów Bożych jest właśnie wolnością jęczącego stworzenia. A synowie Boży są zjednoczeni z ciałem. A z ciałem są zjednoczeni jako ci, którzy panują, bo Chrystus przywrócił ich ponownie do panowania. Więc jesteśmy z tym ciałem związani, ale nie aby jemu podlegać, ale żeby ono objawiało naszą obecność. A nasza obecność objawiana jest przez postawę i uczynki nieznanego złego.

I to nie dlatego, że staramy się to ukrywać, tylko dlatego że takimi jesteśmy i jawne sumienie jest przed Bogiem, przed nami, przed innymi. Bo to, co mamy na zewnątrz, to to mamy także w środku. Więc diabeł nie ma gdzie się ukryć, bo nie ma niczego co byśmy

ukrywali. Jest to prawda i nie ma miejsca gdzie byłoby coś, gdzie by było miejsce, gdzie może się diabeł ukryć. Więc stajemy przed Bogiem, mówimy: *Boże, Ty wszystko wiesz, ja przed Tobą nie mam żadnego ukrycia, Ty mnie całego znasz*; nie ukrywamy niczego i diabeł też się nie może ukryć w tych miejscach, bo nie ma tych miejsc, nie ma tych miejsc ciemności. Jest jasność.

Tak jak św. Piotrowi - Bóg mu uświadamia, Chrystus mu uświadamia: słuchaj, człowiek który zgrzeszył, z którym rozmawiałem przed Moim Odkupieniem, przed złożeniem ofiary on umarł. Ja go uśmierciłem, jego nie ma, a ty jesteś nowym człowiekiem, który nie ma tamtego grzechu, bo tamten grzech to był grzech szatana; nie mogłeś być wolny, dopóki Ja cię nie uwolniłem. Ale w tej chwili jesteś wolny bez względu na to co uczyniłeś, to nie byłeś ty. I została ona, uśmiercona ta natura, to Ja tobie dopiero w tej chwili ukazuję kim jesteś. A jeśli wiesz, że w tej chwili jesteś, to wiesz, że tam nie byłeś.

Bardzo prosta sytuacja - jeśli wiesz, że teraz jesteś, to tam nie byłeś. Jeśli myślisz, że tam byłeś, to nie wiesz, kim teraz jesteś. A jeśli wiesz kim teraz jesteś, to wiesz, że tamtym nie byłeś; że to nie byłeś ty, to był szatan, który mówił, że to jesteś jednak ty. Ale został szatan uśmiercony, strącony z Nieba i zrzucony pod stopy synów Bożych, aby został zmiażdżony i została zmiażdżona jego głowa. I mocą właśnie synów niewiasty, synów niewiasty Niepokalanej został zmiażdżony i to się dzieje.

I dlatego Jezus Chrystus mówi: gdy wiesz, że teraz żyjesz, to wiesz, że tam nie żyłeś; gdy wiesz teraz kim jesteś, to wiesz, że tam nie byłeś sobą. To nie byłeś ty.

Wszyscy ci ludzie, którzy w dalszym ciągu myślą, że są grzesznymi, nie są w stanie pojąć, że tożsamość prawdziwa ich w Chrystusie to oni. Ale to oni, tylko że tak dalecy od ich pojęcia doskonałości, bo ich doskonałość to nieustanne udreęczanie, męczenie i nieustannie upadanie, i nieustanne poczytywanie sobie grzechu. A tam go nie ma. Tam jest doskonałość.

Dlatego jest zasada bardzo prosta: gdy wiem kim jestem, to wiem, że tamtym nie byłem ja, to był szatan. Więc jestem tym, tamtym nie byłem, tamten został uśmiercony, przestał istnieć, zostałem uwolniony od tożsamości szatana; a dostałem nową tożsamość, nowe życie, został zwleczony ze mnie człowiek grzeszny.

A w tej chwili mam całkowicie nowego człowieka. Nowym człowiekiem we mnie jest Chrystus. On jest moim życiem. Wiem kim jestem i wiem z tego powodu, kim nie jestem. Jestem Człowiekiem Światłości. Jestem synem Bożym. Więc nie jestem synem buntu, nie jestem grzesznikiem. Nie jestem upadły, bo tamta natura nie jest moją naturą, ponieważ Bóg nie zna grzechu. Widzę grzech, ale grzech nie jest jego naturą. Grzech jest naturą szatana, on od początku był kłamcą i zabójcą.

Więc, gdy wiemy kim jesteśmy, to wiemy kim Chrystus nas uczynił, to wiemy, że natura grzeszna nie jest nami. Nie jest to nasza natura, więc nie wiążmy się z nią uczynkami, które nie są naszymi uczynkami. Nie przypisujemy sobie uczynków nie naszych, mimo że ten świat mówi: jesteś dobry, kiedy przypisujesz sobie uczynki ciała, które nie są twoje, bo w ten sposób

niesiesz grzech. Chrystus niósł grzech świata to i ty to ponieś, ty udręczaj się tym światem.

Ale Chrystus nie uczynił nas, abyśmy my byli udręczeni, ale uczynił nas, abyśmy panowali. Uczynił z nas Synów Bożych, abyśmy panowali, dał nam zwycięstwo. I powiedział, że mamy zmiążyć głowę szatanowi, a nie się z nim użerać i udręczać.

Waszą tożsamością jest zwycięstwo. Oddechem panowanie; z każdym oddechem panujecie, z każdym spojrzeniem dajecie życie - to jest wasza tożsamość. Więc ze spokojem żyjemy wiedząc, że nie my jesteśmy dawcą swojego życia, ale życie dał nam Bóg. Więc ono w nas istnieje i z góry jest naturą Prawdy.

Więc żyjemy ze spokojem wiedząc, że mamy Ojca Wszechmocnego, bo to On jest naszym Ojcem i to nasze dziedzictwo, to nasza tożsamość. To nasze miejsce, bo zostaliśmy posadzeni po prawicy Ojca. Tam jest nasza tożsamość.

Więc bądźmy ponad grzechem tego świata, a jednocześnie panujmy nad tym ciałem, bo ono potrzebuje pana, bo gdy go nie ma, nie wie co czynić, nie zna drogi. Nie wie w którą stronę ma zdążać, ponieważ ono potrzebuje pana. Bo tylko gdy ma pana raduje się, a gdy ma pana, to postawa jego świadczy - jakiego. Gdy postawa jego jest doskonała, to świadczy o tym - jakiego ma pana. *Po owocach ich poznacie - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość.*

A jednocześnie św. Paweł w Liście do Kolosan 3 przedstawia - *odrzućcie gniew, zapalczywość, złość, znieważenie, haniebną mowę, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka.* Przedstawia tutaj

12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, *13* znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!

Czyli, jak Pan wybaczył wam, tak i wy to uczynicie.

Część 12

Nasze spotkania nieustannie, coraz głębiej ukazują **naszą prawdziwą tożsamość bezgrzeszną wbrew temu światu, który mówi, że naszą tożsamością wolności jest grzech.** Jak może tożsamością wolności być grzech, jeśli grzech jest tożsamością nieposłuszeństwa i śmierci.

Więc jaką tożsamością może być nasz grzech, jeśli Chrystus Pan nas wyzwolił. I tożsamością wolności jest zwycięstwo i niewinność, i życie wieczne, jest sam Chrystus; a nie grzech i śmierć. Ponieważ to grzech jest tożsamością śmierci i nieposłuszeństwa. Chrystus już to nieposłuszeństwo zniósł. Jest zresztą napisane w 2 Liście do Kor rozdz. 5:

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

W Nim usprawiedliwieni przez Boga. I Jezus Chrystus złożył ofiarę, a nam zostało wszystko uwolnione, czyli zapis dłużny został skreślony i grzechy zapomniane. Mówi o tym Psalm 130:

3 *Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi? Gdybyś grzechów nam nie zapomniał i nie zakrył przed nami, któżby się ostał?*

I to jest właśnie ta najgłębsza prawda, że nie mamy już tożsamości grzechu, dlatego że tożsamość grzechu została usunięta.

Dlatego mówi św. Paweł 1Kor 15:

55 *Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.*

Bo przez Prawo się grzech wzmacnia, a śmierć przychodzi przez grzech. Nie ma już śmierci i nie ma już Prawa, które wzmacnia grzech. Bo nie żyjemy prawem, ale żyjemy wiarą. Przez wiarę jesteśmy usprawiedliwiani i oczyszczeni. Bardzo wyraźnie Bóg to mówi, że jest to darem, a nie naszą zasługą. Dar otrzymujemy nie z zasług, łaska nie wynika z zasług, ale jest darem.

Ten świat mówi, że są to zasługi. Nigdy nie zasłużymy na to, co się stało, ponieważ Chrystus Pan złożył ofiarę, aby łaska Boga w nas spoczywała. Ponieważ Bóg chciał, aby łaska w nas spoczywała, przysłał Eliasza. Jest to bardzo wyraźnie ukazane, jak Eliaz objawił się w Elizeuszu i dlatego cuda Elizeusza są przypisywane Eliazowi. Oczywiście wiemy, że to są cuda Elizeusza, ale są to cuda Eliasza, ponieważ powiedzieli w ten sposób: *Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu.*

A jednocześnie Jezus Chrystus sam mówi, że cuda św. Jana Chrzciciela są cudami Eliasza, bo to Eliaz przyszedł. I powiedział Jezus Chrystus: *Eliaz już przyszedł, to jest Jan Chrzciciel. I nie poznali Eliasza i zrobili z nim co chcieli. I udaremnili łaskę Boga względem siebie.*

Faryzeusze udaremnili łaskę, bo się nie chcieli ochrzcić. Czyli wedle proroków jest powiedziane, że przyjdzie Chrystus Pan, Mesjasz i wszystkich wyzwoli. Oni nie zgodzili się z tym, mimo że są uczonymi w Piśmie. My wedle wiary postępujemy, dlatego Jezus Chrystus mówi: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

My jesteśmy tymi, którzy nie widzieli, a całkowicie w Chrystusie pokładamy całą swoją ufność i nadzieję, a On w nas działa, dając nam tą prawdę i panowanie. Są tacy, którzy nie zgadzają się z tym panowaniem, bo mówią: nie oddamy lekko tego panowania. Ale tu nie ma mowy „lekko” czy „trudno”, jest po prostu panowanie i koniec. Chrystus Pan panuje, a kłamstwo chce się rozszerzać, czyli chcą kłamstwo rozszerzać mówiąc, że to jest nieprawda.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Ale przejdźmy do praktyki, która jest panowaniem Chrystusa. Abyśmy znaleźli się w Chrystusie Panu, tam gdzie droga jest prosta, jasna i strzelista, przez pewność, ufność i wiarę, gdzie prostota jest tam w pełni objawiona. Bo jak powiedział św. Paweł: *A obawiam się że wasze umysły zostaną odwiedzone od czystości i prostoty wobec Chrystusa.* Bądźcie czyści i prości.

Po prostu wiedźcie, że jesteście wolnymi, bo zostało to uczynione i nie twórzcie różnych

węzłów gordyjskich, czy jakiś innych jeszcze, które powodowałyby wasz zamęt. Jest to czystość i prostota. Chrystus złożył ofiarę ze Swojego życia i to jest naszą wolnością. I jesteśmy wolni, i dał nam Swoje życie.

Oddaję państwa Duchowi Świętemu i proszę Duch Św. aby nieustannie państwa przenikał, i prowadził w tej prostocie, abyście uznali i poznali czystość i prostotę Chrystusa. W tej prostocie i czystości objawieni jesteście doskonałymi w Chrystusie, w Bogu ukryci.

Radujcie się wolnością, cieszcie się wolnością, która już jest w Chrystusie Panu. Tam jesteście żywym Duchem. Cieszcie się swoim życiem, które jest w Chrystusie, z Chrystusa i Chrystus jest waszym życiem. Po prostu spoglądajcie i patrzcie na wolność, cieszcie się wolnością, cieszcie się po prawicy Ojca, a jednocześnie dziedzictwem prawdy, doskonałości. Ono jest waszą naturą aż do samej głębi, gdy w pełni jesteście ufni, przekonani i wierzący.

Wiedźcie kim jesteście i całkowicie wiedźcie co wam uczyniono, a będziecie wiedzieć kim jesteście. Ze spokojem, bez trudu, bez traumy, bez obciążeń, ale w radości, a ta radość przeniknie całe wasze ciało, całą waszą naturę, a jednocześnie będzie z was wypływać do świata, do którego jesteście posłani. Gdzie jest powiedziane: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Ta pierwsza część została usunięta przez Chrystusa, czyli człowiek upadł i został usunięty, a przywrócony został, aby panować nad ziemią, aby rozradzać się, rozmnażać, panować nad ziemią i wziąć ziemię w posiadanie; i panować nad stworzeniami lądowymi, powietrznymi i morskimi. Czyli przywrócone zostało panowanie, ale nie przez tamtych. Tylko ponownie stworzona jest istota, a nią jesteśmy my.

Czujcie to, że jesteście bezgrzesznymi, odkupionymi wewnątrz siebie, nie gdzieś poza, tylko wewnątrz w sobie. Czujcie tę doskonałość, czujcie prawdę, to jest tożsamość wasza. Nie gdzieś będąca poza wami, ale przez Chrystusa jest wasza. A wy stajecie się duchem żywym, bo gdy jest wasza, tam jesteście. Czujcie ją w sobie, jesteście tą naturą, bądźcie w pełni. Jesteście tą naturą czystości, wiedźcie, że to jest wasza natura, nie gdzieś tam, ale tutaj wewnątrz was. Nie wynikająca z myśli, ale wynikająca z obecności. Jesteście tym, jesteście tą doskonałością. Kimkolwiek byliście, przestaliście istnieć jako zło, bo wasza natura zła została uśmiercona, kimkolwiek była.

W tej chwili jesteście doskonałością; i nie myślą, ale obecnością, tożsamością zaświadczać o tym, czujecie tę rozprzestrzeniającą się ciszę, spokój i że świat nie ma nic do was, chociaż chciałby mieć, ale nic nie ma. Ponieważ oni są tam, a wy jesteście tu, w Chrystusie. To jest wasza natura, bo z Nim jesteście, bo wasze życie jest właśnie w Nim.

Czujecie życie, swobodę, tę radość, pewność doskonałości, czystości. Czujecie życie, Chrystusowe życie, czyli On jest życiem waszym. Czujecie życie Chrystusa – nasze życie; proste, czyste, nie przez imaginację, ale przez rozszerzanie się i czujecie jak ono w was żyje,

pulsuje. Nie tylko to, tożsamość czystości, ale pewność doświadczenia, świadectwa o tym, że macie z Niego życie.

Eliasz 2000 lat temu mówił: *Ochrzycie się na znak, że będziecie w Nim. Dzisiaj: Wiercie w Boga na znak, że jesteście w Nim. Życie życiem, życie prawdą, życiem nowym, które z Chrystusa jest, bo jesteście wolni.*

Wiedźcie, że to jest wasza tożsamość, nie jakaś gdzieś, nie w myśli, nie gdzieś tam w jakiejś waszej sztucznej twarzy, ale czujcie w sobie tą wolność, to doświadczenie. - Tak, z radością świadczę, że mam życie z Niego i jestem bez grzechu. A grzech, który widzę jest tym, gdzie muszę zapanować aby przestał istnieć. I to, że go widzę, nie znaczy, że jest mój.

To, że Chrystus żył w ciele grzesznym, nie oznacza, że to był Jego grzech. Nie postępował wedle grzechu, bo nikt od Niego nie uświadczył niczego innego jak tylko dobroci, miłosierdzia. Zaświadczał o chwale Ojca i grzech został uśmiercony. I została dana wam nowa natura, bo zostaliście uśmierceni. A teraz macie nowe życie. Nowe życie, które jest waszym życiem, danym wam za darmo. Trzeba powiedzieć: nie zepsujcie tego.

Słyszę głos pewnego człowieka, który mówi: to jest tak proste w swojej prostocie, że aż zadziwiające że tak proste, zadziwiające w swojej prostocie.

Czuję w niektórych ogromną bitwę, gdzie szatan chce powiedzieć że: Należysz do mnie. Ale Chrystus mówi: Nabyłem ciebie i należysz do Mnie. I to jest prawda. Kiedy jesteśmy pewni, przekonani i wierzący, to jesteśmy Chrystusowi. Bo to wiara, pewność i przekonanie jednoczy nas z Chrystusem. I w pełni czujemy, nie pozwólmy odebrać sobie tej wolności. W pełni odczuwamy tą właśnie obecność Ducha żywego, doskonałego, który z Chrystusem jest w Bogu, nasze życie, naszą tożsamość. Wiemy i nikt nam tego nie odbierze, ponieważ Chrystus jest ponad wszystko.

Będą się rzucać i miotać mówiąc, że nieprawdę mówimy, bo dla nich grzech jest wolnością, ich tożsamością. Ale nie wiedzą, że wysławiają zło, bo zło jest dawcą grzechu i śmierci.

Chrystus jest dawcą wolności, niewinności i życia. Więc tylko ci, którzy wysławiają życie i wolność, i niewinność, i odnajdują życie które właśnie z Chrystusem jest w Bogu, które już mamy. Ono jest tam, czeka na nas, czyli na naszą wiarę, przekonanie i pewność. Jednoczymy się z Nim, a jest proste i strzeliste nasze postrzeganie i jednoczenie gdy w pełni wiemy, jesteśmy w pełni pewni, przekonani i wierzący. Proste i strzeliste jednoczenie się w Chrystusie; i siadamy po prawicy Ojca, bo tam zostaliśmy zanieśieni przez Boga, przez Chrystusa i przywrócone nam zostało dziedzictwo.

Wierzmy i wiedźmy, że niemożliwym jest, aby Chrystus nie uśmiercił wszystkich. Uśmiercił wszystkich i wszyscy są uśmierceni i wszyscy zostali wydobyti spod wpływu szatana; więc nie ma on najmniejszej władzy. On chce zdobyć władzę mówiąc, że już ją ma, a jej nie ma. To Chrystus jest Panem, a my jesteśmy w Nim w pełni żywi i świadomi potęgi tego, do czego zostaliśmy ustanowieni, przywróceniu, jakie jest Święte Prawo.

Wiemy o tym, że *Ojciec nasz jest w Niebie i uświęciło się Jego święte Imię w nas. I że przyszło Królestwo Boże. I że jest Jego wola jako w Niebie, tak i na ziemi. I że chleba naszego powszedniego dał nam dzisiaj. I odpuścił nam nasze winy, jako my odpuściliśmy winowajcom. I że nie dopuścił abyśmy ulegli pokusie dodania czegokolwiek lub ujęcia z drogocennej Krwi; czy dodania czy ujęcia czegokolwiek ze świętej Woli Bożej, jak zrobiła to Ewa i Adam. On uwolnił nas od tego zła.*

Bo dodawanie czy ujęcie jest działaniem szatana, to on chce ująć lub dodać. Ale Chrystus powiedział w Apokalipsie: *Kto doda lub ujmie, zostaną mu dodane plagi i ujęty udział w świętym mieście, w świętym życiu.*

Pamiętajcie, że jesteście w małżeństwie niepokalanym. Zostaliście poświęceni, jak to św. Paweł powiedział w 2 Liście Kor 11:

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.

I to jest właśnie to małżeństwo niepokalane, tam gdzie jest czystość i doskonałość.

Widzę jak nabieracie masy duchowej, ciała światłości, stajecie się coraz głębiej pełni Ducha, świadomi swojej natury. Właśnie nabieracie ciała duchowego, duchowej mocy, światłości, pełni tożsamości Chrystusowej, tożsamości synów Bożych, którzy z radością są, z radością panują, bo ciało potrzebuje pana i ziemia pana potrzebuje, obiecanego pana.

Zrzucacie z siebie okowy miedziane i żelazne. Okowy, które były założone na drzewo. Drzewo, którym we śnie był ukazany Nabuchodonozor. Gdy upadł, był jak wół, zwierzę, nie zdawał sobie sprawy kim jest. W siódmym okresie swego życia spojrzął w niebo i Bóg przywrócił mu rozum; i drzewo wyrosło ponownie na wielkie drzewo, w którym ponownie mogły się w cieniu kryć zwierzęta i mieć pożywienie.

Słyszę ponownie głos, który mówi: najtrudniejszą rzeczą jest trwać w prostocie, a nie w umiejętnościach i zdolnościach. Tej prostocie, aby to co już się stało, aby w pełni mogło w nas istnieć, abyśmy mogli się stać wedle tego co już się stało. Żebyśmy nie stawiali temu zapór, abyśmy mogli się przemienić wedle tego, co już się stało, czym się staliśmy już z mocy Bożej. Trwać w prostocie, a Chrystus w nas działa, ponieważ On jest duchem naszym nowym, prawdziwym, żyjącym. Zwlekliśmy z siebie starego człowieka i przyoblekliśmy nowego; i się w Nim ponownie wzmacniamy, zdradzamy. A wzmacnianie się w Nim jest to nieustannie trwanie w nieustannym oddawaniu się w Jego moc, a On w nas jest mocą panującą nad tym światem. Jest mocą, potęgą, światłością. A czyni to w naszym sercu, w całej naszej naturze, w naszej duszy, która staje się doskonała aby dać doskonałość.

Pamiętajcie o tożsamości, kim jesteście, co się już z wami stało, co Chrystus z wami uczynił; że jesteście nową istotą, że nie macie już grzesznej natury, jakkolwiek byście ją mieli, nawet najgorszą – ona została już całkowicie pokonana, jej nie ma.

W momencie gdy w pełni jesteście świadomi, że Chrystus jest całkowicie mocą waszego

życia, to dał wam nowe życie. I wszystkie dzieła, które były wcześniej, grzechy, nie były waszą naturą, waszym dziełem, waszym działaniem, ale w dalszym ciągu szatana, który podszywał się i w dalszym ciągu chciał panować i odsuwać was od zwycięstwa, które już macie.

Gdy jednoczycie się ze zwycięstwem, przyjmujecie zwycięstwo, które zostało wam dane, jesteście zwycięzcami. Bo jest powiedziane bardzo wyraźnie w Liście św. Pawła 2 Kor 5:

21 *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Aby sprawiedliwość całkowicie była naszym udziałem. Jesteśmy doskonali z powodu Tego, który całkowicie grzech nasz pokonał; a właściwie nie nasz, bo nie był zamierzony, ale Adama był zamierzony. I my postępowaliśmy dlatego w taki sposób, ponieważ nie mogliśmy inaczej.

I dlatego Ojciec posłał Syna Swojego z powodu miłosierdzia, czyli miłości. Można byłoby powiedzieć to w taki sposób: dlaczego ojciec odda życie za swoje dziecko, a nie dziecko odda swoje życie za siebie?

Dlatego, że ojciec oddając życie za dziecko, chce aby dziecko żyło i dlatego jego życie jest darem za życie dziecka. Bo mógł powiedzieć: niech tam moje dziecko sobie umrze, ja będę żył. Ale nie! - on oddaje, bo każdy rodzic, który kocha swoje dziecko odda życie za swoje dziecko. I nie zastanawia się nad tą sytuacją, jest to po prostu naturalne. Tej naturalności nie znają ci, którzy nie mają dzieci swoich, nie wiedzą jaka to jest naturalność. Gdy mają dzieci to wiedzą, że to jest prawda.

Chrystus pod Krzyżem oddaje nas wszystkich, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, Św. Marii Matce Bożej, mówiąc: *Niewiasto, oto syn Twój.*

Jesteśmy oddani Jej, która ma całą tajemnicę Boga w sobie, tą którą my mamy wypełnić. I będąc Jej posłusznym, biorąc Ją do siebie, do swojego serca, poznajemy tajemnicę dzieła swojego, która w Niej jest dla nas przeznaczona.

Oddaje państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.

Część 13

Nasze spotkanie, ono ukazuje że wszystko to, co poznajemy w sobie z całą głębią; że wszystko to, co jest przepisami Prawa, w tej chwili człowieka osacza, natomiast wiara wynosi. Jak powiedział Jezus Chrystus: *Ci którzy żyją Prawem, odpadają od łaski. Ponieważ Prawo wzmacnia grzech, natomiast łaska, która dana jest przez Boga, ona z grzechu nas uwalnia.*

Bez względu jaki to był grzech, nie ma znaczenia jaki to był grzech, łaska nas uwalnia. Wiec ci, którzy żyją Prawem, czyli chcą się stosować do umiejętności własnej wedle Prawa - jak się uwolnić, pogrążają się jeszcze bardziej w upadku, bo grzech się coraz bardziej objawia i coraz bardziej ich osacza.

Ale Bóg przez łaskę, która jest darem, dał nam wolność od Prawa, a jednocześnie od grzechu, porywając nas. Czyli Chrystus Pan, który złożył ofiarę ze swojego życia, naszą grzeszną naturę uśmierciwszy w Swoim Ciele, przybiwszy do Krzyża. Zostaliśmy z Nim

pogrzebani, i razem z Nim zostaliśmy wskrzeszeni, czyli jesteście nową istotą. Przez to zostaliśmy przez Chrystusa Pana ponownie posadzeni po prawicy Ojca, ale zostaliśmy stworzeni nową istotą.

Z tego powodu Prawo nas nie dotyczy, bo Prawo dotyczy tego, co jest śmiertelne. Więc ci, którzy żyją Prawem, zostają śmiertelnymi, a ci którzy żyją wiarą, jednoczą się z Chrystusem, który jest ich nowym duchem, który jest ich życiem, jest ich duchem prawdziwym.

Ci którzy żyją Prawem, nie chcą Chrystusa, odpadają od Chrystusa, odpadają od łaski, odpadają od z góry danej wolności. Ci natomiast, którzy się trzymają Prawa, trzymają się nieustannie człowieka śmiertelnego, bo nie wybrali Chrystusa.

I w ten sposób, ci którzy wybierają Chrystusa, odgórnie grzech jest odrzucony, ponieważ uczynił to Chrystus. Więc korzystają, mają wolność, która została w darze im dana i z niej korzystają, i są tymi, którzy są wolnymi, dlatego że zjednoczyli się z Tym, który jest wolnym, żywym, prawdziwym.

Tak jak syn marnotrawny, gdy sobie uświadomił tę sytuację, że tak naprawdę nie ma komu być wdzięczny, że wdzięczność jest tą ogromną prawdą i mocą, która daje mu kierunek życia; w tym momencie zobaczył świnię, którym dawał szarańczyn strąkowy (to są takie długie strąki podobne do fasoli). I gdy dawał syn marnotrawny te strąki świniom, zobaczył w nich radość, zobaczył w nich wdzięczność. I uświadomił sobie - ja daję strąki tym świniom, ale nikogo nie mam, kto by mnie dawał te strąki; nie mam nikogo do kogo mógłbym się zwrócić z wdzięcznością i podziękować za strąki, za to że mnie karmi. I w ten sposób uświadomił sobie, że nie musi być sam sobie panem, bo to że jest sam sobie panem, to jest okropnie nieszczęśliwy, bo nie może być nikomu wdzięczny.

Więc w tym momencie, kiedy uświadomił sobie to, że sam sobie jest panem, uświadomił sobie, że ma Pana, że to jest jego Bóg, jego Ojciec. I w tej chwili podjął decyzję o powrocie. Gdy powrócił, wtedy Ojciec uczynił go królem, dał mu całe królestwo. Posadził go tylko dlatego, że uświadomił sobie, że życie nie pochodzi od tego co zje i kim jest sam z siebie, ale życie pochodzi od Ojca. Uświadomił sobie to życie, w tej jednej chwili stał się tym, który zyskał dziedzictwo.

U nas jest ta sama sytuacja. My jak synowie marnotrawni, którzy sami sobie chcą „rzepkę skrobać”, sami sobie w tym świecie chcą odnaleźć władzę, siłę, a uświadamiają sobie, że tak naprawdę, gdy nie znajdą Ojca, pomrą w grzechach i w trudzie, i w niesieniu ciężarów.

A tak naprawdę one zostały już poniesione, już ich nie ma, jesteście już wolni, tylko musimy znaleźć swoją doskonałą naturę, która z Chrystusem jest ukryta w Bogu. Swoją doskonałą naturę nie odnajdujemy przez umiejętność poszukiwania, tylko przez wiarę, pewność i przekonanie, że On jest Tym, że to uczynił.

Ludzie, którzy w jakiś sposób poszukują różnego rodzaju rozwoju duchowego, powiedzmy że to się nazywa rozwój duchowy, oni chcą sobie tylko zawdzięczać to wszystko. Im bardziej

sobie zawdzięczają, tym bardziej się oddalają, tym bardziej zapadają się w tzw. stan egoizmu. Bo szatan chciał wszystko dla siebie, wszystko sobie chce zawdzięczać, chce być panem, nie chce nikomu zawdzięczać, bo by stracił wydawałoby się panowanie.

Człowiek gdy nie zawdzięcza tego sobie, tylko Bogu, to ciekawą sytuacją jest, że Bóg uznaje go tym, który jest wartościowy i godny dziedzictwa; ten który porzucił to, co nie jest jego naturą. Dlaczego?

Bo każdy człowiek, który chce sam to czynić, to ma naturę egoistyczną, a natura egoistyczna nie jest naturą Boga. Bóg stworzył wszystko aby dawać, jest nieustannym dawcą, nieustannie daje, nie ma w Nim egoizmu. Szatan natomiast jest egoistyczny, wszystko co robi, robi po to aby mieć zysk. A Bóg wszystko co robi, robi po to, aby miał człowiek zysk.

Proszę zauważyć, nowe stworzenie; Bóg tak bardzo chce dać zysk jęczącemu stworzeniu, że posyła człowieka, a gdy człowiek jest niezdolny, posyła Swojego Syna aby uśmiercił tą naturę, i z Niego zrodził nową. Bo tak bardzo jest dawcą, że egoizm jest czymś całkowicie przeciwnym.

Można to oczywiście określić jako altruizm, ale altruizm też jest pewnego rodzaju ludzkim pojęciem. Ludzkie pojęcie też wynika z pewnego rodzaju zysku. Np. św. Piotr epatował altruizmem i ten altruizm w ludzkim pojęciu był taki, że on chciał obronić Jezusa Chrystusa przed śmiercią. A ten altruizm też nie był niczym korzystnym, ponieważ powodował w ludzki sposób zatrzymanie Odkupienia.

Boże pojmowanie jest tak odległe, tak inne od ludzkiej natury, nawet najdoskonalszej i najlepszej, że jest to całkowicie inne pojmowanie. Jest to pojmowanie Nieba, kompletnie nie przystające do ludzkiego rozumienia, i tylko wtedy kiedy mamy Ducha, kiedy uświadamiamy sobie, że Bóg jest dawcą, nie jest biorcą, jest nieustannie dający, kochający, dający miłość, dający życie. On nieustannie daje życie, On jest dawcą życia.

Szatan natomiast nie daje życia, tylko je kradnie, zabiera, nieustannie handluje duszami i ciałami. Diabeł nie może tego życia wziąć, ponieważ Boska natura go zabija, więc zmusza człowieka do sprzeniewierzenia mocy Bożej, aby to, co zostało sprzeniewierzone stało się złem, chamstwem, trudem, przemocą, wściekłością; on wtedy widzi, że to może spożywać, bo to go nie zabija. Ale zabija człowieka.

I człowiek, który staje się doskonały na wzór Boga, uświadamia sobie, że Bóg jest dawcą, dawcą życia. A my kiedy uświadamiamy sobie, że Bóg jest dawcą życia, to wtedy pozbawiamy się całkowicie własnych celów i własnych dróg. Bo nasze własne drogi i własne cele wynikają z egoizmu, czyli z pojmowania własnej doskonałości, która jest kompletnym niewypałem. Bo nasza doskonałość może pochodzić tylko z działań ludzkich, a jest niemożliwą, bo jest tylko w tym świecie, który jest z góry skazany na zagładę, na przemienienie. A przemienienie w tym świecie oznacza zagładę. Co to oznacza?

Naukowcy jakieś 15 lat temu a może nawet więcej, odkryli gwiazdy *strange* (ang.

strangelet) czyli dziwadółka, dziwne. *Star strange* czyli dziwne gwiazdy. I te gwiazdy dziwadółka, one miały taką naturę, że właściwie spoglądając na nie, one mają bardziej naturę kondensatów fermionowych niż gwiazd neutronowych. Gwiazdy neutronowe są odarte z powłoki atomowej. Zostają same neutrony i tak ściśnięte są bardzo, że to jest gwiazda neutronowa, podobne są do czarnych dziur, tak potężne przyciąganie.

Natomiast gwiazdy tzw. *strange* czyli dziwadółka, one są zbudowane z tzw. próżni duchowej. Są to właśnie kondensaty fermionowe, które są nowym stanem duchowym człowieka. Czyli jest to wypełnione prawo zakazu Pauliego. Jest to bardzo ciekawe prawo, prawo zakazu Pauliego, ponieważ przedstawia tę sytuację, że cząsteczki, które są podobne, ale to podobieństwo ich nie wzniesie, odrzucane są na zewnątrz, a te które są niepodobne do siebie, ale mają wewnętrzne podobieństwo Boże, są skupiane w jednej przestrzeni. I one aby nie zginąć, muszą znaleźć wspólny język. A tym wspólnym językiem jest tylko Boża natura. W ten sposób porzucają zewnętrzną powłokę, aby jednak przetrwać, i w ten sposób stają się kondensatem fermionowym. I te gwiazdy składają się z samych kondensatów fermionowych, czyli nowej materii.

I proszę zauważyć jedną ciekawą sytuację, kondensaty fermionowe są bardzo pożądane na ziemi, ale tylko laboratoryjnie i w bardzo kontrolowanej formie. Tak samo jak antymateria jest bardzo pożądana na ziemi dlatego, że jest niezmiernie, ogromnie wydajnym paliwem, ale musi być zamknięta, aby nie dotknęła tego świata. Jak dotknie ten świat, to ten świat w jednej chwili ulega anihilacji i przestaje istnieć.

To samo jest z sytuacją kondensatów fermionowych. Kondensaty fermionowe w tym świecie są bardzo pożądane, ale w zamkniętych habitatach, zamkniętych przestrzeniach, aby nie wydostały się do tego świata, bo mogłyby ten świat zmienić w jednej chwili w duchową naturę, co jest niepożądane dla tego świata. I dlatego w tym świecie mówią - że gdyby na ziemi powstał niekontrolowany stan kondensatu fermionowego, to ziemia by przetrwała tylko 10 min. a może nawet mniej, chwilę by istniała i by przestała istnieć. I przeszłaby do innego wymiaru, nowego świata, ale dla większości ludzi byłaby to zagłada, a nie nowe życie.

Dlatego chodzi tu o tę sytuację, że większość ludzi egoistycznie żyje, w egoizmie, czyli widząc własne struktury, własne umiejętności i zdolności, czy sposoby poszukiwania. One są zawsze egoistyczne, bo pochodzą zawsze z tej przestrzeni natury świata, tej która nie daje im tego wzrostu i jest egoistyczna. Egoistyczna - to znaczy pochodzi od szatana.

I tylko wtedy gdy przyjmujemy Boga, który jest tylko dającym, żyjemy w Bożej naturze. Przyjmujemy Boga tylko będąc dziećmi, które nie rozumieją nic co znaczy mieć, bo rozwijają się, otrzymując wszystko. Nie zastanawiają się co będą jeść, co będą pić, w co będą się ubierać - o tym myśli mama.

Więc Jezus Chrystus mówi: *Nie troszczcie się o to, co będziecie jeść, w co będziecie się ubierać*. Ludzie mówią: A jak mamy to robić, przecież jesteśmy dorosłymi? To jest naturą naszą, abyśmy o to zabiegali. Więc mówi im: *Bądźcie jak dzieci, które się nie troszczą o to.*

Dzieci nie troszczą się o to co będą jeść, co będą pić, w co będą się ubierać. One trwają w naturalny sposób w Bogu, a Bóg o nie dba. A Bóg o nie dba w taki sposób, że daje im matkę, ojca, który się nimi opiekuje.

I gdy naprawdę poszukujemy Boga, to nie może to być wynikiem zysku naszego ludzkiego, tylko nasza prawdziwa natura już jest w Chrystusie. Aby ją znaleźć musimy całkowicie pozwolić aby Duch Boży, Chrystus nas przeniknął, ponieważ On daje nam naturę, która dopiero jest zdolna zjednoczyć się z Bogiem. On dopełnia uśmiercenia, bo naszym dopełnieniem uśmiercenia jest chrzest, czyli przyjęcie Ducha Bożego. Jak to mówi św. Paweł: *Chrzest jest to przyjęcie Ducha Bożego, czyli zanurzenie w śmierć. Gdy jesteśmy zanurzeni w śmierć, także jesteśmy z Nim pogrzebani, i także jesteśmy z Nim wskrzeszeni.*

Tutaj jest ta natura tej Trójcy, troistości; musimy zostać zanurzeni w śmierć, aby zostać pogrzebanymi i zostać wskrzeszonymi, czyli uczynionymi nowymi. I to się nie dzieje w naturze poznanej dla ciała, ponieważ **Chrystus tego nie uczynił z ciałem naszym, tylko z naszym duchem**. A następna sytuacja: **Adam i Ewa, pierwsi ludzie zostali stworzeni jako duchowa natura – to jest człowiek.**

Dzisiaj człowiek kompletnie zapomniał, co to jest duchowa natura. Natomiast zły duch w tym świecie przechodzi samego siebie - że tak mogę powiedzieć - w tym świecie ukazując duchową naturę, która jest tylko wyobraźnią, iluzją i złudzeniem. Czyli wyobraźnię, która może być wszędzie gdzie chce, bo możemy myśleć nawet o tym, co jest na jakiejś gwiazdzie i w tym momencie wyobraźnia nas tam zabiera. Ale czy to jest prawda, co tam jest?

Jeśli tam nie będziemy, to nie będziemy wiedzieć. Wyobraźnia jest to insynuacja. Więc wiemy o tym, że wyobraźnia nie jest prawdą, a jeśli wyobraźnia nie jest prawdą, to w takim razie jest kłamstwem. Większość ludzi w tym świecie faworyzuje wyobraźnię, bo wyobraźnia porusza tym światem, jest motorem ewolucji. Więc w takim razie czym jest Duch Święty? Duch Święty jest pełną mocą prawdy.

Wyobraźnia jest pewnego rodzaju elementem kłamstwa, które uznaje się za rzeczywistość. Ale jeśli wyobraźnia nie jest prawdą, to w rozumieniu ewangelicznym rozumiemy, że to co nie jest światłością - jest ciemnością. To ci, którzy się nie wznoszą - upadają. Ci, którzy nie zbierają - rozpraszają. Ci, którzy nie są z Chrystusem - są przeciwko Niemu.

Więc wyobraźnia gdy nie jest prawdą - jest kłamstwem. Ludzie nie lubią takiej prostoty, bo ta prostota zabiera im ich egoistyczny świat, stawia ich po prostu przed prostym spojrzeniem, czyli przed prostotą.

*A obawiam się że wasze umysły zostaną odwiedzone od czystości i prostoty wobec Chrystusa - czyli że ulegniecie wyobraźni i złudzeniu Kim był. Ale w prawdzie, czystości i prostocie jest o tym - Kim był; przyszedł, dał wam nową naturę, uśmiercił was, ale wy nie możecie tego znaleźć ponieważ szukacie tego w ciałach, na niskości, ale On jest na wysokości. Mówi do faryzeuszy: *Ja już niedługo będę z tego świata odchodził, będziecie Mnie szukać, ale Mnie nie znajdziecie, dlatego że wy będziecie Mnie szukać na niskości, a Ja będę na wysokości.**

Duchowa natura człowieka jest całkowicie czymś innym niż do tej pory poznaliście we wszystkich książkach, które są napisane. Tak jak św. Tomasz z Akwinu przeczytał wszystkie książki na świecie, (mógł to zrobić, bo to był XI w. i było ich kilka, nie było jeszcze Guttenberga, który by je drukował, tylko byli kopiści), stwierdził, że nie ma w nich Boga i zaczął poszukiwać Boga dlatego, że przez rozum, umysł, stwierdził że Go tu nie ma. I wtedy skierował się ku doskonałości, a gdy poznał doskonałość, ten świat nie mógł przyjąć tej doskonałości, bo nie był na nią gotowy.

Tak jak powiedział Jezus Chrystus do uczniów: *Przyjmijcie Ducha Prawdy, świat nie jest na Niego gotowy i Go nie chce, ale wy jesteście gotowi na Ducha Prawdy.*

Dzisiaj rozmawiamy właśnie o tym, że Duch Prawdy przychodzi, Duch Prawdy objawia tajemnice. Gdy Duch Prawdy dotyka państwa, macie dwie natury: jedna natura jest radosna, druga smutna; jedna natura cieszy się, a druga jest pobita jakby spadła nie wiadomo z czego, albo cepami obtłuczona. Dlatego, że są te dwie natury; jedna musi wzrosnąć, druga musi zginąć. Ginie egoistyczna, wzrasta duchowa.

Ta duchowa wzrasta, ponieważ ona jest prawdziwym życiem człowieka, które jest tak obce człowiekowi, jak znajomość życia na jakiejś niezmiernie odległej gwiazdzie. Może sobie to tylko wyobrażać, myśleć co tam może być, ale to jest nieprawda, bo gdy naprawdę jest tam, to jest całkowicie inną naturą, inną przestrzenią.

Więc tutaj Chrystus daje nam życie prawdziwe. Gdy będziemy chcieli je poznać, musimy tylko się jemu oddać, ufając Jemu, a Jego postawa i postawa uczniów, i postawa wszystkich świętych świadczy o doskonałości.

Ja zawsze mówię, czy zadaję pytanie: Dlaczego nie uczysz się od najlepszych? Dlaczego dążycie za tymi słabymi, niedoskonałymi, dlaczego nie szukacie najlepszych?

Chrystus jest najlepszy i Jego uczniowie są najlepsi: św. Piotr, św. Jan. Dlaczego nie uczycie się od najlepszych, tylko wyszukujecie tych słabych? I odpowiedź się sama nasuwa: dlatego że wydaje mi się, że jestem niezdolny do tej wielkości i szukam żeby coś w ogóle mieć, ponieważ wybieram takiego nauczyciela, na ile mnie stać.

Ale jeśli Chrystus za ciebie umarł, złożył ofiarę, to znaczy że ciebie stać jest na Niego. On tego nie uczyniłby, gdybyś nie był w stanie żyć. Dał tobie Swoje życie, wie kim jesteś. **Uwierz Jemu, że jesteś wart tej wielkości, i że śmierć Jezusa Chrystusa była warta twojego życia.** Więc kim jesteś, że śmierć Jezusa Chrystusa była warta twojego życia, czyli abyś żył. Jego życie było warte naszego powstania.

Więc gdy uświadamiamy sobie - kim jesteśmy, to przerasta wszelkie pojęcie człowieka, że Chrystus złożył ofiarę ze Swojego życia, bo jesteśmy tego warti. Więc św. Jan Paweł II mówi: Kim jest człowiek, jeśli Chrystus złożył ofiarę za nas ze Swojego życia, za nas? Kim jest człowiek? Jak wiele jest wart w oczach Boga.

A człowiek wszystko uczyni, aby umniejszyć swoją wartość. To jest dziwna sytuacja. Nie

Boga wartość, bo Bożej wartości umniejszyć nie można, on zmniejsza swoją wartość i wartość Boga w swoich oczach, aby myśleć że nie jest zdolny i nie może. Ale jeśli Bóg to uczynił, to w człowieku jest ta wartość.

Więc gdy człowiek uwierzy w tą wartość, jest wtedy wdzięczny, pojawia się w nim wdzięczność. Raduje się, że ma być komu wdzięczny. I gdy jego serce oddaje się, i dociera, dotyka Boga, dotyka Chrystusa i gdy ta wdzięczność go dotyka, Bóg przyjmuje wdzięczność jego, to on się uspokaja; czuje spokój wewnętrzny, czuje spełnienie, czuje się na właściwym miejscu, ponieważ odpada wszystko. Bo diabeł nie potrafi być wdzięczny, on nie jest wdzięczny, on jest egoistyczny, wdzięczność dla niego jest obca.

Dlatego św. Jan mówi: *Dzieci, pozostawcie wszelką zmysłowość, w Niebie jej nie ma. Emocje pochodzą od dołu, uczucia od góry. Więc życie prawdziwą miłością, owocami Ducha Świętego, wszelką najdoskonalszą naturą.*

To o czym rozmawiamy, to jest uczenie się chodzenia za rękę z Chrystusem. On nas prowadzi jako dzieci, które już zaczynają przechodzić z mleka na pokarm stały. Mówi św. Paweł takie słowa: *A chciałem wam dawać pokarm stały, ale zobaczyłem, że jesteście niemowlakami w Chrystusie i muszę dawać wam mleko. A dlatego jesteście niemowlakami, ponieważ kłócicie się i wadzicie między sobą. O sprawy te ziemskie walczą tylko ci, którzy są ziemscy, a ci którzy są niebiescy tego nie czynią.*

I dlatego mówi Ewangelia Łk 16 o nieuczciwym rządcy. To był taki człowiek, który miał pilnować majątku pana, a chciał sobie na nim przy okazji zarobić na boku. Pan myślał, że majątek jest bezpieczny, a on ten majątek na procent oddawał innym ludziom; żeby go odebrać z procentem, oddać panu to co jego i mieć jeszcze na boku własny procent zarobiony. Ale pan przyszedł i mówi: Zдай mi sprawę ze skarbca. A skarbiec był pusty w owym czasie, bo wszystko rozdał. I w nocy pobiegł do tych wszystkich ludzi [mówi do ludzi]: Dostałeś, powiedzmy, 500 beczek oliwy, oddaj mi 400, resztę sobie zostaw. - Super. I oddał. Przychodzi rano król i widzi, że wszystko jest pełne.

I Chrystus w tej Ewangelii ukazuje taki aspekt - ludzie tego świata, gdy pali im się pod stopami, dochodzą do porozumienia. Aby nie wziąć się do roboty, która może im narobić odcisków, starają się w jakiś sposób sami dojść do ładu. I mówi tak Jezus Chrystus: *wy dzieci światłości uczcie się zaradności i spójności w dziełach niebieskich, tak jak tamci spójności szukają w dziełach ziemskich. Dlatego oni dochodzą do porozumienia, a dzieci światłości jakoś nie mogą dojść do porozumienia, i zjednoczyć się w enklawy, aby razem stanąć w chwale i walczyć, tylko nieustannie w sobie szukają dziur zamiast się wznosić.*

Dlatego św. Paweł o tym bardzo wyraźnie mówi. Kiedy św. Piotr gdy nie było Żydów siedział z poganami i rozmawiał, jak przyszli Żydzi odsunął się do Żydów i już tam sobie siedział, św. Paweł mówi tak: Mój bracie w Chrystusie, dlaczego tak uczyniłeś? To się nie godzi, to jest niewłaściwe. - Dziękuję ci Pawle, że mi o tym powiedziałeś, źle zrobiłem, usiądę z powrotem.

Przyznał się do tej sytuacji, że źle zrobił, bo taka nie powinna być postawa, ponieważ po ludzku postąpił. I w tym momencie powiedział: dziękuję, że mnie upomniałeś, bym miał grzech nie wiedząc o tym, a tak mnie upomniałeś i innym powiedziałaś, że taka sytuacja jest niedobra. I w owym czasie wszystko się naprawiło. I dlatego mówi: *Niech nie zachodzi słońce nad waszym gniewem, wybaczcie sobie; wybaczcie, abyście rano nie wstali z gniewem, abyście mieli sen sprawiedliwego.*

I w tym momencie uświadamiamy sobie, że odkrywamy nowe całkowicie życie. Że życie nasze jest życiem całkowicie innej natury, nie znającej egoizmu. Egoizm polega też na tym - cóż z tego będę miał jeśli tu przyjeżdżam, jaki będę miał z tego zysk? Może będę robił większe cuda niż wcześniej, a może mniejsze cuda, a może jeszcze inne rzeczy?

To jest z powodu miłości do Boga, i jesteśmy świadomi, że Bóg nas stworzył w jednym celu. Jeśli myślimy - „co ja sobie tutaj sobie zrobię?” - to chcemy okraść Pana i ukazać Go kłamcą, albo wystawić Go gdzieś na pośmiewisko. W tym momencie kiedy jesteśmy szczerzy, a Bóg wszystko wie, przenika nas. Gdy widzi naszą szczerłość, to mówi: *Jesteś dobry w małych sprawach, dam ci wielkie, a jeśli jesteś słaby w małych sprawach, nie dam ci wielkich.* A ludzie mówią na tym świecie: jak dasz mi wielkie, to się wykażę, a w małych jak mam się wykazać.

I tutaj właśnie jest ta prawda, która mówi o ufności.

Musimy pamiętać o jednej rzeczy. Chrystus mówi: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica.* Czyli, bądźcie całkowicie ufni Bogu. Przez wiarę postępujcie, a nie informujcie swojej złej części o tym dokąd zmierzacie, bo ona będzie budowała już zapory i będzie chciała na drodze waszej zbudować zasieki, sidła i wilcze doły.

Tak, że nie informujcie dokąd idziecie, tylko idźcie, ufajcie, czyńcie tak jak dziecko małe, które idzie z tatą i nie pyta się taty dokąd idą, tylko idzie z tatą, bo tata zna drogę. **Wierzący nie musi znać swojej drogi, wystarczy jemu, że Bóg ją zna.** Więc nie pyta się Boga dokąd idziemy, ufa Jemu. Więc gdy jesteśmy oparci na ufności, a nie chcemy wiedzieć, bo wiemy dokąd idziemy, wtedy nie informujemy lewicy dokąd zmierza prawica. Dlatego jest powiedziane: *niech nie wie lewica, co czyni prawica.*

Ale tutaj mówimy oczywiście o prawdzie wewnętrznej, prawdziwej prawdzie, czyli zdążaniu ku Bogu ufając Jemu, a nie starajmy się zrobić tak: poznać Jego naturę, a później wymyślić drogę. Po co, przecież On tą drogę zna. To tak jakby - powiedz tato, dokąd idziemy? - Idziemy tam. - To ja sobie nową drogę znajdę. - A po cóż synku znajdziesz sobie nową drogę, ta droga już jest znana i pójdziemy bezpieczną drogą. Ty idź ze mną i wszystko będzie dobrze. A jak pójdiesz nieznaną drogą, to możesz wpaść w dziurę i zrobić sobie krzywdę itd. Idź ze mną. Dlaczego chcesz iść inną drogą? Chcesz zasłużyć sobie sam? itd.

Więc dziecko ukazuje bardzo prostą sprawę. Egoizm buduje się w taki sposób - znajdę swoją drogę. A prawda buduje się - nie muszę jej znać, będę spokojnie szedł za ojcem, a ojciec jest moim bezpieczeństwem i wtedy nie napadnie mnie nikt, ponieważ jest ze mną ojciec, a wszyscy boją się ojca. A kiedy ja będę jak Ojciec, będę wyrażał jego moc i będę

obrońcą tych słabych, i będę wznosił ku doskonałości wszelkie stworzenie. Więc tutaj jest to sprawa bardzo prosta.

I ufność nasza polega właśnie na tej sytuacji, że nie zastanawiamy się nad tą sytuacją, tylko ufamy. A w tym momencie lewica nasza nie wie dokąd idziemy i ona wtedy śpi spokojnie, bo myśli, że ma kontrolę nad wszystkim i nic się nie dzieje. Ona nie wie, co się dzieje, a się dzieje. Tylko, że jak nie widzi, to uważa że się nie dzieje. Jak to jest takie przysłowie – „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”. I ta lewica jest jakby oczami; jak nie widzą, to znaczy że wszystko jest w porządku, pod kontrolą, nie dzieje się nic, wszystko jest w porządku.

Dlatego ufność Bogu jest największą prostotą, jest ciszą, nie jest nadęciem; jest zwyczajnym, najprostszym życiem, w sposób niezwykły. Co to znaczy żyć w Bogu? Żyć życiem zwyczajnym, w niezwykły sposób, czyli wykonywać wszystkie czynności, które są nam zadane, a wszystko czynić w sposób doskonały, aby siebie nie udręczać i nie udręczać innych.

Co to znaczy „nie udręczać innych”? - Jeśli głosimy Ewangelię i żyjemy w prawdzie; a ktoś mówi: Mam dosyć tej prawdy i zbiera mi się na mdłości, udręczasz mnie; - to w jaki sposób możemy go udręczać? Tym, że nie bluźnimy i nie przeklinamy, nie jesteśmy podobni do niego? To diabeł jest udręczony tym. To niech się ten diabeł wyniesie i nie będzie udręczenia. A człowiek pozostanie. I sprawiamy, że szatan wreszcie nie będzie miał ochoty być.

Proszę zauważyć, o tym mówi św. Paweł: *Gdy niewierzący mąż chce być z wierzącą żoną, niech tak będzie;* czyli z powodu dobra duszy chce z nią przebywać, a diabeł jest wyrzucany. A żonie to nie przeszkadza, bo z nią jest Chrystus, który daje jej siłę, bo ona już nie jest tą, którą on dostrzega. Dlaczego?

Dlatego, że nikogo już nie widzimy ze względu na osobę, ona jest oddaną istotą Bogu, jest istotą, która nie nosi już ludzkiej nazwy, ludzkiego przypisania, ona jest istotą duchową. Ale dla tamtych - oni widzą nasze ciało. Dlatego Bóg widzi Syna, który jest na ziemi; ludzie widzą ciało, ale ci, którzy mają Ducha, widzą Ducha tak jak Ojciec.

I dlatego Jezus Chrystus mówi do faryzeuszów: *Gdybyście znali Prawo Mojżesza i byście żyli zgodnie z nim, to byście Mnie widzieli – Syna Bożego. On (Mojżesz) Mnie widział i Abraham Mnie widział. Gdybyście znali Boga, to byście znali Syna, ale gdy nie znacie Boga, to i nie znacie Syna. A świadectwo Moje jest prawdziwe.*

Mówią tak: jak Ty za Siebie świadczysz, że jesteś Synem Bożym i to Twoje świadectwo jest nieprawdziwe, ponieważ dwóch musi świadczyć, aby świadectwo było prawdziwe. A Jezus Chrystus mówi tak: *Ja świadczę sam o Sobie, a o Mnie świadczy Ojciec cudami; więc świadectwo jest dwóch wedle waszego prawa. Jest dwóch, którzy świadczą: Ja i Ojciec za Mnie. Ale wy Ojca nie znacie, a i Mnie nie znacie.*

Znacie Mnie tylko ze względu na ciało, bo jesteście cielesnymi. Gdybyście byli duchowymi, tak jak mówicie, że znacie Ojca, to byście znali i Mnie. Ojciec widzi Mnie jako Swojego Syna,

ale wy widzicie tylko ciało, ale nie widzicie Syna. I tutaj mówi do uczniów: *Tyle czasu jestem z wami i jeszcze nie zobaczyliście, że jestem Synem?*

Dlatego, gdy my stajemy się duchową naturą, Chrystus dla nas jest jawny. Najpierw On staje się jawny dla naszych uczuć, dla naszego Ducha, dla naszej obecności wewnętrznej staje się jawny. Poznajemy Go przez postępowanie, potrzebę i naturalne postępowanie dobre - owoce Ducha Świętego: opanowanie, łagodność, uprzejmość, wierność, cierpliwość, pokój, radość, miłość.

To nas nie męczy, to jest naturalna postawa, o którą jakoby nie zabiegamy, ale jest naturą naszej osobowości. Ona jest prosta. Oczywiście dbamy o nią, ale ona jest naturalną naszą postawą i innej nie chcemy. Inna jest rzeczywiście strasznie daleka, odległa, agresywna i wściekła i kompletnie dla nas nieistotna.

Więc najpierw poznajemy naturę wewnętrzną, duchową, która zaczyna nas przenikać i od wnętrza nas zmieniać, aż przemieni nasze ciało i poznajemy Chrystusa wręcz osobiście, fizycznie. Tylko że my nie jesteśmy już fizycznymi, tylko duchowymi i mimo że żyjemy w tym ciele, to wszystkie zmysły cielesne już postrzegają duchowo, postrzegają świat duchowy. Widzimy ludzi, ale ludzi już widzimy nie ze względu na ciało. Widzimy tak jak Chrystus spojrział; spojrział na nich wszystkich i widział ich duchowe istoty, które albo są związane z szatanem, albo postrzegają Boga; i On to w naturalny sposób dostrzegał. Nie musiał analizować ich postępowania, analizować po ruchach rąk, ruchach gałek ocznych, czy w inny sposób. Nie czynił tego, On po prostu widział ich w sposób naturalny, ponieważ postrzegał ich całkowicie w naturze duchowej, nie był cielesny, mimo że przebywał w ciele. I dostrzegał tych ludzi w sposób duchowy całkowicie, mimo że oni (niektórzy, a może nawet większość) postrzegali Go w sposób fizyczny.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Więc tutaj mówiąc o tej prawdzie, przejdźmy do praktyki i starajmy się w największej prostocie poczuć dobro, nie gdzieś tam, tylko swoją naturę, która wcale nie jest odległa od dobra. Swoją naturę opanowania, która jest nie czymś odległym, ale naturalnym; opanowania, łagodności, wierności Bogu, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości, miłości. Poczujcie ją, że to jest wasza zwyczajna, prosta natura. Że to jest wasza natura; zwyczajna, bez żadnego nadymania, spokojna natura, to jest natura nowej waszej przestrzeni. To jest poznawanie siebie, poznawanie swojej natury.

Oczywiście proszę Ducha Św. o przewodnictwo dla państwa, abyście państwo nie szukali tego nie wiadomo gdzie, ale to jest w was – w was, tych, którzy są nowi z Chrystusa. To jest natura postępowania: opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, cierpliwość, uprzejmość, pokój, radość, miłość. Jest to najprostsza natura. I pozwólcie sobie poczuć, że ona jest i pozwólcie jej wypłynąć, **pozwólcie żyć tej naturze w sposób najprostszy, pozwólcie jej się wydobyć, aby była waszą tożsamością.**

To nie jest imaginacja umysłu. To jest poznawanie siebie, tej natury, która istnieje i

pozwalacie jej ze spokojem wypłynąć i wtedy jednoczycie się z tą naturą właściwą, Chrystusową. A tamta natura przestaje istnieć – jest to natura, która chce udawać dobrą, ale nie jest do niej zdolna. Ale Chrystusowa jest naturalnie taka i ma postępowanie nie znające złego.

Niech to się dzieje w waszym wnętrzu, bo jesteście już tam na górze, niech ze spokojem to wypływa. Bądźcie tym, a nie myślcie, że to gdzieś jest tam. Bo to jest wewnątrz was, ponieważ już jesteście odmienieni, odkupieni, nabyci, już w Chrystusie, już z Chrystusem wasze życie jest ukryte w Bogu. Jawne jest dla tych, którzy tą postawę znajdują, bo to jest postawa owoców Ducha Świętego. Czyli to jest Duch Święty, który jest w zwyczajnej naturze; nie jest tą naturą, którą silicie się mieć nie mając, ale jest to odkrywanie swojej prawdziwej natury, poznawanie siebie - nowego siebie.

Tak słyszę złego ducha, który mówi tak: A jaki będę miał zysk z tego, że stanę się nagi przed tymi ludźmi, że wszystko będą o mnie wiedzieć? Zysk mam jeśli mam tajemnicę, a jeśli będę jawny przed nimi, jaki będę miał zysk? Zysk będzie miał tylko sam człowiek w Bogu. Dlatego tu jest prawda, że nie czynimy tego, chcąc ukazać to jako zysk, tylko jako naturę. Zwyczajna, prosta natura.

Więcej spokoju, więcej natury dziecka, beztroski, która wręcz podobna jest do infantylności. Chociaż tutaj nie ma infantylności, wynika to z ufności, świadomości, że jest nad nami Ten, który nieustannie troszczy się o naszą postawę, i jest dawcą naszych uczuć, naszej postawy. Wiemy, że to uczucie nie pochodzi nie wiadomo skąd, ale od Chrystusa, więc w ten sposób wchodzimy w głęboką zażyłość z Nim, poznajemy życie swoje, które jest Jego życiem w nas.

Ten stan, o którym mówimy, uczucia, one są tak naprawdę dokonaniem wyboru Chrystusa, ponieważ jest to Jego postawa. I ciekawą sytuacją jest to, że nikt nie pozbawił was tych uczuć, one są w was.

I dlatego będąc takimi, mając właśnie te uczucia Chrystusowe, Ducha Św. - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość - jest to dokonanie wyboru Chrystusa i w pełni przyjęcia Jego życia i świadomość tego, że żyję bo On we mnie żyje.

Jest to wybór, którego nigdy nie zostaliście pozbawieni. Jeśli byliście w innym stanie, to tylko z powodu wyboru porzucenia tego stanu. A teraz jesteście w tym stanie, bo dokonujecie wyboru, bo nigdy nie został wam On odebrany.

Więc poznajecie tożsamość swoją, czyli tożsamość życia, życia Chrystusa, który w was jest życiem, i nie ma On innych uczuć jak tylko te, i dużo więcej, które są w tej naturze: opanowanie, łagodność; opanowanie względem wszelkiego człowieka, łagodność dla wszelkiego człowieka, wierność Bogu objawia, że ona jest najdoskonalszą.

Jak powiedział św. Archanioł Rafael do Tobiasza: *Wierność Bogu jest największą rzeczą i*

wychwalanie Go w każdej chwili jest doskonałością każdego męża, każdego człowieka na tym świecie, jedyną prawdziwą rzeczą. A Bóg wtedy w was działa we wszelkim waszym dziele ziemskim i duchowym. Opanowanie – Jezus jest opanowany dla dobra wszelkiego człowieka, nie zna innego stanu; opanowany, łagodny. Więc rozumiemy nie w sposób ludzki te stany, ale co znaczą te stany w Chrystusie: opanowany, łagodny, wierny, uprzejmy, dobry, cierpliwy, niosący pokój, mający pokój, mający radość i dający radość i miłość.

Rozumiemy co znaczą w Chrystusie te stany - **to jest najwyższy stan doskonałości człowieczeństwa duchowego**. To są podstawowe owoce Ducha Św. - dziewięć, ale jest ich bez liku. Bo św. Paweł mówi o dziewięciu, ale używa także w innych wersetach Listów do Kolosan czy Efezjan, jeszcze innych stanów obecności Chrystusa.

Widzę, że pojawiają się takie ludziki małe, takie jasne, świecące istoty, które wydostają się spod takiej kukły szarej czy czarnej, tzw. osobowości ludzkiej, która te owoce rozumiała w sposób ludzki. Opanowanie - czyli zacisnąć zęby, łagodność - nie pokazywać swojej wściekłości. A tam jest to prawda; opanowanie jest opanowaniem wynikającym z ratowania człowieka i naturą prawdy, która pochodzi od Boga, której innej nie zna. Chrystus - opanowanie, to jest właśnie ta natura prawdziwa.

I gdy pozwalamy żyć i tożsamość swoją poznać prawdziwą, to tamta część, która jest obliczona odpada, przestaje istnieć. Ten stan musi być bardziej w głębi nas, nie tylko powierzchownie. W głębi nas oznacza - poczuć to jako podstawę swojego istnienia, nie tylko jako myśl, ale jako podstawę swojego myślenia, postępowania, rozumienia, widzenia. Ze spokojem pozwólmy, aby to w nas zaistniało jako powstanie.

Jest lepiej. Widać, że poprawia się, podstawa się osadza, jest lepiej. Tam w głębi jest takie śmieszne rozpychanie się; gdy tam ze spokojem wstępujecie i osadzacie ta ciszę; taki głos wypływa: gdzie się pchasz, bilet masz? Czyli jest jakaś część, która sobie uzurpuje to miejsce, ale my mamy bilet. I to nie jest zwykły bilet, to jest glejt, żelazny list.

Widzę, że jest duża poprawa, widzę, że się odnajdujecie tam w głębi, ale tam w głębi gdzieś jakaś część chce, aby ten stan istniał jako myśl, a nie jako nasza postawa postępowania, wszelkiego działania, wszelkiego rozumienia, wszelkiej relacji. Ta relacja jest niezmiernie ciekawa, bo tylko ta relacja, ten stan owoców Ducha Świętego jest wypełnieniem Prawa Miłości - jest relacją jednocześnie z Bogiem i z człowiekiem. Bo jesteście w tym momencie przez owoce Ducha Św. zjednoczeni z Bogiem, a jednocześnie z człowiekiem, z jego naturą doskonałą. To jest jedyna tak naprawdę właściwa, przez owoce Ducha Św. postawa, która realizuje jednocześnie relacje z Bogiem i z człowiekiem: *Miłuj Pana Boga z całego serca, a bliźniego swego jak siebie samego*. W tym momencie się realizuje ta postawa. Jest to jedność w obie strony.

Jeśli macie problem z odnalezieniem tych uczuć, bo mówicie: Mam trudnego męża, więc jak ja będę w domu tak żyła? Albo mam trudną żonę, albo w pracy jak będę żył, przecież te owoce zostaną mi zabrane? - więc mówicie w taki sposób: to jest moja praca, zadanie,

doświadczenie i próba, która zawsze daje mi ta siłę walki o drugiego człowieka, tam gdzie on nie wie. I muszę go widzieć nie ze względu na ciało, ale ze względu na ducha. Jeśli dla Boga jest warty, to jakżeż dla mnie miałby być niewarty. Przecież mam w sobie Jego życie, Jego życie objawia się tylko w ten sposób, że jest wart dla mnie w tej naturze doskonałej wewnętrznej, o nią muszę walczyć. I można to powiedzieć w taki sposób, jak powiedział św. Paweł: *dopełniam cierpienie Chrystusa*; czyli walczę w dalszym ciągu o nich, mimo że już walka została stoczona.

W rozwoju wewnętrznym duchowym, ludzkim, dalekim od Boga, jest walka o siebie. W rozwoju prawdziwym duchowym jest walka o drugiego człowieka. I w ten sposób ukazuje się prawdziwy, szlachetny, doskonały, żywy, stworzony przez Boga człowiek. To są jego znamiona, to jest jego prawda. Gdy walczy o swój rozwój, to jest daleki od prawdy. **Kiedy walczy o innych, objawia się jego prawdziwa tożsamość niebieska.**

Jezus Chrystus powiedział do św. Piotra, ukazując mu całkowicie inną tożsamość niż miał przedtem: *Paś owieczki Moje, idź i walcz o nie, prowadź je*. Do tej pory inaczej myślałeś, ale tamtej natury już nie ma, on umarł, Ja go uśmierciłem, tak że nie musisz martwić się o swój grzech, który miałeś, bo tamten człowiek umarł i go nie ma. I nie ma tamtego grzechu, ani nie jest on twój, bo nie ma już ciebie. Jesteś nowym stworzeniem, który jest całkowicie nowy. A że znasz grzech w ciele, to nie pozwól szatanowi, aby powiedział ci, że z powodu tego że go znasz, to jest on twój. Bo ty też znasz szatana; jakie ma podstawy. Znasz go i wiesz że ma taką naturę, że sam czyni źle, a innym „podrzuca kukułcze jaja”. Sam to robi, innym przypisuje, siebie ukrywając, mówiąc że nie istnieje, że całym złem jest człowiek.

Widzę, że u niektórych nastąpiło takie zatrześnięcie się w pewnym wyobrażeniu. Na początku było dobrze, ale teraz gdzie weszli gdzieś głęboko, głęboko, dotarli do problemów pokoleniowych swoich, tam gdzie nie ma pewności i pełni Chrystusa. I ta natura przodków chce ich zatrzymać, tam gdzie nie pojmują. Ale to Chrystus pojmuje. Kiedy ufają, wierzą i są przekonani, to Chrystus tam działając, całkowicie odrywa ich od przodków. Ponieważ nie mają rodziny, rodzinę ma ich ciało, oni nie. Oni mają jedną rodzinę - powstałi z Chrystusa. I nie oni mają rodzinę, to rodzinę ma ciało.

Oddaję wszystkich Bogu Ojcu i Św. Marii Matce Bożej, Gwieździe Porannej – Jutrzence, która świeci w naszych sercach i rozświetla mroki ziemskiej natury, rozkazując ciemnościom, aby zajaśniały światłością, która modli się za nami odkupionymi Drogocenną krwią Jezusa Chrystusa i prowadzi nas – potomstwo swoje do zbawienia.

Oddaję was Bogu Ojcu i całej naturze Chrystusowej, która jest naszą prawdą, dziedzictwem naszym, przez Boga danym i przeznaczonym jako dar. I łaską jesteśmy zbawieni, nie uczynkami.

Część 14

Rozpocniemy naszą dzisiejszą, ostatnią część naszego spotkania w Murzasichle. Będzie to medytacja, dlatego że Duch Św. chce przemówić do samego wnętrza, jak to przedstawił - Duch

duchowi, i to bezpośrednio. Mówi przecież Jezus Chrystus: *Tak jak Mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam. Tak jak Ojciec we Mnie ma Ducha swojego, tak Ja daję wam Ducha mojego, aby tak jak Ojciec we Mnie jest, tak chcę aby w was był.*

I dlatego św. Paweł mówi w liście bardzo wyraźną rzecz: *Zostaliśmy posłani i czynimy jakoby posłanie samego Boga, ponieważ w tym samym Duchu Chrystusowym jesteśmy, i nie czynimy innego dzieła, ponieważ kontynuujemy dzieło Boga, który w Chrystusie dopełnił dzieła, a my wypełniamy je dalej.* Chrystus nie dał nam innego Prawa niż to, które Bóg Jemu dał. Bo Chrystus, Bóg i Duch Święty, Ojciec, są jednością i Syn nie daje nam innego Ducha jak tylko tego, który otrzymał od Ojca, ponieważ są jednym Duchem, i posłał Go w Swoim Duchu.

Mówi zresztą [Chrystus] do faryzeuszy i do wszystkich ludzi: *Ja i Ojciec jesteśmy jednym, bo kto Mnie widzi, widzi i Ojca.* Ducha Bożego, którego ma w Sobie daje nam, abyśmy my wypełniali dzieło jakoby samego Boga, jak to mówi List św. Pawła, ponieważ mamy Ducha Chrystusowego. A Chrystus wypełniał dzieło samego Boga, a dając nam Ducha Swojego, daje nam Ducha Bożego, abyśmy wypełniali dzieło nie inne, ale to samo, które w Bogu jest w Chrystusie i w nas. To samo, nie inne. Chrystus nie daje nam innego dzieła, ale to dzieło, które od zarania dziejów jest przez Boga dane człowiekowi.

Chrystus nam je przywrócił, mówiąc: *Nie przyszedłem Prawa znieść, ale je wypełnić. Idźcie i wypełnijcie Prawo, to które zostało wam zadane, to które przyszedłem przywrócić, a jednocześnie wypełnić.* A wypełnicie je - to które zostało zadane wam na początku świata, które Bóg wypowiedział do was stwarzając człowieka: *Idźcie, rozmnażajcie się i rozradzajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* Powiedział do was, do tej części doskonałej, przedwiecznej, która istniała zanim powstała i to ona została rozdzielona ze zła i przyodziła się w doskonałą naturę. To jest pierwsze wołanie od początku i wieczne, to które we mnie jest i wam przynoszę, abyście znali prawdę i w Ojcu byli, w Jego Duchu czynili.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Proszę państwa, przejdźmy do praktyki, tej praktyki, którą sam Duch chce czynić, a jednocześnie Eliaś woła z całą mocą, sam Duch - przecież Eliaś nie wołał sam z siebie, ale Duch Boży w nim wołał. Duch Boży świadczy o tym: *Ochrzćcie się i przyjmijcie Ducha.* Dzisiaj w owym czasie Eliaś mówi: *Przyjdzie Chrystus, przyjdzie Mesjasz i odkupi całą ziemię, i was odkupi, uwolni.*

Dzisiaj przychodzi Eliaś i mówi: *Już to się stało; i uwolnił was, uwierzcie, bo poginięcie w grzechach swoich. I nie czyńcie łaski Bożej bezsilnej względem was, i nie uciekajcie od niej. Nie czyńcie jej niezdolną, ale oddajcie się chwale i uwierzcie, a ona w was przemieni wszystko i uniesie was ku doskonałości, i pokona wszystko to, co już Chrystus pokonał. Ponieważ jesteście zwycięzcami, więc przyobleczcie się w szatę zwycięstwa i zwyciężajcie, ponieważ jest to dzień zwycięstwa.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę i proszę Ducha Św. o przewodnictwo. Także **Św.**

Marię Matkę Bożą, która ma całą tajemnicę wypełnienia w sobie; Gwiazda Poranna, Jutrzenka, która świeci w naszych sercach i rozświetla mroki ziemskiej natury, rozkazując ciemnościom, aby zajaśniały światłością. Która nieustannie modli się za nami odkupionymi Drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa. I która nieustannie nas, potomstwo Swoje prowadzi do zbawienia przez wypełnienie zadanego dzieła.

Duch Św. sam działa, sam przemienia, sam unosi, On jest drogą i prawdą, On jest miłością Boga i Ojca. I gdy mamy miłość Boga i Ojca, to mamy miłość Chrystusa, która w nas istnieje dla jęczącego stworzenia, które oczekuje naszego przyjscia w Duchu Świętym.

Św. Archanioł Gabriel oznacza - Bóg jest mocą. On, mocą swoją, Chrystus, Bóg Ojciec mocą swoją uwolnił wszystkich tych, którzy ufają Jemu, którzy są Jemu posłuszni i oddani, pewni i przekonani o Jego mocy i prawdzie. I z Niego mają życie, i od początku ich życie było w Nim, zanim powstali; ci którzy wierzą, że ich życie było od początku zanim powstali, a Bóg ich stworzył na własny wzór i podobieństwo, i z Chrystusa odrodził w nowej szacie, ale w naturze tej początku, która od początku była zanim powstała. Ci, którzy wierzą, że Bóg jest mocą, to Jego moc uwalnia ich, bo to On jest mocą, a oni stają się mocą w imię Jego. I On nas zradza przez posłuszeństwo: *uwolniłeś nas abyśmy nie ulegli pokusie*. I to nie tylko pokusie jakiejś tam, ale pokusie dodania, czy ujęcia czegokolwiek z Drogocennej Krwi, czy pokusie dodania czy ujęcia czegokolwiek z woli Twojej Boże Ojczy, która jest Słowem Żywym.

Uwolniłeś nas od dodania, czy ujęcia czegokolwiek ze świętej woli Twojej Boże Ojczy, jak zrobiła to Ewa i Adam. Przez posłuszeństwo Tobie, mocą Swoją okryłeś nas. Okryłeś, uwolniłeś, oczyściłeś, przemieniłeś, zrodziłeś, dałeś nam Swojego Ducha tą mocą Twoją, a my przez posłuszeństwo - żeś Ty jest jedyny i ani dołożyć, ani ująć nie trzeba, tylko wypełnić to co nakazałeś. Tak jak Jezus Chrystus ani ujął, ani dodał, ale wypełnił tylko to, co Ojciec nakazał.

A i Prawo Miłości wyraża się: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego i miłuj Boga Ojca z całej swojej siły, duszy, mocy i umysłu, i bliźniego swego jak siebie samego* - oznacza - *odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom*. To jest - kto miłuje Boga miłuje i bliźniego, kto miłuje bliźniego to miłuje i Boga.

Bo Chrystus widział w nas to, co Ojciec - doskonałą naturę początku. I posłał Chrystusa, aby do początku nas przywołać i dać nam początek, pełnię doskonałości. I Chrystus przyszedł z woli Ojca i widział w nas tę doskonałość, którą Ojciec w nas widział i widzi. Aby ta doskonałość stała się pełnią naszego udziału. Bóg Ojciec, Chrystus nie widział nas ze względu na ciało, ale oczami samego Boga, samego początku, widział nas bliźniami. Jak kochał Boga, tak kochał bliźnich. Jak pokochał bliźnich, tak objawił że kocha Boga, bo w miłości do bliźnich objawił miłość do Ojca.

I Bóg dał nam Ciało Swoje, jako uzdrowienie nasze. Rafael - uzdrowienie nasze, Bóg uzdrowił, Bóg dał nam Swoje Ciało, Chrystusa, Siebie dał nam. Jak to powiedział Jezus Chrystus: *Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które od Boga pochodzi*. Dał nam Ciało Boga, Ducha żywego, o którym gdy świadczymy, świadczymy o życiu, że z Niego

mamy życie.

I dał nam także początek: *Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.* I ci, którzy traktują Słowo Boga jako wolę swoją – żyją. Bóg - Słowo. Ci, którzy zachowują Słowo i mówią słowo prawdy są tymi, którzy wyrażają prawdę, czyli prorokują.

O czym mówił św. Paweł: módlcie się o prorokowanie, módlcie się o to abyście wyrażali Słowo Boga żywego, świadczyli o prawdzie, doskonałości. Abyście byli prawdziwi jak Słowo pierwsze, Słowo jedyne. *Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo i zamieszkało między nami.*

A my, gdy stajemy się doskonałymi z samego Boga, z wypełniania woli Jego, wszystko w nas świadczy o królowaniu Boga w nas. Stajemy się królestwem dla Niego, On objawia Siebie przez doskonałość naszą. I mówi, że uczynił nas królestwem dla Siebie; my staliśmy się królestwem, w którym rządzi, działa, objawia doskonałość.

A wychwalając Słowo Jego zaświadczamy: *Któż jak Bóg!* Nie ma nikogo większego. Słowo Jego stworzyło wszystko. A *Któż jak Bóg* oznacza - Michael, św. Archanioł Michael. On jest tym, który wypełnia wolę Bożą, jest hetmanem Boga samego. Ci którzy zachowują w pełni, pełnię Jego potęgi, to są ci, którzy w pełni wiedzą, że z Niego samego mamy wolność. On mocą Swoją, która darem jest dla nas i łaską, uwolnił nas od złego tylko przez posłuszeństwo pełne, aby nie dodać, czy nie ująć z drogocennej Krwi, czy nie dodać czy ująć czegokolwiek z woli Bożej, jak zrobiła to Ewa i Adam. My przez posłuszeństwo wypełnienia Jego woli, jesteśmy wolni od tego, czemu uległa Ewa i Adam. On nas uwolnił przez złożenie ofiary z samego Siebie i uśmiercenie nas w Swoim ciele przybiwszy do Krzyża; złożeni do grobu, a jednocześnie Ojciec mocą Swoją przywrócił Chrystusa do życia i nas w Nim nową naturą stworzył, jak Jego nowego, nas też. Naturę ziemską Jego przeniknął chwałą doskonałości Boga, który w Synu objawiał Jego obecność.

A Duch Święty jest miłością, która jest tą mocą stawania się jednością, bo bez Ducha Św. się nic nie dzieje, czyli bez miłości. Jak to mówi św. Paweł: *A wszystko przez miłość, a wszystko w miłości, czyli w Duchu Świętym.*

Także wołając: *Ojczy nasz, który jesteś w Niebie, uświęciło się imię Twoje,* wołamy: *Któż jest większy od Ciebie? Któż jak Bóg? Któż uczynił nas tak doskonałym królestwem, którym Ty nas uczyniłeś? Któż wolę, Słowo zachowa, tak jak Ty zachowałeś i uczyniłeś doskonałym wszystko to, co Bóg przekazał.*

Słowo przywróciło do życia doskonałego i objawiło tajemnicę ciała, które stało się pokarmem, życiem. Ciała, które jest samym Duchem żywym Boga, który przez miłosierdzie Swoje umiłował człowieka, objawił miłość bliźniego; że ten, który kocha bliźniego kocha Boga, i ten który kocha Boga, kocha bliźniego. Św. Jan o tym mówi: *Ten, który kocha Boga – kocha bliźniego i ten, który kocha bliźniego - kocha Boga. Nie może być tak, że ktoś kocha Boga, ale nie kocha bliźniego, albo kocha bliźniego, a nie kocha Boga.*

Ten, który kocha Boga – kocha bliźniego. A bliźni to nie ten który jest osobowy ziemsko, ma wzgląd na ciało, ale to jest ten o którym nie stanowi cielesność, ale sam żywy Duch. Dlatego mówi Chrystus przez św. Pawła: *Odtąd już nie widzimy nikogo ze względu na ciało, a jeśli Chrystusa znaliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego nie znamy.*

On to widział w nas bliźniego i pokochał nas miłością ostateczną, przywracając nam życie, bo pokochał nas jak Ojciec, który nas stworzył i widział w nas doskonałość tą, którą Ojciec w nas widzi. I wszystko uczynił abyśmy przez posłuszeństwo mieli udział w Bogu i mocą zostali całkowicie przywróceny do życia.

Czyli mocą żywego Boga stali się całkowicie nowym stworzeniem, dla wypełnienia dzieła Świętego Przykazania. Świętym Przykazaniem jest właśnie objawić miłość tym, których Bóg w dalszym ciągu kocha, czyli jęczące stworzenie, które stworzył. Bóg nie zna innego stanu jak tylko miłość. Stworzył wszystko z miłości, aby miłość w nich w ostateczności zajaśniała w pełni, aby mieli udział w miłości i kochać potrafili. Tam jesteśmy tymi, aby tą miłość w pełni objawić, dać, uzdolnić to stworzenie przez wypełnienie Prawa Świętego - **Idźcie i dajcie miłość temu najmniejszemu, aby potrafiło kochać, tak jak Ja ich umiłowalem.**

Mówiąc o tym, Duch Św. ukazuje wam naturę, która jest waszą naturą, nawet gdy wasza głowa, rozum woła, że jest to patetyczne, to w dalszym ciągu jest to prawdziwe. **Jest to prawdziwą waszą tożsamością, tak głęboko istniejącą, przez samego Boga utwierdzoną na fundamencie Chrystusa. Ruszyć tego nikt nie może, bo zostało przez Chrystusa umocnione w fundamencie nienaruszalnym.**

Odrzućcie tą naturę, która traktuje to jako patetyczny stan, a poznajcie prawdziwą naturę życia. Duch Św. przejawia się przez naturę właśnie tej prostoty miłości. W Nim, w tej naturze jest cała moc Boża, całe zrodzenie, cała potęga miłości bliźniego, całe zdrowie i życie; cała święta wola i Słowo Boże, które jest wolą naszą, bo taka jest wola Boża, aby Słowo Jego panowało. I taka jest wola Boża, abyśmy byli królestwem. Tam jest królestwo i radość, tam cała natura czystości, doskonałości, która nie jest przesadzona, ale która jest prawdziwa, bo Bóg jest doskonałością i czystością. I gdy całkowicie w nas panuje, nie ma tam patetyczności, ale prawda miłości, która potrafi także upominać. I prawda Świętego Imienia, czyli wyniesienia Boga ponad wszystko; Bóg jest mocą, Bóg jest chwałą. A On nie jest oddalony od nas za mocą i potęgą, ale jest Ojcem naszym; mówiąc, że jest blisko, bliżej, jeszcze bliżej, tak blisko że *jest w naszym sercu i naszych ustach, abyśmy mogli wypełnić to słowo Jego, które w nas jest.* (Księga Powtórzonego Prawa rozdz. 30)

Ta medytacja, która w tej chwili była, praktyka, ona będzie się rozwijała przez następne wasze doświadczenia, wasze duchowe wzrastanie, doświadczenie i poznanie. To jest ta tajemnica, gdzie Duch Św. każdemu z osobna, a jednocześnie wszystkim naraz w Duchu Świętym, w Sobie objawił tajemnicę dzieł Prawa Świętego.

Prawem Świętym jest właśnie wypełnienie woli, a jednocześnie tą tajemnicę przynależności do Chrystusa, czyli tajemnicę, że macie życie doskonałe razem z Chrystusem w

Bogu ukryte. I dlatego tylko przez wiarę, przez pewność i przekonanie macie udział, przekonanie że jesteście czystymi, bez żadnego grzechu. Ponieważ, gdy jesteście tego świadomi, wynosicie Chrystusa Pana ponad swoją głowę, a On jest wtedy waszą głową.

Jest powiedziane: *A głową Chrystusa jest Bóg, a głową mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety jest mężczyzna.* Więc jest ona pomocą dla natury doskonałej, czystej, która poznaje prawdę Bożą i ten, który zna prawdę Bożą, jest mężczyzną. Jak to Bóg mówi: *I kobiety staną się mężczyznami i poznają prawdę, staną się Duchami żywymi tak jak wy mężczyźni, bo są do tego przeznaczone.* Nie mówię tu oczywiście o kobietach jako fizycznej naturze, ale o części, która nie zna prawdy, a do prawdy została przeznaczona. *Jęczące stworzenie jest przeznaczone do udziału w chwale Bożej w jednym Duchu* - jak to powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 8.

Oddaję państwa w opiekę Bogu Ojcu przez miłosierdzie Boże.